

*Wielce Szanownej Pani Dyrektor Generalnej
Austriackiej Biblioteki Narodowej
Dr Johannie Rachinger*

oraz

*Jej Znakomitemu Zespołowi,
za gościnę i doskonałą współpracę przy organizacji wystawy;*

*Panu Przewodniczącemu Towarzystwa Austriacko-Polskiego,
Profesorowi Theodorowi Kanitzerowi
oraz Panu Wiceprzewodniczącemu Mieczysławowi Ledóchowskiemu
pomysłodawcom tej ekspozycji*

składam serdeczne podziękowania

*Dr Adolf Juzwenko
Dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*

SKARBY HISTORII POLSKI

Zakład Narodowy im. Ossolińskich gościem Wiednia

KATALOG WYSTAWY



Wystawa pod Wysokim Patronatem

Prezydenta Rzeczypospolitej Polski

Prof. Lecha Kaczyńskiego

i

Prezydenta Republiki Austrii

Dr. Heinza Fischera

oraz

Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Bogdana Zdrojewskiego

i

Prezydenta Wrocławia

Dr. Rafała Dutkiewicza

Wrocław 2009

Organizatorzy wystawy:

Österreichische Nationalbibliothek
Zakład Narodowy im. Ossolińskich
Przy współudziale Lwowskiej Naukowej Biblioteki
Ukrainy im V. Stefanyka NAN Ukrainy

Konsultacja naukowa wystawy:

Prof. dr hab. Elżbieta Dzikowska (Uniwersytet Łódzki)
Prof. dr hab. Alois Woldan (Uniwersytet w Wiedniu)
Prof. dr hab. Jerzy Zdrada (Uniwersytet Jagielloński)

Kurator wystawy:

Mgr Małgorzata Orzeł (Zakład Narodowy im. Ossolińskich)

Scenariusz wystawy:

Mgr Małgorzata Orzeł (Zakład Narodowy im. Ossolińskich)

Współudział:

Mgr Yvonne Benedik (Österreichische Nationalbibliothek)
Dr Andreas Fingernagel (Österreichische Nationalbibliothek)
Mgr Joanna Grześkowiak (Zakład Narodowy im. Ossolińskich)
Mgr Alicja Mitka (Zakład Narodowy im. Ossolińskich)

Realizacja wystawy:

Mgr Yvonne Benedik (Österreichische Nationalbibliothek)
Dr Andreas Fingernagel (Österreichische Nationalbibliothek)
Mgr Małgorzata Orzeł (Zakład Narodowy im. Ossolińskich)

Konsultacja wybranych zagadnień organizacyjnych:

Mgr Katarzyna Kenc-Lechowska (Zakład Narodowy im. Ossolińskich)

Opracowanie graficzne gablot:

Tomasz Czujowski

Opracowanie plastyczne plakatu, folderu, zaproszenia, bannerów:

Emanuel Mauthe, Büro Hamtil

Raporty konserwatorskie:

Mgr Małgorzata Grocholska (Zakład Narodowy im. Ossolińskich)
Mgr Katarzyna Krocak (Zakład Narodowy im. Ossolińskich)
Mgr Urszula Wencka (Zakład Narodowy im. Ossolińskich)

Konserwacja obiektów:

Mgr Małgorzata Grocholska (Zakład Narodowy im. Ossolińskich)
Mariusz Jaskulski (Zakład Narodowy im. Ossolińskich)
Mgr Katarzyna Krocak (Zakład Narodowy im. Ossolińskich)
Mgr Urszula Wencka (Zakład Narodowy im. Ossolińskich)

Prace introligatorskie:

Jadwiga Błaszczyk (Zakład Narodowy im. Ossolińskich)
Mariusz Jaskulski (Zakład Narodowy im. Ossolińskich)
Anna Kupczak (Zakład Narodowy im. Ossolińskich)
Grzegorz Łukomski (Zakład Narodowy im. Ossolińskich)
Agnieszka Mańkowska (Zakład Narodowy im. Ossolińskich)
Krzysztof Palka (Zakład Narodowy im. Ossolińskich)
Barbara Żurawska (Zakład Narodowy im. Ossolińskich)

Opracowanie katalogu:

Mgr Małgorzata Orzeł (Zakład Narodowy im. Ossolińskich)

Autorzy tekstów:

Dr Barbara Butent-Stefaniak (Zakład Narodowy im. Ossolińskich)
Prof. dr hab. Elżbieta Dzikowska (Uniwersytet Łódzki)
Mgr Eva Hüttl-Hubert (Österreichische Nationalbibliothek)
Dr Adolf Juzwenko (Zakład Narodowy im. Ossolińskich)
Mgr Małgorzata Orzeł (Zakład Narodowy im. Ossolińskich)
Dr Johanna Rachinger (Österreichische Nationalbibliothek)
Prof. dr hab. Jerzy Zdrada (Uniwersytet Jagielloński)

Autorzy haseł:

Mgr Elżbieta Baran (Zakład Narodowy im. Ossolińskich)
Mgr Bożena Boczulak-Holyńska (Zakład Narodowy im. Ossolińskich)
Dr Barbara Butent-Stefaniak (Zakład Narodowy im. Ossolińskich)
Mgr Patryk Czepanis (Zakład Narodowy im. Ossolińskich)
Dr Mirosława Diadiuk (Lwowska Naukowa Biblioteka
Ukrainy im. V. Stefanyka)
Mgr Beata Długajczyk (Zakład Narodowy im. Ossolińskich)
Mgr Arkadiusz Dobrzyniecki (Zakład Narodowy im. Ossolińskich)
Dr Mariusz Dworsatschek (Zakład Narodowy im. Ossolińskich)
Mgr Eva Hüttl-Huber (Österreichische Nationalbibliothek)
Mgr Joanna Grześkowiak (Zakład Narodowy im. Ossolińskich)
Dr Agnieszka Knychalska (Zakład Narodowy im. Ossolińskich)
Dr Łukasz Koniarek (Zakład Narodowy im. Ossolińskich)
Mgr Larysa Kupczyńska (Lwowska Naukowa Biblioteka
Ukrainy im. V. Stefanyka)
Mgr Leszek Machnik (Zakład Narodowy im. Ossolińskich)
Dr Maciej Matwijów (Zakład Narodowy im. Ossolińskich)
Mgr Małgorzata Miłkuła (Zakład Narodowy im. Ossolińskich)
Mgr Małgorzata Orzeł (Zakład Narodowy im. Ossolińskich)
Mgr Elżbieta Ostromecka (Zakład Narodowy im. Ossolińskich)
Mgr Anita Paško (Zakład Narodowy im. Ossolińskich)
Mgr Grażyna Rolak (Zakład Narodowy im. Ossolińskich)
Mgr Dorota Sidorowicz (Zakład Narodowy im. Ossolińskich)

Redakcja katalogu:

Stanisława Trela

Tłumaczenie katalogu na język niemiecki:

Dr Monika Wolting (Uniwersytet Wrocławski),
Prof. dr hab. Stephan Wolting (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza,
Poznań)

Redakcja wersji niemieckiej:

Prof. dr hab. Stephan Wolting

Tłumaczenie katalogu na język angielski:

Mgr Lech Czyżewski (Zakład Narodowy im. Ossolińskich)

Redakcja wersji angielskiej:

Timothy Clayton

Zdjęcia:

Mgr inż. Andrzej Solnica (Zakład Narodowy im. Ossolińskich)

Publikacja elektroniczna:

Dr Marek Grzyb (Akademia Sztuk Pięknych we Wrocławiu)
Mgr Jakub Jernajczyk (Akademia Sztuk Pięknych we Wrocławiu)
Dr Maja Wolińska (Akademia Sztuk Pięknych we Wrocławiu)

Wystawą „Skarby historii Polski – Ossolineum gościem Wiednia” instytucja ta imponująco prezentuje się na miejscu, w którym niegdyś działał jej wielki protoplasta. W latach 1809–1826 Józef Maksymilian hrabia Ossoliński stał na czele Nadwornej Biblioteki Cesarskiej i to tutaj podjął działania uwieńczone w 1817 roku utworzeniem Zakładu Narodowego. Wystawa i towarzyszący jej katalog zafascynują zwiedzających już choćby różnorodnością i szerokim wachlarzem tematycznym zbiorów, które obok eksponatów bibliotecznych, rękopisów, map i cennych druków zawierają również medale, monety, grafiki oraz obrazy. Na szczególne wyróżnienie zasługuje oryginał rękopisu polskiej epopei narodowej, *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza (1798–1855).

Głębokie wrażenie wywierają również inne obszary działalności Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, który już w koncepcji swego założyciela pomyślany był jako narodowa instytucja kulturalno-naukowa i te dalekosiężne cele potrafił realizować, poszerzając stale zbiory i podejmując przedsięwzięcia wydawnicze oraz naukowe. Silne emocjonalne ugruntowanie Zakładu jako instytucji narodowej warunkowały również bliskie związki z burzliwą historią polityczną Polski, która bezpośrednio oddziaływała na rozwój Ossolineum: zmiany siedziby, czasowe zakazy działalności, przenoszenie i częściowa utrata zbiorów stanowiły skutek rozbiorów i okupacji terenów państwowych. Po otwarciu Ossolineum w 1827 w galicyjskim Lwowie, a potem po przekazaniu części zbiorów do nowo utworzonej placówki we Wrocławiu po roku 1945, nowym początkiem stała się

restytucja Fundacji w dawnym kształcie w roku 1995. Wielkie znaczenie dla odtworzenia integralności treściowej Zakładu ma podpisana w 2003 roku umowa z Lwowską Biblioteką im. V. Stefanyka o digitalizacji i opracowaniu pozostawionych tam zbiorów. Wyrazem owego zbliżenia jest obecność na wystawie eksponatów przywiezionych ze Lwowa i przy tej okazji można było rozdzielone dotąd obiekty – choćby na krótko – połączyć. Również zbiory Austriackiej Biblioteki Narodowej reprezentowane są na wystawie własnymi eksponatami, przede wszystkim dokumentami rzucającymi światło na czasy prefekta Ossolińskiego, wnosząc tym samym swój wkład do jak najszerszego ukazania wspólnej historii.

Dr Johanna Rachinger

Generaldirektorin der Österreichischen Nationalbibliothek

Józef Maksymilian hrabia Ossoliński w latach dziewięćdziesiątych XVIII wieku szukał w Wiedniu wsparcia dla podejmowanych przez Polaków inicjatyw, mających zapobiec upadkowi Rzeczypospolitej. Upadku państwa nie udało się jednak uniknąć, wobec tego trzeba było znaleźć sposób zapobiegający utracie przez zniewolony naród tożsamości.

Oświeceniowe elity intelektualne narodów europejskich dobrze rozumiały rolę, jaką w jej kształtowaniu odgrywają: historia, literatura, sztuka, nauka. Ossoliński był nie tylko intelektualistą, był także człowiekiem majątnym, z kolekcjonerską pasją gromadzącym książki. Nie uważał się jednak za właściciela gromadzonej kolekcji, a jedynie za jej organizatora i depozytariusza; tworzył ją dla dobra publicznego. 18 października 1816 roku przedłożył Cesarzowi Franciszkowi I „Ustanowienie familijne Biblioteki Publicznej pod imieniem Ossolińskich we Lwowie”. 4 czerwca 1817 roku Cesarz je zaakceptował.

Akceptacja cesarska była wyrazem zaufania i uznania dla wiedzy, inteligencji, kompetencji i lojalności polskiego arystokraty. Franciszek I dał temu wyraz już 16 lutego 1809 roku, powierzając Ossolińskiemu urząd prefekta Cesarskiej Biblioteki Narodowej.

Ossolineum we Lwowie utworzył Ossoliński dla swoich rodaków. Powierzył je ich trosce i opiece. Chociaż nie mogło to być oficjalnie stwierdzone w dokumentach Ossolineum powszechnie uznawane było przez Polaków za instytucję narodową służącą nie tylko mieszkańcom Lwowa i Galicji, lecz wszystkim rodakom, także tym zniewalanym przez Rosję i Prusy.

W roku 1918 spełniły się marzenia sześciu porozbiorowych pokoleń polskich;

Polska odzyskała niepodległość. Stało się to nie bez udziału Ossolineum, które również po 1918 roku nie straciło na znaczeniu.

Twórca Ossolineum zapewnił mu trwałość. Nie był jednak w stanie przewidzieć tego, co przyniósł rok 1939: okupacji niemieckich Niemiec i sowieckiej Rosji.

Po wojnie nowy rozdział swojej historii Ossolineum rozpoczęło we Wrocławiu, gdzie przewieziona została ze Lwowa część jego zbiorów, mająca dla wrocławskiej humanistyki polskiej znaczenie ogromne. Ośrodek naukowy tworzyli we Wrocławiu uczeni lwowscy, oni też otoczyli opieką Ossolineum i jego zbiory.

W roku 1995 Ossolineum wróciło do statusu fundacyjnego. Jego zbiory jak dawniej wzbogacane są wspaniałymi darami. W strukturach Zakładu reaktywowano Muzeum Książąt Lubomirskich, przed rokiem Skarb Państwa zwrócił mu Wydawnictwo. Od kilku lat zakład współpracuje z Lwowską Naukową Biblioteką im. Wasyla Stefanyka. Owocem tej współpracy jest 2 500 610 skanów lwowskich kolekcji, dostępnych na płytach DVD zarówno we Wrocławiu, jak i we Lwowie.

Prezentowana w sali paradnej Austriackiej Biblioteki Narodowej wystawa przypomina trudną historię instytucji, powołanej do życia przez służącego Habsburgom polskiego arystokratę, który wraz ze swoimi rodakami wierzył, że Niepodległa się odrodzi. Wraz z upływem lat wiedeński klimat wierze tej służył coraz lepiej.

Dr Adolf Juzwenko

Dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich

Jerzy Zdrada

Miejsce i rola Ossolineum w życiu politycznym i kulturalnym pod zaborami

Nie ma drugiej takiej instytucji kultury, utworzonej w najtrudniejszym okresie nowożytnych dziejów narodu polskiego, która mimo wielu zagrożeń i kataklizmów politycznych, może legitymować się nieprzerwaną służbą publiczną jak Zakład Narodowy im. Ossolińskich, którego dzieje najściślej związane są z historią polityczną narodu polskiego od końca XVIII w. Jeśli pomimo klęsk i rozbiorów Polacy nie utracili jedności, rozwinęli kulturę i stworzyli nową polityczną wspólnotę – nowoczesny naród polski, to stało się to również dzięki pracy wielu pokoleń ludzi kultury i nauki, którzy swą działalnością utrzymywali i umacniali poczucie świadomości narodowej. W tym procesie ogromną rolę odegrało lwowskie Ossolineum – jako placówka nauki i kultury, jako miejsce pracy licznego zastępu uczonych, jako instytucja skupiająca wokół siebie środowiska patriotyczne, słowem jako bastion polskości...

Stworzył je Józef Maksymilian Ossoliński, potomek rodu, który w dziejach Rzeczypospolitej od XVI do XVIII stulecia odegrał znakomitą rolę polityczną, wydając kilku wojewodów, kasztelanów i senatorów, a wśród nich Jerzego Ossolińskiego (1595–1650), wybitnego polityka, wojewodę sandomierskiego i kanclerza wielkiego koronnego w czasach Władysława IV, oraz Franciszka Maksymiliana (1676–1756), podskarbiego koronnego związanego z królem Stanisławem Leszczyńskim. Józef Maksymilian urodził się w 1748 r. w Woli Mieleckiej, był wychowankiem jezuickiego Collegium Nobilium w Warszawie (1762–1771), jednej z najlepszych ówczesnych szkół

w Polsce. Formację umysłową intelektualisty polskiego Oświecenia zawdzięczał historykom Adamowi Naruszewiczowi i Janowi Albertrandiemu, matematykowi Stefanowi Łuskinie, geografowi Karolowi Wyrwiczowi, których działalność i pisma naukowe animowały życie umysłowe epoki stanisławowskiej. Dojrzał, kształcił się i zdobywał doświadczenie w ostatnim ćwierćwieczu istnienia Rzeczypospolitej jako niepodległego państwa. Był świadkiem i ofiarą trzykrotnego podziału Polski w latach 1772, 1793 i 1795, burzliwej epoki napoleońskiej i nowego ładu europejskiego uformowanego decyzjami traktatu wiedeńskiego 1815 r. Wydarzenia te wpływały na postawę Ossolińskiego, na jego aktywność publiczną oraz kierunek zainteresowań naukowych, a zwłaszcza pasję bibliofilską.

W Warszawie wszedł w krąg ludzi Oświecenia. Od wczesnych lat zwrócił się ku literaturze: tłumaczył Homera, Lukiana z Samosaty, Ksenofonta, Liwiusza, Juwenalisa, Pliniusza, fragmenty powieściowe i filozoficzne B. Fontenelle i J.F. Marmon-tela, publikując niektóre z nich w czołowym piśmie oświeceniowym „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” w latach 1771–1773. Pisał bajki oraz próbował powieści, naśladowując Ignacego Krasickiego zajmował się historią Polski i powszechną, studiami historycznoliterackimi, korzystał ze zbiorów Biblioteki Załuskich oraz biblioteki królewskiej. Inspirowany konsekwencjami pierwszego rozbioru Polski wydał Seneki *O pocieszeniu ksiąg troje* (Warszawa 1782), dedykowane królowi Stanisławowi Augustowi, którego cenił jako mecenasa nauki,

literatury i sztuki. Przetłumaczył i wydał *Mowy Jerzego Ossolińskiego* (Warszawa 1784)¹.

Po 1772 r. dobra Józefa Maksymiliana Ossolińskiego – Wola Mielecka, Zgórsko i kilka innych wsi – znalazły się w zaborze austriackim, co zmusiło go do przeniesienia się do Galicji. W 1785 r. zawarł małżeństwo z Teresą z Jabłonowskich, ale nieudany związek po sześciu latach zakończył się rozwodem. Zbiegło się to z podjęciem przez Ossolińskiego szerszej działalności publicznej. W okresie krótkiego panowania cesarza Leopolda II (1790–1792) szlachta polska w zaborze austriackim wystąpiła z propozycją reform systemu stanowego, zmniejszenia fiskalizmu, pewnej autonomii. Ossoliński przygotował „Manifest” z 23 kwietnia 1790 r., wręczony cesarzowi w maju, oraz projekt konstytucji dla Galicji nazwanej „Charta Leopoldina”, złożony w czasie audiencji 19 sierpnia 1790 r. Wraz z tzw. deputacją galicyjską zabiegała ona w Wiedniu o realizację tych projektów. Inicjatywa polska utknęła w wrogo nastawionych dykasteriach Kancelarii Nadwornej Czesko-Austriackiej zajmującej się sprawami galicyjskimi, a została ostatecznie pogrzebana wskutek śmierci cesarza Leopolda II w 1792 r., gdyż jego następca Franciszek II, nie podzielając koncepcji ojca, zaniechał reform wewnętrznych, koncentrując się na wojnie z rewolucyjną Francją. Ossoliński na stałe zamieszkał w Wiedniu, gdzie zdobył pozycję w kręgach dworskich i umocnił znajomość z ministrem Johannem Amadeusem Franzem Thugutem².

W tym czasie Polska weszła w dramatyczny okres swych dziejów. Po pierwszym rozbiore w 1772 r. w Rzeczypospolitej podjęte zostały reformy ustrojowe modernizujące i wzmacniające państwo. Utworzona w 1773 r. Komisja Edukacji Narodowej gruntownie przebudowała system nauczania od szkół elementarnych i średnich po uniwersytety w Krakowie i Wilnie

w duchu oświeceniowego racjonalizmu. Wzmocniona została władza wykonawcza, unowocześniono i powiększono armię, uchwalono „Prawo o miastach”, mecenat króla Stanisława Augusta przyczynił się do rozwoju sztuki, literatury i prasy, powstał w Warszawie Teatr Narodowy. Wieńczyła te prace Konstytucja 3 maja 1791 r. wprowadzająca dziedziczość tronu, sprawny system kierowania państwem przez rząd złożony z ministrów pod przewodnictwem króla, zniesiono *liberum veto*. Wytoczony został kierunek dalszych reform społecznych i ekonomicznych. Rzeczpospolita wyzwalała się z „gwarancji” dawnego ustroju narzuconych przez mocarstwa rozbiorowe, wzmacniała siły i odzyskiwała możliwości suwerennego decydowania o swym losie. Odrabiano dystans, jaki dzielił Polskę od lepiej zorganizowanych państw europejskich. Przeciwnicy reform, szermując hasłem obrony wolności szlacheckiej, zawiązali konfederację targowicką i korzystając z pomocy Katarzyny II doprowadzili do interwencji rosyjskiej: w 1792 r. Polska przegrała wojnę z Rosją w obronie Konstytucji 3 maja, a w 1793 r. Rosja i Prusy dokonały kolejnego rozbioru, po którym pozostał tylko kadłub państwa polskiego z Warszawą, Wilnem i Krakowem, niezdolny do samodzielnego życia i właściwie skazany na zagładę.

Austria w drugim rozbiore Polski udziału nie wzięła, co zrodziło nadzieję, że byłaby skłonna do udzielenia Polsce pomocy w walce o utrzymanie niepodległości, a może nawet do oddania Galicji. Od końca XVIII w. przekonanie takie kilkakrotnie odżywało przez całą epokę porozbiorową. Nie było ono obce także bibliofilowi Ossolińskiemu, który w latach 1793–1794 nie przyglądał się obojętnie dramatom Polski. Wiemy, że w 1792–1793 podróżował do Pragi, Drezna i Lipska, co wiąże się zwykle z jego bibliofilskimi zainteresowaniami, podczas gdy kamuflowały kontakty z ośrodkami emigracji patriotycznej, która w Lipsku i Dreźnie przygo-

towywała walkę z rządami targowickimi i Rosją o utrzymanie polskiej niepodległości. Ossoliński ze swymi kontaktami w kręgach dworskich, w tym z ministrem Thugutem kierującym polityką austriacką, szefem Kancelarii Państwa, dobrze nadawał się na poufnego łącznika między przywódcami powstania a Wiedniem. Nie może więc dziwić, że po wybuchu powstania w 1794 r. wezwany przez Tadeusza Kościuszkę przybył Ossoliński w połowie kwietnia 1794 r. do Bosutowa pod Krakowem, gdzie przygotowano argumentację mającą rozwiać ewentualne obawy austriackie co do charakteru insurekcji i zachęcić Wiedeń do udzielenia wsparcia. Tak politycznie umocowany Ossoliński, przedstawił Thugutowi polskie propozycje w memoriale *Tableau abrégé de l'état de la Pologne*, przekonując, iż racją stanu Austrii jest wsparcie polskiego powstania walczącego z Prusami i Rosją, głównymi politycznymi rywalami monarchii habsburskiej³. W Wiedniu zachowywano pozory neutralności, ale górę wzięły poglądy o konieczności ostatecznego podziału Rzeczypospolitej. Thugut zaniepokojony wzrostem Prus kosztem Polski w 1793 r. już układał się z Rosją co do nowego podziału. W czerwcu 1794 r. wojska austriackie przeszły granicę galicyjską i zajęły ziemię lubelską.

Los osamotnionej Polski był już przesądzony: w październiku 1794 r. po przegranej bitwie pod Maciejowicami do niewoli dostał się Kościuszko, miesiąc później wojska rosyjskie, po zdobyciu i wymordowaniu mieszkańców Pragi, zajęły Warszawę. W 1795 r. Rosja, Prusy i Austria dokonały ostatecznego podziału ziem polskich. Podpisana w 1797 r. w Petersburgu konwencja rozbiorowa gwarantowała trzem mocarstwom trwałość zdobyczy i zapewniła, że „samo imię Polski będzie na zawsze wymazane z prawa narodów”. Wykreślając „ostatecznie i nieodwołalnie” Polskę z mapy politycznej Europy, mocarstwa rozbiorowe dążyły do sprowadzenia problemu ziem

i narodu polskiego do rzędu zagadnień wewnętrznych Rosji, Prus i Austrii. Ziemie polskie włączone zostały do państw, których system rządów, prawo i pieniądz były całkowicie odmienne od polskiej tradycji historycznej, kulturalnej i gospodarczej, a przy tym każdy z zaborów miał inne warunki rozwoju politycznego, społecznego i gospodarczego, a kordony graniczne utrudniały kontakty. Wraz z państwem polskim upadły jego instytucje: sejm, administracja, armia, szkolnictwo, system prawny. Wszędzie Polacy odsuwani byli od władzy, co uderzało przede wszystkim w szlachtę, w ostatnich latach Rzeczypospolitej główną siłą polityczną, ale także opóźniało procesy emancypacji mieszczaństwa i rodzącej się polskiej inteligencji.

Niewola polityczna Polski trwała 123 lata. Czynną walkę o odbudowę niepodległego państwa podejmowali Polacy w każdym porozbiorowym pokoleniu. W 1792 r. walczone z Rosją w obronie Konstytucji 3 maja, w 1794 powstanie kościuszkowskie próbowało zapobiec ostatecznej likwidacji Rzeczypospolitej, w 1796–1801 legiony polskie przy boku Francji były się z armiami austriackimi i rosyjskimi, w latach Księstwa Warszawskiego 1806–1813 walczone z Prusami, Austrią i Rosją. W 1830–1831 wybuchło powstanie listopadowe przeciw Rosji, w 1846 przeciw Austrii, w 1848 walczone z Prusami w Wielkopolsce, Austrią w Galicji oraz Rosją na Węgrzech, w powstaniu styczniowym 1863–1864 znowu z Rosją. Wysiłki te kończyły się klęskami, gdyż o utrzymaniu polskiej niewoli przesądzała pełna solidarność mocarstw rozbiorowych, które przez cały XIX w. miały więcej interesów wspólnych w sprawach polskich niż przeciwności na innych polach polityki europejskiej.

Władcy trzech mocarstw sądzili, że dokonując ostatecznego rozbioru Polski, likwidują tym samym naród polski. W końcu XVIII wieku dość powszechnie nie oddzielano pojęcia narodu od pań-

stwa. Ulegając sile fizycznej znaczna część społeczeństwa przyjęła podział Polski z bezsilną rezygnacją. Nic zatem dziwnego, że wielu z rozpaczą myślało o możliwości rozplynięcia się polskości i pytało, czy „już Polska wymazana jest z liczby narodów”, tak jak zniknęły starożytne Troja, Kartagina, Sparta...

W kołach patriotycznych nazajutrz po klęsce wysunięto dwa zadania: ratowania zagrożonej narodowości oraz walki o odbudowę niepodległego państwa polskiego. Zwolennicy czynnej walki o wolność, wierni hasłu insurekcji kościuszkowskiej *Wolność – Całość – Niepodległość*, które przez całą epokę porozbiorową inspirowało polski ruch niepodległościowy, konspirowali z myślą o wznowieniu walki zbrojnej na ziemiach polskich. W tym samym czasie w trzech zaborach luminarze elity oświeceniowej, nie rezygnując z myśli o niepodległości, skierowali swe wysiłki ku ratowaniu polskiego stanu posiadania oraz utrzymania pamięci historycznej, języka i kultury polskiej.

Był to najwyższy nakaz chwili, gdyż za klęskę powstania 1794 r. Polacy zapłacili także dobrami kultury, które padły łupem głównie Rosji i Prus. Prusacy rozgrabili skarbiec królewski na Wawelu: przepadły regalia użyte na finansowanie wojny Prus z rewolucyjną Francją. Austriacy zagarnęli galerię malarstwa z pałacu królewskiego w Kozienicach, a z Wawelu zrobili koszary. Rosjanie już w 1772 r. skonfiskowali i wywieźli do Petersburga m.in. bibliotekę Radziwiłłów w Nieświeżu, wówczas największą prywatną bibliotekę na ziemiach Rzeczypospolitej. Wybitnie represyjny charakter miały grabieże w Warszawie przeprowadzone na rozkaz Katarzyny II: w 1795 r. do Petersburga wysłane zostały symbole państwowe Rzeczypospolitej: sztandary, buławy hetmańskie i marszałkowskie, pieczęcie, archiwa polityczne koronne i litewskie, Senatu, tzw. Gabinet Królów Polskich z Zamku Królewskiego w Warszawie, gobeliny i arraszy z Wawelu,

meble i inne wyposażenie zamków i pałaców królewskich. Łupem padła także Biblioteka Załuskich licząca ponad 300 000 druków i 14 000 rękopisów, z czego do Petersburga dotarło 262 640 tomów, 11 000 rękopisów i 24 573 rysunki, reszta została zniszczona lub przepadła w trakcie barbarzyńsko przeprowadzonego transportu. Prawie w całości zbiory Biblioteki Załuskich zostały wcielone do Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu, która do tego momentu liczyła ledwie 20 000 tomów⁴.

Wobec tak katastrofalnych strat do najpilniejszych obowiązków należało uratowanie oraz odtworzenie zbiorów ukazujących wielowiekowy dorobek piśmiennictwa polskiego, „pamiętek dziejów ojczystych”, jak wówczas mówiono. Tworzenie bibliotek, zbieranie książek i rękopisów, dzieł sztuki, pamiętek i dokumentów historycznych stało się w XVIII w. zjawiskiem częstym, a nawet modnym wśród arystokracji i bogatego ziemiaństwa. Bibliofilstwo wyróżniało osobę, a biblioteka w pałacu lub dworze dodawała splendoru. Ułatwiała to likwidacja wielu klasztorów, których zbiory inkunabułów i starodruków, rękopiśmiennych kodeksów oraz dokumentów trafiały w ręce handlarzy lub wprost do oświeceniowych bibliofilów. Jednocześnie po pierwszym rozbiore odwoływanie się do politycznej i kulturalnej świetności Rzeczypospolitej nabrało charakteru programowego kształtowania postaw patriotycznych. Adam Naruszewicz na życzenie Stanisława Augusta pisał *Historię narodu polskiego*, król w 1783 r. ufundował pomnik Jana III Sobieskiego w Warszawie w setną rocznicę zwycięstwa wiedeńskiego, na Zamku Królewskim utworzył Galerię Królów Polskich, a myślał o oddzielnym Muzeum Narodowym.

Upadek Polski uświadomił elicie oświeceniowej konieczność gromadzenia pamiętek przeszłości nie tylko jako formy tradycyjnego kolekcjonerstwa, lecz także z obowiązku ratowania pamięci historycznej.

Przykładem dla wielu było założone przez Izabelę Czartoryską w Puławach pierwsze polskie muzeum historyczne w wybudowanym w tym celu pawilonie w stylu rzymskiej rotundy, tzw. Świątyni Sybilli, które zostało otwarte w 1801 r., a jego idee najlepiej ilustruje widniejący na frontonie napis *Przeszłość Przyszłości*. W Puławach powstał ośrodek kultury silnie oddziałujący na ziemiaństwo polskie trzech zaborów⁵. Podobne pobudki ideowe kierowały Tadeuszem Czackim, który w Porycku na Wołyniu, „otrząsając się z biedy i nieszczęść”, zajął się historią Polski, zgromadził pokaźne zbiory druków oraz rękopisów, w tym część archiwum króla Stanisława Augusta oraz materiały Adama Naruszewicza i Jana Albertrandiego, które następnie przekazał do biblioteki Adama Kazimierza Czartoryskiego⁶.

Dla pokolenia oświeconych, którzy brali czynny udział w reformowaniu państwa oraz wspomagali walkę o utrzymanie niepodległości Polski po 1795 r., ratowanie świadectw kultury umysłowej narodu polskiego stawało się nakazem patriotycznym⁷. Idea ta przyświecała także Warszawskiemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk utworzonemu w 1800 r. Odwoływano się do historii, ale w perspektywie całego XIX stulecia podtrzymywanie pamięci o przeszłości służyło kształtowaniu świadomości politycznej i wspierało dążenia do odbudowy niepodległego państwa polskiego. Wszystkie działania „prywatne” co do formy, w ówczesnych polskich warunkach musiały zastąpić to, czego z braku własnego państwa społeczeństwo polskie mieć nie mogło. Tak zapoczątkowany został ruch, który tworzył polskie instytucje kultury i nauki obok struktur państw zaborczych, a w istocie dla przeciwstawienia się ich politycznej i edukacyjnej presji wynaradawiającej.

W tym nurcie sytuuje się także działalność Józefa Maksymiliana Ossolińskiego w Wiedniu. Epizod niefortunnym poufnym

pertraktacji z Thugutem nie popsuł ich wzajemnych relacji, ale bez skutku pozostały interwencje na rzecz uwolnienia polskich więźniów politycznych, zwłaszcza Hugona Kołłątaja osadzonego w Ołomuńcu. W Wiedniu na stałe lub w interesach przebywało wielu Polaków z ziem zagarniętych przez Austrię, m.in. Adam Kazimierz Czartoryski czy Walerian Dzieduszycki, czy też dość liczna kolonia studentów polskich, których zresztą właśnie Ossoliński otaczał opieką.

O ile Izabela Czartoryska była miłośniczką pamiętek przeszłości, Adam Kazimierz Czartoryski politykiem i intelektualistą oświeceniowym, a Tadeusz Czacki nie tylko bibliofilem, ale pisarzem i organizatorem Liceum Wołyńskiego w Krzemieńcu, o tyle w Ossolińskim widzieć należy przede wszystkim człowieka nauki – historyka literatury i bibliografa, który tworzył swe zbiory biblioteczne z myślą o warsztacie naukowym nie tylko dla własnych badań nad literaturą i bibliografią polską, lecz także służące innym badaczom literatury i bibliografom polskim i obcym, zwłaszcza sławistom w Wiedniu, z którymi łączyły go bliskie kontakty naukowe. Sam zajmował się *Początkami Słowian*, zagadnieniem, które na przełomie XVIII i XIX stulecia budziło ogromne zainteresowanie niemieckich, czeskich, słoweńskich i polskich ludzi nauki i kultury.

Spośród licznych grona wymienić należy szczególnie Josefa Dobrovsky'ego (1753–1829) i Jerneja Kopitara (1780–1844). W Wiedniu dzięki Ossolińskiemu nawiązana została współpraca Polaków z nauką czeską, kontynuowana w pierwszej połowie XIX w. już we Lwowie. W uznaniu zasług otrzymał on członkostwo Towarzystwa Naukowego w Getyndze (od 1808), Królewskiego Czeskiego Towarzystwa Naukowego w Pradze (od 1809), Cesarskiej Akademii Sztuk Wyzwolonych w Wiedniu (1812), Towarzystwa Gospodarskiego w Wiedniu (1818), Towarzystwa Muzeum Czeskiego w Pradze (1825). Należał też do

Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk utworzonego w 1800 r. pod przewodnictwem Jana Albertrandiego, w którym znaleźli się także Tadeusz Czacki, Adam Kazimierz Czartoryski, Samuel Bogumił Linde, Jerzy Samuel Bandtkie. Rezultatem wieloletnich, prekursorskich naówczas badań nad historią i literaturą epoki renesansu i baroku w Polsce było największe dzieło Ossolińskiego *Wiadomości historyczno-krytyczne do dziejów literatury polskiej*, w których przedstawił sylwetki 51 pisarzy polskich (t. 1–3, Kraków 1819–1822, t. 4, Lwów 1852), łączące historię literatury i bibliografię⁸.

Najpewniej już w 1790 r. rozpoczął Ossoliński tworzenie biblioteki jako warsztatu swych badań naukowych, ale również w celu realizacji pasji bibliofilskiej. W ciągu kilku lat energicznego uzupełniania kolekcji druków, rękopisów i rycin zgromadził Ossoliński w Wiedniu u schyłku XVIII stulecia cenne zbiory biblioteczne, uważane po stratach warszawskich 1795 r. za bodaj czy nie największe z polskich. Bo też księgozbiór Ossolińskiego był systematycznie i ze znanstwem gromadzony. Za książkami jeździł osobiście po klasztorach, polował na nie na aukcjach i licytacjach, wymieniał dublety, m.in. z Adamem Kazimierzem Czartoryskim, rywalizował z Tadeuszem Czackim. Obaj, choć zdaje się, że bardziej Czacki, chwytały się najrozmaitszych sposobów, by przejąć z klasztornych bibliotek to, co wzbudziło ich naukowe zainteresowanie lub kolekcjonerską pożyteczność. Podobno Czacki przeglądając zbiory Ossolińskiego z trudem powstrzymywał swe nawyki „książkołapa”. W Krakowie dla Ossolińskiego zbierał księgi gorliwie i z niezłym skutkiem księgarz, bibliofil, historyk i wydawca Ambroży Grafowski. O Ossolińskim pisał: „Skąpiec w wysokim stopniu, wszystko chciał mieć, każdą starą książkę posiadać, ale darem, ale za nic. [...] Obiecywał wiele, świadczył mało”. Największe zasługi w kompletowaniu biblioteki miał Samuel Bogumił Linde, który tam

właśnie rozpoczął układanie swego fundamentalnego *Słownika języka polskiego*, korzystając nie tylko z finansowego wsparcia, ale również z merytorycznych wskazówek Ossolińskiego przekonanego, iż „język nasz, równie jak w pamięci dziejów skład sławy i dzieł przodków naszych są to jedyne narodowości naszej własności zabytki, których nam gnębiący los nie wydarł”¹⁰. Linde, związany z Ossolińskim w latach 1794–1804, jeździł rzemiennym dyszlem od klasztoru do klasztoru w poszukiwaniu bibliofilskich rarytasów i nie jeden z nich „zemknął”, bo jak pisał „ciężkie są negocjacje z mnichami, trzeba więcej niż ministrowskiej głowy, aby cokolwiek wskórać”¹¹.

O ile w pierwszym okresie Ossoliński tworzył bibliotekę z myślą o przydatności dla swego naukowego warsztatu, o tyle po 1795 r. cel gromadzenia zbiorów zmienił się. Znajomość roli bibliotek wiedeńskich, praskich i drezdeńskich w kształtowaniu środowisk intelektualnych i rozwoju badań naukowych, a zwłaszcza fakt zniszczenia Biblioteki Załuskich spowodowały, że Ossoliński swą pasję bibliofilską realizował z myślą uzupełnienia szczyby, jaka powstała po grabieży „Biblioteki Rzeczypospolitej”. Wzorem dla Ossolińskiego była Biblioteka Załuskich. Do jej charakteru, zadań, roli naukowej nawiązywał świadomie i konsekwentnie¹². Wielu miało piękne nawet zbiory biblioteczne, ale tylko Ossoliński postanowił utworzyć „bibliotekę narodową [...], myśląc z niej fundusz za pozwoleniem dworu dla kraju uczynić, aby przeciw prace przodków naszych zgromadzone doszły potomnych”, jak zwierzał się w marcu 1800 r. Antoniemu Stadnickiemu, i zamierzał dokonać tego poprzez „ustanowienie publiczne”, o czym we wrześniu 1803 r. informował Adama Kazimierza Czartoryskiego¹³.

Wykraczało to poza pasję bibliofila i erudyty – a nabierało wymowy działania *par excellence* politycznego, gdyż chodziło o utworzenie instytucji podtrzymującej

świadomość ujarzmionego narodu. „Mój cały zamiar – pisał do Czartoryskiego 15 czerwca 1803 r. – zostawić po sobie w pewnych rękach narodowi memu tę jedyną usługę, którą mu uczynić czasów naszych okoliczności pozwalają”. I informował, że ma już „blisko z 30 tysięcy tomów i tomików w różnym celu nauk, a osobliwie zawiera zbiór krajowych rzeczy”¹⁴. Z najwyższym uznaniem ideę Ossolińskiego przyjął Czacki: „Twa biblioteka – pisał w lipcu 1802 r. – czyni cię twórcą i zachowawcą oświecenia nieżyjących jeszcze pokoleń, a kiedy sam dzieci nie masz, w ufundowaniu majoratu będziesz żył w swoim imieniu, będziesz łączył sławę narodu ze sławą zachowania bytu swoich przodków”¹⁵.

Pierwszy projekt przewidywał związanie biblioteki z Ordynacją Zamojskich i ulokowanie jej w Zamościu: 17 sierpnia 1804 r. Ossoliński zawarł stosowny układ ze Stanisławem Zamojskim, magnatem dobrze notowanym na dworze wiedeńskim, żonaty z Zofią, córką Adama Kazimierza Czartoryskiego, który wspierał tę koncepcję. Umowa przewidywała niepodzielność zbiorów jako dobra narodowego oraz utworzenie pisma naukowego „Biblioteka Historii i Literatury Krajowej Dawnej i Teraźniejszej”. Uważał wtedy, że „Biblioteka [...] powinna być raczej usposobiona do używania uczonych i dostarczania pomocy tak umiejętnościom, jako sztukom i kunsztom, niżby do chluby z przepychu, czyli wabienia cześciej ciekawości”¹⁶. Układ Ossolińskiego z Zamojskim przedstawiony został w 1804 r. do zatwierdzenia przez cesarza Franciszka II, po czym zapadła głucha cisza. Prawdę powiedziawszy, nie były to czasy najlepsze dla rozpatrywania takich spraw, gdyż monarchia habsburska była w nieładzie tarapatach po przegranej wojnie 1805 r.

W pierwszych latach XIX stulecia, gdy Ossoliński konkretyzował plany przekształcenia swych zbiorów w bibliotekę o charakterze narodowym, zaszły wydarzenia

o wielkim znaczeniu dla rozwoju narodu polskiego. Oto w zaborze rosyjskim od 1803 r. szkolnictwo polskie weszło w swego rodzaju „złoty wiek”: Akademia Wileńska przekształcona została w polski Uniwersytet, który nadzorował rozwijające się polskie szkolnictwo elementarne i średnie na Litwie, Wołyniu i Podolu. W 1805 r. dzięki energii Tadeusza Czackiego w Krzemieńcu powstało polskie Liceum Wołyńskie. Na tym tle sytuacja kultury polskiej w Galicji rysowała się źle: w 1805 r. zlikwidowany został Uniwersytet we Lwowie, a w jego miejsce utworzono liceum, Uniwersytet Krakowski przeżywał kryzys: w 1802 r. wprowadzono wykłady po łacinie, a w latach następnych zgermanizowano nauczanie i kadre profesorską. Szkolnictwo elementarne było słabe, średnie sprowadzało się do szkół w większych miastach. Nie lepiej było w zaborze pruskim, ale tam sytuacja zmieniła się po wojnie. Po zwycięstwie nad Austrią i Rosją w grudniu 1805 r. Napoleon jesienią następnego roku rozbił Prusy, potem pokonał Rosję i zmusił do zawarcia pokoju w Tylży w 1807 r., na mocy którego z części ziem zaboru pruskiego utworzone zostało Księstwo Warszawskie z Warszawą, Poznaniem i Toruniem, związane z napoleońską Francją, ale *de facto* państwo polskie, z konstytucją, sejmem, polską armią, administracją i szkolnictwem. Czy Polaków z ziem pod rosyjskim i austriackim zaborem zwrócone były na Warszawę, rosły nadzieje na ich zjednoczenie w odbudowanej Polsce.

Ossoliński, który miał już ugruntowaną opinię erudyty, bibliografa i twórcy zbiorów bibliotecznych, został 16 lutego 1809 r. mianowany prefektem Nadwornej Biblioteki Cesarskiej w Wiedniu i na tym stanowisku, które pełnił do końca życia, przyczynił się do rozwoju zbiorów, m.in. poprzez akcję ich uzupełniania o publikacje odnoszące się do dziejów politycznych i kultury polskiej, z myślą, aby „to była pamiątka mego urzędowania”¹⁷. Wydawało

się, że nadszedł stosowny moment do utworzenia polskiej fundacji bibliotecznej w Zamościu, gdyż po kilku latach zwłoki 23 lutego 1809 r. cesarz Franciszek I wyraził zgodę na „założenie narodowej biblioteki dla Galicji”¹⁸. Ale do utworzenia fundacji Ossolińskiego w Zamościu nie doszło: w kwietniu 1809 r. wybuchła wojna francusko-austriacka, która tocząc się ze zmiennym szczęściem, ostatecznie zakończyła się przegraną wojsk austriackich pod Wagram i na mocy pokoju w Schönbrunn w sierpniu 1809 r. Księstwo Warszawskie powiększone zostało o ziemie zagarnięte przez Austrię w trzecim rozbiórce, w tym o Zamość. Ten fakt pomyślny dla sprawy polskiej zniweczył pierwszą koncepcję Ossolińskiego stworzenia biblioteki fundacyjnej. Brał jeszcze pod uwagę Kraków i Tarnów, ostatecznie jednak powstrzymał się z decyzją: czasy były niepewne, zanosilo się na wojnę Napoleona z Rosją, naturalnie z udziałem Polaków, ale również Austrii związanej sojuszem z Francją. W gabinetach dyplomatycznych i w salonach arystokracji krążyły przy tym rozmaite koncepcje zmian terytorialnych, a wśród nich mówiąca o ewentualnym odstąpieniu Galicji przez monarchię habsburską w zamian za rekompensatę na Bałkanach lub Śląsku. Wypadało czekać na ostateczne rozstrzygnięcia polityczne.

Przyniosła je klęska Napoleona i ustanowienie nowego ładu politycznego w Europie na kongresie w Wiedniu 1814–1815. W sprawie ziem polskich nie powrócono do *status quo ante*, czego domagały się Austria i Prusy, ale podzielono Księstwo Warszawskie: Prusom oddano Poznańskie, z Krakowa zrobiono Wolne Miasto, a z pozostałej części Królestwo Polskie, państwo konstytucyjne związane unią personalną z Rosją, z własną armią, sejmem, administracją, towarzystwami naukowymi, szkolnictwem i nowym Uniwersytetem Warszawskim. Zabór austriacki – Królestwo Galicji i Lodomerii – powrócił w zasadzie do obszaru z 1772 r., ale bez Zamościa.

Traktat wiedeński 1815 r. stanowił także, iż polscy poddani Austrii, Prus i Rosji „otrzymają przedstawicielstwa i instytucje narodowe, ustalone stosownie do rodzaju politycznego istnienia, jaki każdy z rządów uzna za pożyteczne i odpowiednie im przyznać”. Ta ogólna formuła pozwalała, jak się okazało, na doraźnie wygodną dla Berlina i Wiednia interpretację międzynarodowego zobowiązania. Najważniejszy był fakt istnienia Królestwa Polskiego oraz polskiego Uniwersytetu w Wilnie i polskiego szkolnictwa na obszarze zaboru rosyjskiego na wschód od Niemna i Bugu. Warszawa i Wilno stały się głównymi ośrodkami rozwoju kultury polskiej, przyciągającymi Polaków z zaboru pruskiego i austriackiego. A jednocześnie w pierwszych latach po 1815 r. Polacy w Aleksandrze I widzieli przyszłego wskrzesiciela państwa polskiego jednoczącego wszystkie zabory.

W Berlinie i Wiedniu oceniano to jako potencjalne zagrożenie dla władztwa nad ziemiami polskimi. Kanclerzowi Klemensowi Metternichowi nie udało się odwieść cara od forytowania Polaków. Nie pozostawało więc nic innego, jak zrobić jakieś gesty wobec polskich poddanych. Prusy utworzyły Wielkie Księstwo Poznańskie z polskim namiestnikiem o niewielkich kompetencjach i sejmem stanowym (od 1824), ale pod ścisłą kontrolą niemieckiej administracji. Wiedeń za najlepsze rozwiązanie uważał integrację „Królestwa Galicji i Lodomerii” z resztą monarchii. Gubernator Galicji tłumaczył wiedeńskim zwierzchnikom, że w tym celu należy przywiązać Polaków do Austrii tak, „aby nie oglądali się na inne części Polski”, a zatem wrócić do idei konstytucji dla Galicji, przynajmniej co do formy. Wiedeń jednak ani myślał o licytowaniu się z Aleksandrem I, który właśnie nadawał konstytucję Królestwu Polskiemu, bo w tej grze był bez szans. Pozostawało przewlekanie sprawy tak, by co najwyżej powrócić do sejmu stanowego według pomysłu Józefa II z 1782 r.¹⁹ Galicja

była wówczas jedną z największych prowincji Austrii, w 1817 r. miała przynajmniej 3,5 mln mieszkańców, którzy stanowili 18% ludności monarchii habsburskiej. Na zachód od Sanu większość stanowiła ludność polska, w części wschodniej przewagę mieli „Rusini” (ludność ukraińska). Na ten podział nakładały się różnice wyznaniowe: Polacy to katolicy, Rusini to grekokatolicy (unicy), a w części także związani z cerkwią prawosławną. Niemców, poza urzędnikami, było niewiele, natomiast Żydzi stanowili 7–9% ogółu mieszkańców. Prowincja jako kraj rolniczy, gospodarczo słabo związany z resztą monarchii, eksploatowana była przez Wiedeń. Społecznie i gospodarczo dominowała polska arystokracja i szlachta ziemiańska. Dla tej grupy od końca XVIII w. ośrodkiem życia towarzyskiego i kulturalnego stał się Wiedeń. W związku z wojnami z Francją, z Galicji ściągano wysokie podatki i pozyskiwano rekrutów: w latach 1795–1815 wcielono do wojska ponad 100 000 ludzi.

Metternich zapewniał, że Franciszek I dla swych polskich poddanych żywi „ojcowskie uczucia”, ale sam cesarz mawiał, iż „nie potrzebuje poddanych uczonych, lecz posłusznych”. Obrano więc kurs na centralizację wielonarodowej monarchii poprzez germanizację życia publicznego: administracji, sądownictwa, szkolnictwa. Toteż wbrew polskim nadziejom na reformę systemu rządów przywrócono tylko (13 kwietnia 1817) „stany galicyjskie” (zawieszane w 1791), czyli galicyjski sejm stanowy, zwany także „postulatowym”, złożony z przedstawicieli duchowieństwa, arystokracji rodowej, szlachty ziemiańskiej i mieszczaństwa lwowskiego, który miał dekoracyjne uprawnienia przedstawienia opinii, zatem nie bez racji mówiono, że jego zadaniem „było zawsze: prosić o to, czego krajowi nigdy nie dawano, i dziękować za to, co wprawdzie dawano krajowi, o co jednak on nie prosił i co mu się na nic nie mogło przydać”.

Odnowiony został także (7 sierpnia 1817)

zgermanizowany Uniwersytet Lwowski kształcący głównie na potrzeby administracji. Ossoliński wiązał z nim pewne nadzieje, gdyż dzięki jego staraniom Franciszek I zezwolił (4 listopada 1817) na utworzenie katedry języka i literatury polskiej, ale wnet przekonał się, że mimo przygotowanego przezeń programu „przedmiot okrzęsują. Będą się widzieć kontentować byle kim”, jak pisał do Jerzego Samuela Bandtkiego, co potwierdziło obsadzenie katedry przez Mikołaja Michalewicza (w 1826), związanego wprawdzie z Ossolińskim, a następnie z Zakładem, ale mianowanego profesora. Nie udało się natomiast Ossolińskiemu utworzyć niemiecko-polskiego towarzystwa naukowego na Uniwersytecie²⁰.

W takich ogólnych warunkach politycznych, wykorzystując chwilową koniunkturę, Józef Maksymilian Ossoliński przystąpił do realizacji idei sprzed lat dziesięciu utworzenia fundacji bibliotecznej jako polskiej instytucji naukowej, tym razem we Lwowie. Niewątpliwie pewien impuls dawały nadzieje na porozumienie szlachty polskiej z dynastią habsburską, o czym zapewne rozprawiano w wiedeńskich salonach. Wiemy, że Ossoliński nadal utrzymywał przyjazne kontakty z Thugutem, a pewne ślady wskazują, iż w czasie kongresu wiedeńskiego dzielił się opiniami z gronem polityków polskich zbliżonych do Adama Jerzego Czartoryskiego. Może nawet spotkał się z Kościuszką, który w czerwcu przyjechał do Wiednia na zaproszenie Aleksandra I. W każdym razie wkrótce po podjęciu decyzji mocarstw co do losu ziem polskich, 4 czerwca 1815 r. informował Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk o zamiarze utworzenia fundacji bibliotecznej²¹. Wiele mówi o ówczesnych planach i nastrojach człowieka świadomego upływu czasu bardzo osobisty list Ossolińskiego do Józefa Dzierżkowskiego z 19 listopada 1815 r.: „Od dawna leży mi na sercu i w myśli, żebym po sobie

zostawił mojemu narodowi pamiątkę. Teraz wiek chyłący się ku końcowi nagli mnie pospieszyć się z uiszczeniem przedsięwzięcia płatanego dotąd, nie tylko moimi okolicznościami, ale i publicznymi. [...] Celem moim jest, ażeby z biblioteką połączyć i ustanowienie Towarzystwa literackiego oraz ciągle dziennika jego wydawanie. Takie rzucić nasienie, aby to ustanowienie stało się z czasem znaczniejszym, niż miałem go sposobność uczynić. [...] Bóg widzi, żem rozczulony i zajęty jedynie chęcią bycia użytecznym i po mojej śmierci mojemu narodowi. [...] Chodzi mi o tę bibliotekę jak o córkę jedy-naczkę na wydaniu, której bym na los nie chciał odumrzeć. Miej litość nad moją czułością, a dzieło pospieszaj²².

„Ustanowienie familijne Biblioteki Publicznej pod imieniem Ossolińskich we Lwowie” przedłożone 18 października 1816 r. cesarzowi stwierdzało: „Wszystkie moje książki drukowane, rękopisma, zbiory rycin, map, medalów, obrazów, posągów, słowem, wszystko co do umiejętności i sztuk ściągają się, a po moim zgonie w mojej własności znajdzie się, na założenie publicznej biblioteki w mieście stołecznym Galicji, Lwowie, odkazuję i przeznaczam²³. Cesarz Franciszek I zatwierdził je 4 czerwca 1817 r., na miesiąc przed swą podróżą do Galicji (10 lipca był we Lwowie), w czasie której na arystokratów spłynęły order i rozmaite dworskie godności, w tym i na Ossolińskiego Krzyż Komandorski Orderu św. Stefana. Z wielkich oczekiwań na reformy pozostały dwie instytucje naukowe: niemiecki (jeszcze przez pół wieku) Uniwersytet Lwowski oraz polska Biblioteka Publiczna pod imieniem Ossolińskich, a także dekoracyjny sejm stanowy. Uznano, że to dość, by polscy poddani, zwłaszcza dobrze urodzeni, z wdzięcznością kierowali wzrok na Wiedeń, a nie szukali oparcia w Warszawie.

W tym czasie Ossoliński był już we Lwowie od marca 1817 r. właścicielem zrujnowanych budynków kościoła i klasztoru

Karmelitanek trzewickowych (skasowanego przez cesarza Józefa II), które kupił z myślą ulokowania w nich zbiorów wiedeńskich. Stołeczny Lwów, największe miasto Galicji, w 1815 r. liczył około 46 000 mieszkańców. Tu była siedziba administracji cywilnej, policji, garnizonu wojska, niemieckich gimnazjów, ale także czterech metropolii obrządków chrześcijańskich. Na gospodarczej mapie Galicji zajmował pierwsze miejsce, choć daleko mu było do świetności z czasów przedrozbiorowych. Fizjonomię miasta kształtowały z jednej strony austriacka biurokracja, z drugiej zaś polskie ziemiaństwo, dla którego było ośrodkiem życia kulturalnego i towarzyskiego. Jednakże na kulturalnej mapie ziem polskich w pierwszej ćwierci XIX w. Lwów zajmował jeszcze dość poślednie miejsce: wychodziło tu kilka periodyków z informacyjną półurzędową „Gazetą Lwowską” na czele, której poczytność zapewniał tygodniowy dodatek literacko-historyczno-społeczny „Rozmaitości” (1817–1848). Środowisko polskiej inteligencji dopiero się kształtowało, poważniejsze galicyjskie pisma poświęcone historii, literaturze i gospodarce krajowej, jak „Pamiętnik Lwowski” (1816–1819) oraz „Gazeta Literacka” (1821–1822), nie znalazły trwałego miejsca, a niemiecki Uniwersytet miał prowincjonalny charakter. Wszystko to powodowało, że Lwów ustępował nie tylko Warszawie i Wilnu, lecz także mniejszemu Krakowowi. Toteż wybór Lwowa na siedzibę biblioteki podyktowany był dążeniem do stworzenia w stolicy Galicji niezależnej od władz austriackich placówki, mogącej przelamać stagnację życia kulturalnego i naukowego społeczeństwa polskiego. Tak też decyzję Ossolińskiego ocenili współcześni, obdarzając go w 1824 r. medalem ufundowanym przez Stany Galicyjskie²⁴. Jednocześnie galicyjska biurokracja zdawała sobie sprawę, że we Lwowie wyrasta ośrodek wzmacniający Polaków. Decyzja cesarska była nieodwołalna, ale – jak się okazało – istniały

administracyjne sposoby pozwalające na hamowanie rozwoju polskiej inicjatywy.

„Ustanowienie familijne”, przygotowane przy udziale adwokata lwowskiego Józefa Dzierzkowskiego (pomagał Ossolińskiemu już w 1790 r. w czasie misji wiedeńskiej), z pozoru drobiazgowo, było gruntownie przemyślanym dokumentem zabezpieczającym Zakład Narodowy zarówno przed ewentualnymi roszczeniami spadkobierców, jak i przede wszystkim przed przechwyceniem fundacji przez władze austriackie w razie zaostrzenia kursu antypolskiego w Galicji. A miał się czego Ossoliński obawiać, bo znał dobrze przypadki swobodnego dysponowania przez państwo austriackie księgozbiorami przekazanymi Bibliotece Nadwornej. Smutne losy Biblioteki Żalskich i jego własne doświadczenie jako prefekta Biblioteki Nadwornej, kiedy to osobiście doświadczył łupiestwa cennych zbiorów po zajęciu Wiednia przez Napoleona w 1809 r., były dostatecznym ostrzeżeniem i argumentem, by fundacji nadać status własności prywatnej, którą chroniłyby postanowienia kongresu wiedeńskiego, odnoszące się do zwrotu prywatnych dóbr kultury zagrabionych w trakcie działań wojennych, co miało walor normy prawa międzynarodowego. „Trzeba wziąć oddzielnie szczególne narodowości naszej położenie – pisał Ossoliński w listopadzie 1823 r. – Rzecz tu o to, żeby narodowe ustanowienie, przy skierowaniu jego ku powszechnemu dobru i utrzymaniu narodowości, zostawić prywatną własnością. Cokolwiek pod hasłem publiczności pokazuje się, do tego [...] najeżdźca kraju sądzi mieć prawo, kiedy przeciwnie, przynajmniej w tych oświecieńszych wiekach, żadnego sobie nad prywatną własności nie przywłaszcza²⁵.

Najbardziej leżała mu na sercu sprawa zachowania integralności biblioteki gromadzonej, jak podkreślał, „trudem całego życia mego”, a także jej dalszego rozwoju. „Moim celem jest ugruntować rzecz i to

dla mnie umierającego będzie pociechą, gdy ją tak zostawię utwierdzoną, żeby się nie rozchwiała²⁶. Tymczasem okazało się, że przebudowa poklasztornej ruiny na potrzeby Biblioteki Zakładu Narodowego jest znacznie kosztowniejsza niż przewidywano, a dochód z dóbr własnych za szczupły na rychle ukończenie prac. Dopiero po dziesięciu latach gotowa była część gmachu²⁷.

Nie było więc mowy o przeniesieniu zbiorów do Lwowa, a stan zdrowia ponaglał Ossolińskiego do rozwiązań zabezpieczających los rozpoczętego dzieła. „Ustanowienie familijne” z 1817 r. określało zasady działania kuratora i rolę „reprezentantów potomności”. W 1823 r. Ossoliński wprowadził istotną zmianę, tworząc dwie funkcje: kuratora ekonomicznego, który miał dbać o dochody z dóbr fundacyjnych, oraz kuratora literackiego, który stawał się rzeczywistym zwierzchnikiem nad Zakładem Narodowym, zobowiązanym do czuwania nad jego rozwojem, organizacją i działalnością naukową, funduszami, dobozem dyrektorów i pracowników²⁸. Intencją Ossolińskiego było, aby kurator literacki był jednocześnie zwierzchnikiem i mecenasem dającym gwarancje utrzymania fundacji, „żeby narodowe ustanowienie [...] zostawić prywatną własnością”. W grę wchodziła zatem pozycja społeczna i pełna niezależność majątkowa oraz predyspozycje merytoryczne. Po zmianach terytorialnych z 1815 r. należało ich szukać w gronie arystokratów polskich w Galicji.

Wybór padł na księcia Henryka Lubomirskiego (1777–1850), właściciela dóbr ziemskich w Przeworsku i okolicy, przedstawiciela rodziny legitymującej się tytułem książęcym otrzymanym od cesarza Ferdynanda III w połowie XVII w. i znanej z opcji austriackiej w czasach Rzeczypospolitej. Najważniejsze były dwie aktualne okoliczności: po pierwsze książę Henryk Lubomirski był znanym kolekcjonerem i posiadał w Przeworsku poważny zbiór dzieł sztuki, bogatszy od zebranego w Wiedniu

przez Ossolińskiego, po drugie trwały starania o przekształcenie dóbr przeworskich w ordynację (majorat). Zawarte 25 grudnia 1823 r. porozumienie (oraz nieco późniejsze postanowienia) przewidywało, że Henryk Lubomirski, obejmując obowiązki kuratora literackiego Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich (od tego momentu dziedzicznie związanego z ordynacją przeworską), połączy z nim swe zbiory sztuki – malarstwa, miniatur, grafiki i rysunków, rzeźby, kolekcje broni, bogatą kolekcję numizmatów i inne muzealia – które jako Muzeum Lubomirskich będą stanowić integralną część Ossolineum, zaś dochody z dóbr ordynacji przeznaczone zostaną na potrzeby Zakładu²⁹. Połączenie Biblioteki z Muzeum w jednym Zakładzie Narodowym tworzyło placówkę przygotowaną znacznie lepiej, niż np. puławska Świątynia Sybilli czy inne kolekcje magnackie, do odegrania roli, jaką zamyślił Józef Maksymilian Ossoliński: rzeczywistego bastionu kultury i nauki polskiej.

Układ z Lubomirskim pozwalał Ossolińskiemu spokojnie patrzeć na sprawy fundacji. „Wszystkom uczynił, co mogłem i com rozumiał, że podług prawideł przezorności i roztropności ludzkiej uczynić należało” pisał, dodając przy innej okazji: „Myśl, że mam żyć w pamięci moich współziomków, bliskiego już zachodu otuchą przyszłości chęci me zagrzewa i siły pokrzepia. Pragnąłem jedynie zrobić przysługę mojej ojczyźnie, rozciągając jej użyteczność do najdalszych pokoleń. Jeżeli nadając temu dziełu istnienie, nadałem i trwałość, celu mych zamiarów dopiąłem. Mogę rzec za Horacym: *Exegi monumentum aere perennius*”³⁰. Dochodził lat siedemdziesięciu pięciu i odczuwał różnorodne dolegliwości, którym już zapobiec nie mogły kuracje w Baden, gdzie miał własny dom. Pod koniec 1821 r. pojawiła się katarakta, a w 1823 całkowicie stracił wzrok. Pracował nadal z pomocą sekretarzy, przygotowywał do druku wcześniejsze teksty, wrócił do tłumaczenia starożytnych.

„Zajęty byłem w całym życiu – pisał wtedy – jedynie miłością mego narodu i nauk, a ofiara moja dla nich jest czysta, wolna od wszelkiej prywaty i chępliwości”³¹. W marcu 1826 r. okazało się, że nogę objęła gangrena. Do ostatnich dni jeszcze troszczył się o fundację, porządkował swe życie, do końca przytomny zmarł 17 marca 1826 r. i dwa dni później pochowano go w asyście kilkuset Polaków, głównie młodzieży uczącej się w Wiedniu³².

Po blisko trzydziestu latach cmentarz, na którym spoczął, został zlikwidowany, ekshumowane prochy przeniesiono do anonimowej mogiły...

W Wiedniu pozostały zbiory Ossolińskiego: biblioteka, ryciny, obrazy, rzeźby i inne dzieła sztuki, numizmaty i medale, które należało przetransportować do Lwowa. Na polecenie Stanów Galicyjskich zbiory zostały zinwentaryzowane i przewiezione do Lwowa w 1827 r. przez Gwalberta Pawlikowskiego do nowego gmachu, nie całkiem jeszcze odrestaurowanego. Nowsze badania bibliologiczne pokazały, że biblioteka Józefa Maksymiliana Ossolińskiego liczyła 29 991 druków, 708 kodeksów rękopiśmiennych, 133 mapy i atlasy, około 2000 rycin, 551 odcisków medali, 341 numizmatów i przeszło 650 „kruszców” oraz 476 dubletów druków. Była znacznie większa i bogatsza niż to przez z górą sto lat uważano ze szkodą dla obrazu rzeczywistego fundamentu Zakładu Narodowego. Zwłaszcza gdy chodzi o zbiór książek polskich i Polski dotyczących, który sam Ossoliński idąc śladem Załuskiego nazywał „Bibliotheca patria”, liczący 18 420 dzieł, niejednokrotnie unikatowych, od inkunabułów po osiemnastowieczne polityczne i literackie cymelia, które obok rękopisów, stanowiły główną część księgozbioru³³.

Przewiezenie zbiorów z Wiednia do Lwowa otworzyło nową epokę w dziejach Ossolineum: rzeczywistego, bezpośredniego wpływu na kulturę polską. Ossolineum od tego momentu zaczyna być instytucją nauki i kultury nie tylko Lwowa czy nawet

Galicji, ale nabiera rangi ośrodka o charakterze ogólnopolskim. Podkreślał to Julian Ursyn Niemcewicz, mówiąc na posiedzeniu Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk 4 maja 1828 r. o dwu faktach pomyslnych dla kultury polskiej: przywiezieniu do Lwowa zbiorów Ossolińskiego i budowie nowego gmachu dla biblioteki Edwarda Raczyńskiego w Poznaniu³⁴. Zbieżność obu tych zdarzeń nie była przypadkowa – przykład Ossolińskiego już działał inspirująco. W roku jego śmierci nikt nie miał wątpliwości co do znaczenia dzieła i kierunku, który wytknął. „Pięknym był ten zapał zbierania książek i bibliotek, któremu zdawali się przewodniczyć i wzorem być Czacki i Ossoliński” pisał w 1826 r. Joachim Lelewel w *Bibliograficznych ksiąg dwoje*³⁵. Wkrótce dołączyli inni: Tytus Działyński, założyciel Biblioteki w Kórniku, usłyszał od Ossolińskiego: „Ze wszystkich stron chcę nas zniszczyć. Pracujmy więc nad zbieraniem pomników naszej świetnej przeszłości. To jedyny sposób walki, który nam dzisiaj pozostawiono”³⁶. W latach nieco późniejszych powstały m.in. Biblioteki Krasińskich, Zamoyskich i Przeździeckich w Warszawie, kilka w Galicji, np. Tarnowskich w Dzikowie, wszystkie jednak jako prywatne, tylko Kórnicka z zapowiedzią przekazania na rzecz narodu po odzyskaniu niepodległości.

Oddając swe zbiory na służbę społeczeństwu polskiemu, Ossoliński zaapelował o ofiarność na rzecz Zakładu Narodowego – „powinni by i inni obywatele coś się do tego przyłożyć” pisał – gdyż dobrze rozumiał, że taka wzajemna łączność i wsparcie będzie najlepszą gwarancją rozwoju narodowej placówki polskiej w kraju rządonym zgodnie z regułami systemu politycznego obcego, narzuconego, dążącego do wynarodowienia poprzez germanizację wszystkich sfer życia publicznego. I nie zawiódł się – od pierwszych dni Ossolineum we Lwowie napływały liczne i cenne dary w książkach, rycinach, numizmatach, archiwach rodowych, pamiątkach naro-

dowych, dziełach sztuki, powiększające zbiory i czyniące z nich własność w pełni narodową. Tylko w latach 1828–1848 odnotowano 582 ofiarodawców, którzy przekazali 9099 książek i 379 rękopisów, a sam Adam Junosza Rościszewski podarował 1196 dzieł (1540 woluminów) i 15 rękopisów. W 1840 biblioteka miała już 55 597 woluminów druków, 550 rękopisów, 133 map, wiele obrazów, rycin, numizmatów i medali³⁷. Na fundusz Ossolineum wpływały poważne zapisy dochodów z majątków ziemskich i darowizny w gotówce. Zapewniło to niezależność finansową i możliwość szybkiego rozwoju. Biblioteka Zakładu Narodowego nie tylko wzmocniła się liczebnie, ale utrwaliła w świadomości społeczeństwa polskiego jako wspólne dobro narodowe.

Po przeniesieniu zbiorów do Lwowa rozpoczął się trwający kilka lat okres właściwej organizacji Zakładu Narodowego. Książkę Henryk Lubomirski po złożeniu ślubowania 16 czerwca 1827 r. objął obowiązki kuratora. Pierwszy dyrektor (od 13 listopada 1827) ks. Franciszek Siarczyński (1758–1829) pilnował przebudowy, porządkowania biblioteki i zbiorów sztuki. W 1828 r. rozpoczął wydawanie kwartalnika „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich”. Walczył z austriacką biurokracją w Galicji o prawo używania nazwy „Zakład Narodowy” w tytule wydawanego pisma³⁸. Po śmierci Siarczyńskiego książkę Lubomirski powołał 10 października 1831 r. na stanowisko dyrektora Konstantego Słotwińskiego, oficera armii Księstwa Warszawskiego, z którym przed laty należał do loży masonskiej „Przesąd Zwyciężony”³⁹. Nominacja ta inaugurowała kilkuletni okres wyjątkowej roli Ossolineum w dziejach Galicji: 6 września 1832 otwarto czytelną dla publiczności, a w październiku zaczęła pracę drukarnia Zakładu Narodowego.

Przeniesienie zbiorów Ossolińskiego i zorganizowanie biblioteki we Lwowie zbie-

gło się z kolejną falą dewastacji polskiego dorobku kultury i nauki przez Rosję po powstaniu listopadowym 1830–1831 r. Wydarzenia te odbiły się głośnym echem w Galicji. Od grudnia 1830 r. Lwów żył odgłosami powstania w Królestwie Polskim. W gmachu Ossolineum spotykał się tzw. komitet Ksawerego Krasickiego organizujący pomoc dla powstania. Do szeregów powstańczych, nie zważając na policyjne zakazy i kary, szli liczni ochotnicy, a z polskimi przyjaciółmi także synowie wyższych urzędników administracji i policji austriackiej. Powstańczy Rząd Narodowy kierowany przez Adama Jerzego Czartoryskiego zabiegał w 1831 r. o poparcie Austrii, proponowano nawet koronę polską dla arcyksięcia Karola, brata cesarza Franciszka I. Uwikłanie się Rosji w wojnę z Polakami przyjęto w Wiedniu z zadowoleniem, bo osłabiało to jej ekspansję na Bałkanach, przyjmowaną w Austrii z niepokojem od czasu wojny rosyjsko-tureckiej 1828–1829. Wtedy to gubernator Galicji August von Lobkowitz, kokietował polską arystokrację we Lwowie i zyskał opinię polonofila. W 1831 r. Lobkowitz, związany z ministrem Franzem von Kollowratem, który w przeciwieństwie do Metternicha uważał, że w interesie Austrii leży wykorzystanie sprawy polskiej, zaangażował się na rzecz politycznej współpracy z Polakami. Zarówno we Lwowie, także w gronie stojącym za Ossolineum, jak i w Warszawie wiązano z tym nadzieje na polityczną pomoc dworu habsburskiego przeciw Rosji. I tym razem, podobnie jak w 1794 r., okazało się, że były to złudzenia: absolutystyczna monarchia nie mogła wspierać rewolucji polskiej, sojusz Świętego Przymierza spajający Austrię, Rosję i Prusy pozostał niewzruszony⁴⁰.

W odwecie za powstanie Mikołaj I zdecydował o likwidacji dwu polskich Uniwersytetów – w Warszawie i Wilnie oraz Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W dokładnie zaplanowanej i przeprowadzonej akcji rabunkowej ich zbiory bib-

lioteczne i muzealne (m.in. 153 102 egz. książek, wiele rękopisów, 87 397 grafik, 17 259 medali), aparatura i pomoce naukowe zostały podzielone: znaczna część z Warszawy powędrowała znowu do Petersburga i Moskwy, bo jak car pisał do gen. Paskiewicza: „ponieważ zaś weszliśmy do Warszawy siłą oręża, więc i wszystkie podobne przedmioty stanowią nasze trofea”. Analogicznie zbiory Uniwersytetu Wileńskiego i Liceum Krzemienieckiego przekazane zostały nowym rosyjskim uniwersytetom w Kijowie i Charkowie lub starym szlakiem wysłane do Petersburga. W Warszawie pozostawiono tylko to, co uznano za niezbędne dla szkół średnich. Część książek, „zakazanych” politycznie, spalono⁴¹.

Przez prawie ćwierć wieku nie było na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim szkoły wyższej. Zakład Narodowy im. Ossolińskich pozostał – poza Uniwersytetem Jagiellońskim kontrolowanym przez trzy „dwory opiekuńcze” – jedyną polską placówką publiczną nauki i kultury na ziemiach polskich nie podlegającą władzom zaborczym. Nie więc dziwnego, że właśnie Ossolineum po likwidacji Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk przejęło trud kontynuowania serii *Wybór Pisarzy Polskich* i odbiło we własnej już drukarni w latach 1833–1834 m.in. Juliana Ursyna Niemcewicza *Zbiór pamiątek historycznych o dawnej Polsce*, a także Liwiusza *Dzieje Rzymu* w tłumaczeniu Ossolińskiego⁴².

W „Ustanowieniu familijnym” (a wcześniej w „Ustawie” dla Zamościa) wprowadził Ossoliński zalecenie dla dyrektora „niemieszania się w jakikolwiek sposób do żadnych politycznych okoliczności i wpływów”⁴³, co miało przede wszystkim zadowolić i uspokoić austriackie władze polityczne. Ale przecież deklarowana „apolityczność” Zakładu Narodowego stała w sprzeczności z jego powołaniem do obrony kultury, języka i historii narodu polskiego, co *ex definitione* umacniało świadomość polityczną Polaków, których biurokracja gali-

cyjska od 1772, a zwłaszcza po 1815 r. chciała przerobić „w krótkim czasie na Niemców i gorliwych patriotów austriackich”, jak pisał gubernator Galicji⁴⁴.

Przezorność Ossolińskiego wynikała ze znajomości realiów centralistyczno-absolutystycznych rządów cesarza Franciszka I, a właściwie wszechwładnego kanclerza Klemensa Metternicha. Po 1831 r. był to kurs zdecydowanie antypolski. „Polskość to rewolucja – mówił. – Polskość wypowiada wojnę nie tylko trzem mocarstwom, które weszły w posiadanie ziem byłego państwa polskiego; polskość wypowiada wojnę wszystkim istniejącym instytucjom, głosi zburzenie wszelkich podstaw, na których opiera się społeczeństwo – przeto zwalczanie polskości to nie tylko zadanie trzech mocarstw, jest to obowiązek powszechny”. Służyło temu porozumienie austriacko-rosyjsko-pruskie zawarte w Münchengrätz we wrześniu 1833 r. o współpracy mocarstw Świętego Przymierza przeciw polskiemu ruchowi niepodległościowemu. Od kilku lat tajne policje alarmowały o szerzeniu się ruchów karbonarskich, spiskach, przygotowywanych powstaniach, co w 1833 r. objęło także Galicję. Policję austriacką niepokoiły liczne zakazane oficjalnie druki polityczne, które mogły powodować „zamieszanie publicznego porządku i spokojności” i wzniecać „nienawiść przeciwko formie rządu”. Pochwycony ślad wskazał, że źródłem, z którego wypływają druki sięjące zgubne polskie idee, jest drukarnia Ossolineum, a za tym zbrodniczym procederem stoi dyrektor Konstanty Słotwiński. Wiadomość o jego aresztowaniu (13 czerwca 1834) spadła jak grom, pojawiło się widmo zamknięcia Zakładu Narodowego, bo rewizje i śledztwo dowiodły, że istotnie w Ossolineum wydrukowano przynajmniej 27 inkryminowanych publikacji. A były to m.in. wiersze Adama Mickiewicza *Do Matki Polki* oraz *Reduta Ordona*, były *Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego*, Kazimierza Brodzińskiego *O narodowości polskiej*, Karola Różyckiego

Powstanie na Wołyniu, Joachima Lelewela *Trzy konstytucje polskie*, a także broszura *Czy Polacy mogą wybić się na niepodległość?* Były to wszystko teksty o wielkim ładunku ideowym i emocjonalnym, należące do kanonu literatury patriotycznej XIX w. Rozchodziły się nie tylko w Galicji, lecz także w Królestwie Polskim, na Ukrainie i Litwie⁴⁵. Proces o zdradę stanu dowiódł, że Ossolineum jest bastionem oporu wobec zaborców, a tajne druki orężem walki o niepodległość. Ale też ściągnęło to ostre represje: aresztowanie dyrektora i kilku pracowników, zamknięcie drukarni (17 kwietnia 1834) oraz czytelnicy (11 czerwca), zakaz wydawania czasopisma. Trwające trzy lata śledztwo, celowo przeciągane, sparaliżowało działalność Zakładu. Adam Rościszewski pisał wtedy, że „Jeśli Pan Bóg w ostatnim dniu sądu zechce najostrzej ludzi sądzić, to będzie ich sądził według austriackiej manipulacji, bo tym sposobem nie kończy się sąd na wieki”⁴⁶. W 1837 r. Konstanty Słotwiński dostał 8 lat (21 grudnia 1836) twierdzy i w 1837 został osadzony w Kufsteinie; zwolniony po 6 latach wrócił do swej wsi i zginął z rąk chłopów w 1846 r. – mówiono jednak, że „to nie chłopska robota”⁴⁷.

Od sprawy karnej przeciw Słotwińskiemu władze polityczne nie spuszczały oka z Ossolineum jako instytucji i związanych z nim ludzi, tym bardziej że w Galicji i samym Lwowie ruch konspiracyjny z jednej, a policyjne represje z drugiej strony trwały nieprzerwanie do krwawych wydarzeń roku 1846, kiedy chłopska rabacja, inspirowana przez administrację austriacką, zdusiła powstanie narodowe. Aneksja Krakowa przez Austrię zapowiadała germanizację Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wrogiem Ossolineum był prezydent Gubernium baron Franz Krieg, jeden z inspiratorów rabacji. Powołany w 1839 r. dyrektor Adam Kłodziński (1795–1858) porządkował zbiory, w miejsce zawieszzonego „Czasopisma...” pojawiła się „Biblioteka

Naukowego Zakładu imienia Ossolińskich. Pismo poświęcone dziejom bibliografii, rozprawom i wiadomościom naukowym” (1842–1848), w której opublikowano *Maraton* Kornela Ujejskiego (1847). W Ossolineum zorganizowano pierwszą we Lwowie publiczną wystawę obrazów, tu odbywały się posiedzenia literackie, w 1847 r. koncertował Franciszek Liszt, grając Chopina, ale tu też mieściło się Towarzystwo Kredytowe Ziemskie oraz Towarzystwo Gospodarskie – ośrodek „pracy organicznej”. Zakład Narodowy odgrywał już poważną rolę w życiu kulturalnym i społecznym nie tylko Lwowa, lecz także całego kraju. W działalności naukowej od lat trzydziestych coraz większe znaczenie miała problematyka słowiańska, a kontakty z uczonymi i działaczami czeskiego ruchu narodowego Janem Kollárem, Wacławem Hanką, Pawłem Šafářikiem oraz Franciszkiem Palackým siłą rzeczy zahaczały o sprawy wyzwolenia spod dominacji niemieckiej. Wzorując się na czeskiej „Maticy” myślano o polskiej organizacji oświatowej⁴⁸. Pewna poprawa w relacjach z władzami nastąpiła wraz z przybyciem w 1847 r. nowego gubernatora Franza Stadiona z misją „łagodzenia” kursu wobec Polaków, co było typową taktyką Wiednia w chwilach trudnych dla Austrii. Nieco zelżała cenzura, zezwolono na ponowne uruchomienie drukarni, a 1 kwietnia 1848 r. została otwarta czytelnia.

Zakład Narodowy żył już jednak polityką od chwili, gdy 18 marca 1848 r. dotarły do Lwowa wieści o rewolucji w Wiedniu i ucieczce znieawidzonego Metternicha⁴⁹. Ludzie związani z Ossolineum należeli do aktywniejszych w ruchu polskim. Gmach Zakładu stał się siedzibą polskiej Rady Narodowej Centralnej, tu toczyły się burzliwe debaty o taktyce wobec Austrii i na temat galicyjskich spraw społecznych. Przyszły kurator książę Jerzy Lubomirski przewodził deputacji, która do Wiednia zawiozła cesarzowi adres żądający swobód politycznych dla Galicji z 20 000 podpisów. Wraz z dyrektorem A. Kłodzińskim, człon-

kiem Rady Narodowej Centralnej, brał udział w Zjeździe Słowiańskim w Pradze w czerwcu 1848 r. Było naturalne, że z Ossolineum wychodziły żądania zniesienia cenzury oraz wprowadzenie języka polskiego do szkół i urzędów galicyjskich. W drukarni tłoczono ponownie wydawnictwa polityczne: czasopisma „Dziennik Narodowy”, „Nowiny Polityczne dla Ludu”, „Kurier Lwowski”, książki historyczne, m.in. Joachima Lelewela *Dzieje Polski* i Franciszka Karpińskiego *Pamiętniki*, broszury na aktualne tematy polityczne i społeczne, a także elementarz dla dzieci Jana Szlachtowskiego.

Dni polskie Wiosny Ludów we Lwowie zakończyły się wraz z upadkiem powstania wiedeńskiego, co stało się sygnałem do rozprawy z rewolucją polską: 1 listopada 1848 r. gen. Wilhelm Hammerstein rozkazał zbombardować miasto: spłonęły ratusz, Uniwersytet z biblioteką, Akademia Techniczna, teatr, zginęło około 100 mieszkańców. Rozwiązana została polska Rada Narodowa, ale utrzymana Hołowna Rada Ruska, zlikwidowano Gwardię Narodową, wprowadzono cenzurę, zamknięto polskie gazety i stowarzyszenia, usunięto z kraju emigrantów, a co aktywniejszych demokratów wcielono do wojska. Biblioteka Ossolińskich ocalała, głównie dzięki energicznej interwencji Leona Sapiehy i A. Kłodzińskiego⁵⁰, czego – jak mówiono we Lwowie – Hammerstein miał żałować...

Z rewolucji 1848–1849 monarchia habsburska wyszła obronną ręką: poskromione zostało liberalne mieszczaństwo wiedeńskie, zdławione narodowe aspiracje ludów, odzyskane prowincje włoskie, na nowo podbite Węgry, utrzymana pozycja w Niemczech. W państwie wprowadzono rządy centralistyczno-absolutystyczne. Ponownie los Ossolineum został zagrożony. Wprawdzie w Galicji namiestnikiem został Polak Agenor Gołuchowski, ale powszechnie uważano go jeszcze za „szwarcgelbera” (od przypisanych Galicji oficjalnych barw czarno-żółtych), czyli za sprawnego biuro-

kratę reprezentującego wyłącznie austriacki punkt widzenia. Tę negatywną opinię potwierdzały niektóre decyzje administracyjne w sprawach bezpośrednio dotyczących Zakładu Narodowego, toteż w Ossolineum miano Gołuchowskiego nawet za przeciwnika. Tym bardziej że rola, jaką Zakład i jego ludzie odegrali w 1848 r., nie została puszczona w niepamięć: ze stanowiska dyrektora musiał ustąpić A. Kłodziński. Co więcej, po śmierci księcia Henryka Lubomirskiego (20 października 1850) władze austriackie nie dopuściły do objęcia kuratorii literackiej w drodze sukcesji przez jego syna Jerzego, który w oczach Wiednia był skompromitowany udziałem w polskim ruchu narodowym w Galicji, uczestnictwem w Kongresie Słowiańskim w Pradze i posłowaniem do parlamentu austriackiego, gdzie zasiadał w ławach opozycji. Nowego kuratora, hrabiego Maurycygo Dzieduszyckiego (1813–1877), arystokratę lojalnego i stojącego z dala od ruchu 1848 r., mianowały władze austriackie, co zostało przyjęte przez ogół polski jako rodzaj „rządów komisarycznych” i zapowiedź zagarnięcia Ossolineum. Dzieduszycki, sam kolekcjoner i historyk, pełnił obowiązki kuratora od 1851 do początku 1869 r. i na szczęście swym postępowaniem nie potwierdził obaw co do losu polskiej instytucji: usunął wprawdzie z Zakładu wszystkich, których uznano za przeciwników Austrii (podobne czystki objęły Uniwersytet Jagielloński) oraz ograniczył jego funkcje do działalności bibliotecznej, ale jednocześnie uporządkował sprawy majątkowo-finansowe, niełatwe z powodu gwałtownego spadku dochodów z dóbr ziemskich po uwłaszczeniu i likwidacji pańszczyzny w 1848 r.⁵¹

Raz jeszcze ogólna sytuacja polityczna Austrii zaczęła pośrednio „grać” na korzyść społeczeństwa polskiego w Galicji. Rządy Gołuchowskiego okazały się korzystne dla środowisk ziemiańskich, które liczyły na porozumienie Polaków z dynastią. Reszty dokonały klęski monarchii w 1859 r. w woj-

nie z Francją i Piemontem oraz z Prusami w 1866 r. Zmusiło to Austrię do wejścia na drogę reform ustrojowych, które przyniosły wprowadzenie konstytucji, systemu parlamentarnego i przekształcenia państwa w dualistyczną monarchię austro-węgierską w 1867 r. W tym czasie Galicja wywalczyła sobie autonomię z własnym sejmem krajowym, instytucjami samorządu miejskiego, gminnego i powiatowego, językiem polskim w szkołach, sądach i administracji, polonizacją uniwersytetów. Stworzyło to podstawy do ugody Polaków z dynastią, którą akceptowano w tym samym czasie, gdy Rosja likwidowała resztki odrębności Królestwa Polskiego po klęsce powstania styczniowego 1863–1864, w którym raz jeszcze pracownicy i stypendyści Ossolineum wzięli udział, organizując dostawy broni dla powstańców w Królestwie Polskim, lub płacąc życiem na polu walki, jak utalentowany poeta Mieczysław Romanowski. W Przeworsku Jerzy Lubomirski urządził szpital dla rannych powstańców, w murach Ossolineum było bezpieczne miejsce dla ludzi i dokumentów walki o wolność⁵².

Dla Ossolineum najważniejsze było przywrócenie samodzielności. Na pierwszej sesji Sejmu Krajowego 26 kwietnia 1861 r. jednogłośnie przyjęto wniosek Jerzego Lubomirskiego, „aby zawiadywanie Zakładem Narodowym imieniem Ossolińskich przez władze administracyjne, jak najrychlejš ustąpić mogło”, gdyż „jest to prywatna własność do publicznego użytku otwarta”⁵³. Maurycy Dzieduszycki pozostał w Ossolineum jeszcze osiem lat. Dopiero 9 maja 1868 r., po dwudziestu latach starań „ustąpiły” polityczne przeszkody blokujące zatwierdzenie Ordynacji Przeworskiej, co pozwoliło na objęcie 8 lutego 1869 r. obowiązków kuratora literackiego, prawem sukcesji po Henryku Lubomirskim, przez jego syna Jerzego (1817–1872)⁵⁴. Fakt ten upamiętniono wspomniałą edycją *Biblii Królowej Zofii, żony Jagielły, z kodexu szarospatackiego* w 1871 r. Do zbiorów Muzeum

Lubomirskich w 1870 r. przeniesiono z Przeworska m.in. grafikę i rysunki mistrzów europejskich, a także wspaniałą kolekcję broni. W 1871 r. otwarto Muzeum Lubomirskich w pełnym kształcie w miejsce dotychczasowej ekspozycji niektórych zbiorów⁵⁵. W tym czasie trwały już przygotowania do przeniesienia z Paryża do Krakowa Biblioteki i zbiorów muzealnych Czartoryskich... W dwu miastach autonomicznej Galicji działały placówki tworzone w tym czasie jednocześnie i z podobnych pobudek ideowych.

Przedwczesna śmierć Jerzego Lubomirskiego spowodowała, że przez dziesięć lat, do uzyskania pełnoletności przez Andrzeja Lubomirskiego (1862–1953), kuratorią zawiadywał Kazimierz Krasicki, administrujący ordynacją przeworską. Zakładowi Narodowemu już nic nie zagrażało – wszedł w okres pełnego rozwoju. Po kilkunastoletnich staraniach w 1878 r. uzyskał kontrakt na wydawanie podręczników szkolnych w Galicji, co przynosiło duże zyski (np. w 1912 r. sprzedano ponad 932 000 książek szkolnych), pozwalające na znaczne zakupy dla Biblioteki, utrzymywanie bibliografów, finansowanie periodyków naukowych, np. „Kwartalnika Historycznego”⁵⁶. Kondycję finansową zakładu w początkach XX w. wzmocniła podjęta z inicjatywy kuratora Andrzeja Lubomirskiego rozbudowa drukarni, czyniąc z Ossolineum potentata poligraficznego we Lwowie⁵⁷.

Autonomia dała możliwość tworzenia polskich instytucji nauki i kultury. Od początku lat siedemdziesiątych we Lwowie istniały już: polski Uniwersytet i Politechnika, w nieodległych Dublanach Akademia Rolnicza, powstawały nowe placówki kultury i nauki, w tym Biblioteki: Wiktora Baworowskiego, Mieczysława Pawlikowskiego, Włodzimierza Dzieduszyckiego, muzea: Przemysłowe, Miejskie, Galeria Narodowa. To samo można powiedzieć o Krakowie, gdzie Towarzystwo Naukowe przekształcone zostało w Akademię Umiejętności, a miasto ufundowało Muzeum Narodowe.

Obok instytucji nauki i kultury polskiej rozwijały się organizacje, biblioteki i towarzystwa ruskie (ukraińskie), wśród których szczególna rola przypadła Towarzystwu Naukowemu im. Tarasa Szewczenki we Lwowie, najpoważniejszej instytucji nauki ukraińskiej przed 1914 r. Biblioteka „Narodnego Domu” we Lwowie zgromadziła zbiory liczące w 1900 r. blisko 50 000 woluminów i miała charakter ukraińskiej biblioteki ogólnonarodowej⁵⁸. Ich aktywność oświatowa, naukowa, kulturalna, wydawnicza od połowy XIX w. kształtowała rozwój świadomości narodowej ludności ruskiej, niejednokrotnie w sporze ideowym i walce politycznej z Polakami, co nie przekreślało możliwości współpracy naukowej np. historyka Michała Hruszewskiego czy archeologa Włodzimierza Antonowicza z uczonymi polskimi.

Ossolineum, choć nie było już jedyną polską instytucją naukową, nie utraciło nic ze swego znaczenia i roli najważniejszej polskiej placówki we Lwowie. Rosła Biblioteka, która w 1914 r. liczyła 142 300 woluminów książek, 4916 rękopisów, ok. 5000 autografów, 1700 dyplomów, blisko 2000 map i atlasów. Do szczególnie cennych należały autografy utworów Mickiewicza, Słowackiego, Kościuszki, Sienkiewicza. W Ossolineum zdeponowane zostały rodowe archiwa, m.in. Sapiehów, Lubomirskich, Wybranowskich, Stadnickich, Drohojowskich, archiwa miejskie i towarzystw gospodarczych, kolekcje sztuki, malarstwo polskie. Powiększały się także zbiory Muzeum Lubomirskich⁵⁹.

Marzeniem Ossolińskiego było utworzenie formalnego towarzystwa naukowego jako elementu struktury Zakładu Narodowego. Wracał do tej koncepcji uparcie we wszystkich swych projektach, dobrze wiedząc, że gremium takie oficjalnie zatwierdzone nawet dla wydawania periodyku naukowego będzie mogło rozwinąć się do szerszej formuły, może nawet na kształt Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk lub przynajmniej Towarzystwa

Naukowego Krakowskiego. W Galicji nic takiego nie istniało, ani wtedy, gdy „Ustanowienie familijne” czekało na cesarski podpis, ani jeszcze długo później. Już sam pomysł świadczy o szerokich horyzontach Ossolińskiego. Nie „dopiął” jednak celu, nie powiodło się też kontynuatorom jego dzieła. Patrząc z perspektywy historycznej, można jednak powiedzieć, że w gruncie rzeczy „towarzystwem” był cały Zakład Narodowy, zwłaszcza po epoce „walki o byt”, jak nazwał Wojciech Kętrzyński pierwsze dwudziestopięcioletnie działalności Ossolineum we Lwowie, przyszły lata, w których utrwalona została pozycja Zakładu Narodowego jako instytucji nauki polskiej. Fundamentem były zbiory biblioteczne i wkład, jaki do piśmiennictwa wniosły kolejne roczniki „Czasopisma” i „Biblioteki”.

Przełomowe znaczenie miała działalność Augusta Bielowskiego (1806–1876), powstańca listopadowego, konspiratora i więźnia stanu, a od 1845 r. pracownika Ossolineum i jego dyrektora od 1869. Bielowski, literat i historyk, był właściwie pierwszym w pełni zasługującym na miano uczonego. Jego zasługą była reedycja *Słownika języka polskiego* Lindego (1854–1861), wznowienie i redagowanie naukowego rocznika „Biblioteka Ossolińskich”, a zwłaszcza opracowanie fundamentalnego wydawnictwa źródeł *Monumenta Poloniae Historica* (1864–1878), które w ogromnej części finansował własnym kosztem. Od połowy XIX w. zbiory biblioteczne służyły w coraz większym stopniu jako warsztat dla badaczy, zwłaszcza historyków, nie tylko lwowskich, lecz także pochodzących z Królestwa Polskiego i Litwy. Zakład zaczął w ten sposób pełnić funkcję ogólnopolskiej instytucji naukowej, o jakiej myślał Józef Maksymilian Ossoliński, gromadząc zbiory i fundując Bibliotekę Publiczną. Widoczne to było szczególnie w latach 1876–1918, kiedy dyrektorem Zakładu Narodowego był urodzony na Mazurach Wojciech Kętrzyński (1838–1918), mawiający, że „patent na Polaka” dali mu sami

Prusacy, osadzając go na rok w twierdzy za przemyt broni dla powstańców styczniowych w 1863. Kętrzyński – wysoko ceniony historyk średniowiecza, wydawca źródeł, autor katalogów rękopisów – był najwybitniejszą postacią z plejady „ludzi Ossolineum” epoki porozbiorowej, a jego droga życiowa znakomicie ilustruje dwa główne zadania, jakie stały wówczas przed pokoleniami Polaków: ratowania zagrożonej narodowości oraz walka o odbudowę niepodległego państwa polskiego.

O roli Ossolineum w dziejach kultury, nauki i polskim życiu narodowym decydowały zbiory, status Zakładu Narodowego i ludzie: kuratorzy, dyrektorzy, pracownicy⁶⁰. Praca w Bibliotece uchodziła za najbardziej prestiżową dla ludzi nauki i pióra, toteż przewinęła się przez nią polska elita intelektualna, czerpiąca z bogatych zbiorów muzealnych. Pracowali dla Ossolineum ludzie tej miary, co Karol Szajnocha (1818–1868), konspirator i więzień, ale także wybitny historyk, autor świetnego dzieła *Jadwiga i Jagiello* (1855–1856), czy Antoni Małecki (1821–1913), profesor języka i literatury polskiej na Uniwersytecie Lwowskim (1856–1874), historyk literatury polskiej, ogromnie zasłużony w badaniach nad twórczością Juliusza Słowackiego, autor biografii poety i wydawca jego *Pism pośmiertnych*. Wspomnieć przynajmniej należy jeszcze o poecie i geografie Wincentym Polu, profesorze literatury Janie Szlachetowskim, historyku Szczęsnym Morawskim, Janie Wągilewiczu, Ksawerym Godebskim, Edwardzie Pawłowiczu, Wilhelmie Bruchnalskim, Bronisławie Gubrynowiczu, Aleksandrze Hirschbergu, Władysławie Bełzie. Biblioteka Ossolineum była warsztatem pracy dla wybitnych uczonych: historyka XVIII–XIX w. Szymona Askenazego, mediewistów Tadeusza Wojciechowskiego i Jana Fijałka, historyka literatury Józefa Kallenbacha, historyka prawa Oswalda Balzera, historyka XVII w. Ludwika Kubali, historyka kultury Aleksandra Brücknera.

Można nawet powiedzieć, że istniało coś na kształt kultu Ossolineum, który widoczny był wśród ówczesnych pracowników Zakładu Narodowego, jak i u tych, którzy zetknęli się z jego zbiorami i atmosferą panującą „pod kopułą”. Widać to we wspomnieniach. „Do Ossolineum – czytamy – zbiegły się wszystkie myśli polskich pracowników naukowych i młodzieży. To tu był warsztat pracy nad podtrzymaniem chwiejącego się na wietrze płomienia polskiej kultury, oświaty, nauki i nad wytworzeniem nowych wartości w tych dziedzinach. Tutaj była świątynia książki polskiej”⁶¹.

Byli w Polsce pod zaborami ziemianie

majętniejsi niż Ossoliński. Z wyjątkiem kilku, większość nie pozostawiła po sobie tak wielkiego dzieła, jak to, które doszło do skutku wieloletnim staraniem bibliofila i patrioty pozostającego w cieniu wydarzeń i głośnych nazwisk. Fundując Zakład Narodowy, zapoczątkował ruch umysłowy i organizacyjny, który przekształcił Lwów z prowincjonalnej siedziby zaborczej administracji w początkach XIX w. w jeden z głównych ośrodków polskiej nauki i kultury przed 1914 r. U początku tych zmian było „Ustanowienie familijne Biblioteki Publicznej pod imieniem Ossolińskich”. Józef Maksymilian Ossoliński miał prawo powiedzieć: *Exegi monumentum aere perennius*.

Przypisy

¹ Biografia i twórczość: *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, t. 5: *Oświecenie*, s. 454–456; J. Trzynałowski, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich 1817–1967. Zarys dziejów*, Wrocław 1967, s. 9–12; J.A. Koniński, *Biblioteka fundacyjna Józefa Maksymiliana Ossolińskiego*, Wrocław 1971, s. 18–24; A. Fischer, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich. Zarys dziejów*, Lwów 1927, s. 12–14; W. Jabłoński, *Józef Maksymilian Ossoliński. Szkic biograficzny*, Wrocław 1967, s. 35–37; T. Mikulski, *Józef Maksymilian Ossoliński – pogrobowiec Oświecenia*, [w:] tegoż, *Ze studiów nad Oświeceniem. Zagadnienia i fakty*, Warszawa 1956, s. 517–524; tenże, *W kręgu oświeconych. Studia. Szkice. Recenzje. Notatki*, Warszawa 1960, s. 408–409; B. Gubrynowicz, *Józef Maksymilian Ossoliński. Człowiek i pisarz*, Lwów 1928.

² W. Jabłońska, *Józef Maksymilian Ossoliński*, s. 41–50; teźże, *Deputacja galicyjska 1790–1793 w korespondencji Józefa Maksymiliana Ossolińskiego i innych delegatów*, „Roczniki Biblioteczne” T. VII, 1972, s. 7–68; J. Trzynałowski, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich*, s. 13–16, 20–22; S. Grodziski, A.S. Gerhart, *Projekt konstytucji dla Galicji z 1790 r. (Charta Leopoldina)*, Kraków 1981; S. Grodziski, *Studia galicyjskie. Rozprawy i przyczynki do historii ustroju Galicji*, Kraków 2007, s. 113–123, 148–150; B. Łoziński, *Szkice z historii Galicji w XIX wieku*, Warszawa 1913, s. 10–15; W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, Warszawa 1991, t. 2, s. 84–91.

³ *Korespondencja Józefa Maksymiliana Ossolińskiego*, oprac. W. Jabłońska, Wrocław 1975, s. 43–45; Z. Góralski, *Austria*

a trzeci rozbiór Polski, Warszawa 1979, s. 69–70, 95–97; B. Szyndler, *Powstanie kościuszkowskie 1794*, Warszawa 2001, s. 72, 175–176; W. Jabłoński, *Józef Maksymilian Ossoliński*, s. 53–57; A. Fischer, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich*, s. 16; T. Modelski, *Ossolineum i Czeskie Muzeum Narodowe*, „Rocznik Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich”, t. VI: 1953, s. 213–214.

⁴ Z. Strzyżewska, *Konfiskaty warszawskich zbiorów publicznych po powstaniu listopadowym*, Warszawa 2000, s. 7–9; zob. A. Fischer, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich*, s. 6–7; J. Pruszyński, *Dziedzictwo kultury Polski. Jego straty i ochrona prawna*, Kraków 2001, t. 1, s. 264–265.

⁵ Z. Żygulski, A. Zamojski, M. Rostworowski, *Muzeum Czartoryskich. Historia i zbiory*, Kraków 1998, s. 7 n.

⁶ *Korespondencja Ossolińskiego*, s. 67.

⁷ A. Kowalczykowa, *Mecenat literacki i artystyczny w XIX i XX wieku*, [w:] *Z dziejów mecenatu kulturalnego w Polsce. Studia*, pod red. J. Kosteckiego, Warszawa 1999, s. 176 n.; T. Mikulski, *Narodziny biblioteki*, [w:] *Zakład imienia Ossolińskich 1827–1957*, Wrocław 1956, s. 9 n.; J.A. Koniński, *Księgozbiór Józefa Maksymiliana Ossolińskiego*, „Rocznik Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich” t. VI: 1970, s. 74 n.; tenże, *Józef Maksymilian Ossoliński – kontynuator programu Żaluskich*, „Roczniki Biblioteczne” R. XIV: 1970, s. 207–208.

⁸ Ossoliński-uczony: J.A. Koniński, *Biblioteka fundacyjna*, s. 20–24; T. Mikulski, *W kręgu oświeconych*, s. 408–409; tenże, *Ze studiów nad Oświeceniem*, s. 523–523; A. Knot, *Związki Józefa Maksymiliana Ossolińskiego z nauką czeską*, „Rocznik Biblioteczny” R. 11: 1967, s. 257–310; J. Kapuścik, *Wśród uczonych i miłośników książki* Warszawa 1999, s. 143–148.

⁹ *Listy Józefa Maksymiliana Ossolińskiego do Ambrożego Grabowskiego*, wyd. B. Horodyski, Wrocław 1950.

¹⁰ *Korespondencja Ossolińskiego*, s. 71; J.M. Ossoliński do T. Czackiego 23 IV 1798. Zob. H. Łapiński, *U początków działalności wydawniczej Ossolineum 1817–1834*, Wrocław 1973, s. 30 n.; M. Ptaszyk, *Uwagi do dziejów Słownika Lindego*, „Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich”, z. 1: 1992, s. 51–52.

¹¹ T. Mikulski, *Narodziny biblioteki*, s. 11–16; tworzenie biblioteki: J. Trzynałowski, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich 1817–1967*, s. 25–26; J.A. Koniński, *Biblioteka fundacyjna*, s. 47 n.

¹² J.A. Kosiński, *Biblioteka fundacyjna*, s. 40 n.; tenże, *Józef Maksymilian Ossoliński – kontynuator programu Żaluskich*, „Roczniki Biblioteczne” R. XIV: 1970, s. 210–213; tenże, *Ewolucja nazwy Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, „Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich”, Z. 1, s. 13–20.

¹³ *Korespondencja Ossolińskiego*, s. 113 i 116; T. Mikulski *Narodziny biblioteki*, s. 17.

¹⁴ *Korespondencja Ossolińskiego*, s. 135.

¹⁵ Tamże, s. 127.

¹⁶ J.A. Kosiński, *Biblioteka fundacyjna*, s. 50–51; *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich. Ustawy, przywileje i rzeczy dziejów jego dotyczące*. Zebrał W. Bruchmański, Lwów 1928, s. 1–13: „Układ Ossolińskiego z ordynatem Stanisławem hr. Zamojskim co do założenia Biblioteki im. Ossolińskich w Zamościu”, Łańcut 17 VIII 1804 oraz „Urządzenie Biblioteki Publicznej w Zamościu”, Wola Mielecka 16 IX, Łańcut 26 IX 1804; *Korespondencja Ossolińskiego*, s. 155; zob. J. Trzynałowski, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich 1817–1967*, s. 29.

¹⁷ Cz. Gruszczynska, *Biblioteczne trudy Józefa Maksymiliana Ossolińskiego*, „Roczniki Biblioteczne” R. VII: 1963, s. 157–158; zob. W. Jabłoński, *Józef Maksymilian Ossoliński*, s. 94–95; J.A. Kosiński, *Biblioteka fundacyjna*, s. 30–37.

¹⁸ *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich Ustawy*, s. 50–51: list Franciszka I z 23 II („einer Nationalbibliothek für Galizien”) oraz dekret z 2 III 1809; J. Trzynałowski, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich 1817–1967*, s. 27–28; H. Łaciński, *U początków działalności wydawniczej*, s. 24 n.

¹⁹ B. Łoziński, *Szkice z historii Galicji w XIX wieku*, Lwów 1913, s. 20–28.

²⁰ *Korespondencja Ossolińskiego*, s. 272; W. Jabłoński, *Józef Maksymilian Ossoliński*, s. 63–65; T. Mikulski, *Narodziny biblioteki*, s. 17–18; J. Kapuścik, *Mecenas i uczonec*. J.M. Ossoliński i jego działalność historycznoliteracka, Kraków 1979, s. 14–18.

²¹ A. Kraushar, *Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk*, t. 2, s. 319–320.

²² *Korespondencja Ossolińskiego*, s. 220–223.

²³ *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich Ustawy*, s. 73; tekst w j. niemieckim: „Verfassung der ossoliński'schen Familien Bibliothek in Lemberg” – „Alle gedruckten Bücher, Handschriften, Holzschnitte, Kupferstiche, Charten, Medaillen, Büsten, mit einem Worte, alles, was mit Künsten und Wissenschaften in Verbindung stehet, und nach des Gefertigten Tode vorbefunden werden wird, soll ein öffentliches Institut in Lemberg, der Hauptstadt Galiziens, bilden“; pełny tekst: tamże, s. 71–95, przywilej cesarski z 4 czerwca 1817: s. 116–119; zob. J. Trzynałowski, s. 32–34.

²⁴ W. Jabłońska, *Józef Maksymilian Ossoliński*, s. 118–119; zob. opinie współczesnych: K. Prek, *Czasy i ludzie*, Wrocław 1959, s. 61.

²⁵ *Korespondencja Ossolińskiego*, s. 415; M. Gałyga, *Status Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w okresie zaborów i w latach międzywojennych*, „Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich”, 1: 1992, s. 24.

²⁶ J.A. Kosiński, *Ossolineum – dzieło narodowe*, s. 151.

²⁷ T. Mańkowski, *Dzieje gmachu Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich*, Lwów 1927.

²⁸ M. Gałyga, *Status Zakładu Narodowego*, s. 25–27.

²⁹ A. Juzwenko, *Józefa Maksymiliana hrabiego Ossolińskiego i Henryka księcia Lubomirskiego Ustanowienie Narodowe*, [w:] *Początki Muzeum Lubomirskich*, Wrocław 2008, s. 8–9; tamże, B. Długajczyk, L. Machnik, *Józef Maksymilian Ossoliński i Henryk Lubomirski oraz ich kolekcje*, s. 35. Zbiory Henryka Lubomirskiego, tamże, s. 52–99, 116–177, 197–223.

³⁰ *Korespondencja Ossolińskiego*, s. 421; T. Modelski, *Ossolineum i Czeskie Muzeum Narodowe*, s. 212–213.

³¹ *Korespondencja Ossolińskiego*, s. 404.

³² Ostatnie dni i pogrzeb: H. Bogdański, *Dziennik podróży z lat 1826 i 1827*, Kraków 1980, s. 208–212; por. W. Jabłońska, *Józef Maksymilian Ossoliński*, s. 125–128.

³³ J.A. Kosiński, *Biblioteka fundacyjna*, s. 86–129; tenże, *Księgozbiór Ossolińskiego*, s. 75–81; por. np. K. Prek, *Czasy i ludzie*, s. 213.

³⁴ T. Mikulski, *Narodziny biblioteki*, s. 19.

³⁵ J.A. Kosiński, *Księgozbiór Ossolińskiego*, s. 75.

³⁶ A. Mężyński, *Mecenat nad publikacjami naukowymi w XIX wieku*, [w:] *Z dziejów mecenatu kulturalnego w Polsce*, Warszawa 1999, s. 148.

³⁷ J.A. Kosiński, M. Turalska, *Ofiarodawcy Biblioteki Ossolineum 1817–1848*, Wrocław 1968; I. Lewandowska-Jaraczewska, *Zakład Narodowy im. Ossolińskich za dyrektury Adama Kłodzińskiego 1839–1849*, Wrocław 1980, s. 83–84; *Pod kopułą Ossolineum*, s. 128–129; K. Prek, *Czasy i ludzie*, s. 215–218; K. Schuster, *Gualbert Pawlikowski w kręgu ludzi i spraw związanych z Ossolineum*, „Roczniki Biblioteczne”, R. 11: 1967, s. 313–363.

³⁸ J.A. Kosiński, *Ewolucja nazwy Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, „Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich”, Z. 1: 1992, s. 14–18.

³⁹ H. Łapiński, *U początków działalności wydawniczej Ossolineum*, s. 47–48.

- 40 Zob. J. Dutkiewicz, *Austria wobec powstania listopadowego*, Kraków 1933.
- 41 Z. Strzyżewska, *Konfiskaty warszawskich zbiorów publicznych po powstaniu listopadowym*, Warszawa 2000.
- 42 H. Łapiński, *U początków działalności wydawniczej Ossolineum*, s. 22.
- 43 Zob. M. Gałyga, *Status Zakładu Narodowego*, s. 31.
- 44 B. Łoziński, *Szkice z historii Galicji*, s. 21.
- 45 H. Łapiński, *U początków działalności wydawniczej Ossolineum*, s. 67 n.; H. Bogdański, *Pamiętnik 1832–1848*, Kraków 1971, s. 81–85; W.T. Wisłoki, *Tajne druki Zakładu Ossolińskich. W stulecie procesu i zdradę stanu*, Lwów 1935; S. Kieniewicz, *Konspiracje galicyjskie (1831–1945)*, Warszawa 1950, s. 107–109, 209.
- 46 I. Lewandowska-Jaraczewska, *Zakład Narodowy im. Ossolińskich*, s. 20.
- 47 J. Horoszkiewicz, *Notatki z życia*, Wrocław 1957, s. 216; I. Lewandowska-Jaraczewska, *Zakład Narodowy im. Ossolińskich*, s. 14 n.; S. Kieniewicz, *Konspiracje galicyjskie*, s. 210, 220–221; tenże, *Ruch chłopski w Galicji w 1846 r.*
- 48 J. Trzynałowski, s. 59–64; S. Kieniewicz, *Mysł narodowa*, s. 89–91.
- 49 Ossolineum 1847–1849: I. Lewandowska-Jaraczewska, *Zakład Narodowy im. Ossolińskich za dyrektury Adama Kłodzińskiego 1839–1849*, Wrocław 1980; S. Kieniewicz, *Mysł narodowa*, s. 91–93.
- 50 H. Bogdański, *Pamiętnik 1832–1848*, s. 381.
- 51 J. Trzynałowski, s. 72; S. Kieniewicz, *Mysł narodowa*, s. 93; M. Matwijów, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich w latach 1939–1946*, Wrocław 2003, s. 15–16.

- 52 S. Kieniewicz, *Mysł narodowa*, s. 93–94.
- 53 *Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu krajowego galicyjskiego we Lwowie, odbytych od dnia 15 do 26 kwietnia 1861 r.*, Lwów 1861, s. 486–487, 515–519.
- 54 A. Fischer, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich*, s. 56–60; W.T. Wisłoki, *Jerzy Lubomirski 1817–1872*, Lwów 1928, s. 56–58; Z. Sudolski, *Jerzy Henryk Lubomirski*, „Roczniki Biblioteczne” R. XI: 1967.
- 55 A. Juzwenko, *Józefa Maksymiliana hrabiego Ossolińskiego i Henryka księcia Lubomirskiego Ustanowienie Narodowe*, s. 10–11.
- 56 J. Wojtal, *Wydawnictwo książek szkolnych w Zakładzie Narodowym imienia Ossolińskich 1878–1918*, Wrocław 1976.
- 57 A. Fischer, *Zakład Naukowy imienia Ossolińskich we Lwowie. Zarys dziejów*, Lwów 1927.
- 58 O. Kołosowska, *Biblioteka „Narodnego Domu” we Lwowie: tworzenie zespołów, aktywność i organizacja działalności*, [w:] *Kraków – Lwów. Książki – czasopisma – biblioteki XIX wieku aktywność XX wieku* t. VI, cz. 1, Kraków 2003, s. 180–189.
- 59 Zob. M. Gębarowicz, K. Tyszkowski, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich we Lwowie*, Lwów 1926, s. 11; A. Fischer, *Zakład Naukowy imienia Ossolińskich we Lwowie. Zarys dziejów*, Lwów 1927, s. 80.
- 60 Zob. J. Trzynałowski, s. 76 n., 99 n.; M. Tyrowicz, *Ossolineum w dziejach kultury Polski porzecznej*, s. 95; A. Fischer, *Zakład Naukowy imienia Ossolińskich we Lwowie. Zarys dziejów*, Lwów 1927, s. 51 n., 60–71.
- 61 S. Lempicki, *Wspomnienia ossolińskie*, Wrocław 1948, s. 9–10, cyt. za: M. Matwijów, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich w latach 1939–1946*, Wrocław 2003, s. 30.

Elżbieta Dzikowska

Genius loci. Ossolineum jako miejsce polskiej pamięci narodowej w kontekście środkowoeuropejskim

Zakład Narodowy im. Ossolińskich, jedna z najważniejszych instytucji polskiej kultury, dzięki której pomimo niesprzyjających zdarzeń historycznych została zachowana ciągłość narodowa, związany jest z trzema miastami: Wiedniem, Lwowem i Wrocławiem. W dobrowolnych i wymuszonych peregrynacjach Ossolineum można się dopatrywać symbolu polskich losów, dla których tłem był burzliwy rozwój nowoczesnych nacjonalizmów w Europie Środkowej i Wschodniej, niszczący narosłe przez stulecia struktury współistnienia wieloetnicznych wspólnot, które, choć niewolne od trudnych konfliktów, dopracowały się różnorodnych międzykulturowych symbioz, pozwalających im – w warunkach przednowoczesności – na trwanie.

W długim dziewiętnastym stuleciu, kiedy Polacy byli pozbawieni własnej państwowości, ich wyobrażenie o Polsce w mniejszym stopniu odnosiło się do konkretnego kształtu terytorialnego, dającego się zarysować na mapie, lecz wywodziło się przede wszystkim z poczucia przynależności kulturowej, dla którego materialne nośniki kulturowej pamięci oraz dzieła transmitujące kulturowe wartości odgrywały olbrzymią rolę. Ossolineum było zatem w warunkach nieistniejących instytucji państwowych jednym z najważniejszych miejsc narodowej pamięci, jednym z symbolicznych centrów polskości.

Jednocześnie owa polskość kształtowała się w kontekście środkowoeuropejskim. Niejako „u siebie” Polacy czuli się zarówno w swych małych ojczyznach gdzieś w Polsce, czyli na rosyjskiej, pruskiej czy austriackiej

provincji, jak i w wielkich europejskich metropoliach: stolicach państw zaborczych Berlinie czy Wiedniu, albo w centrach polskiej politycznej emigracji – Paryżu czy Rzymie.

Res Publica Polonia, która w wyniku własnej słabości nie zdołała się obronić przed aneksją ze strony absolutystycznie zarządzanych sąsiadów, była państwem, w którym tożsamości narodowej nie definiowało się na podstawie etnicznej, lecz obywatelskiej. W Rzeczypospolitej Obojga Narodów, czyli Królestwie Polski i Litwy, określenie „Polak” wcale nie musiało oznaczać etnicznego Polaka, podobnie jak i określenie „Litwin” odnosiło się do wszystkich mieszkańców Wielkiego Księstwa Litewskiego, a zatem nie tylko do etnicznych Litwinów. W staropolskich słownikach mieszkańcy Korony, czyli etniczni Polacy, określani byli jako „Koroniarze”¹. Rzeczpospolita była państwem wielonarodowym i wielokulturowym, co w środkowoeuropejskiej przednowoczesności nie stanowiło bynajmniej wyjątku.

W Rosji i Prusach Polacy zetknęli się po okresie wstępnej liberalizacji z narastającymi i agresywnymi etnicznymi nacjonalizmami, dążącymi do hegemonii i etnicznej homogenizacji, czyli narzucenia wszystkim innym zadekretowanej przez władzę identyfikacji narodowej i musieli wypracować skuteczne strategie przetrwania, jeśli nie chcieli zostać Rosjanami czy Niemcami. Innymi słowy, należało koncepcje polskości dostosować do wyzwań nowoczesności. Szczególne miejsce przypadło tu Galicji,

gdzie po 1848 roku polskie życie umysłowe i kulturalne znalazło w dwóch centrach uniwersyteckich, Krakowie i Lwowie, lepsze niż gdzie indziej warunki rozwoju. Uczniowie krakowscy i lwowscy wnieśli ogromny wkład w dyskusję nad historią i przyszłością Polski.

Wielkie zasługi dla rozwoju i pielęgnacji polskiej historii, literatury i języka położyli przy tym artyści i uczeni, związani z Józefem Maksymilianem Ossolińskim, a potem z powołaną przez Niego do życia placówką. W niektórych biografjach ujawnia się zjawisko niezwykle charakterystyczne dla Europy Środkowej. Otóż identyfikacja narodowa w środowisku wielokulturowym polegała często na wyborze i uchwyceniu ją można precyzyjniej, gdy się odejdzie od myślenia kategoriami etnicznych grup. W czasie gdy zaborcy zapewniali, że „samo imię Polski będzie na zawsze wymazane z prawa narodów”, o zachowanie tej polskości walczyli Polacy z wyboru. Oto garść przykładów.

Generał Józef Bem (1794–1850), który w 1827 bezinteresownie prowadził prace przy przebudowie klasztoru i kościoła ss. Karmelitanek trzewickowych na potrzeby Ossolineum, jest bohaterem trzech narodów: polskiego, węgierskiego i tureckiego. W XVII wieku jego przodek, Kasper Boehme, przybył ze Śląska do Lwowa. Rodzina zdobyła tu sobie pozycję – w następnym stuleciu jeden z potomków został nawet burmistrzem. Józef Bem walczył w powstaniu listopadowym, działał na emigracji w Paryżu, a w 1848 zaangażował się w Wiedniu w walki rewolucyjne. Po kapitulacji udał się na Węgry i wziął bohaterski udział w powstaniu węgierskim. Po klęsce pod Timiszoarą przekroczył w 1849 granicę turecką i przeszedł na islam, przyjmując imię Murad. Razem z nim, Muradem Paszą, dokonało konwersji około 6000 Polaków, chcących nadal walczyć o Polskę w szeregach armii tureckiej. Bem zmarł w 1850 w wyniku choroby zakaźnej pod Aleppo, gdzie

walczył z Arabami. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości jego prochy sprowadzono do kraju.

Samuel Bogumił Linde (1771–1847), leksykograf, językoznawca i bibliotekarz, urodził się w Toruniu jako syn szwedzkiego imigranta Jana Jacobsena Lindego. Po klęsce powstania kościuszkowskiego związał się z J.M. Ossolińskim i był w latach 1795–1803 jego osobistym bibliotekarzem w Wiedniu. W latach 1807–1815 opublikował pierwszy *Słownik języka polskiego*, za co został nobilitowany, otrzymując herb Słownik. Drugie, uzupełnione wydanie tego *Słownika* przez wydawnictwo Ossolineum w latach 1854–1861, ma znaczenie wręcz pomnikowe – tak wielką rolę odegrało w polskiej nauce i kulturze. Sympatie Lindego dla języka i kultury rosyjskiej spotykały się u współrodaków z krytyką.

Lubelski luteranin Jerzy Samuel Bandtkie (1768–1835) przebywał w latach 1798–1810 jako nauczyciel gimnazjalny we Wrocławiu, gdzie opracował m.in. trójjęzyczny słownik francusko-polsko-niemiecki oraz gramatykę języka polskiego dla Niemców. W swoich badaniach nad Śląskiem wskazywał na jego związki językowe z Polską. Ogromne zasługi dla kultury polskiej położył jako bibliotekarz na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Jako uczyony energicznie angażował się w walkę z tendencjami germanizacyjnymi.

Ze wschodniopruskiej szlachty wywodził się historyk, numizmatyk, heraldyk i działacz polityczny, profesor uniwersytetów w Wilnie i Warszawie, Joachim Lelewel (1786–1861), członek Rządu Narodowego w powstaniu listopadowym, związany z obozem Adama Czartoryskiego, przypuszczalnie autor hasła „Za wolność naszą i waszą”, a potem przywódca ugrupowania Młoda Polska w Bernie, współpracującego z Młoda Europą Giuseppe Mazziniego. Lelewel, demokrat, wolnomularz i żarliwy polski patriota, odegrał ogromną rolę nie tylko

jako polityk, kształtujący pokolenia bojowników o niepodległość, ale i uczyony, którego poglądy stały się zarzewiem istotnych dyskusji. Wspólnie z Ossolińskim i Lindem opublikował w j. niemieckim pracę o średniowiecznym kronikarzu Wincentym Kadłubku. Jego niemieccy przodkowie, pierwszy raz w pruskich dokumentach notowani w XVI wieku w Elblągu, otrzymali indygenat w Prusach Wschodnich. Początkowo nosili nazwisko Lolhebel, z czasem przybrało ono brzmienie von Lölhöffel. Georg Friedrich Lölhöffel uzyskał w 1713 predykat „von Löwensprung”. Przodkiem Joachima Lelewela był Heinrich Lölhöffel von Löwensprung (1705–1763), królewsko-polski radca i lekarz nadworny króla Augusta III. Ożenił się on z pochodzącą ze znanej hamburskiej rodziny Konstancją Jauch, córką znanego barokowego architekta J.D. von Jaucha. Po śmierci męża Konstancja spolonizowała nazwisko na Lelewel. Jej syn, a ojciec Joachima Lelewela, Karol Maurycy, otrzymał polski indygenat. Z tą linią Lelewelów spokrewniony był laureat Nagrody Nobla Henryk Sienkiewicz.

Zjawiska konwersji do polskości, o których tu mowa, zyskały w okresie zaborów w Galicji, ze względu na swą gdzie indziej niespotykaną liczebność, nową jakość. Pod koniec XIX wieku doprowadziło to nawet do zmniejszenia się liczby ludności niemieckojęzycznej. Sprzyjała temu niewątpliwie atrakcyjność kultury polskiego ziemiaństwa, z którym administracja austriacka wchodziła w różnorakie relacje. Często przytaczany jest fakt, że w powstaniu listopadowym wzięło udział kilkudziesięciu austriackich urzędników ze Lwowa, budząc entuzjazm w społeczeństwie polskim. Liczne były w Galicji mieszane małżeństwa. W drugiej połowie XIX wieku Polacy coraz częściej zaczęli obejmować w administracji lwowskiej i wiedeńskiej centralne stanowiska, co sprzyjało procesom kulturowego transferu w okresie, gdy w Prusach i Rosji nasilały się prześladowania i ucisk narodowościowy².

Najbardziej spektakularnym aktem konwersji narodowej, dokonany przez osobę o wysokim poziomie intelektualnym, zdolną do subtelnej autorefleksji, jest identyfikacja z polskością dokonana przez Adalberta von Winklera, który przyjął nazwisko Wojciech Kętrzyński (1838–1918). Był on autorem ponad dwustu prac historycznych, wydawcą wielu tomów źródeł do historii Polski. Jego szczególnym zainteresowaniem cieszyła się toponomastyka Mazur oraz genealogia zniemczonych rodzin z Prus. W odniesieniu do własnej identyfikacji z polskością Kętrzyński odwoływał się do *ius sanguinis*, ale w sensie genealogicznym. Pierwszym językiem jego myśli oraz wyłącznym językiem poezji był niemiecki. Niemką z pochodzenia, która nigdy nie nauczyła się j. polskiego, była matka. Wojciech Kętrzyński w swej argumentacji odwołuje się jednak do linii ojcowskiej, do dziejów szlacheckiej rodziny Kętrzyńskich herbu Cietrzew, która w XVI wieku osiedliła się na Pomorzu. W 1859 Adalbert von Winkler immatrykułował się na Uniwersytet w Królewcu i tam po dwóch latach uzupełnił swoje nazwisko o dopisek von Kętrzyński. Kiedy za pomoc powstańcom z 1863 odbywał karę twierdzy w Kłodzku, przełożył na język niemiecki *Pieśni o ziemi naszej W. Pola*. Doktoryzował się w Królewcu w 1866, a potem był bibliotekarzem w Kórniku. W 1877 został sekretarzem Ossolineum we Lwowie i w latach 1876–1918 pełnił funkcję dyrektora Zakładu Narodowego³.

Również pisarz Wincenty Pol miał niemieckie korzenie. Identyfikacja Pola z polskością nie była jednak powrotem do źródeł, lecz ruchem w przeciwnym kierunku. Jego ojciec, Franciszek Ksawery Pohl, austriacki urzędnik, był Niemcem urodzonym na Warmii, matka zaś – Eleonora – pochodziła z Galicji, ze spolonizowanej rodziny francuskiej Longchamps de Bérier. Znaczenie tego związanego również z Ossolineum autora w dziewiętnastowiecznym

dyskursie polskości jest ogromne, co widać już choćby po wielkiej liczbie nakładów sztandarowego utworu *Pieśni o ziemi naszej*, który pod zaborami kształtował terytorialne wyobrażenia o możliwym kształcie nieistniejącej na mapach Polski, a w Galicji wszedł nawet do kanonu szkolnych lektur. W formie geograficznej wędrówki przedstawione w tym dziele zostały różne historyczne regiony, odczuwane i inscenizowane jako polskie, w tym również Śląsk⁴.

Z rodziny austriackiego urzędnika wywodził się również Oswald Balzer (1858–1933), najwybitniejszy obok Michała Bobrzyńskiego historyk prawa, którego dzieła z zakresu dziejów ustroju Polski i Austrii, a przede wszystkim fundamentalna „Genealogia Piastów” ukształtowały w znacznej mierze myślenie Polaków o państwowości i polskiej tożsamości narodowej. Jego uczniami byli m.in. Zygmunt Wojciechowski, współtwórca Instytutu Zachodniego w Poznaniu, oraz Karol Maleczyński, który po 1945 odegrał ważną rolę na Uniwersytecie Wrocławskim.

W 1902 Balzer reprezentował rząd Galicji w prawnym sporze z Węgrami o przebieg granicy w Tatrach i na mocy argumentów historycznych i prawnych przekonał sąd w Grazu do rozstrzygnięcia, w myśl którego staw Morskie Oko pozostał po polskiej stronie. W 1921 otrzymał w niepodległej Polsce jako pierwszy uczony w uznaniu zasług dla nauki i ojczyzny order Orła Białego.

Balzer odegrał również ważną rolę w Ossolineum. Po odzyskaniu przez Polskę w 1918 niepodległości zwalczał z całą mocą koncepcję przeniesienia Ossolineum ze Lwowa do Warszawy, wykazując, że bez tej źródłowej placówki utracą rację bytu liczne katedry uniwersyteckie, z niej czerpiące podstawy swoich badań naukowych, w tym jego własna.

W zapisanym Ossolineum księgozbiornie O. Balzera znajduje się wydany w 1907 przewodnik po mieście Lwowie pióra prof.

Józefa Wiczakowskiego. Dzieło nosi tytuł *Lwów. Jego rozwój i stan kulturalny oraz Przewodnik po mieście* i zaopatrzone jest w odrębną dedykację autora, ofiarującego swą książkę „Czcigodnemu i Drogiemu Prof. Balzerowi”⁵. Ukazała się ona finansowym nakładem X Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich. Lwów – czytamy we Wstępie – „to stolica tej części Polski, która zyskała i dotąd posiada wolność słowa i swobodę ruchu narodowego; na stolicy więc odbić się musi życie i tętno kraju wolnego. Słusznie przeto Warszawa i Poznań, Wilno i Kijów, spoglądają na nas i pytają: jak skorzystaliście ze swobody politycznej, cóż zdziałaliście dla imienia, ducha i kultury Narodu polskiego?”. W duchu pozytywistycznego hasła pracy organicznej patriotyzm pojmowany jest jako jak najlepsze wypełnianie obowiązków. Autor, wdzięczny przedstawicielom nauk przyrodniczych za wsparcie projektu, kieruje ku nim słowa hrabiego Tarnowskiego, profesora polonistyki, który w swej syntezie historii literatury uznał miłość ojczyzny za główny cel i główną cechę dziewiętnastowiecznej literatury polskiej. Pracę przedstawicieli nauk przyrodniczych prof. Tarnowski pojmował zaś następująco: „Przyrodnicy, lekarze, matematycy, lingwiści [...] kiedy wyczerzą swoje zdolności i siły na to, by w swoim zakresie naukę rozwinąć i posunąć, jeszcze robią to w tym samym duchu i celu, że się myśli, żeby ta lub owa nauka w Polsce była i żeby przez Polskę, przez Polaków postąpiła naprzód na pożytek wszystkich, a na zaszczyt imieniowi polskiemu” [s.VII i n.].

W sytuacji, gdy w intencji zaborców imię Polski miało być na zawsze wymazane z przestrzeni prawnej, każdy sposób na wywołanie jego pozytywnych konotacji w przestrzeni publicznej był aktem patriotyzmu, polegającego na wpisywaniu zakazanego imienia w pamięć kultury i społeczny obieg. Polskość w tym rozumieniu to wartość, o którą należy walczyć i którą, chcąc zachować dawne kody własnej kultury, trzeba troskliwie pielęgnować.

Wyobrażanie sobie jednak owej polskości w dawnym kształcie, zakonserwowanym w pamięci, m.in. przez *Pieśni o ziemi naszej* W. Pola, mglistym wspomnieniu o Rzeczypospolitej Obojga Narodów z roku 1772, tak, jak gdyby nic się przez ponad 100 lat nie zmieniło, bezrefleksyjne i bezkrytyczne lokowanie owej polskości w Wilnie i Kijowie jest sygnałem zatrważającym. Już wkrótce wybuchnie I wojna światowa, a po niej między dawnymi sąsiadami, dążącymi teraz do utworzenia własnych, odrębnych państw narodowych, rozpocznie się na wspólnym miejscu walka o przestrzeń dla tych państw.

W XX wiek Polacy weszli z dwiema koncepcjami nowoczesnego narodu, dla których znaleziono w obrazach przeszłości nośne mity założycielskie i które dziś sygnowane są nazwiskami dwóch najpoważniejszych antagonistów okresu międzywojennego. Pierwsza z nich odwoływała się do wielonarodowej Polski okresu Jagiellonów i legła u podstaw federacyjnych koncepcji Józefa Piłsudskiego. Politycznym reprezentantem drugiej, opartej na etnicznym nacjonalizmie i upatrującej swego praźródła w pierwszym okresie polskiej państwowości, Polsce Piastów, był Roman Dmowski. Istotny wkład w rozwój tej koncepcji i jej przełożeniu na realia polityczne po 1945 wnieśli Zygmunt Wojciechowski, twórca teorii ziem macierzystych, oraz Karol Maleczyński. Po mit piastowski sięgnęli po II wojnie światowej komuniści, by zintegrować z państwem polskim i spolonizować były tereny niemieckie, które na mocy Układu Poczdamskiego przypadły Polsce.

Genius loci miasta Lwowa objawił się w 1924 najwybitniejszemu felietoniście okresu Republiki Weimarskiej, Galicjaninowi Józefowi Rothowi, kiedy 22 listopada spacerował po głównej ulicy między pomnikiem Mickiewicza i gmachem opery: „To miasto demokratyzuje, upraszcza, czyni bardziej ludzkim [...]”⁶.

Wie jednak, że „miasta żyją dłużej, niż ludy, którym zawdzięczają swoją egzystencję i języki, w których porozumiewali się ich budowniczości”. Wędrując ulicą, która za czasów austriackich nosiła imię Karola Ludwika, a teraz nazywa się Legionów, stwierdza: „Tu zawsze było słychać j. niemiecki, polski, ukraiński. Dziś mówi się po polsku, niemiecku, ukraińsku. W pobliżu teatru zamykającego ulicę u dolnego końca ludzie porozumiewają się w jidysz. Zawsze w tej okolicy tak mówili. Prawdopodobnie nigdy nie będą mówić inaczej. Przeciw tej wielojęzyczności broni się świeżo wzmocniona, przez najnowsze wydarzenia historyczne, by tak rzec, utwierdzona polska świadomość narodowa – i nie ma racji. Młode i niewielkie narody są wrażliwe. Wielkie czasami też. Narodowa i językowa jednolitość może okazać się siłą, narodowa i językowa różnorodność jest nią zawsze. W tym sensie Lwów wzbogaca państwo polskie”.

Geniusz miasta przejawia się w tym, co widać na głównej ulicy i dobry Pan Bóg, gdyby tylko zechciał przybyć do Lwowa, na pewno by ją pieszo przemierzył. W innych miastach, powiada Roth, i ma na myśli Prusy, czuć kiszoną kapustą i na to nie pomaga żaden barok. We Lwowie po głównej ulicy jeżdżą furmanki, w których siedzą młode wieśniaczki z koszami, pachnie sianem. Damy, które właśnie wchodzi do cukierni, ubrane są w najnowsze paryskie toalety, prawdziwe dzieła sztuki. U stóp pomnika Adama Mickiewicza, wielkiego polskiego poety, krążą patroli Żydów ubranych w chałaty. Strażnicy handlu zajęci są omawianiem światowej polityki. Między nimi przeciska się młody i bardzo wojowniczy porucznik kawalerii, z potężną szablą, którą wlecze za sobą niby parasol, i ostrogami, których dźwięk łączy się z melodią żydowskiej mowy. Młody człowiek trzyma w ręku zawekowany słój i dźwiga swojej żonie kosz z zakupami z targu. „W innych miastach” – pisze Roth – „zaprawy dźwiga »chłopiec«, trzy kroki

za Państwem Porucznikostwem. Czasami dobrze jest zobaczyć, że starszy porucznik też jest człowiekiem”.

Roth, który swoje wrażenia z podróży po Galicji pisał dla „Frankfurter Zeitung”, zmarł w 1939 na emigracji w Paryżu i nie dowiedział się już, co stało się we Lwowie z ludźmi porozumiewającymi się w jidysz, w tym z jego najbliższą rodziną. Alianci, obradujący w Jaltie i Poczdamie, za skuteczne politycznie wyjście z katastrofy cywilizacyjnej II wojny światowej uznali dopasowywanie mieszkańców do nowo ustanowionych granic drogą przymusowych migracji. Monoetniczacji objętych tymi decyzjami obszarów Europy Środkowo-Wschodniej towarzyszyły decyzje odnoszące się do dóbr kultury. Ossolineum podzieliło los polskich lwowian i wyruszyło w podróż na Śląsk.

Wędrując między Wiedniem, Lwowem a Wrocławiem, Ossolineum cały czas poruszało się w zasięgu promieniowania kultury państwa Habsburgów. Wrocław znajdował się pod ich panowaniem w latach 1526–1741. W obrazie miasta przypominają o tym m.in. barokowe budowle pochodzące z tego okresu. Dzisiejszemu spojrzeniu na ten wrocławski barok, jeśli kształtowało się ono w świecie, który porozumiewa się po niemiecku, towarzyszy jednak ciągle jeszcze zaskoczenie, zdumienie czy wręcz niedowierzanie, bowiem sentymentalna podróż do Breslau, krainy dzieciństwa, po której śladach niemieckojęzyczny podróżny najczęściej spaceruje w polskim Wrocławiu, to na ogół podróż do wspomnień, osadzonych w kulturowych krajobrazach wilhelmińskich Niemiec, a potem Trzeciej Rzeszy.

Bardzo trafnie ukazała ten fenomen Roswitha Schieb w autobiograficznym eseju *Podróż na Śląsk i do Galicji. Archeologia uczuć*. Strony ojczyste rodziców, niemieckich Ślązaków, zmuszonych w 1945 do emigracji, wyobrażała ona sobie jako „spotęgowaną, ubogą Brandenburię”, przechodzącą

stopniowo w tajgę i tundrę, której kres znajdował się gdzieś w okolicach Władystoku. Kiedy wreszcie zdecydowała się je odwiedzić, zaskoczył ją w śląskim krajobrazie piękny i „prawdziwie austriacki” barok, nieoczekiwany sygnał „cywilizacji”, rozsiewający pogodny nastrój Południa.

Skąd się wzięły takie „białe plamy” w niemieckich wspomnieniach? Zaraz po wygranych trzech wojnach śląskich państwo pruskie zrobiło wiele, aby skolonizować pamięć o austriackim okresie w dziejach świeżo zdobytej prowincji, która z czasem znacznie przyczyniła się do zbudowania potęgi Prus. Świadectwem owego „przepisywania pamięci” były choćby liczne pomniki Hohenzollernów wystawiane w Breslau, które z kolei Polacy po 1945 skrzętnie usuwali, lokując na ich miejsce własne symbole. Jednym z najważniejszych stał się Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Wrocławscy rozmówcy Roswithy Schieb również byli szczególnie uwrażliwieni na miejscowy barok. Opowiadając losy polskich przymusowych migrantów, osiedlających się po II wojnie światowej we Wrocławiu nieodmiennie wracali wspomnieniami do Lwowa, kreując to miasto na jeden z istotnych kulturowych fundamentów odrodzonej polskości Wrocławia, której najważniejszymi symbolami stały się dwie lwowskie instytucje: Ossolineum i uniwersytet. Widomym znakiem lwowskiej swojskości w obcej kulturowo przestrzeni miejskiej, obok pomnika znakomitego komediopisarza Aleksandra Fredry, postawionego w Rynku na miejscu jednego z wilhelmińskich pomników, są dla wielu polskich wrocławian położone obok siebie barokowe gmachy, siedziby obu placówek.

Genius loci ujawnia się w tym zakątku w szczególnie interesujący sposób. W 1253 założono we Wrocławiu klasztor św. Macieja zakonu Krzyżowców z czerwoną gwiazdą. W 1675 powstał na tym miejscu

barokowy budynek, którego autorem był nadworny architekt praskiego arcybiskupa, Jean Baptiste Mathey. Po sekularyzacji zakonu w 1810 znalazło tu siedzibę sławne katolickie gimnazjum św. Macieja, kształcące szlacheckich synów. W latach 1801–1806 jego uczniem był sławny niemiecki romantyk Joseph von Eichendorff. Innym znanym uczniem tej placówki jest baron Joseph Christian von Zedlitz, pisarz i dyplomata. Interesujący literacki portret gimnazjum św. Macieja przynosi powieść śląskiego pisarza Horsta Bienka, zatytułowana *Pierwsza polka*. Nie dość jednak na tym. Naprzeciw barokowego budynku dzisiejszego Ossolineum stoi mały gotycki kościół św. Macieja, w którym żył i został pochowany śląski poeta barokowy, wybitny mistyk, Johannes Scheffler, znany jako Angelus Silesius. Jego ojciec, Stanisław Scheffler, pochodził z Krakowa, należał do stanu rycerskiego i był skoligacony z polską szlachtą. Najważniejszą konwersją, jakiej w swym życiu Silesius dokonał, było przejście z protestantyzmu na katolicyzm. Śląska mistyka rozwijała się jednak równie bujnie w obu wyznaniach i wyznawana religia nie stanowiła przeszkody do dialogu między praktykującymi ją pisarzami.

W okresie wzmożonego zainteresowania mistyką po dzieło Anioła Ślązaka sięgnął Adam Mickiewicz. W *Zdaniach i uwagach z dzieł Jakuba Boehme, Anioła Szlęzaka*

i *Saint-Martina* autorstwa polskiego poety znajdują się niezwykle interesujące przekłady i parafrazy aforyzmów Silesiusa. Na barokowym dziedzińcu łączącym kościół z Zakładem Narodowym, w którym przechowywane są rękopisy Mickiewicza, Ossolineum wystawiło Aniołowi Ślązakowi pomnik. Miasto Wrocław natomiast ufundowało nagrodę literacką im. Silesiusa przeznaczoną dla tych autorów z Europy Środkowo-Wschodniej, którzy w swej twórczości najtrafniej potrafią wyrazić dylematy tej części Europy. Jej dotychczasowi laureaci to Juri Andruchowycz, Martin Pollack i Peter Esterhazy.

Misję Ossolineum, której Zakład przez wszystkie zmienne koleje swego losu pozostał wierny, wyraził chyba trafnie polski opozycjonista Jan Józef Lipski, choć w sławnym, opublikowanym w podziemiu tekście „Depozyt” apelował o zmianę stosunku do niemieckiego dziedzictwa kulturowego, które znalazło się po 1945 na terenie państwa polskiego: „Gdy przejmujemy zabytki kultury – można mówić tylko o depozycie. To, co należy do kultury jakiegoś narodu, pozostaje na zawsze jej dorobkiem i chlubą. Depozytariusz zaś bierze na siebie zarazem obowiązki. Po tym, czy je wypełnia, ocenia się jego kulturę; rozliczać go z tego ma prawo Europa”⁷.

Przypisy

¹ Por. A. Romanowski, *Prawdziwy koniec Rzeczypospolitej*, Kraków: Universitas 2007, s. 83–87.

² Por. M. Zybura, *Niemcy w Polsce*, Wrocław: Wyd. Dolnośląskie 2001, s. 118–121.

³ Subtelnej analizy postaw Kętrzyńskiego jako reprezentatywnego przykładu konwersji narodowych pogranicza dokonała Antonia Kłosowska w swej książce: *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa: PWN 1996, w rozdziale Konwersja polska Alberta Winklera, s. 147–164.

⁴ Por. J. Kolbuszowski, *Kresy*, Wrocław: Wyd. Dolnośląskie 1996.

⁵ Por. *Lwów. Jego rozwój i stan kulturalny oraz Przewodnik po mieście. Skreślił Prof. Dr Józef Wiczkowski*, Lwów: Nakładem Wydziału Gospodarczego X Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich oraz Reprezentacji m. Lwowa, 1907.

⁶ Por. J. Roth, *Lemberg, die Stadt*, [w:] *Joseph Roth: Werke*, t.2: *Das journalistische Werk 1924–1928*. Pod red. Klaus Westermanna, Frankfurt n.M.: Büchergilde Gutenberg 1994, s. 285–289. Wszystkie cytaty w polskim przekładzie Autorki.

⁷ Por. J.J. Lipski, *Powiedzieć sobie wszystko. Eseje o sąsiedztwie polsko-niemieckim*, teksty wybrał i wstępem opatrzył Georg Ziegler, Warszawa: Wydawnictwo Polsko-Niemieckie 1996, s. 104.

Eva Hüttl-Hubert

„*Je me suis fixé en cette capitale, pour y servir ma patrie...*”. Wiedeńskie lata hrabiego Józefa Maksymiliana z Tenczyna Ossolińskiego¹

Aby wyobrazić sobie miasto, do którego w roku 1793 trafił Józef Maksymilian Ossoliński, będąc w służbie swego państwa, należy wiedzieć o tym, że w centrum cesarskiej metropolii na powierzchni zaledwie około dwóch kilometrów kwadratowych znalazły swoje miejsce wszystkie urzędy i główne instytucje całej monarchii, kościoły, klasztory, pałace, szkoły, teatry, koszary wojskowe i dwie zbrojownie, a także domy dla prawie 40 000 mieszkańców. Z tego wewnętrznego miasta, które obwiedzione było potężnymi murami obronnymi i wałami, na przedmieścia prowadziło osiem bram.

Aktywność Ossolińskiego w Wiedniu przypadła na okres, który nie cieszy się zbyt wielkim zainteresowaniem austriackich badaczy historii. Zupełnie inaczej sytuacja przedstawia się w Polsce, dlatego tam znajduje się najwięcej literatury naukowej dotyczącej Ossolińskiego. Jego działalność na stanowisku prefekta Biblioteki Nadwornej została opisana w pracach badawczych Geralta Ustrnula, który przedstawił historię Austriackiej Biblioteki Narodowej², a także Aleksandry Wiśniewskiej, która przygotowała wyczerpujące kompendium dotyczące czasów działalności Ossolińskiego w bibliotece³. Przedstawiony tu artykuł omawia jedynie wybrane aspekty tego tematu.

Pierwsze lata w habsburskiej metropolii

Kiedy Ossoliński przybył do Wiednia w roku 1790, miał już 42 lata. Pochodził z małopolskiej rodziny szlacheckiej, otrzymał doskonałe wykształcenie w warszaw-

skim Kolegium Jezuickim. Wolny od kłopotów finansowych (w Małopolsce miał liczne posiadłości ziemskie, majątki i wsie) poruszał się w kręgach zbliżonych do króla Stanisława Augusta. Zajmował się twórczością literacką, prowadził studia naukowe dotyczące historii Polski i historii literatury, tłumaczył łacińskie pisma klasyków. W wyniku pierwszego rozbioru Polski w roku 1772 dobra jego rodziny znalazły się na terenie habsburskiej Galicji, a Ossoliński został tym samym odcięty od intelektualnych kręgów warszawskich. Zainteresował się zatem zarządzaniem swymi dobrami i zaczął brać żywy udział w życiu galicyjskiej szlachty. Nowe austriackie rządy sprawiły, że znalazła się ona w trudnym położeniu. Cesarz Józef II odziedziczył po matce kraj zdobyty wprawdzie w niezbyt moralny sposób, ale uważał go za idealny teren do przeprowadzenia swoich reform. W 1789 roku wprowadził uwłaszczenie chłopów i zakaz pańszczyzny, co pociągnęło za sobą niechęć wyższych warstw społeczeństwa. Reformy dotknęły boleśnie także Ossolińskiego i innych równych mu stanem. Doszło do wielu protestów ze strony szlachty, a jednym z nich był sporządzony przez Ossolińskiego adres szlachty polskiej do cesarza, w którym Ossoliński dowodzi doskonałej znajomości współczesnej ekonomii i teorii ekonomicznych fizjokratów. Rok później, w 1790, Ossoliński stanął na czele deputacji stanów galicyjskich, której celem było przekazanie cesarzowi Leopoldowi II propozycji konstytucji dla Galicji, tak zwanej Karty Leopoldina.

Ossoliński dochodził w tym czasie do

połowy swego życia i trafił do miasta, które miało się okazać miejscem ostatnich jego działań. Na dworze wiedeńskim szybko doceniono wartość tego wykształconego i skorego do współpracy człowieka i powierzono mu funkcję wysłannika (posła) Królestwa Galicji i Lodomerii w stolicy. Ossoliński rozpoczął niezwykle owocną działalność na rzecz swojego kraju, która miała trwać przez następne dziesięciolecia. W obliczu smutnej rzeczywistości upadku ojczyzny w wyniku kolejnych rozbiorów doszedł do wniosku, że interesów polskich – jak na początek – należy bronić pod opieką habsburskiej hegemonii. Wszystkie swe wysiłki skierował na możliwość stworzenia solidnej podstawy do dalszego politycznego i kulturalnego rozwoju kraju, który po trzech rozbiorach, a także w wyniku ustaleń kongresu wiedeńskiego znalazł się w katastrofalnej sytuacji. Ossoliński próbował nawet działań zakulisowych: podjął się pośrednictwa między dowodzącymi insurekcją kościuszkowską a rządem wiedeńskim. Działał w tajemnicy, często anonimowo, wykorzystywał swoje doskonale kontakty z ministrem spraw zagranicznych baronem Thugutem, którego znał jeszcze z warszawskich czasów. Jak wiadomo, wielokrotnie interweniował w wiedeńskim urzędzie do spraw cenzury w sprawie pierwszego postępowego czasopisma w Galicji – „Dziennika Patriotycznych Polaków” i czynił starania zmierzające do utworzenia Katedry (Zakładu) Języka Polskiego i Literatury Polskiej na Uniwersytecie we Lwowie. Ossoliński przyczynił się również do tego, że synowie galicyjskiej szlachty – podobnie jak młodzi Czesi i Węgrzy – mieli dostęp do nauki w elitarnych szkołach monarchii, na przykład w Theresianum czy w wiedeńskiej Neustädter Adeligen Kadettenschule⁴. Ta interwencja okazała się niezwykle ważna dla przyszłości wielu Polaków, gdyż tylko absolwenci takich placówek mieli szansę na przyjęcie do wyższej służby cywilnej i wojskowej.

Józef Maksymilian Ossoliński został odznaczony Komandorią Orderu św. Stefana, był Rzeczywistym Tajnym Radcą i Szambelanem, Najwyższym Marszałkiem Koronnym, Wielkim Ochmistrzem, czyli piastował dwa najwyższe urzędy w Królestwie Galicji i Lodomerii, był członkiem wielu towarzystw naukowych, otrzymał tytuł doktora *honoris causa* Uniwersytetu Lwowskiego. Doceniając znaczenie owych tytułów i odznaczeń, przyjmował je i wykorzystywał dla swoich projektów.

Ossolińskiemu udało się z jednej strony zyskać zaufanie coraz bardziej podejrzliwych Austriaków, z drugiej zaś pozostać godnym zaufania autorytetem dla rozżalonych i niezadowolonych Polaków, także dla tych, którzy nie podzielali jego orientacji austro-polskiej. Jeżeli wierzyć słowom biografów, to w ocenie samego Ossolińskiego działalność dyplomatyczno-polityczna nie zajmowała najwyższego miejsca. Jego zainteresowania zmierzały w innym kierunku. Z pasją zajmował się nauką i sztukami pięknymi. W latach 1792 i 1793 odbywał długie, kształcące podróże do Czech i wielu miast niemieckich. Po powrocie do Wiednia zamieszkał tam na stałe. Zakupił posiadłość na przedmieściach Wiednia, naprzeciwko Theresianum, składającą się z dwóch budynków, które po przeróbkach i po połączeniu stanowiły część mieszkalną i biblioteczną, a na portalu umieścił napis „MVSIS SLAVICIS”⁵. Tu prowadził dom otwarty dla naukowców i studentów z Polski i nie tylko. Ten wpływowy członek arystokracji, mentor, mecenas sztuki i organizator był autorytetem dla wielu Słowian zajmujących się nauką i mieszkających w Wiedniu.

Powstanie Biblioteki Narodowej Galicji

Mógł zatem Ossoliński powrócić do długo zanieganych studiów nad historią i literaturą, do których wykorzystywał przebogate zbiory wiedeńskie, zwłaszcza te z Cesarskiej Biblioteki Nadwornej, tzw. Palatina Viennensis (rdzeń dzisiejszej Austriackiej

Biblioteki Narodowej), gdzie znalazł ogrom nieopracowanego jeszcze materiału źródłowego. Sam również rozpoczął gromadzenie zbiorów, najpierw na potrzeby własnego warsztatu naukowego. Były to książki, manuskrypty, miedzioryty, a także monety i medale, zgodnie z ówczesną modą. Powstała wtedy humanistyczna biblioteka uniwersalna zawierająca głównie dzieła dotyczące historii europejskiej. Wkrótce jednak zmienił się profil zbiorów, a miejsce w bibliotece zaczęły zajmować przede wszystkim dzieła dotyczące historii Polski i historii kultury polskiej⁶.

Ossoliński odnalazł swoje życiowe powołanie. Wolny od rodzinnych zobowiązań, gdyż jego małżeństwo z kuzynką zostało szybko i zgodnie z wolą obu stron rozwiązane, bo jak donosił jeden ze świadków ich pożycia, „ta kobieta przeszkadzała mu w jego literackich pracach” [!]⁷, mógł Ossoliński w pełni poświęcić się nowej pasji. Zatrudnił nawet bibliotekarza. Przyjaciele polecili mu toruńczyka Samuela Bogumiła (Gottlieba) Lindego⁸ i przez następnych dziesięć lat współpraca układała się znakomicie. Linde donosił: „Wiedeń ważnym był do mego celu pobytu, nie tylko dla zamożnej biblioteki hr. Ossolińskiego, dla związków z tylą najznakomitszymi ziomkami, ale też że mi się tu nowe, a bardzo obszerne otworzyło pole słowiańszczyzny. Ponieważ Monarchia Austriacka tyle różnych plemion słowiańskich obejmuje, przeto w stolicy jej nietrudno natrafić na pobratymców najuczestniejszych, [...] tudzież na zbiory w tej mierze jedyne na świecie”⁹. Linde przybył do Wiednia z pomysłem stworzenia słownika języka polskiego. Potrzeba przygotowania materiału tekstowego stała się i dla niego bodźcem do gromadzenia zbiorów dla biblioteki Ossolińskiego.

Wykorzystywano wszelkie możliwości pozyskiwania książek, niemniej Ossoliński miał swoje ulubione formy: „Nie lubił hr. Ossoliński nabywać dzieł choćby i najrzadszych, a nawet których nie miał, skoro za

takowe zapłacić by przyszło. Czekał on, aż mu je przypadek w darze napędzi” – notował jego oddany krakowski księgarz Ambroży Grabowski¹⁰. Ale hrabia nie polegał tylko na losie, ale wręcz domagał się hojności ofiarodawców, apelował do autorów, wydawców i innych kolekcjonerów. Żadna witryna księgarska nie była przed nim zamknięta. Również fakt rozwiązywania klasztorów okazał się bardzo przychylny. Biblioteki klasztorne oferowały niezmiernie bogactwo księgozbiorów. Triumfujące sprawozdania Lindego z jego siedmiu podróży po klasztorach ziemi galicyjskiej odbytych w celu pozyskania nowych tomów oddają niemal atmosferę polowań na książki i radości poznawczej, która udzieliła się obu bibliofilom. Co do jednego nie ma wątpliwości: nastąpiło tu piękne połączenie wyższego, patriotycznego przesłania z całkiem prywatną przyjemnością.

Przy pracach nad *Słownikiem języka polskiego* biblioteka w siedzibie Ossolińskiego po raz pierwszy wykorzystana została w sposób *stricte* naukowy jako warsztat. Zbiory biblioteczne od początku dostępne były dla większego grona badaczy. Sam Ossoliński wiele czasu poświęcił pracy pisarskiej, chociaż większa część jego prac nie została opublikowana za jego życia. Najchętniej pracował nad historią Polski i literaturą wczesnego baroku. Jako przedstawiciel pokolenia ukształtowanego przez epokę oświecenia, dążył do całościowego i wyczerpującego ujęcia tematu. Należy przyznać, że postawił przed sobą ambitne cele, jednak wykraczały one poza możliwość realizacji. I tak z założonych 30 tomów historii literatury polskiej za jego życia ukazały się jedynie trzy¹¹.

Godne uwagi jest to, że Ossoliński włączył do swojej biblioteki nie tylko pozycje książkowe, które stanowiły już klasyczne dobro bibliotek, lecz także małe formy literackie z XVI i XVII w., takie jak kalendarze, zbiory kazań, liryka okazjonalna. Znalazły się tam również dokumenty życia codziennego, na przykład referaty, listy, notatki

bardziej i mniej ważnych osób. Stanowiły one odrębny zbiór zatytułowany „Pomniki historii narodowej” i dostępne były jako materiał do dzieł historyczno-literackich, biograficznych i historycznych.

Charakterystyczne dla użytkowego nastawienia biblioteki Ossolińskiego było również to, czego nie zbierał, a mianowicie nie interesowały go wydania luksusowe czy też wydania czysto bibliofilskie. Ilustracje nie stanowiły dla niego znaczenia, jeżeli nie powiększały wartości poznawczych książki, w której się znajdowały. Zasada ta wydaje się także obowiązywać przy zbiorach miedziorytów, na które składają się głównie wedyty, portrety i przedstawienia polskiej historii, przy czym jakość artystyczna obiektu nie była kryterium decydującym o włączeniu go do zbiorów. Na oprawy swoich książek nie chciał Ossoliński wydawać pieniędzy, co zwykle spotykało się ze sprzeciwem bibliotekarzy. Próżno u niego szukać artystycznie wykonanych ekslibrisów, których nie brakuje w każdej starej prywatnej bibliotece. Wszystko to odróżnia Ossolińskiego od „zwyčajnego” bibliofila, dla którego elementy estetyczne i formalne, na przykład rzadkość występowania, wiek, wydanie, świadczą o wartości dzieła.

Gdy opadają emocje kolekcjonerskie, coraz ważniejsza staje się dla Ossolińskiego potrzeba realizacji swej idei jako wzniesłego zadania patriotycznego. W jaki sposób, będąc osobą prywatną, stworzyć instytucję, która miałaby przejąć funkcję publiczną? Jakich należy dołożyć starań, aby jej zbiory w przyszłości pozostały nienaruszone? W państwie Habsburgów nie tylko Ossoliński zadawał sobie te pytania.

W późnym wieku XVIII w państwach monarchii powstawały podobne kolekcje i także ich twórcy musieli zmierzyć się z podobnymi problemami. Hrabia Franz Josef Kinsky w roku 1777 ustanowił dla swojej praskiej biblioteki rodzinnej patronat Marii Teresy i oddał zbiory pod opiekę Biblioteki Uniwersyteckiej Klementinum,

która stała się w późniejszym okresie trzonem Czeskiej Biblioteki Narodowej. Nieco później oświeceni czescy arystokraci z kręgu hrabiego Franza Antona Nostiza założyli Czeskie Towarzystwo Nauk, które dziś uznać można za kolebkę kulturalnego odrodzenia czeskości.

Na Węgrzech karierę kolekcjonerską zrobił hrabia Széchényi, który działał niemal równoległe z Ossolińskim. „Ferenc Széchényi postanowił stworzyć w swojej prywatnej bibliotece na zamku Nagycenk systematyczne zbiory rękopisów, ksiąg, rycin, map, numizmatów z kraju Węgrów (*Hungariam et Hungaros*). [...] Jego zamierzenia motywowane były dwiema pobudkami: chęcią ratowania dziedzictwa kulturowego Węgier i przekazania go potomnym, aby dowieść wieloletniego uczestniczenia narodu węgierskiego w życiu duchowym Europy i stworzyć podstawy do badań hungarystycznych”¹². W roku 1802 Széchényi ofiarował swoje zbiory, liczące wówczas 15 000 egzemplarzy, narodowi węgierskiemu. Jego fundacja stała się załącznikiem przyszłej Węgierskiej Biblioteki Narodowej, która do dziś nosi jego imię. Według wzoru katalogu stworzonego przez Denisa w Cesarskiej Bibliotece Nadwornej Széchényi sporządził trzytomowy katalog swojej biblioteki i wydrukował go, jeden z egzemplarzy ofiarowując Ossolińskiemu.

W roku 1811 w Grazu powołana została do życia Fundacja Joanneum arcyksięcia Johanna¹³, której zadaniem było i jest do dzisiaj udostępnianie poprzez zbiory, ich opracowanie i prezentację informacji dotyczących przyrody, sztuki, kultury i historii kraju Steiermark. Na pytanie, czy Johann i Ossoliński mieli okazję do wymiany poglądów dotyczących tworzonych przez siebie placówek kulturalnych i form kolekcjonerstwa, trudno znaleźć odpowiedź, gdyż w korespondencji obu mecenasów sztuki nie ma żadnych wzmianek na ten temat¹⁴. Każda z tych inspirowanych myślą oświecenia inicjatyw, zakończona podobnymi

rezultatami, powstała w konkretnym środowisku, ukształtowanym geograficznie, historycznie i narodowo. To, co wyróżniało zamierzenia Ossolińskiego spośród innych podobnych, to niemal egzystencjalna konieczność, wyrażająca się w pewnym sensie w narodowo-religijnej motywacji. Nawet stronę finansową i organizacyjną jego przedsięwzięcia należy rozpatrywać w innych kategoriach, gdyż sam Ossoliński w liście do galicyjskiego gubernatora twierdził, że jego biblioteka jest „dziełem, którego nikt inny w pozostałych Prowincjach Monarchii nie podjąłby się samodzielnie”¹⁵. Chodziło tu o stworzenie narodowej skarbnicy, która obok obiektów natury materialnej zawierałaby różnorodne treści, wartości i emocje, do dziś kształtujące świadomość narodową, jak pisał wrocławski germanista Lucjan Puchalski w znakomitej pozycji o spuściźnie pamięci biblioteki Ossolińskiego¹⁶. Pozostając przy obrazie spichlerza, jako miejsca przechowywania, można nazwać dzieło Ossolińskiego spiżarnią lub też arsenałem, który dostarcza polskim intelektualistom narzędzi do narodowej działalności publicznej.

W roku 1795, po trzecim rozbiórce i po ostatecznym zniknięciu Polski z politycznych map świata, przebogata polska Biblioteka Narodowa (Biblioteka Załuskich, Biblioteka Republiki), z której zbiorów Ossoliński korzystał chętnie i z zapalem w warszawskich czasach, została przeniesiona przez Rosjan do Petersburga. Tym samym padł ostatni bastion narodowej pamięci i brakowało centralnej instytucji, która wypełniałaby zadania zbierania, opracowywania i publikowania polskiego piśmiennictwa. Ossoliński nie był jedynym, który powziął w tym czasie zamiar stworzenia kolekcji skupiającej przejawy kulturalnego istnienia swojej ojczyzny, ale z pewnością był najbardziej konsekwentny.

Widząc, jak państwowa własność oddana została samowoli obcych mocarstw, Ossoliński sugerował, „żeby narodowe ustanowienie, przy skierowaniu jego ku

powszechnemu dobru i utrzymaniu narodowości, zostawić prywatną własnością”¹⁷. Czyli narodowa i publiczna, ale nie państwowa! Miała to być fundacja zasilana z majątku rodzinnego, na której czele stałby przedstawiciel silnego rodu arystokratycznego jako kurator, która podlegałaby kontroli stanów galicyjskich i której największym protektorem byłby sam cesarz. Ten wprawdzie gorąco popierał usiłowania Ossolińskiego, ale także ze strony dworu dochodziły głosy, czy to aby na pewno mądre „tworzyć tak piękną bibliotekę [...] na pustyni, jeżeli ma być to już biblioteka polska, to przecież lepiej w Krakowie lub we Lwowie”¹⁸. Biblioteka w mieście uniwersyteckim miałaby dużo większe możliwości oddziaływania niż w małym mieście na prowincji. W lutym 1809 roku Ossoliński otrzymał od cesarza zezwolenie na utworzenie fundacji i zapewnienie objęcia protektoratu (co dokonało się w roku 1817) nad Rodzinną Biblioteką Hrabiego Ossolińskiego¹⁹.

Lieber Graf Ossoliński!

Ich habe über den, Mir durch Meine Hofstellen vorgelegten Vergleichsakt, welcher die von Ihnen beschlossene Stiftung einer Nationalbibliothek für Galizien zum Gegenstande hat, Meine Genehmigung mit wahren Vergnügen erteilt, und finde Mich nebst dem bewogen, Ihnen über dieses rühmliche Unternehmen, welches Ihre edlen Gesinnungen an den Tag legt, und Ihnen den Dank des Vaterlandes für Ihr wohlthätiges Bestreben, dessen Geisteskultur zu befördern, erwirbt, Meine besondere Zufriedenheit hiermit selbst zu bezeigen und dadurch bestimmt zu erkennen zu geben, welchen hohen Werth Ich auf Handlungen dieser Art lege.

Franz.

Wien, 23 Februar 1809²⁰.

Tworzenie Biblioteki Narodowej dla Galicji miało się stać życiowym powołaniem Ossolińskiego. W latach 1804 i 1825

sporządzono wiele dokumentów fundacyjnych wraz z wyjaśnieniami i załącznikami, w których obserwować można proces coraz dokładniejszego precyzowania celu fundacji. Do dziś się one zachowały, ułożone w porządku chronologicznym, uzupełnione dokumentami i aktami do roku 1927, w grubym tomie opatrzonym tytułem *Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich ustawy, przywileje i rzeczy dziejów jego dotyczące*²¹. Wydawnictwo to stanowi znakomity zbiór materiałów do badań historycznych, prawnohistorycznych i społeczno-politycznych.

Ossoliński długo zastanawiał się nad wyborem miasta na siedzibę Zakładu. Myślał o Krakowie, o Zamościu, który znalazł się pod rządami rosyjskimi, następnie o Tarnowie i w końcu o stolicy Galicji Lwowie, gdzie Ossolineum miałoby szansę zaistnieć jako polska przeciwwaga dla działającego tam wówczas niemieckiego uniwersytetu. Tutaj też znalazł Ossoliński odpowiednie pomieszczenia, zakupił po części zrujnowany, a po części wykorzystywany przez różnych najemców budynek po klasztorze Karmelitanek wraz z kościołem. Budynki dawały dużo przestrzeni dla zaplanowanego tam centrum kultury, które miało pomieścić oprócz biblioteki Ossolińskiego także zbiory muzealne innych ofiarodawców i fundatorów, drukarnię oraz mieszkania dla pracowników. Ocena rzeczoznawcy nie pozostawiała złudzeń: „Wszystko przedstawia smutny obraz przerażającego spustoszenia”, ale prawdopodobnie ze względu na szczytny cel była tak miążdżąca²². Ossoliński mógł dzięki temu (i dzięki administracyjnej pomocy wiedeńskiego dworu, który zatroszczył się o zwolnienie z podatków) dość tanio kupić budynki.

W roku 1812 był prefektem Biblioteki Nadwornej – wraz z Goethem na jednym posiedzeniu wybrany został na członka honorowego Akademii Zjednoczonych Sztuk Pięknych w Wiedniu, najwyższej instancji kulturotwórczej w monarchii.

Takie członkostwo oprócz funkcji reprezentacyjnej dawało także inne przywileje. Przede wszystkim umożliwiała kontakty z osobistościami, które piastowały wysokie stanowiska w życiu kulturalnym cesarstwa lub też jako mecenasowie sztuki cieszyły się autorytetem w dziedzinie sztuk pięknych.

Na stanowisko architekta akademii Ossoliński mianował w roku 1817 pochodzącego z Triestu radcę nadwornego Pietra Nobilego²³, kierującego najwyższym cesarskim urzędem do spraw budownictwa. Cesarz Franciszek, który cenił sobie biedermeierowską przytulność architektury Josefa Kornhäusela²⁴, jako styl obowiązujący dla budynków oficjalnych zarządził ścisły styl klasycystyczny. Powołanie Nobilego na dwa ważne stanowiska było świadomą decyzją polityczną, ponieważ opowiadał się on za związkiem sztuki z antykiem, który miał być propagowany we wszystkich reprezentacyjnych budynkach. Chodziło o zduszenie, uważanych za niebezpieczne, romantyczno-narodowych nastrojów w architekturze napływających ze strony Niemiec.

Ossoliński prawdopodobnie z zadowoleniem przyjmował pomysły młodszego o całą generację Nobilego, znajdując w nich wiele odpowiadających mu elementów, jak choćby zaskakujące wykształcenie tego *architetto pensatore* czy poglądy dotyczące architektury i sztuk pięknych silnie zakorzenione w antyku, które korespondowały z jego uwielbieniem dla klasycznej literatury łacińskiej. Ossoliński podziwiał prezentowaną przez architekta świadomość odpowiedzialności wobec monarchii, jaką niósł ze sobą sprawowany przez niego urząd, oraz jego chęć służenia dobru kraju, nawet jeżeli za tym mianem nie kryła się prawdziwa ojczyzna.

Ossoliński umiał przekonać innych do swych patriotycznych pomysłów i zachęcić ich do wspólnej pracy nad urzeczywistnieniem wizji Ossolineum: arystokratów do finansowania projektów, prawników do sporządzania wciąż nowych dokumentów

fundacyjnych, studentów do wykonywania prac bibliotekarskich, a w końcu tych wszystkich, którzy ofiarowywali mu książki. Nie wiadomo dokładnie, czy zajęty mnóstwem projektów architekt, przewyższający Ossolińskiego autorytetem i pozycją społeczną, przedstawił plany przebudowy i wykonał prace architektoniczne bezinteresownie. Czy rzeczywiście wystarczyło, by Ossoliński powołał się na łączące ich obu szczytne ideały? A może Nobile był zachwycony możliwością przebudowy ruin barokowego klasztoru do rozłożystego centrum nauki badań?

„Jeżeli istnieje jakiś przedmiot, który architektowi się podoba i jednocześnie rozpala w nim jego geniusz, to jest to projekt Biblioteki Narodowej – pisał Etienne Louis Boullée, który był dla Nobilego wzorem do naśladowania, o swoim projekcie paryskiej Bibliothèque Royale – możliwość rozwinięcia swych talentów łączy się z nieocenioną zaletą ofiarowania tych talentów mężom, którzy tworzą chwałę swemu wiekowi²⁵. W Trieście zajmował się już Nobile kilkoma projektami renowacji i rewitalizacji reprezentacyjnych budynków komunalnych. Ale teraz oczekiwano od niego nakreślenia planów przebudowy obiektów, których nie widział ani razu! Z wyglądem klasztoru i kościoła zapoznał się jedynie za pośrednictwem cudzych rysunków. Nie wiadomo, czy Ossoliński przekazał Nobilemu jakieś dokładniejsze dane dotyczące potrzeb Zakładu. Prawdopodobnie powstał ogólny zarys, który dawał architektowi daleko idącą swobodę kształtowania przyszłego wyglądu budynku.

Nobile, który w tym czasie pracował nad reformami studiów architektonicznych i zmuszony był do walki z nieoczekiwanymi kłopotami biurokratycznymi i finansowymi, szybko zakończył pracę nad zleceniem. Dostarczył Ossolińskiemu siedem szkiców, w których ograniczył się, jak uprzejmie informuje w piśmie towarzyszącym, „jedynie do zmaterializowania podanego mu patriotycznego i dostojnego konceptu²⁶. Szkice te najwyraźniej przepadły gdzieś we

Lwowie, jednakże w spuściźnie po Nobilem w Trieście w „Soprintendenza per i Beni Ambientali, Architettonici, Archeologici, Artistici e Storici del Friuli-Venezia Giulia” zachowały się projekty, które mogą odpowiadać pracom nad przebudową klasztoru Karmelitanek na Ossolineum: „Ufając jedynie przeprowadzonym badaniom nad projektami, do których brakuje jakichkolwiek notatek [...], można z dość dużą pewnością przyporządkować je do projektu Biblioteki hr. Ossolińskiego, nie tylko dlatego, że przedstawiają jedyne szkice dotyczące biblioteki, ale także ze względu na monumentalność przedstawianego budynku oraz kilku innych detali planu²⁷.”

Założenie to opiera się na porównaniu z projektem medalu z roku 1821²⁸, na którym widnieje takie Ossolineum, o jakim marzył Ossoliński: fasada dawnego kościoła zmieniona w czystym klasycystycznym stylu. Przedstawiony korpus pozwala na stwierdzenie pewnego podobieństwa ze zbudowanym przez Nobilego w roku 1821 wiedeńskim Burgtor, ponieważ także tutaj miała powstać bardzo reprezentacyjna budowla.

Przy okazji następnego pobytu we Lwowie Ossoliński zaprezentował szkice przedstawicielom Guberni Galicji. Po powrocie do Wiednia zrelacjonował, w charakterystycznej dla siebie manierze, nie tylko pozytywne opinie rodaków, ale także swój zachwyt dotyczący prac Nobilego: „*Tandis qu'on admiroit generalement dans ce plan la perfection de l'art et autant la justesse et la convenance dans la distribution du batiment, que l'élégance du gout dans ses ornemens, je me faisois l'agreable devoir de rendre compte de Votre noble desinterressement, de Votre zèle pour l'utilité publique en toute occasion. Veuillez bien Monsieur le conceilleur apprecier dans mes rémérciements reitevés l'echo de l'estime et de la reconnaissance publique de mes Compatriotes*²⁹.”

Zachwyt Ossolińskiego świadczy o tym, że Nobile znalazł znakomity sposób wyrażenia w architekturze „patriotycznego i dostojnego konceptu” fundacji. Jako podaru-

nek – ale nie honorarium! – za wykonaną pracę Ossoliński polecił przesłać Nobilemu 25 egzemplarzy podręcznika do architektury, na potrzeby studentów. Obraz tej współpracy, opartej na podobnym rozumieniu patriotycznych gestów, znaleźć można także w niewielkiej, lecz wdzięcznej korespondencji pisanej przez Ossolińskiego w języku francuskim, a przez Nobilego po włosku³⁰.

Niestety, o szybkim rozpoczęciu prac budowlanych nie można było myśleć ze względów finansowych, gdyż nawet przewidywane przykrycie dachu miało kosztować fortunę. Na dodatek majątki Ossolińskiego, które miały stanowić bazę i zaplecze finansowe dla fundacji, w wyniku złej sytuacji gospodarczej i nieuczciwości niektórych dzierżawców popadły w tarapaty i dopiero jego spadkobiercom z wielkim trudem udało się uchronić je od zajęcia. Troska o finansowe zabezpieczenie życiowego projektu przyćmiła ostatnie lata Ossolińskiego. Zmuszony został do ograniczenia bogatego stylu życia. Niecierpliwi rodacy już od dłuższego czasu naciskali go w sprawie konieczności przewiezienia biblioteki do Lwowa. W Galicji mówiono nawet, że finansowo osłabiony, coraz gorzej widzący i schorowany hrabia zrezygnował ze swego przedsięwzięcia. Na tego rodzaju pogłoski Ossoliński reagował z goryczą, ponieważ sam nigdy nie zwątpił w powodzenie tego dalekosiężnego i szczytnego projektu. „Pragnąłem jedynie zrobić przysługę mej ojczyźnie, rozciągając jej użyteczność do najdalszych pokoleń. Jeżeli nadając temu dziełu istnienie, nadałem i trwałość, celu moich zamiarów dopiąłem. Może rzec z Horacym: *Egzegei [sic] monumentum aere perennius*”³¹ – pisał w roku 1824 do późniejszego dyrektora Ossolineum.

Tego roku podpisany został akt uzupełniający do „Ustanowienia familijnego”, w którym Ossolineum otrzymało ostateczną formę organizacyjną. Plany Nobilego stały się integralną częścią Aktu Fundacyjnego³²,

gdyż Ossoliński zobowiązał wszystkich, „nawet tych najdalszych ofiarodawców”, do ich respektowania. Niemniej tak pomyślany kodycył postawił w trudnej sytuacji nie tylko owych „dalekich ofiarodawców”, ale nawet pierwszych kuratorów. Przebudową kierował Józef Bem (późniejszy obrońca Wiednia podczas rewolucji w 1848). Ze względów nie tylko finansowych, lecz także techniczno-budowlanych musiał on w dużym stopniu zmienić plany zatwierdzone przez Ossolińskiego jako obowiązujące.

Prefekt Cesarskiej Biblioteki Nadwornej

Cesarz Franciszek I cenił w Ossolińskim jego bezinteresowne popieranie nauki, uczoność oraz zapał kolekcjonerski, który doprowadził do stworzenia już wtedy znakomitej i znanej biblioteki. To skłoniło cesarza do powierzenia hrabiemu Ossolińskiemu urzędu prefekta Cesarskiej Biblioteki Nadwornej. Dokument mianowania nosi datę 16 lutego 1809 roku³³.

Jaka była ta instytucja, na której czele stanął Ossoliński? Początki wiedeńskiej Biblioteki Nadwornej sięgają XIV wieku. Rozwijała się ona sukcesywnie: zapoczątkowała ją działalność bibliofilski Habsburgów, a następnie włączane były do niej znaczące zbiory ludzi uczonych i arystokratów, na przykład biblioteka Księcia Eugena von Savoyen. I tak w ciągu wieków powstał jeden z największych na świecie zbiorów księgarskich. Proces przemiany ekskluzywnej biblioteki książęcej w ogólnonaukową bibliotekę użytkową rozpoczął się jeszcze przed objęciem przez Ossolińskiego stanowiska prefekta. W ustawie o bibliotece z roku 1726 dla nowo wybudowanej Biblioteki Nadwornej zostało ustanowione, że „Książę Karol [...] przekazuje bibliotekę do użytkowania publicznego [...]. Użytkownik nie jest zobowiązany do zapłaty za korzystanie ze zbiorów, powinien odejść z niej bogatszy i częściej do niej wracać”³⁴.

Kierownictwo Biblioteki Nadwornej należało do rodzaju służby dworskiej³⁵. Podczas gdy stanowiska te zajmowane były nominalnie przez szlacheckich dostojników, którzy w trakcie publicznych świąt zasiadali ceremonialnie u boku króla, co odpowiadało utrzymaniu historycznego nazewnictwa i tradycyjnego tytułowania, w profesjonalnym aparacie administracyjnym podlegających im instytucji zasiadali doskonale wykształceni urzędnicy dworscy pochodzący z drobnej szlachty lub mieszczaństwa³⁶.

Ossoliński, jako prefekt Biblioteki Nadwornej, był najwyższym dostojnikiem w dziedzinie nauki i sztuki. Będąc uznanym uczonym, bibliofilem i bibliotekarzem, stanowił idealną kandydaturę. Jego wiek 61 lat nie był żadną przeszkodą, wręcz odwrotnie, znano już jego bogate doświadczenie w obcowaniu z ludźmi i książkami. Pojęcie przeniesienia w stan spoczynku jeszcze wtedy nie istniało, więc w wypadku odnoszenia sukcesów zawodowych stanowiska piastowano aż do śmierci. A to, że prefekt był cudzoziemcem, nie było żadną nowością w historii tej instytucji. Wśród 22 poprzedników Ossolińskiego (znanych i przypuszczanych) urząd prefekta sprawowało pięciu Włochów, pięciu Niderlandczyków, czterech Niemców, jeden Lotaryńczyk i jeden Węgier, a tylko sześciu było urodzonymi Austriakami³⁷. Wśród owych poprzedników znajdują się tak prominentne postacie, jak humanista Conrad Celtis, twórca krakowskiej Sodalitas Litteraria Vistulana, czy też lekarz i przyrodznawca Gerard van Swieten i jego syn Gottfried. Dzisiaj portret Ossolińskiego³⁸ widnieje w wielkiej galerii portretów jego kolegów, wszystkich przełożonych biblioteki od Conrada Celtisa po Hansa Martego, w nowo adaptowanej sali Van Swieten-Saal w Austriackiej Bibliotece Narodowej.

Należy dodać, że w tym czasie na wiedeńskim dworze znajdowały się jeszcze inne zbiory ksiąg, a mianowicie prywatna biblio-

teka cesarza. Można ją porównać z biblioteką Ossolińskiego, przynajmniej jeśli chodzi o liczbę pism drukowanych. Kolekcjonowanie książek Franciszek rozpoczął już w wieku siedemnastu lat, zaraz po swoim przybyciu do Wiednia. W pracach biblioteki uczestniczył nie tylko do roku 1806, czyli do chwili złożenia korony Świętego Cesarstwa Rzymskiego, ale pozostał jej niezmordowanym dyrektorem generalnym i protektorem gotowym do rozwiązywania wszelkich jej problemów do końca życia. Do 1809 roku prowadził bibliotekę zupełnie samodzielnie, poczynawszy od pozyskiwania pozycji, a skończywszy na rozmieszczaniu eksponatów w prywatnych apartamentach³⁹. W swoim testamencie cesarz zarządził, że jego zbiory na mocy ordynacji przechodzą będą w posiadanie jego męskich potomków. Prywatna biblioteka Franciszka II i Cesarska Biblioteka Nadworna stanowiły dwie zupełnie od siebie niezależne placówki i chociaż obie finansowane były z tej samej, cesarskiej kasy, nie istniały między nimi żadne związki personalne czy administracyjne⁴⁰.

Ossoliński objął swój urząd w czasach ciężkich dla Austrii, a tym samym dla biblioteki. Kraj przygotowywał się do wojny z Francją. Wszystkie urzędy dworskie otrzymały polecenie poczynienia przygotowań do zabezpieczenia wartościowych przedmiotów⁴¹. Już w pierwszym transporcie bibliotekę opuściło 11 skrzyń z cennymi rękopisami palatynatu (*Zimelien der Palatina*) zawierającymi *Wiener Genesis*⁴², *Tabula Peutingeriana*⁴³ i *Biblię Wenzla*⁴⁴. Kilka dni później wojska francuskie zbliżyły się do Wiednia i 13 maja 1809 roku zajęły miasto.

W orszaku Napoleona znajdował się dyrektor generalny muzeów francuskich Chevalier Vivant Denon, który już w Paryżu na podstawie dostarczonych mu drukowanych katalogów przygotowywał się do zarekwirowania zbiorów bibliotecznych: książek, obrazów, archiwów. Należało to do jego rutynowych zadań, które wykonywał

w każdym zajęтым mieście. Zagarniętymi kolekcjami uzupełniał kierowane przez siebie Musée du Louvre. Rzym, Berlin i inne miasta już to przeżyły⁴⁵. W tej delikatnej sytuacji Ossoliński zachowywał się tak dyplomatycznie, jak to tylko było możliwe. Wobec rządzących zajął absolutnie poprawną postawę, a jednocześnie w imieniu duchowej elity Wiednia słał petycje i apelował do wszystkich osobistości – do samego Denona, do gubernatora generalnego Andreossa, do francuskiego ministra spraw zagranicznych Champigny'ego, do sekretarza stanu Marena i w końcu, choć już bardzo późno, do samego Napoleona.

W rzeczywistości obrał Ossoliński wobec Francuzów (a także Włochów i Bawarczyków, którzy stawiali podobne żądania) strategię wyczekiwania i przeciągania sprawy, pozostając wciąż w nadziei na ostateczną wygraną austriackich oddziałów wojskowych, dzięki czemu nie doszłoby do rozsypania się zbiorów biblioteki. To jednak nie zapobiegło wywozowi do Paryża drogocennych rękopisów, druków, tomów z miedziorytami, słowem, najlepszych eksponatów, jakie Wiedeń posiadał.

Interesujące jest *Mémoire*, które Ossoliński osobiście sporządził 22 lipca 1809 roku i zaadresował do Napoleona. W Austriackiej Bibliotece Narodowej zachował się odpis petycji, na której widnieją korekty, naniezione własnoręcznie przez prefekta:

Sire!

La magnanimité, qui relève les hauts faits et les exploits immortels de Votre Majesté Impériale et Royale, m'avoit enhardi, Sire, à chercher à faire parvenir au pied de votre trône, tant par l'entremise de Monsieur le Ministre des relations extérieures, que par celle de Monsieur le Gouverneur-Général et de M. le Directeur général des Musées de France, mes très-humbles prières en faveur de la Bibliothèque impériale consacrée à l'usage et à l'instruction du public de Vienne, et fort du motif, qui me fait agir, je n'encourerai pas le malheur de déplaire à Votre Majesté, en

prenant encore la liberté, de faire une démarche respectueuse, et en m'adressant directement à Sa personne Sacrée.

Entrainé par le Sort général de ma nation de laquelle je me suis pas séparé /[gestrichen:] et ne me séparerai jamais/ ni d'affection ni d'intérêt, je me suis fixé en cette capitale, pour y servir ma patrie sans aucune vue d'ambition et en vaquant à l'étude, ramasser avec soin une Bibliothèque pour la lui laisser à ma mort, comme un gage de mon amour invariable pour elle, lorsque S.M. l'Empereur d'Autriche consultant gracieusement mon goût pour la Littérature, a daigné me confier, il y a quelques mois la Direction de celle de cette capitale.

Daignez, Sire, par le monument de cette généreuse clémence qui caractérise Votre grande ame, daignez permettre que j'épanche respectueusement aux pieds de Votre trône ma profonde affliction de voir que cet établissement public sauvé la première fois⁴⁶ par votre magnanime générosité et Votre clémence pour les habitants de cette capitale, essuie aujourd'hui, sous ma courte administration, des pertes considérables, surtout dans sa collection de premières et anciennes éditions, la seule qui pût lui concilier l'estime des Littérateurs, et dans quelques autres objets couteux, qui ne pourront être facilement remplacés, vu la modicité du fonds appliqué à sa dotation.

Préciser mon humble demande, Sire, ce seroit en quelque façon préjuger sur Votre générosité, qui est si portée d'elle même à accorder sa suprême protection aux Instituts littéraires, et à favoriser la propagation des lumières.

Sire, je serois trop heureux, si je pouvois mettre personnellement aux pieds de Votre Majesté l'hommage de ma profonde vénération pour son Auguste personne et la soumission la plus entière à ses ordres⁴⁷.

Pismo to stanowi, jak określa to Ignaz v. Mosel, ówczesny historiograf Biblioteki Nadwornej, „wybornie napisane *Mémoire*”⁴⁸. Ale to jeszcze nie koniec. Przy pierwszym zetknięciu z tekstem można stwierdzić, że

Ossoliński prezentuje się w nim jako austriacki dostojnik, który w perfekcyjnej formie, z odpowiednim do sytuacji zaangażowaniem reprezentuje interesy powierzonej mu instytucji. W taki sposób odbiera słowa Ossolińskiego Mosel i taka sama jest recepcja czasów późniejszych.

Po dokładniejszej analizie drugiego ustępu listu można jednak zauważyć, że zawiera on informacje o autorze, których nie oczekiwano by w tym miejscu. Gdyby odczytywać list w kontekście aktualnych wydarzeń politycznych (był to okres zaraz po bitwie pod Wagram, którą Napoleon wygrał, i można było przypuszczać, że Austria nadal będzie tracić tereny na wschodzie), sprawy Biblioteki Nadwornej schodzą na dalszy plan. A właściwe interesy prefekta wysuwają się na plan pierwszy: jako galicyjski arystokrata patrzy na siebie i na dzieło swojego życia, widzi zagrożenie dla swojej fundacji bibliotecznej, na którą kilka miesięcy wcześniej otrzymał zezwolenie z rąk cesarza.

Problemy czy szanse? W każdym razie potrzeba działania. „Kto zabroni Ossolińskiemu tam pozostać, gdzie są jego dobra? *Attendons la paix* [...]”⁴⁹, zastanawiają się jego wiedeńscy przyjaciele i znajomi, którzy są w jakimś stopniu uzależnieni od hrabiego. W tej sytuacji Ossoliński przedkłada na najwyższym szczeblu informację o swojej gotowości do przyjęcia zmian. Czyni to na oczach swoich zwierzchników i współpracowników, ale zarazem tak dyskretnie, aby nie wywołać zgorznienia. Napoleon był z pewnością poinformowany o osobie petenta – jeżeli nie przez jakiegoś polskiego oficera walczącego w jego służbie, to może przez będącą w jego pobliżu od połowy 1809 roku hrabinę Marię Walewską, do której zwracali się przedstawiciele polskiej arystokracji rezydującej w Wiedniu z prośbą o protekcję u Napoleona⁵⁰. Można więc sądzić, że Napoleon wiedział, o jakim narodzie i kraju mówił prefekt słowami *ma nation* i *ma patrie*. Osobiste przesłanie do francuskiego cesarza

mogłoby w zasadzie zabrzmieć tak:

Jestem Polakiem i znajduję się w tym kraju ze względu na fakt, że moja ojczyzna przypadła w procesie rozbiorowym Austrii. Z tego miejsca pracuję więc bezinteresownie dla mojej ojczyzny. Na zawsze pozostanę Polakiem, bez względu na to, pod którymi rządami znajdzie się moja ojczyzna. Miałaby wejść w sferę wpływów francuskich – jestem gotów do objęcia odpowiedniego dla mnie wysokiego społecznie i naukowo urzędu, do czego kwalifikuje mnie stanowisko tymczasowo piastowane.

Owe eulogie skierowane są pod adresem potencjalnych nowych władców, owo „wybornie” sformułowane pismo na rzecz ratowania zbiorów Biblioteki Nadwornej okazuje się pismem prezentującym postać Ossolińskiego i listem motywacyjnym. Genialne posunięcie: Ossoliński pozostawia sobie różne możliwości wyjścia z sytuacji. Jest to idealny przykład wielu podobnych działań, które podjął Ossoliński, aby zrealizować dzieło swego życia. „Uczonym dziwką”, zaszytym w archiwum, jak twierdzą niektórzy⁵¹, Ossoliński z pewnością był. Należał raczej do wąskiego grona wyrafinowanych dyplomatów i praktyków mądrości światowej.

Kilka dni po zawarciu pokoju w Schönbrunn (na mocy którego polskie ziemie pochodzące z trzeciego rozbioru oddane zostały na rzecz utworzenia Księstwa Warszawskiego, a wschodnia część Galicji weszła w skład Rosji), kiedy było już jasne, że majątki ziemskie Ossolińskiego pozostaną pod rządami habsburskimi, słowiańscy poddani Ossolińskiego mogą znowu swobodnie oddychać: „Hrabia Oss*** pozostaje naszym, bo leży po naszej stronie [...]”⁵².

Suplika Ossolińskiego nie doprowadziła jednak do oczekiwanej audiencji u Napoleona (w każdym razie nie istnieją na ten temat żadne adnotacje w aktach Biblioteki Nadwornej), spowodowała jedynie pewnego rodzaju umiarkowanie żądań ze strony „komisarza rabunkowego” Denona.

W późniejszym okresie zarzucano czasem Ossolińskiemu, że nie zrobił wszystkiego,

aby nie dopuścić do zarekwirowania zbiorów. Jego zajadłym przeciwnikiem był orientalista Joseph von Hammer, który choć niezwiązany urzędowo z biblioteką, wykazał się odwagą w ratowaniu orientalnych rękopisów przed wywiezieniem z Wiednia. W swojej autobiografii pisał: „Prefekt Ossoliński zachowywał się marnie. Narzekał jak stara kobieta i nie odważył się wystąpić przeciwko komisarzowi rabunkowemu, jeszcze gorzej: nawet nie zwrócił się do wyższej instancji czy do samego cesarza z prośbą o ocalenie Biblioteki i o zaniechanie rabunku”⁵³. We własnej obronie przedstawił Ossoliński pismo od francuskiego gubernatora generalnego Andreossy’ego, które nawet jeszcze dziś może go bronić:

Je regrette beaucoup, Monsieur le Comte, de n'avoir pas eu le plaisir de Vous voir avant mon départ; Vous connaissez toute mon estime pour Vous. J'ai pris beaucoup de part à tous les embarras que Vous avez éprouvez. Certes, Vous n'avez aucun reproche à Vous faire; Vous Vous êtes défendu comme un lion. Agréez, Monsieur le Comte, les assurances de mez sentimens les plus distinguez Le Général de Division Ex-Gouverneur de l'Autriche.
F Andreossy

Vienne le 20 Novembre 1809

*au Cte Ossoliński*⁵⁴

Ten niewielkich rozmiarów dokument stanowi podstawę do pozytywnej oceny prac Ossolińskiego jako prefekta biblioteki. Z pewnością nie jest dziełem przypadku, że ta „karteczka” zachowała się w zbiorach akt Biblioteki Nadwornej: Ossoliński był przecież także historykiem i wiedział, że źródła tam są najlepiej schowane, gdzie będą mogły wpaść w ręce przyszłym historykom. Aby jednak jednoznacznie ocenić zachowanie Ossolińskiego podczas rekwirowania zbiorów, nie wystarczą wskazówki zawarte w piśmie Andreossy’ego.

Mogła to być tylko zwykła uprzejmość, kurtuazja człowieka równego stanem. Moim zdaniem przed wydaniem ostatecznego werdyktu warto jeszcze zanalizować jeden fakt: wszyscy wysocy urzędnicy mieli prawo samodzielnego wyboru, w jaki sposób będą chcieli uczestniczyć w oporze wobec Francuzów, którzy zajęli Wiedeń. Ossoliński otrzymał 4 maja pismo od swojego zwierzchnika z zapytaniem, czy zamierza wziąć urlop w czasie „francuskiej inwazji”? Prefekt odpowiedział, że tym razem nie potrafi dać żadnej odpowiedzi⁵⁵, ale w końcu zdecydował się pozostać w Wiedniu. Można przypuszczać, że oprócz odpowiedzialności urzędnika skłoniły go do podjęcia tej odważnej decyzji jeszcze dwa inne powody. Po pierwsze, z pewnością nie chciał wykazać się nielojalnością w stosunku do powierzonego mu instytutu i pracowników – ucieczka przy pierwszych oznakach zbliżającego się niebezpieczeństwa z pewnością nie zrobiłaby dobrego wrażenia. Po drugie, gdyby oddalił się z Wiednia, jego własna biblioteka również pozostałaby bez ochrony.

Przy następnym zagrożeniu działaniami wojennymi, w roku 1813, Ossoliński zarządził środki ostrożności zakrojone na większą skalę. Wywieziono wówczas w bezpieczne miejsce na Węgry 60 000 tomów drogocennych zbiorów. Na kilka miesięcy biblioteka pozostała zamknięta dla odwiedzających. Tym razem okazało się, że przedsięwzięcie to nie było konieczne, gdyż wojna oszczędziła Wiedeń i Dolną Austrię.

Po upadku Napoleona cesarz Franciszek osobiście zażądał powrotu zagarniętych przedmiotów. Bartholomäus Kopitar⁵⁶, którego nazwisko wciąż się pojawia w tym kontekście, wówczas najmłodszy pisarz, został wysłany przez Ossolińskiego do Paryża z misją zorganizowania i nadzorowania powrotu kolekcji. Mimo ogromu trudności, jakie sprawiali Francuzi, udało mu się jeszcze w roku 1814 sprowadzić do kraju większość zbiorów⁵⁷.

Reszta dóbr biblioteki powróciła później. A w roku 1826, już po śmierci Ossolińskiego, Francuzi zwrócili Nadwornej Bibliotece zbiór *Codices*, o którym myśłano, że bezpowrotnie zaginął. Fakt zarekwirowania tak dużej części zbiorów i późniejszy ich zwrot wprowadziły w bibliotece wielki nieporządek, toteż Ossoliński zarządził w roku 1816 ich dokładny przegląd i ponowne skatalogowanie. W latach 1820–1824 sporządzono 28-tomowy tzw. Katalog Ossolińskiego, czyli katalog wszystkich pism drukowanych, który w wyniku uzupełnień rozrósł się w roku 1906 do 61 tomów. W XIX w. wykorzystywano go jako pierwszy katalog dla publiczności w czytelni⁵⁸.

Kiedy po wycofaniu się wojsk francuskich sytuacja na dworze wróciła do normy, prefekt Ossoliński otrzymał z rąk cesarza „Instrukcję”. Z preambuły jasno wynika, że cesarz wzywa prefekta do zdyscyplinowania personelu bibliotecznego⁵⁹. Także współpracownicy otrzymali odpowiednie instrukcje służbowe i zezwolono im, wprawdzie nieoficjalnie, na zajęcie stanowiska wobec otrzymanego pisma. Ossoliński wysunął kilka propozycji zmian. Przede wszystkim charakter proponowanej procedury zakupu tomów wydawał mu się zbyt demokratyczny. W myśl cesarskiego pisma prefekt miał uzależniać swe decyzje dotyczące nowych zakupów od zdania pracowników „stojących dużo niżej pod względem rangi zajmowanego stanowiska”, „słowo ostatniego pisarza miało mieć takie samo znaczenie jak pierwszego kustosa”. Owe czysto rzeczowe przemyślenia, dotyczące spraw marginalnych, spowodować by mogły wyrównanie się pozycji pracowników biblioteki. Tym samym cesarz zadeklarował odgórnie równość między zarządzającymi i rządzonymi!

We własnoręcznie sporządzonym koncepcie odpowiedzi Ossolińskiego na pismo znajduje się następujący fragment: „*Cette égalité seroit même contre le Systeme monar-*

chique (du moins d'après le sentiment du Montesquieu qui dit que tout y doit être gradué tant pour l'autorité que pour le rang jusqu'à l'échelon supreme sur lequel est placé le trône du Souverain”⁶⁰. W tej niewielkiej zmianie ukazuje się silny konserwatyzm Ossolińskiego, jego sposób myślenia zakotwiczony jest w *ancien régime*. Uwaga dotycząca niebezpieczeństwa grożącego monarchii ze strony *Égalité*, przed którą cesarz Franciszek tak bardzo bronił swój majestat, nie pojawiła się w czystopisie. Zamiast tego autor wpisał suchą uwagę: „*D'ailleurs, la Bibliothèque n'est pas un academie ni société littéraire mais un simple administration d'un établissement littéraire*”.

Jego zwierzchnik, książę Trauttmansdorff, zaakceptował życzenia zmian wysunięte przez prefekta z wyjątkiem jednego drażliwego punktu. Był nieugięty co do konieczności aktywnego włączenia w sprawy biblioteki wszystkich pracowników naukowych bez względu na zajmowane stanowisko.

Ossoliński sprawował swój urząd z całą nonszalancją arystokraty, który wszelkie biurokratyczne *quisquilliae*, ba, nawet własne zarządzenia traktował niezbyt poważnie. Inaczej trudno byłoby wyjaśnić, dlaczego w całym okresie urzędowania nie zastosował się do zalecenia przedstawiania wyższej instancji, tzw. Obersthofmeisteramtowi, rocznego sprawozdania dotyczącego prac biblioteki⁶¹.

W pierwszej połowie XIX w. nie uważano pracy na stanowisku prefekta Biblioteki Nadwornej za pracę „na całym etacie” w dzisiejszym rozumieniu. Jego zadaniem było utrzymywanie kontaktów z urzędami nadzorującymi, głównie z Obersthofmeisteramt, i przekazywanie pracownikom informacji o zadaniach, jakie mieli wykonać. Strategicznym działaniem biblioteki zajmował się zwyczajowo kustosz. Prefekt nie miał w bibliotece własnego biura ani nawet biurka do swojej dyspozycji. Zbyt częste pojawianie się Ossolińskiego w bibliotece, na przykład zaraz po otrzymaniu stanowiska prefekta,

stawało się tematem do rozmów: „G. Ossolinsky ist nun in seiner Freude! [...] Täglich ist er selbst auf der Hofbibl⁷⁶² (Hrabia Ossoliński jest w swoim żywiole! [...] Codziennie przychodzi do biblioteki).

Wkrótce jednak przedłużająca się nieobecność Ossolińskiego w Wiedniu doprowadziła do rażących opóźnień w podejmowaniu ważkich dla biblioteki decyzji. Kiedy w roku 1810 dłużej niż pół roku Ossoliński przebywał w Galicji w prywatnych sprawach związanych z fundacją, w Wiedniu oczekiwano od niego decyzji zarówno personalnych, jak i dotyczących zakupów książek do zbiorów bibliotecznych. W wyniku jego absencji Palatina straciła bezpowrotnie możliwość zakupu wartościowej prywatnej biblioteki Josefa Valentina Zlobickiego⁶³, która stanowiłaby cenny nabytek dla zbiorów słowiańskich: „Czy nie byłoby szkoda, gdyby jego [Zlobickiego] piękne, pełne prawdziwych rarytasów i rękopisów zbiory, rozproszone zostały na aukcji? Jeżeli hr. Ossoliński wkrótce przybędzie, to Biblioteka Nadworna otrzyma piękną podstawę do działu sławistyki⁷⁶⁴. Takiego działu biblioteka nie ma do dziś.

Z pracownikami Ossoliński utrzymywał stosunki nacechowane elementami patriarchalno-feudalnymi. Chętnie chwalił zapał swoich pracowników przed zwierzchnikami, słowa *zèle* [gorliwy] i *soin* [staranny] wydają się jego ulubionymi. Ten, kto zasługiwał na te słowa, mógł być pewny przychylności prefekta, nawet jeżeli jego kwalifikacje ograniczały się poza tym do „znajomości języków i eleganckiego sposobu życia” (tak jak ówczesny, już nieco starszy pierwszy pisarz Michael v. Pedrossy, do którego obowiązków należało „oprowadzanie po bibliotece gości i żądnych wiedzy”).

Biblioteka czerpała w dużej mierze z pedagogicznych umiejętności i zdolności do oceny ludzkiego zachowania, którymi charakteryzował się Ossoliński. Kiedy obciążył wtedy jeszcze młodego pisarza Bartholomäusa Kopitara delikatną i prestiżową misją sprowadzenia do Wiednia

zbiorów zarekwirowanych przez Francuzów, umożliwił mu tym samym poznanie wielu bibliotek oraz instytucji naukowych i kulturalnych, a także nawiązanie wartościowych kontaktów. Można w tym dostrzec elementy nowoczesnego menedżerstwa i wspierania rozwoju pracowników. Już sam fakt przyjęcia Kopitara na pracownika Biblioteki Nadwornej pozwala mówić o taktycznym, mądrym i korzystnym dla biblioteki sprawowaniu stanowiska prefekta przez Ossolińskiego. Udało mu się wówczas przeforsować kandydaturę Kopitara wbrew zamierzeniom jego zwierzchnika księcia Trauttmansdorffa, popierającego inną kandydaturę. Kopitar zasłużył się dla nauki w latach późniejszych dzięki stworzeniu wiedeńskiej sławistyki, był także członkiem komitetu założycielskiego Orderu *pour le mérite*.

Ossoliński troszczył się o obsadzanie wolnych stanowisk przez wysoko wykwalifikowanych pracowników, których przyjmował do swojego kręgu naukowego i których „traktował tylko jako literackich towarzyszy życia z szacunkiem i miłością⁷⁶⁵”, jak podaje szczególnie krytyczny zagraniczny obserwator, bamberski bibliotekarz Jäck. W tej atmosferze wiedeńska Biblioteka Nadworna stała się centrum słowiańskich badań filologicznych, a także miejscem wymiany informacji o stanie europejskich badań w dziedzinie literaturoznawstwa, językoznawstwa i historioznawstwa. Pomijając traumatyczne wydarzenia inwazji napoleońskiej, podczas 17-letniego okresu swego urzędowania musiał Ossoliński przejść przez te same emocjonalne etapy co wszyscy jego poprzednicy i następcy w ciągu 500-letniej historii Biblioteki Nadwornej: najpierw radość i duma z powierzonego urzędu, wypierane bardzo szybko przez troskę o dotacje, niezadowolenie z niedostatecznej sytuacji katalogowej, frustracja z powodu braku przestrzeni na rozwój zbiorów, złość na mierne otrzymywanie „egzemplarzy obowiązkowych⁷⁶⁶”.

Jako że Austriacka Biblioteka Narodowa

była miejscem zbierania literatury ze wszystkich państw monarchii, także z Galicji, naleganie Ossolińskiego na przestrzeganie obowiązku nadsyłania do biblioteki egzemplarzy wydanych książek wydaje się interesujące także w polskim kontekście. Ustanowienie obowiązku składania egzemplarza każdego drukowanego dzieła można udokumentować już w roku 1696. Kiedy po rozwiązaniu Świętego Cesarstwa Rzymskiego wprowadzony został w życie nowy porządek prawny, należało ustanowić nowe jurystyczne podstawy do kontynuacji tego obowiązku. W roku 1827 dokonano tego dla bibliotek uniwersyteckich i licealnych, a rok później obowiązek ten zaczął dotyczyć także Biblioteki Nadwornej, jako centralnego miejsca kolekcjonerskiego Cesarstwa Austrii. Ossoliński stwierdził jednak w chwili objęcia stanowiska, że prawo to wypełniane jest w sposób bardzo nierzetelny. Zaproponował więc, aby pozyskiwać książki nie przez urzędy rewizyjne (Bücherrevisionsämter), które jednocześnie spełniały funkcję urzędów do spraw cenzury, ale przez bezpośrednie przesyłanie książek z wydawnictw do biblioteki. W lutym 1811 roku na podstawie cesarskiego dekretu Ossoliński otrzymał częściowe pozwolenie na wcielenie swego projektu w życie. Mimo to dostawy książek nadal nie satysfakcjonowały prefekta.

Ossoliński, usilnie zabiegający o pozyskiwanie egzemplarzy obowiązkowych, nawet pośmiertnie padł ofiarą niedbałości wydawców: jego powieść o strachach i upiorach *Wieczory badeńskie*, wydana w Krakowie w 1852 roku, nigdy do biblioteki nie dotarła i do dziś nie ma jej w zbiorach Austriackiej Biblioteki Narodowej. Brakuje tu także pierwszych wydań 22 konspiracyjnych tajnych druków o silnym zabarwieniu antyaustriackim (np. Adama Mickiewicza *Ksiąg narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*) z drukarni Instytutu im. Ossolińskich, wydanych w latach 1833 i 1834. Co nie znaczy, że druki te zostały zatajone

przed urzędami austriackimi, przeciwnie, doprowadziły one do zamknięcia całego instytutu na sześć lat, a ówczesnego dyrektora skazały na karę pozbawienia wolności, odbywaną w twierdzy Kufstein. Realista, jakim był Ossoliński, przewidział takie niebezpieczeństwo i w „Ustanowieniu familijnym Biblioteki Publicznej pod imieniem Ossolińskich we Lwowie” z 18 października 1816 roku zawarł klauzulę o konieczności posłuszeństwa wobec cesarza, a wszystkich przyszłych pracowników przestrzegając przed angażowaniem się w jakiegokolwiek polityczne związki i zależności⁶⁷.

Post mortem

Hrabia Józef Maksymilian Ossoliński zmarł 17 marca 1826 roku w wieku 78 lat w swoim wiedeńskim domu. Powodem śmierci była gangrena, ale chorował już od dawna, a przez ostatnie lata życia, z powodu utraty wzroku, żył w zupełnej ciemności. Istnieje relacja naocznego świadka dotycząca jego ostatnich dni i okoliczności pogrzebu⁶⁸. Egzekwie odbyły się w rzymskokatolickim kościele Paulinów i w greckounickim kościele św. Barbary, sprawowane przez lwowskiego kanonika Michała Harasiewicza⁶⁹. Harasiewicz należał do grona wieloletnich przyjaciół Ossolińskiego, to jemu po długim namyśle spowiadał się ten wolny duch i od niego przyjął sakrament ostatniego namaszczenia. Pogrzeb Ossolińskiego przerodził się w „sensacyjną” demonstrację wiedeńskiej Polonii. Agent Policji Nadwornej, który z pewnością nie przez przypadek był tam obecny, odebrał pogrzeb jako manifestację i zabronił wygłoszenia cywilnej mowy pożegnalnej. Ponad 100 osób, z polską arystokracją na czele oraz dużą grupą studentów, towarzyszyło Ossolińskiemu w jego ostatniej drodze do miejsca spoczynku na cmentarzu komunalnym Matzleinsdorfer-Kommunal-Friedhof. Nic nie wiadomo o istnieniu pomnika nagrobnego dla Ossolińskiego⁷⁰.

Lwowianie mogli teraz rozpocząć, jak się wkrótce okazało żmudny i długi, proces przewożenia zbiorów Ossolińskiego do ostatniego miejsca przeznaczenia – do Lwowa. Ossoliński pozostawił swoje zbiory nieuporządkowane, gdyż w ostatnich latach nie miał pieniędzy na zatrudnienie bibliotekarza. Ponadto w budynku przy ulicy Mayerhofgasse znaleziono wiele pozycji ze zbiorów Biblioteki Nadwornej, a wśród nich te, „które okazały się dzięki swoim sygnaturom przynależne do Biblioteki Nadwornej, a bez restryktu zagubiły się w prywatnych zbiorach Św. Pamięci Prefekta. Wprawdzie chodzi tu najczęściej o duplikaty (po części rzadkie), ale hr. Ossoliński nie miał zezwolenia na włączenie ich do swoich zbiorów”⁷¹. Poszukiwanie i oddanie tych pozycji oraz wprowadzenie porządku w katalogowaniu książek przeznaczonych dla Ossolineum zajęło wiele czasu. W marcu 1827 roku spakowano i wysłano do Lwowa ostatnie paczki⁷². Tym samym rok po śmierci Ossolińskiego cała jego materialna spuścizna dotarła do ojczyzny. Samych pism drukowanych było 18 595 w 26 182 tomach⁷³.

O stanowisko prefekta w Bibliotece Nadwornej po zmarłym Ossolińskim ubiegało się dwóch Polaków: hrabia Teofil Załuski i Stanisław Dunin-Borkowski⁷⁴. Ten ostatni, który już długi czas przebywał w Wiedniu, należał do wymienionych przez Ossolińskiego w Akcie Fundacyjnym Assistenten posteritatis. Jako przygotowa-

nie do tego urzędu – ale także w związku z ubieganiem się o stanowisko prefekta Biblioteki Nadwornej! – sporządził Dunin-Borkowski podręcznik biblioteczny *Über die Pflichten des Bibliothekars*⁷⁵ (*O obowiązkach bibliotekarza*).

Najbliższy współpracownik Ossolińskiego w Bibliotece Nadwornej, Kopitar, który publikował w „Wiadomościach”⁷⁶, oddał ostatnią przysługę swojemu protektorowi i wraz z wykonawcą testamentu Karlem v. Pratobeverą opracował tekst nekrologu, zamieszczając go w oficjalnej gazecie codziennej „Österreichischer Beobachter”. Nekrolog został opublikowany także w „Monitorze Warszawskim”⁷⁷. Tekst mówi o ogromnych zasługach Ossolińskiego na niwie naukowej, kulturalnej i politycznej, podkreśla jego wielkie zaangażowanie w popieranie rozwoju sztuk pięknych i literatury, a także zwraca uwagę na rolę, jaką odegrał jako prefekt Cesarskiej Biblioteki Nadwornej: „[...] przejąwszy bogate źródła na potrzeby własnych studiów, dążył jednocześnie do bycia przydatnym w każdym sposobie instytucji i współpracownikom poprzez zrozumienie i chęć”.

Jeszcze raz rozbrzmiewa w tym nekrologu credo wielkiego człowieka oświecenia: „Hrabia Ossoliński rozpoznał prawdę i często ją jednoznacznie wypowiadał: dobro człowieka można wspierać tylko na drodze cywilizacji, a wszystkie poczynania i próby muszą bazować na tym fundamencie, inaczej sprowadzą tylko zniszczenie i biedę”⁷⁸.

Przypisy

¹ Artykuł ten wykorzystuje materiały sympozjum „Graf Josef Maximilian Ossoliński, Präfekt der Kaiserlichen Hofbibliothek in Wien und Gründer der Stiftung Ossolineum in Lemberg”, które odbyło się 22 września 1992 r. w Austriackiej Bibliotece Narodowej w Wiedniu. Referat na ten temat został opublikowany w: Edward Białek et al. (red.), *Ad mundum poetarum et doctorum cum Deo*. Festschrift für Bonifacy Miązek zum 70. Geburtstag, Wrocław 2005 (Beihefte zum Orbis linguarum; 39), s. 59-84. Artykuł odzwierciedla tematycznie odczytany referat, został jednak na nowo opracowany i uzupełniony. Tytułowy cytat pochodzi z pisma J.M. Ossolińskiego do Napoleona z 22 lipca 1809 r., por. przyp. 46.

² Geralt Ustrnul, *Joseph Maximilian Graf von Tenczyn Ossoliński (1809–1826)*, [w:] Josef Stummvoll (red.), *Geschichte der Österreichischen Nationalbibliothek*, t. 1, Wien 1968 (Museion, N.F.; 2,3,1) (dalej: *Historia domowa*), s. 343–369.

³ Aleksandra Wiśniewska, *Polak na czele wiedeńskiej Biblioteki Nadwornej*, „Biblioteka” 7 (16) 2003, s. 27–46.

⁴ Obie placówki powstały z inicjatywy Marii Teresy i nadal istnieją. Theresianum, powstałe jako Akademia Jeździecka, pozostało przy swej nazwie i jest dzisiaj publicznym gimnazjum, a szlachecka Szkoła Kadetów otrzymała nową nazwę i dziś jest to Theresianische Militärakademie.

⁵ Dzisiaj w tym miejscu, na skrzyżowaniu ulic Mayerhofgasse i Favoritenstraße w 4. Wiedeńskim Okręgu Gminnym, stoi czteropiętrowy budynek. Wyglądu wiedeńskiej rezydencji Ossolińskiego nie można odtworzyć, gdyż nie pozostał żaden jej wizerunek.

⁶ Józef Adam Kosiński, *Biblioteka fundacyjna Józefa Maksymiliana Ossolińskiego*, Wrocław 1971.

⁷ Bronisław Gubrynowicz, *Józef Maksymilian Ossoliński. Człowiek i pisarz*, Lwów 1928, s. 84 i nast.

⁸ Samuel Bogumił (Gottlieb) Linde (1771–1847), pedagog, językoznawca, bibliotekarz, autor *Słownika języka polskiego*, zob. przyp. 9.

⁹ Samuel Gottlieb Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 6, Lwów 1860, s. 12.

¹⁰ Bogdan Horodyski (red.), *Listy Józefa Maksymiliana Ossolińskiego do Ambrozego Grabowskiego (1813–1826)*, Wrocław 1950, s. 36 (dalej: Grabowski). Uważa się, że w latach 1817–1848 zbiory biblioteczne powiększyły się o 69 proc. tylko dzięki ofiarowanym pozycjom. Zob. Hanna Chamerska, *Mecenat biblioteczny w Polsce okresu zaborów*, [w:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku*, „Studia” 6/1991, s. 68.

¹¹ Józef Maksymilian Ossoliński, *Wiadomości historyczno-krytyczne do dziejów literatury polskiej, o pisarzach polskich, także postronnych, którzy w Polsce albo o Polsce pisali, oraz o ich dziełach, z roztrząśnieniem wzrostu i różnej kolei ogólnego oświecenia, jako też szczególnych nauk w narodzie polskim*, t. 1–3, Kraków 1819–1822, t. 4, Lwów 1851.

¹² Lidia Ferenczy, *Die Nationalbibliothek Ungarns. Die Széchényi-Nationalbibliothek*, [w:] *Europa. Die Nationalbibliotheken der neuen EU-Länder*, Wien 2004 (Biblos; 53/2004, 2), s. 26.

¹³ Książę Johann (1783–1859), brat cesarza Franciszka I.

¹⁴ W tym miejscu dziękuję Franzowi hrabiemu Meran za pozwolenie korzystania ze spuścizny arcyksięcia Johanna w Steiermarkischen Landesarchiv w Grazu.

¹⁵ List Ossolińskiego do Guberni, Lwów, 18 VIII 1819. Oryginał w języku polskim i niemieckim. Cyt. za: Wilhelm Bruchnalski (red.), *Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich ustawy, przywileje i rzeczy dziejów jego dotyczące*, Lwów 1928 (dalej: *Ustawy*), s. 178.

¹⁶ Lucjan Puchalski, *Vom Parnassus Ossolinianus zur Nationalschatzkammer. Die Ossoliński'sche Bibliothek und ihr Gedächtniserbe*, [w:] Moritz Csáky et al. (red.), *Speicher des Gedächtnisses. Bibliotheken, Museen, Archive*, t. 2, Wien 2001, s. 57–80.

¹⁷ List Ossolińskiego do Adama Rościszewskiego, Wiedeń, 3 listopada 1823, [w:] Władysława Jabłońska (red.), *Korespondencja Józefa Maksymiliana Ossolińskiego*, Wrocław 1975 (dalej: *Korespondencja*), s. 415.

¹⁸ List Bartholomäusa Kopitara do Sigismunda Zoisa, Wiedeń, 19/20 lutego 1809, [w:] France Kidrič, *Zoisova korespondenca 1808–1809*, Ljubljana 1939 (Korespondence pomembnih Slovencev; 1) (dalej: *Zoisova korespondenca*, 1), s. 163. W tym czasie na siedzibę biblioteki przewidziany był Zamość.

¹⁹ Cesarski Przywilej, Wiedeń, 4 czerwca 1817, [w:] *Ustawy*, przyp. 15, s. 116 i nast.

²⁰ Własnoręczne pismo Franciszka I, Wiedeń, 23 lutego 1809, [w:] *Ustawy*, przyp. 15, s. 50.

²¹ *Ustawy*, przyp. 15.

²² Wycena, Lwów, 18 sierpnia 1816, oryginał w języku niemieckim, [w:] *Ustawy*, przyp. 15, s. 57.

²³ Pietro Nobile (1776–1854) zob. Thieme-Becker, *Allgemeines Lexikon der bildenden Künstler von der Antike bis zur Gegenwart*, Leipzig 1999, t. 25, s. 493. Aby pokazać, w jakich kręgach powstawały kontakty Ossolińskiego i Nobilego,

warto zwrócić uwagę na to, że w latach późniejszych Nobile był nauczycielem architektury księcia von Reichstadt oraz nadwornym architektem Metternicha, którego posiadłości w Nadrenii, Bohemii i Wiedniu osobiście nadzorował zarówno pod względem techniki budowlanej, jak i pod względem artystycznym.

24 Josef Kornhäusel (1782–1860), znany wiedeński architekt, tworzył budynki mieszkalne i użytkowe. Zob. Thieme-Becker, przyp. 23, t. 21, s. 316 i nast.

25 Cyt. za: Eduard Franz Sekler, *Architektur oder Revolution? Bemerkungen zur Architektur 1789–1848*, [w:] Reinhard Urbach (red.), *Wien und Europa zwischen den Revolutionen (1789–1848)*, Wien 1978 (Wiener Schriften; 39), s. 264.

26 Eva Hüttl-Hubert, *Nowy materiał archiwalny dotyczący budowy Ossolineum*, „Czasopismo Zakładu imienia Ossolińskich”, 5/1994, s. 115–124. Zob. także: *Eine italienisch-polnische Begegnung in Wien*, „Wiener Geschichtsblätter”, 49/1994, 1, s. 37–45.

27 „Affidandosi esclusivamente all’esame dei disegni, che non riportano nessuna didascalia esplicativa, la serie delle tavole [...] può essere ascritta – con buona approssimazione – al progetto per la biblioteca del conte Ossolinsky: non solo perché è l’unica serie di disegni relativi ad una biblioteca presente nella collezione, ma anche per la monumentalità che caratterizza l’edificio rappresentato e per alcuni particolari nelle piante”. Zob. Rossella Fabiani, *Pagine architettoniche. I disegni di Pietro Nobile dopo il restauro*, Pasian di Prato 1997 (Zeta Università; 71), s. 147–149.

28 Szkic ten pochodzi ze zbiorów Jerzego Głogowskiego, który zajmował się nadzorem budowlanym. Zob. Józef Mańkowski, *Dzieje gmachu Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich*, Lwów 1927, s. 45.

29 Eva Hüttl-Hubert, *Nowy materiał*, przyp. 26, s. 120. Wszystkie cytaty w języku francuskim są oddane tu w formie oryginalnej. W latach 1832–1840 Nobile stworzył kaplicę grobową dla rodziny Potockich na krakowskim Wawelu. Jego trzecią budowlą w Polsce jest projekt gmachu urzędu wojewódzkiego we Lwowie, tzw. S. Thieme-Becker, przyp. 23, t. 25/26, s. 493.

30 Zob. Eva Hüttl-Hubert, przyp. 26.

31 List Ossolińskiego do Franciszka Siarczyńskiego, Wiedeń, bez daty [1824], [w:] *Korespondencja*, przyp. 17, s. 421.

32 Ustanowienie dodatkowe do Aktu Fundacyjnego, Wiedeń, 15 stycznia 1824, § 8, oryginał w języku polskim i niemieckim, [w:] *Ustawy*, przyp. 15, s. 233.

33 Austriacka Biblioteka Narodowa, Akta Administracyjne Biblioteki Nadwornej (dalej: HB), 993/1809.

34 Viktoria Lunzer, „...er soll reicher von dannen gehen”. 260 Jahre Benützungordnung, Hofbibliothek, Aufklärung und Benützung, Wien 1986 (Austriacka Biblioteka Narodowa, Wystawy specjalne; 1986,7) s. 2.

35 Pozostałe stanowiska w służbie dworskiej to: Oberstküchenmeister, Oberstsilberkammerer, Oberststabel(=stall)meister, Oberstjägermeister, GeneralHofbaudirektor i Hofmusikgraf. Zob. *Hof- und Staats-Schematismus des Österreichischen Kaiserthums*, w którym wymieniono te wszystkie stanowiska. Urząd prefekta Biblioteki Nadwornej znajduje się między dwoma ostatnimi, wraz z pełną listą personalną.

36 Georg Kugler, *Der Hofstaat des Kaisers Franz*, [w:] Gottfried Mraz (red.), *Kaisertum Österreich 1804–1848*, Wien 1996 (Katalog des Niederösterreichischen Landesmuseums; N.F., 387), s. 84.

37 Josef Stummvoll, *Die Präfekten der Bibliotheca Palatina Vindobonensis, der früheren Hof- und jetzigen Österreichischen Nationalbibliothek bis zur Gegenwart*, [w:] Josef Stummvoll (red.), *Die Österreichische Nationalbibliothek. Festschrift [...] Josef Bick*, Wien 1948, s. 13–21.

38 Karl Mahnke (1764–1835), wiedeński malarz i litograf, zob. Thieme-Becker, przyp. 23, t. 23/24, s. 568. Zob. także: Hanna Widacka (red.), *Katalog portretów osobistości polskich i obcych w Polsce działających*, t. 3, Warszawa 1992, nr 3804, s. 271 i nast.

39 Wilhelm Beetz, *Die Porträtsammlung der Nationalbibliothek in ihrer Entwicklung*, Graz 1935, s. 9.

40 Była biblioteka rodzinnej ordynacji habsbursko-lotaryńskiej rozwijała się pod panowaniem spadkobierców Franciszka I, a po upadku monarchii przypadła Austriackiej Bibliotece Narodowej i tworzy dziś część archiwów, nazwanych Zbiorami Domu; zawiera około 116 000 tomów.

41 Ferdinand Menčík, *Die Wegführung der Handschriften aus der Hofbibliothek durch die Franzosen im Jahre 1809*, „Jahrbuch der kunsthistorischen Sammlungen des allerhöchsten Kaiserhauses”, 28/1909/10, 6, s. IV–XXVIII; Othmar Doublier, *Die Wiener Hofbibliothek in Kriegsgefahr*, „Zentralblatt für Bibliothekswesen”, 53/1936, s. 44–56.

42 *Wiener Genesis* (Cod. theol. gr. 31), Illumin. Purpurpergamenthandschr. Griech., Antiochia, I poł. VI w.

43 *Tabula Peutingeriana* (Cod. 324), Pergamenthandschr., Südwestdt., XII w., kopia mapy ulic i obozów Cesarstwa Rzymskiego według oryginału z V w.

44 *Biblia Wenzla* (Cod. 2759), niemieckie tłumaczenie Biblii dla króla Wenzla IV z Czech, z licznymi miniaturami i ornamentnymi przedstawieniami, 6 tomów, koniec XIV w.

45 Philippe Sollers, *Le Cavalier du Louvre. Vivant Denon (1747–1825)*, Paris 1999 (Collection folio; 2938: Texte intégral), s. 266.

46 Podczas pierwszej okupacji Wiednia przez Napoleona w roku 1805 cesarskie zbiory pozostały nienaruszone.

47 HB, przyp. 33, 1038 Beil./1809, List do Menčíka, przyp. 41, Zob. VII–VIII (fragmentarycznie). Jak mi wiadomo list ten nie jest znany polskiemu czytelnikowi, dlatego przytaczam go tu w całości zgodnie z oryginałem.

48 Ignaz v. Mosel, *Geschichte der kaisert. königl. Hofbibliothek zu Wien*, Wien 1835, s. 223.

49 List Bartholomäusa Kopitara do Sigmunda Zoisa, Wien, 16 sierpnia 1809, [w:] France Kidrič (red.), *Zoisova korespondenca 1809–1810* (dalej: *Zoisova korespondenca*, 2), Ljubljana 1944 (Korespondence pomembnih Slovencev; 1,2), s. 73.

50 Zob. Marian Brandys, *Kłopoty z panią Walewską*, Warszawa 1981, s. 95 i nast.

51 Lucjan Puchalski, przyp. 16, s. 68.

52 List Bartholomäusa Kopitara do Sigmunda Zoisa, Wien, 18 października 1809, [w:] *Zoisova korespondenca*, 2, przyp. 49, s. 106.

53 *Erinnerungen aus meinem Leben. 1774–1852*, Wien 1940 (Fontes rerum Austriacarum, 2. Abt. Diplomataria et Acta; 70), s. 189. Joseph von Hammer, później Freiherr von Hammer-Purgstall (1774–1856), znany jest Polakom jako przyjaciel i mentor hrabiego Wacława Rzewuskiego. Rzewuski sfinansował wydane przez Hammera pierwsze orientalne pismo *Fundgruben des Orients*, Wiedeń 1809–1918, i dostarczył mu kilka przyczynków.

54 HB, przyp. 33, 1057, Beil. 18/1809, list przytoczono w oryginalnej formie, opublikowany został w: *Korespondencja*, przyp. 17, s. 188.

55 Księga protokołów aktów administracyjnych Cesarskiej Biblioteki Nadwornej w latach 1575–1825.

56 Bartholomäus (słow. Jernej) Kopitar (1780–1844), slawista, filolog, publicysta z Kranjaski, pracował od roku 1810 do śmierci jako bibliotekarz w wiedeńskiej Bibliotece Nadwornej. Zob. Eva Hüttl-Hubert, *Bartholomäus Kopitar und die Wiener Hofbibliothek*, [w:] Walter Lukan (red.), *Bartholomäus (Jernej) Kopitar. Neue Studien und Materialien anlässlich seines 150. Todestages*, Wien 1994, Österreichische Osthefte, 36/1994, 3, s. 521–588. Zugl.: (Osthefte, Sonderband; 11), s. 153–219. Zob. także: Sergio Bonazza, *Józef Maksymilian Ossoliński e Jernej Kopitar*, [w:] Aleksandra Żabjek (red.), *Studi in onore di Aleksander Wilkoń*, Napoli 2005, s. 39–60.

57 Zob. *Historia domowa*, przyp. 2, s. 349. Zob. także: Hanns Schlitter, *Die Zurückstellung der von den Franzosen im Jahre 1809 aus Wien entführten Archive, Bibliotheken und Kunstsammlungen*, Innsbruck 1901 (Mitteilungen des Instituts für Österreichische Geschichtsforschung; 22), s. 108–122.

58 Zob. Helmut Lang (red.), *Handbuch der Historischen Buchbestände in Österreich*, Hildesheim 1994, t. 1, Wien, cz. I, s. 125.

59 HB, przyp. 33, 1064/1809.

60 HB, przyp. 33, 1071/1809.

61 HB, przyp. 33, 1064/1809, s. 8 i nast.

62 List Bartholomäusa Kopitara do Sigmunda Zoisa, Wien, 3 marca 1809, [w:] *Zoisova korespondenca*, 1, przyp. 18, s. 173.

63 Josef Valentin Zlobický (1743–1810), profesor bohemistyki na Uniwersytecie w Wiedniu, prawnik, cenzor.

64 List Bartholomäusa Kopitara do Josefa Dobrovsky’ego, Wien, 26 marca 1810, [w:] Vatroslav Jagić (red.), *Briefwechsel zwischen Dobrovsky und Kopitar (1808–1828)*, Berlin 1895 (Istočniki dlja istoriji slavjanskoj filologij; 1), s. 129.

65 Heinrich Joachim Jäck, *Wien und dessen Umgebungen*, Weimar 1822, s. 84.

66 Magda Strebl, *Die Wiener Hofbibliothek und die Pflichtexemplare*, Festschrift Josef Stummvoll, Josef Mayerhöfer (red.), Wien 1970 (Museion N.F.; 2,4) s. 348–356; Johanna Thiel, *Zur Geschichte des Pflichtexemplars im Kaisertum Österreich (1807–1827)*, [w:] *Biblos* 26/1977, 3, s. 290–296.

67 „Ustanowienie familjne Biblioteki Publicznej pod imieniem Ossolińskich we Lwowie”, § 36, oryginał w języku niemieckim i polskim, zob. *Ustawy*, przyp. 15, s. 86 i nast.

68 Henryk Bogdański, *Dziennik podróży z lat 1826 i 1827*, Józef Długosz et al. (red.), Kraków 1980, s. 208–212.

69 Michał Harasiewicz baron Neustern (1763–1836).

70 Grób Ossolińskiego na cmentarzu Matzleinsdorfer-Kommunal-Friedhof już nie istnieje, cmentarz zlikwidowano w roku 1923. Jedna jego część przekazana została na potrzeby parku (Waldmüllerpark), przy czym pomniki znanych osób zebrane zostały w jednym miejscu i stanowią integralną część parku. Grobu Ossolińskiego nie ma wśród nich. Zob. Felix Czeike, *Historisches Lexikon Wien*, t. 4, Wien 1995, s. 204, także t. 6, tom uzupełniający, s. 239 i nast.

71 Sprawozdanie pełnomocnika Biblioteki Nadwornej Kopitara do prefekta Dietrichsteina z 18 czerwca 1826, ÖNB, HB, przyp. 33, 24/1826.

72 Według protokołu wysłannika Ossolineum Jana Gwalberta Pawlikowskiego z 4 kwietnia 1827, zob. *Ustawy*, przyp. 15, s. 347.

73 Zob. przyp. 6, s. 87.

74 Zob. Kazimierz Tyszkowski, *O następstwie po Ossolińskim w Wiedeńskiej Bibliotece Nadwornej*, Lwów 1932. Stanisław Dunin-Borkowski (1782–1850), mineralog, geolog, swój podręcznik biblioteczny wydrukował we Lwowie w roku 1829.

75 Stanisław Dunin-Borkowski, *O obowiązkach bibliotekarza*, Lwów 1829.

76 Zob. przyp. 11.

77 „Monitor Warszawski”, 1826, 82–83 (wg Gubrynowicza, przyp. 7, s. 93).

78 „Österreichischer Beobachter” nr 178, 27 czerwca 1826, s. 765–766; nr 179, 28 czerwca 1826, s. 771–772, cyt. za: Rajko Nahtigal (red.), *Jerneja Kopitarja spisov II. del*, 2, s. 164–170.

Barbara Butent-Stefaniak

Dar Jana Nowaka-Jeziorańskiego dla Ossolineum

Zdzisław Jeziorański (Jan Nowak to jeden z jego pseudonimów okupacyjnych) urodził się 2 października 1914 w Berlinie. Dzieciństwo i wczesną młodość spędził w Warszawie. Studiował ekonomię na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, gdzie do wybuchu II wojny światowej był asystentem. W kampanii wrześniowej walczył w artylerii konnej; uciekł z niewoli niemieckiej, a następnie w okupowanej Warszawie zaangażował się w działalność konspiracyjną w Armii Krajowej. Jego zadanie początkowo polegało na kolportowaniu na terenie Rzeszy antyhitlerowskich materiałów propagandowych, drukowanych w języku niemieckim. Od 1943 pracował w charakterze kuriera AK, dostarczając polskim placówkom działającym w obrębie nieokupowanych krajów europejskich poufnych raportów o sytuacji w kraju oraz tajnej korespondencji: do poselstwa polskiego w Sztokholmie i do rządu polskiego w Londynie. Po wybuchu powstania w Warszawie redagował w radiu Błyskawica serwis w j. angielskim i przebywał w mieście przez cały okres walk. W przeddzień kapitulacji powstania, działając zgodnie z rozkazem komendanta AK gen. T. Bora-Komorowskiego, J. Nowak-Jeziorański wraz z żoną Jadwigą przedarli się do Londynu, wywożąc setki dokumentów, zdjęć i filmów nakręconych w czasie powstania.

Od 1948 Nowak-Jeziorański pracował w Radiu BBC w Londynie, a następnie od 1951 w Monachium w Radiu Wolna Europa. Później został dyrektorem sekcji polskiej i sprawował tę funkcję aż do 1975 r.

W 1975–1976 mieszkał w Austrii w Pass Thurn, a od 1977 w USA, w Annandale pod Waszyngtonem, gdzie aktywnie włączył się w życie polityczne. W 1979–1996 był jednym z dyrektorów Kongresu Polonii Amerykańskiej. Za prezydentury J. Cartera, R. Reagana i G. Busha był konsultantem amerykańskiej Rady Bezpieczeństwa Narodowego (1977–1992). Zaangażował się także w pomoc dla polskiej opozycji demokratycznej, a następnie „Solidarności”. W latach 90. prowadził lobbing na rzecz wejścia Polski do NATO. Współpracował ze Zbigniewem Brzezińskim, Madeleine Albright, Danielem Friede’em i Richardem Pipesem, Alem Gore’em i senatorami z Kongresu amerykańskiego, by przekonać ich do rozszerzenia NATO. Do Polski po raz pierwszy po wojnie przyjechał w sierpniu 1989 na zaproszenie Lecha Wałęsy. Na stałe powrócił do kraju po 58 latach emigracji, w lipcu 2002. Zmarł 21 stycznia 2005 w Warszawie, w wieku 92 lat.

Jan Nowak-Jeziorański wielokrotnie był odznaczany najwyższymi odznaczeniami za swoją działalność polityczną i społeczną, m.in. krzyżem *Virtuti Militari* – przez naczelnego wodza gen. Kazimierza Sosnkowskiego, Orderem Orła Białego – przez prezydenta Polski w 1994, medalem Wolności „*Presidential Medal of Freedom*” – przez prezydenta USA. Jan Nowak-Jeziorański jest też kawalerem Orderu Polonia Restituta i litewskiego Orderu Wielkiego Księcia Gedymina i innych. Był również doktorem *honoris causa* wielu uczelni w Polsce, honorowym obywatelem kilku miast, autorem książek, bohaterem filmów, członkiem rozmaitych stowarzyszeń, a także

laureatem wielu nagród, m.in. Diamentowego Mikrofonu dla najwybitniejszych postaci radiowych, nagrody im. Ksawerego Pruszyńskiego za reportaż literacki i eseistykę, nagrody im. Jerzego Giedroycia, „Super Wiktora” dla najwybitniejszych postaci telewizyjnych i innych. W 1995 został członkiem rady kuratorów Ossolineum we Wrocławiu i pozostał nim przez 10 lat. Do Ossolineum przekazał swoje archiwum, a krótko przed śmiercią podarował cały swój majątek: zbiory sztuki, meble, pamiątki i ogromną bibliotekę, w tym również starodruki. Muzeum w Rapperswilu zostało depozytariuszem niektórych obiektów, a niewielki zbiór siedemnastowiecznych sztychów z widokami miast przekazał w darze dla szkoły, która go ukształtowała – Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Warszawie.

Jan Nowak-Jeziorański był zagorzałym kolekcjonerem polskich dzieł sztuki, które rozpoczął zbierać jeszcze w Monachium, kiedy pracował w Radiu Wolna Europa. Swoje zbiory kupował zarówno na wielkich aukcjach, jak i w różnych antykwariatach. Zgromadził bardzo cenną kolekcję płócien wybitnych polskich malarzy XIX i XX w., wiele pamiątek narodowych po sławnych Polakach, polskie numizmaty, broń, wyroby rzemiosła artystycznego, odznaczenia i medale. Dar Jana Nowaka-Jeziorańskiego jest największym, jaki Zakład Narodowy otrzymał po II wojnie światowej.

Kolekcja podarowana Zakładowi im. Ossolińskich składa się z najrozmaitszych dzieł sztuki, pamiątek narodowych oraz przedmiotów osobistych Jana i Jadwigi Nowak-Jeziorańskich. Są wśród nich obrazy, rysunki, akwarele, miniatury i gwasze (90 sztuk) najwybitniejszych polskich artystów od końca XVIII po XX w., m.in. Leona Wyczółkowskiego, Jana Matejki, Wojciecha Kossaka, Rafała Hadziewicza, Józefa Brandta, Antoniego Piotrowskiego, Franciszka Smuglewicza i Stanisława Witkiewicza. Do ulu-

bionych dzieł ofiarodawcy należały zwłaszcza *Róże w wazonie* Wyczółkowskiego, *Utopiona w Bosforze* Matejki, *Portret kobiety Hadziewicza*, *Portret syna Matejki* pędzla Pochwalskiego, *Chłop rosyjski na koniu* Orłowskiego czy Brandta *Wesołe kwatowanie*. Spośród miniatur najznakomitszą jest niewątpliwie Leona Kaplińskiego *Portret Stanisława Koniecpolskiego*.

Odrębną i najliczniejszą grupę w zbiorach J. Nowaka-Jeziorańskiego stanowią numizmaty: monety, medale, banknoty i ordery. Samych monet polskich w jego kolekcji jest ponad 800 egz., od najstarszych średniowiecznych denarów Bolesława Krzywoustego po najnowsze, współczesne monety kolekcjonerskie. Do cenniejszych monet należy zaliczyć 24 denary średniowieczne, wyemitowane w okresie panowania Bolesława Krzywoustego (1102–1138) i Bolesława Kędzierzawego (1146–1173), piękne brakteaty przypisywane Bolesławowi Wstydliwemu (1243–1279), kwartnik Kazimierza Wielkiego (1333–1370) z postaciami króla na majestacie, kwartnik ruski Władysława Opolczyka (1372–1379) z monogramem księcia w czteroliściu oraz malutki denarek Jadwigi (1384–1399) z mennicy krakowskiej. Liczne są półgrosze i denary Władysława Jagiełły (1385–1434) oraz jego synów, a także grosze, półgrosze i trojaki ostatnich Jagiellonów, bite w mennicach Korony i Litwy, w Krakowie, Gdańsku, Elblągu, Wilnie oraz w Prusach. Mennictwo królów elekcyjnych jest reprezentowane przez 19 trojaków Stefana Batorego (1576–1586), liczącą blisko 100 egz. grupę trojaków i szóstaków Zygmunta III Wazy (1587–1632), jak również ortów gdańskich (11) i talarów koronnych (3) tego władcy. Młodsze są orty, szóstaki i złotówki Jana Kazimierza (1648–1668) oraz Jana III Sobieskiego (1674–1696). Na uwagę zasługują talary z XVIII w.: Augusta III Sasa z 1755 oraz Stanisława Augusta Poniatowskiego (1764–1795) (tych ostatnich jest 10 sztuk). Numizmaty z XIX w. stanowią talary i drobniejsze monety srebrne i brązowe

Księstwa Warszawskiego, srebrne 2 złote z obłążenia Zamościa, dwuzłotówki z okresu powstania listopadowego, liczne złotówki, ruble i kopiejki Królestwa Polskiego oraz monety Wolnego Miasta Krakowa. Walutę innych zaborów reprezentują krajcary i grosze Galicji oraz grosze pruskie z XVIII w.

Z okresu międzywojennego pochodzi 81 monet srebrnych, złotych oraz miedzianych i niklowych, w tym interesujące dziesięcio- i dwudziestozłotówki wybite w złocie, srebrne dziesięcio- i pięciozłotówki z podobiznami J. Piłsudskiego, R. Traugutta, Jana III Sobieskiego oraz wiele innych. Okres PRL reprezentuje duża i urozmaicona grupa monet, na którą składają się zarówno emisje obiegowe od jednogroszówek do monet o wartości 100 i 200 zł z 1975 oraz egzemplarze próbne i kolekcjonerskie. Z numizmatów najnowszych wymienić należy piękne srebrne i złote egzemplarze monet kolekcjonerskich, pochodzące z serii „Sławni Polacy”, „Poczet królów i książąt polskich”, „Zamki polskie”, monety upamiętniające papieża Jana Pawła II, „Solidarność” oraz ważne rocznice w dziejach Polski.

Oprócz monet polskich, stanowiących podstawę kolekcji numizmatycznej Jana Nowaka-Jeziorańskiego, w jego zbiorze wyróżnia się nieliczna, złożona z 110 sztuk grupa monet obcych. Najciekawsze z nich to monety średniowieczne: denar krzyżowy, grosze praskie i szelągi krzyżackie. Ponadto znajdują się tam rozmaite drobne monety niemieckie, austriackie i węgierskie z XVI–XVIII w., a także emisje z XIX w., głównie austriackie. Większość zbioru stanowią monety wybite już w XX w., w różnych krajach: Austrii, Anglii, Belgii, Francji, Irlandii, Izraelu, w Niemczech, Meksyku, Szwecji, Szwajcarii, USA i w Watykanie. Obok monet obiegowych wyróżnić można egzemplarze pamiątkowe oraz kilka złotych, w tym spinki do mankietów wykonane z dwóch austriackich dziesięciokoronówek z 1912 r.

Kolekcja numizmatyczna Jana Nowaka-Jeziorańskiego obejmuje także 163 banknoty polskie i obce. Najcenniejsze i najstarsze są polskie banknoty z okresu Insurekcji Kościuszkowskiej z 1794 (13 egz.), banknot dwutalarowy Księstwa Warszawskiego z 1810 r. oraz pięknie wydana obligacja stała pięcioprocentowej Pożyczki Ogólnej Narodowej Polskiej na 500 złotych z okresu powstania styczniowego z 1863 r. Do interesujących obiektów należą także banknoty Getta w Łodzi (7 egz.), bony obozów jenieckich (2 egz.) oraz rozmaite miejskie bony zastępcze związane z ziemiami polskimi (46 egz.).

Zbiór numizmatów Ofiarodawcy zawiera również liczne medale i medaliki, ordery, odznaki i odznaczenia polskie, związane z Polską lub otrzymane przez Jana Nowaka-Jeziorańskiego w uznaniu jego zasług. Najciekawsze z orderów to niewątpliwie Złoty Krzyż *Virtuti Militari*, wraz z dokumentem wystawionym w 1831, dwa Krzyże Armii Krajowej, Krzyż Kampanii Wrześniowej 1939, Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski po Eustachym Sapiesze, amerykański prezydencki Medal Pokoju, nadany Jeziorańskiemu w 1996, brytyjski order Jerzego IV, litewski Order Wielkiego Księcia Gedymina oraz wiele innych. Wśród medali wyróżniają się zwłaszcza piękne współczesne dzieła polskich artystów, projektowane przez najwybitniejszych medalierów, a wykonane z okazji rocznic ważnych wydarzeń związanych z najnowszą historią Polski, m.in. wejściem Polski do NATO, mordem katyńskim czy Millenium.

Zespół militariów w zbiorach Jana Nowaka-Jeziorańskiego składa się z szabel, szyszaków, broni drzewcowej, kordelasa myśliwskiego, bagnetu, czekana, orientального kindżału, ryngrafów i kopii buzdycanów. Najliczniejsze z nich są szable – broń powszechnie kojarzona z dawną polską wojskowością. Najstarsze są dwie szable typu węgierskiego, popularnego w czasach panowania Stefana Batorego i Zygmunta

III Wazy. Oba egzemplarze z kolekcji to najpewniej kopie, wykonane w XIX w. Nieco młodsze są dwie karabele, szczególnie chętnie noszone w XVII i XVIII w. Najpiękniejszy okaz to karabela z rękojeścią zdobioną turkusami i napisem „FRINGIA” na głównej. Zapewne jest to również kopia z XIX w. Z XVIII w. pochodzą dwie szable ze zdobionymi rękojeściami i wygrawerowanymi na główniach monogramami AR (Augustus Rex). Ofiarodawca przekazał też dwie szable wojskowe wzoru 1917 – oficera kawalerii i oficera piechoty, zaprojektowane dla Polskich Sił Zbrojnych, oraz dwie szable wzoru 1921, powszechnie używane przez oficerów w latach II Rzeczypospolitej. Zespół ten zamykają dwie repliki szabel wzoru 1921, jedna ufundowana przez II program TVP dla J. Nowaka-Jeziorańskiego w 1999 r., druga wręczona mu za zasługi dla przystąpienia Polski do NATO. Ozdobą kolekcji militariów jest piękny czekan ze złotą inkrustacją i toporzyskiem obitym zdobioną blachą, pochodzący najpewniej z XVIII w., oraz dwa szyszaki z XVII w. Pierwszy to polski szyszak husarski, drugi zaś to forma zachodnioeuropejska, tzw. pappenheimer, używany często przez pocztowych husarii.

Bardzo liczną grupę w zbiorach Jana Nowaka-Jeziorańskiego stanowią różnorodne wyroby rzemiosła artystycznego, polskiego lub obcego, charakteryzujące się tym, że posiadają elementy związane z historią Polski, np. herby czy wizerunki sławnych Polaków. Na uwagę zasługują piękne pasy słuckie, zwłaszcza ten podarowany przez prezydenta RP Ignacego

Mościckiego ministrowi Eugeniuszowi Kwiatkowskiemu, gdy kończył misję w rządzie, srebrne pasy kontuszowe z XIX w., łyżki srebrne ozdobione herbami Polski i Litwy, kolumna porcelanowa zwieńczona drewnianą figurką Białego Orła z XVIII w. (kopia kolumny barskiej), rozmaite figurki, naczynia porcelanowe i puchary szklane z XVIII i XIX w. Kolekcję uzupełniają stare zegary, stanowiące przedmiot dumy ich właściciela, uwielbiającego je nakręcać i słuchać wygrywanych przez nie melodii: Marsylianki i Marszu koronacyjnego Napoleona.

14 czerwca 2005 w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu otwarto wystawę zbiorów sztuki i dokumentów przekazanych w testamencie przez J. Nowaka-Jeziorańskiego, pt. „Dar Jana Nowaka-Jeziorańskiego dla Ossolineum”. W ramach ekspozycji odtworzono wyposażenie ostatniego warszawskiego mieszkania ofiarodawcy, przybliżające charakter polskiego dworku. Można było obejrzeć tam zrekonstruowany salon, sypialnię i gabinet oraz fragment kuchni, bo tam J. Nowak-Jeziorański najbardziej lubił pracować. Do ekspozycji wykorzystano meble, ulubione zegary, obrazy, zdjęcia, dywany, szable i lampy. Drugą część ekspozycji stanowiły gabloty z kolekcjami książek, starodruków, numizmatów, fotografii, dokumentów, listów i przedmiotów osobistych. Kolejne gabloty poświęcone zostały żonie Jana – Jadwidze Nowak-Jeziorańskiej, jej kolekcjom i pięknym fotografiom, których była autorką.

Małgorzata Orzeł

Losy Zakładu Narodowego im. Ossolińskich odbiciem historii Polaków od XIX do XXI wieku

Zakład Narodowy im. Ossolińskich w 2007 roku obchodził 190. rocznicę swojego istnienia. Przed 182 laty kolekcje biblioteczne Józefa Maksymiliana hrabiego Ossolińskiego przewiezione zostały z Wiednia do Lwowa, miasta stołecznego Galicji i Lodomerii. W lutym 2009 roku Zakład Narodowy z fragmentem zbiorów ilustrującym historię Fundacji Ossolińskiego złożył wizytę w Bibliotece Narodowej w Wiedniu. Przypomnił się w ten sposób miastu i bibliotece, z którymi Fundator związany był w sposób szczególny.

W 32 gablotach zostały umieszczone najcenniejsze eksponaty ze zbiorów ZNiO. Wśród nich znalazły się obiekty pochodzące nie tylko z pierwotnej kolekcji Ossolińskiego i księcia Henryka Lubomirskiego, lecz także z późniejszych darów i zakupów.

Józef Maksymilian Ossoliński tworzył placówkę przeznaczoną dla badaczy. Gromadząc książki i rękopisy, kierował się przede wszystkim ich zawartością i użytecznością. Rzadziej interesowały go bogate oprawy czy ilustracje. Nie zależało mu bowiem na wrażeniach estetycznych, ale na powiększaniu zasobu narodowej pamięci. Praca, którą podjął, zajęła mu wiele lat, pochłonęła jego umysł i zaowocowała utworzeniem Ossolineum.

Ossoliński śledził i wspierał współczesne mu badania nad historią, literaturą i językiem polskim. Jako autor *Wiadomości historyczno-krytycznych*¹, próbował uporządkować wiedzę o stanie polskiego piśmiennictwa. Oprócz badań naukowych oraz budowania kolekcji książek i dzieł sztuki prowadził działalność polityczną, wspierającą polskie dążenia niepodległościowe.

W 1793 roku zamieszkał na stałe w Wiedniu i wiernie służył cesarzowi Austrii. Jego wiedza, urodzenie, kontakty nawiązane z dworem cesarskim umożliwiły mu objęcie stanowiska prefekta Hofbibliothek. Mianowanie na to stanowisko otrzymał od cesarza Franciszka I przed 200 laty, w lutym 1809, czyli w roku, w którym Wiedeń znalazł się w rękach Francuzów.

W prezentowanym na wystawie własnoręcznie napisanym liście² cesarz Franciszek I wyraża uznanie dla Ossolińskiego za pomysł utworzenia narodowej biblioteki w Galicji. Korespondencja Ossolińskiego z wysokimi urzędnikami dworu wskazuje na jego lojalny stosunek do Austrii i cesarza. Inaczej rysują się jego poglądy w sprawach dla Polaków istotnych przedstawiane w listach do przyjaciół: Jana Wincentego Bąkowskiego, Samuela Bogumiła Lindego, Jerzego Samuela Bandtkiego czy hrabiego Jana Zamoyskiego, a przede wszystkim do księcia Henryka Lubomirskiego. Pisząc o swoim zamiśle utworzenia biblioteki, używał w stosunku do zaborców jednoznacznych określeń i nazywał ich najeźdźcami. Zdawał sobie jednak sprawę, że swoje dążenia do utworzenia narodowej instytucji kultury musi oprzeć na obowiązującym prawie i zyskać poparcie cesarza. Zabiegi te trwały wiele lat. Ossoliński należał do pokolenia uformowanego przez oświecenie, którego wiara w wiedzę, potwierdzoną doświadczeniem, została zachwiana w chwili rozpadu państwa polskiego. Pierwszy rozbiór Polski (1772) wstrząsnął oświeceniowym pokoleniem Polaków, którzy byli w trakcie reformowania własnego państwa. Próby te zostały zablokowane przez Rosję.

Zbrojne powstanie, od nazwiska jego przywódcy zwane kościuszkowskim, broniło reform, których owocem była Konstytucja 3 maja. Poniosło jednak klęskę (październik 1794). Bohaterska obrona stolicy Polski zakończyła się rzezią Pragi, wschodniej dzielnicy Warszawy, której dokonały wojska rosyjskie dowodzone przez Aleksandra Suworowa.

W zabiegach politycznych na rzecz powstania uczestniczył również J.M. Ossoliński. Na prośbę Tadeusza Kościuszki zwrócił się on do ówczesnego ministra spraw zagranicznych Austrii J. Amadeusa Franza Thuguta, z którym był zaprzyjaźniony, zabiegając o wsparcie Austrii dla powstańców. W liście z 1 maja 1794 roku³ informował o charakterze powstania, uspokajał, że w niczym nie przypomina ono Wielkiej Rewolucji Francuskiej, a jego celem jest obrona zagrożonej upadkiem Polski. Wyjaśniał, że powołanie chłopów pod broń było koniecznością wobec przeważającej siły militarnej Rosji. Przedstawiał Kościuszkę jako rozumnego i przenikliwego polityka, który zabiega o poparcie Austrii dla sprawy polskiej.

Powstanie było już jednak wówczas skazane na klęskę. Po jego upadku nastąpił trzeci rozbiór Polski (1795). Rzeczpospolita zniknęła z mapy Europy, a jej ludność dostała się pod panowanie Rosji, Prus i Austrii.

Polacy nie zaprzestali działań zmierzających do odbudowy własnego państwa. Jednym z warunków powodzenia walki o suwerenność państwową było utrzymanie tożsamości narodowej, co doskonale pojmował Ossoliński. Zatraskany o losy polskiej kultury, w obawie przed jej zniweczeniem, stworzył instytucję zdolną gromadzić, przechowywać i udostępniać Polakom skarby ich historii, literatury i języka. Łączyła ona bibliotekę, muzeum i wydawnictwo, a hrabia zapisał jej cały swój majątek.

Jego „Ustanowienie familijne” zatwierdzone przez cesarza 4 czerwca 1817 roku dało

początek narodowej instytucji. Wielkie znaczenie dla jej przyszłości miało porozumienie z księciem Henrykiem Lubomirskim, podpisane 25 grudnia 1823 roku. Pochodzący ze znakomitego rodu książę był mecenasem sztuki. Po swej ciotce, księżnej Izabeli z Czartoryskich Lubomirskiej, odziedziczył ogromny majątek, w tym bezcenną kolekcję dzieł sztuki. Dzięki zawartemu porozumieniu Fundacja zyskała więc bogate zbiory muzealne. Porozumienie zobowiązywało także księcia do powołania ordynacji przeworskiej, z której dochody przekazywane miały być na działalność Ossolineum. Układ zapewniał też Lubomirskim sprawowanie nadzoru nad Zakładem. Funkcja ta została nazwana kuratorią literacką⁴, a Lubomirscy z Przeworska pełnić ją mieli dziedzicznie.

Na potrzeby biblioteki i muzeum kupił Ossoliński lwowskie budynki poklasztorne od sióstr karmelitanek trzewickowych. Gmach, wraz ze zrujnowanym kościołem, poddany został gruntownej przebudowie według projektu znanego architekta Piotra Nobilego. Projekt zmodyfikował i pracami budowlanymi od 1826 roku kierował kapitan wojsk inżynieryjnych Józef Bem, późniejszy przywódca powstania na Węgrzech (1848).

Józef Maksymilian Ossoliński nie doczekał zakończenia prac adaptacyjnych. Zmarł 17 marca 1826 roku w Wiedniu.

Ossolineum we Lwowie w latach 1827–1946

Zgodnie z testamentem Ossolińskiego 31 marca 1827 roku kolekcje zostały przewiezione z Wiednia do Lwowa i Ossolineum rozpoczęło swoją działalność.

Na zbiory składało się: 26 182 druki, 708 rękopisów, około 2000 rycin, 1128 numizmatów, 224 arkusze map, 1184 okazy minerałów i muszli.

Książę Henryk Lubomirski oficjalnie objął kuratorię literacką Zakładu 16 czerwca 1827 roku. Również w czerwcu uzyskał

urzędowe pozwolenie na posiadanie drukarni i litografii. Ossolineum otrzymało także zgodę na tłoczenie rządowych druków galicyjskich i bukowińskich. Na początku 1828 roku zaczęło się ukazywać czasopismo naukowe Zakładu. Pierwszym dyrektorem Zakładu został Franciszek Siarczyński (1827–1829)⁵, po nim stanowisko to objął Konstanty Słotwiński (1831–1834)⁶. Za jego dyrekcji we wrześniu 1832 roku otwarto we lwowskim Ossolineum czytelną naukową, a w październiku tegoż roku uruchomiono drukarnię. Publikowano w niej prace naukowe powstałe między innymi na podstawie ossolińskich zbiorów. W latach 1832–1834 Konstanty Słotwiński zaangażował się w ruch konspiracyjny i rozpoczął w drukarni ossolińskiej tłoczenie tajnych druków patriotycznych. Za tę działalność został aresztowany i osadzony na osiem lat w jednym z najcięższych więzień austriackich – twierdzy Kufstein. Ossolińską drukarnię opieczetowano. Zamknięto czytelną oraz cofnięto pozwolenie na wydawanie czasopisma. Skonfiskowano wcześniej wydane druki. Zakład Narodowy zakończył swoją działalność.

Książę Henryk Lubomirski czynnie wspierał powstanie listopadowe (1830–1831) – zbrojne wystąpienie Polaków w zaborze rosyjskim. Austria, utrzymując pozory solidarności i współdziałania z Rosją, tolerowała pomoc Galicji dla powstania. Jednak po jego upadku spiskowców polskich poddała represjom. Działalność patriotyczna dyrektora K. Słotwińskiego i kuratora literackiego ks. H. Lubomirskiego stała się przyczyną, dla której Zakład nie mógł funkcjonować publicznie. Po Konstantym Słotwińskim dyrektorem został Adam Kłodziński⁷.

W roku 1841 władze wiedeńskie zgodziły się na wznowienie druku czasopisma naukowego. Tak więc 9 października 1847 ponownie uruchomiono drukarnię, a czytelnia naukowa została otwarta 1 kwietnia 1848 roku. Nieskrępowaną działalność Ossolineum mogło wznowić dopiero po roku 1848.

W latach 1854–1861 rozwinięto repertuar wydawniczy. Ukazała się wówczas między innymi reedycja pierwszego *Słownika języka polskiego*, autorstwa Samuela Bogumiła Lindego⁸, bibliotekarza i przyjaciela J.M. Ossolińskiego.

W roku 1850 zmarł książę Henryk Lubomirski. Kuratorię po nim miał objąć syn Jerzy. Z powodów politycznych zrobić tego jednak nie mógł. Jego starania o zatwierdzenie ordynacji przeworskiej zostały zablokowane. Dyrektorem został August Bielowski⁹, który rozpoczął prace nad pomnikowym wydawnictwem źródeł do historii Polski *Monumenta Poloniae Historica*.

W styczniu 1863 roku w zaborze rosyjskim wybuchło kolejne powstanie polskie.

Pod koniec lat sześćdziesiątych XIX wieku po przegranej bitwie pod Sadową (1866), w ramach reformy państwa austriackiego, Galicja uzyskała autonomię, która zapewniła jej własną administrację, język polski na równi z niemieckim w urzędach i szkołach oraz samorząd prowincjonalny. Autonomia zainicjowała rozwój społeczeństwa obywatelskiego w Galicji. Rozkwitły instytucje kultury: Uniwersytet im. Jana Kazimierza, Politechnika Lwowska, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, rozwijało się szkolnictwo. Rosło znaczenie polityczne Galicji w monarchii Habsburgów. Ujawniała się również coraz wyraźniej jej wielokulturowość. Mieszkali tu Polacy, Ukraińcy, Niemcy, Austriacy, Czesi, sporą społeczność stanowili Żydzi i Ormianie. Pojawiły się także dążenia emancypacyjne, zwłaszcza ludności ukraińskiej, która kształtowała wówczas podstawy swoich narodowych organizacji kulturalnych i oświatowych.

Cesarz Franciszek Józef 10 lutego 1868 roku oficjalnie zatwierdził ordynację przeworską, co było warunkiem – zapisanym w porozumieniu z księciem Henrykiem Lubomirskim z 23 grudnia 1823 roku – uruchomienia w ramach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich Muzeum XX Lubomirskich, które otwarto we Lwowie w roku 1870. W roku 1876 dyrekcję objął

Wojciech Kętrzyński¹⁰ i pełnił ją do końca pierwszej wojny światowej (1918).

Poprawa warunków materialnych Ossolineum nastąpiła dzięki rządowemu pozwoleniu na druk podręczników szkolnych uzyskanemu w 1878 roku. Przez 40 lat przedłużane pozwoliło Zakładowi Narodowemu wydawać podręczniki aż do zakończenia pierwszej wojny światowej.

Po 123 latach niewoli 11 listopada 1918 roku Polska odzyskała niepodległość. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski¹¹ – jeden z głównych promotorów polskiej niepodległości – 7 lutego 1919 roku podpisał dekret, na mocy którego fundacje, w tym Ossolineum, mogły bez zmian statutowych funkcjonować w powstającym państwie polskim. W latach 1920–1922, wykorzystując istniejącą drukarnię, utworzono Wydawnictwo Ossolineum, które miało dwie drukarnie oraz oddziały w Warszawie i Krakowie. Szybko zdobyło ono znaczącą pozycję w Polsce¹². Powstało Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum. Zakład rozwijał także działalność wystawienniczą, prezentując swoje zbiory na wystawach własnych i w innych ośrodkach w kraju. W latach 1918–1939 funkcję dyrektora Zakładu Narodowego sprawował Ludwik Bernacki¹³.

Autorytet Ossolineum był ogromny. Stało się ono dla Polaków instytucją zaufania społecznego. Od XIX wieku jego zbiory stale wzbogacały się o zapisy testamentowe i dary cennych archiwów, ksiązek i obiektów muzealnych. Hrabina Marcelina Worcellowa¹⁴ utworzyła w ramach Ossolineum jeden z pierwszych funduszy stypendialnych w celu wspomaganie studiującej polskiej młodzieży. Tak było też w okresie II Rzeczypospolitej (1918–1939).

We wrześniu 1939 roku, po wybuchu drugiej wojny światowej, do Ossolineum zaczęły napływać depozyty kolekcji bibliotecznych i muzealnych z różnych stron Lwowa i Polski. Właściciele przekazywali je do Zakładu w trosce o ich bezpieczeństwo

w czasie działań wojennych. Liczono, że Ossolineum zapewni im należyłą ochronę. Druga wojna światowa i jej skutki odmieniły historię Ossolineum. W wyniku wojny, przegranej przez Polskę we wrześniu 1939 roku, Niemcy i wspomagający je Związek Sowiecki podzielili się ziemiami polskimi. Lwów stał się miastem należącym do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Po przejściu Lwowa przez władze sowieckie nastąpiła likwidacja Muzeum XX Lubomirskich, którego kolekcje przejęły lwowskie muzea ukraińskie.

W latach 1940–1941 biblioteczne zbiory ossolińskie wraz ze zbiorami pięciu innych bibliotek lwowskich zostały włączone do lwowskiej filii Biblioteki Akademii Nauk USSR.

W czerwcu 1941 roku po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej Lwów znalazł się w rękach hitlerowskich. Już w pierwszych dniach okupacji niemieckiej hitlerowcy zagrabili z Ossolineum kolekcję rysunków Albrechta Dürera. Zbiory biblioteczne zostały włączone do Staatsbibliothek Lemberg. Opiekę nad nimi sprawował kustosz Mieczysław Gębarowicz¹⁵, znakomity historyk sztuki i mediewista. W roku 1943 ostatni kurator literacki książę Andrzej Lubomirski¹⁶ poufnie powierzył mu funkcję dyrektora Zakładu Narodowego.

Na początku 1944 roku z powodu zbliżającego się frontu niemieckie władze okupacyjne zarządziły ewakuację ze Lwowa do Krakowa ważnych dla kultury niemieckiej zbiorów ossolińskich. Mieczysław Gębarowicz włączył do nich także inne cenne kolekcje (2298 rękopisów, 2198 dyplomów, 1707 starych druków oraz 2317 rycin, a także monety i medale). W marcu i kwietniu 1944 roku przewieziono je do Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, gdzie miały bezpiecznie przetrwać do końca wojny. Jednak w lipcu 1944 roku Niemcy zarządziли ich wywóz do Rzeszy. Transport został porzucony w Adelinie na Dolnym Śląsku, gdzie po zakończeniu działań wojennych odnaleźli go Polacy,

gdyż po roku 1945 Dolny Śląsk wraz z Wrocławiem znalazł się w granicach państwa polskiego. Na tereny te zostali przesiedleni Polacy z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej, które włączone zostały do Związku Sowieckiego.

Translokacja zbiorów Ossolineum ze Lwowa do Wrocławia

Zalążek Ossolineum we Wrocławiu stanowiły kolekcje wywiezione przez Niemców w roku 1944 ze Lwowa oraz część zbiorów przekazanych do Polski decyzją podjętą przez władze sowieckie 24 czerwca 1946 roku. W dwóch transportach w lipcu 1946 i marcu 1947 roku ze Lwowa do Wrocławia przywieziono 217 450 woluminów, w tym 7068 rękopisów, 41 505 starych druków, resztę stanowiły książki. Mieniem tym zarządzało reaktywowane w 1946 roku we Wrocławiu Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum.

Opiekę nad kolekcją powierzono rektorowi Uniwersytetu Wrocławskiego Stanisławowi Kulczyńskiemu¹⁷ oraz ówczesnemu dyrektorowi Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu Antoniemu Knotowi¹⁸. Obaj kierowali ułożeniem i zabezpieczeniem ossolińskich zbiorów. Zostały one umieszczone w siedemnastowiecznym budynku poklasztornym Zakonu Szpitalnego Kawalerów Krzyżowych z Czerwoną Gwiazdą, gdzie od początku XIX wieku do roku 1945 działało męskie gimnazjum katolickie pw. św. Macieja. Gmach mocno zniszczony w czasie działań wojennych odremontowano i już w 1947 roku otwarto czytelnię, udostępniając zbiory środowisku akademickiemu. Pierwszym dyrektorem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu został Antoni Knot (1947–1949), a po nim stanowisko to objął Eugeniusz Szlapak (1949–1953).

Nadal jednak sytuacja prawna Zakładu pozostawała niewyjaśniona. Przestała istnieć Fundacja, którą założył J.M. Ossoliński. Ossolineum, ściśle związane z przedwojennymi elitami naukowymi i społecznymi

Lwowa, narodowa дума Polaków, stało się tworem politycznie kłopotliwym. Stanowcza postawa polskiej opinii publicznej, a zwłaszcza środowisk naukowych i intelektualnych, uniemożliwiła jego likwidację. Ostatecznie w roku 1953 ówczesne władze podjęły decyzję o włączeniu Zakładu Narodowego do struktur Polskiej Akademii Nauk. Zakład Narodowy im. Ossolińskich rozbity został na dwie odrębne instytucje: bibliotekę i wydawnictwo. Odtworzone we Wrocławiu Ossolineum stało się jednostką kadłubową, organizacyjnie i finansowo podporządkowaną PAN. Co gorsza, obie wcielone do Akademii placówki, wydawnictwo i biblioteka, przestały mieć wspólne programy działania. Na wiele dziesięcioleci zniszczona została, zbudowana przez J.M. Ossolińskiego, struktura instytucji, którą tworzyły biblioteka, muzeum i wydawnictwo.

Pamięć o tym, czym było lwowskie Ossolineum przetrwała dzięki pracownikom, którzy po wojnie wraz ze zbiorami przyjechali ze Lwowa do Wrocławia. Jednym z nich był kustosz Roman Aftanazy¹⁹, autor pomnikowych *Dziejów rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*.

Wrocławskie Ossolineum podjęło wysiłek odtworzenia Działu Czasopism. Przez cały powojenny okres gromadzono książki, manuskrypty, mapy, stare druki. Opracowywano je i udostępniano w obiegu naukowym. W latach 1980–1989, dzięki osobistemu zaangażowaniu pracowników Ossolineum, zgromadzono unikatową kolekcję druków bezdebitowych dokumentujących ruch społeczny związany z „Solidarnością”. Pod koniec 1994 roku, kiedy Ossolineum przestało być placówką Polskiej Akademii Nauk, zbiory liczyły ogółem 1 411 000 jednostek.

W 1989 roku Polska wyszła spod dominacji sowieckiej, stając się suwerennym państwem. Zaczęto przywracać pełne znaczenie polskim instytucjom kultury. Pamięć lwowskiej tradycji i korzeni wrocławskiej placówki ułatwiła w latach 1990–1994 przywrócenie Zakładowi Narodowemu

im. Ossolińskich statusu Fundacji, a 5 stycznia 1995 roku Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił ustawę o „Fundacji Zakład Narodowy im. Ossolińskich”.

Na mocy ustawy patronat nad Zakładem objął Prezydent RP, a bezpośredni nad nim nadzór pełni Rada Kuratorów. Ustawa pozwoliła na restytucję Muzeum XX Lubomirskich. Jej nowelizacja w 2007 roku umożliwiła odzyskanie przez ossolińską fundację swojego Wydawnictwa. Od roku 1990 Zakładem Narodowym im. Ossolińskich kieruje dr Adolf Juzwenko²⁰.

Instytucja założona przez Józefa Maksymiliana Ossolińskiego w 1817 roku w Wiedniu służy już Polakom od ponad 190 lat. Jej zbiory liczą obecnie ponad 1 900 000 jednostek, a ich wartość stawia Ossolineum na równi z takimi bibliotekami jak Biblioteka Jagiellońska w Krakowie czy Biblioteka Narodowa w Warszawie.

Kolekcje ossolińskie

Kolekcje Fundatorów Zakładu mają różnorodny charakter. Ossoliński zainteresowany był przede wszystkim książkami i rękopisami polskimi i polski dotyczącymi. Zgromadził również znaczący zbiór rycin, poświęconych przeważnie dziejom Polski²¹. Jemu także zawdzięcza Ossolineum znakomity zbiór inkunabułów. W swoich zbiorach posiadał też monety i medale oraz 24 obrazy, głównie konterfekty rodzinne, z których większość przechowywana jest obecnie w muzeach Lwowa.

Kolekcja Lubomirskich opierała się na obiektach w dzisiejszym rozumieniu muzealnych. Książę Henryk Lubomirski odziedziczył po swojej ciotce marszałkowej Izabeli Lubomirskiej²² ogromną kolekcję dzieł sztuki, między innymi około 270 obrazów oraz znakomity zbiór rysunków obcych (474), wśród których znalazły się prace Albrechta Dürera, Rembrandta, Martina de Vosa, Tomasa Springera, Bartholomäusa Sprangera, Françoisisa

Cloueta i wielu innych wybitnych przedstawicieli szkół europejskich. Książę Lubomirski nie poprzestał na odziedziczonej kolekcji, lecz stale ją powiększał, na przykład dokupując siedem płócien pochodzących ze zbiorów ostatniego króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego, a wśród nich szkic Rubensa *Prezentacja dzieciątka Jezus* i *Portret króla Stanisława Leszczyńskiego* według Latoura. W Muzeum Lubomirskich znalazły się również *Krajobraz z Hermesem, Heliose i Selene* autorstwa przypuszczalnie Jana Bruegla Starszego oraz *Portret młodej kobiety* przypisywany Van Dyckowi. Oprócz obrazów i rysunków w skład kolekcji Lubomirskich wchodziły też inne przedmioty, charakterystyczne dla ówczesnego kolekcjonerstwa: pamiątki po wielkich ludziach, na przykład kielich Jana III Sobieskiego, z którego król pił na Kahlenbergu, przedmioty związane z rodem Wallensteinów, tabakierki, rzeźby, wyroby z kości słoniowej i porcelany, przedmioty pamiątkarskie. Muzeum Lubomirskich szczyliło się także zbrojownią, w której zgromadzono historyczną broń używaną przez polskie rycerstwo²³.

Zbiór zapoczątkowany przez twórców Zakładu stale był powiększany darami innych polskich rodów arystokratycznych i ziemiańskich, między innymi kolekcję numizmatów oraz znakomitych rysunków i grafik polskich przekazali Pawlikowscy z Medyki. Złożyły się na nią prace sławnych polskich malarzy: Jana Nepomucena Głowackiego, Artura Grottgera, Juliusza Kossaka, Jana i Marcelego Maszkowskich, Piotra Michałowskiego, Aleksandra Oborskiego, Aleksandra Orłowskiego i wielu innych. Słynna, założona przez Jana Gwalberta Pawlikowskiego²⁴, biblioteka medyczna została przewieziona do Lwowa i włączona do Ossolineum w latach dwudziestych XX w. Pawlikowscy przekazali także cenne starodruki, w tym inkunabuły oraz rękopisy. Swoje archiwa i starodruki przekazali też Dzieduszyccy, rodzina Gołuchowskich pozostawiła w Ossoli-

neum kolekcję miniatur przedstawiających osobistości polskie, a Cieńscy rzadkie inkunabuły.

Ofiarodawcami byli również wielcy uczeni. Profesorowi Antoniemu Małeckiemu²⁵ Ossolineum zawdzięcza kolekcję niemal wszystkich manuskryptów wielkiego polskiego poety romantycznego Juliusza Słowackiego.

Po roku 1945 Zakładowi Narodowemu im. Ossolińskich we Wrocławiu nadal przekazywane były cenne dary. W 1984 roku pozyskano od rodziny archiwum generała Kazimierza Sosnkowskiego, Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Ossolineum otrzymało także archiwum Armii Krajowej oraz archiwum i kolekcje osobiste Jana Nowaka-Jeziorańskiego²⁶, m.in. cenne monety, medale i obrazy. Jan Nowak-Jeziorański, w czasie drugiej wojny światowej kurier Armii Krajowej, po wojnie znalazł się na emigracji, pełniąc przez wiele lat funkcję dyrektora sekcji polskiej Radia Wolna Europa. Żyjąc poza Polską, kolekcjonował dzieła sztuki i pamiątki polskie lub z Polską związane.

Swoje zbiory ofiarował również profesor Władysław Bartoszewski²⁷. W 2002 roku doktor Tomasz Niewodniczański²⁸, kolekcjoner, przekazał cenną kolekcję map Śląska wydawanych od XV do XVIII wieku. Do ciekawszych darów ostatnich lat należy zbiór 3000 monet i medali ofiarowany przez Stanisława Garczyńskiego, Polaka mieszkającego na stałe w USA. Elisabeth Rufener-Sapieha (1921–2008), wnuczka ostatniego kuratora literackiego Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, ks. Andrzeja Lubomirskiego, w kwietniu 2008 roku przekazała do Ossolineum swoje prace malarskie.

Nie można tu nie wspomnieć o wyjątkowym wydarzeniu. W roku 1999 Ossolineum otrzymało w darze od rodziny Tarnowskich z Dzikowa oraz władz Miasta Wrocławia rękopis *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza, dzieła literackiego, którego znaczenia dla Polaków i ich tożsamości nie sposób przecenić, a które od września 1939 roku było depozytem w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich.

Manuskrypty arcydzieł polskiej literatury zajmują wśród ossolińskich kolekcji miejsce szczególne. Rękopisy takich poetów jak Wacław Potocki (najwybitniejszy poeta polskiego baroku) czy Ignacy Krasicki (wielki poeta polskiego oświecenia) są ich perłami. Jednak o randze rękopiśmiennych kolekcji ossolińskich decydują autografy dzieł najwybitniejszych poetów i pisarzy literatury polskiej XIX wieku. Literatura ta bowiem pełniła w czasach rozbiorów funkcję profetyczną, kształtowała świadomość narodową Polaków. Wielcy poeci romantyczni: Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki czy Cyprian Kamil Norwid pozostawili po sobie dzieła, które podtrzymywały w Polakach wiarę w niepodległość, pozwalały im marzyć o suwerenności własnego państwa. Przechowywany w Ossolineum autograf epopei Adama Mickiewicza *Pan Tadeusz* był dla pokoleń Polaków – zwłaszcza tych pozostających na emigracji – symbolem utraconej Polski. Przywożąc go do Wiednia, przedstawiamy go po raz pierwszy poza granicami Polski. Pierwszy raz poza Polską prezentowane są także rękopisy Juliusza Słowackiego i największego polskiego komediopisarza Aleksandra Fredry.

Przypisy

¹ J.M. Ossoliński, *Wiadomości historyczno-krytyczne do dziejów literatury polskiej*, w Drukarni Gröblowskiej, Kraków 1819 r.

² List Franciszka I do J.M. Ossolińskiego z 23 lutego 1809, [w:] W. Jabłońska, *Korespondencja J.M. Ossolińskiego*, Wrocław 1975, s. 187–188.

³ List J.M. Ossolińskiego do J.A.F. Thuguta, Wiedeń, 1 maja 1794, [w:] W. Jabłońska, *Korespondencja J.M. Ossolińskiego*, Wrocław 1975, s. 44–52.

⁴ Kuratoria literacka – funkcja naczelnego organu nadzorującego działalność Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, zgodnie z porozumieniem między J.M. Ossolińskim a ks. H. Lubomirskim. Była dziedzicznie pełniona przez ród Lubomirskich z linii przeworskiej. Oprócz niej istniała jeszcze kuratoria ekonomiczna, urząd dziedzicznie pełniony przez spadkobierców z rodziny J.M. Ossolińskiego, których zadanie polegało na zarządzaniu majątkami zapisanymi przez Ossolińskiego dla Fundacji; po wygaśnięciu spadkobierców rodu Ossolińskich przejęli ją Ledóchowscy. Ostatnim kuratorem ekonomicznym, zaprzysiężonym we Lwowie w połowie lat trzydziestych XX wieku, był Mieczysław Ledóchowski, mieszkający obecnie w Wiedniu.

⁵ Franciszek Siarczyński (1758–1829), pijar, historyk, geograf, publicysta, autor trzypięciotomowej *Geografii, czyli opisanie naturalnego, historycznego i politycznego krajów i narodów* (Warszawa 1790–1794). Pierwszy dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie (1827–1829).

⁶ Konstanty Słotwiński (1793–1846), ziemianin, prawnik, urzędnik, porucznik artylerii Księstwa Warszawskiego, dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie (1831–1834).

⁷ Adam Kłodziński (1795–1858), bibliotekarz, nauczyciel, dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie (1839–1849). Za jego dyrekcji kontynuowano niezbędne prace budowlane oraz ukończono alfabetyczny katalog kartkowy zbiorów (1846).

⁸ Samuel Bogumił Linde (1771–1847), leksykograf, pedagog, bibliotekarz, studiował w Lipsku, autor pierwszego sześciotomowego słownika języka polskiego. W latach 1795–1803 przebywał w Wiedniu jako prywatny bibliotekarz J.M. Ossolińskiego.

⁹ August Bielowski (1806–1876), poeta, historyk, edytor, dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (1850–1876). Wydawca reedycji *Słownika języka polskiego* S.B. Lindego (1854–1861). Zainicjował publikację będącą zbiorem źródeł do dziejów Polski *Monumenta Poloniae Historica*.

¹⁰ Wojciech Kętrzyński (1838–1918), bibliotekarz, historyk, poeta, działacz niepodległościowy, dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (1876–1918). Autor trzytomowego *Katalogu rękopisów biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich* oraz pierwszej monografii poświęconej Ossolineum *Zakład Narodowy im. Ossolińskich* (1894).

¹¹ Józef Piłsudski (1867–1935), twórca Legionów, Naczelnik Państwa Polskiego, wódz zwycięskiej wojny z Rosją bolszewicką w roku 1920.

¹² Por. J. Wojtał, *Wydawnictwo książek szkolnych w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich 1878–1918*, Wrocław 1976, s.168.

¹³ Ludwik Bernacki (1882–1939), bibliograf, edytor, historyk literatury i teatru, dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (1918–1939). Redaktor polskiego czasopisma historycznoliterackiego „Pamiętnik Literacki” (1908–1912 i 1933–1937), autor dwutomowego zbioru źródeł do dziejów teatru polskiego oświecenia *Teatr, dramat i muzyka za Stanisława Augusta* (1925), członek Polskiej Akademii Umiejętności, laureat Złotego Wawrzynu Polskiej Akademii Literatury. Zmarł na atak serca 19 września 1939 roku (po wkroczeniu do Lwowa Sowieci), a pochowano go na dziedzińcu Ossolineum we Lwowie.

¹⁴ Hrabina Marcelina z Bielskich Worcellowa zapisała fundacji Ossolińskiego 300 000 złotych polskich na fundusz stypendialny dla pragnącej się kształcić, ubogiej młodzieży polskiej. Por. Układ J.M. Ossolińskiego z hr. Marceliną z Bielskich Worcellową z 17 marca 1818 r., Dział Rękopisów, LNBU im. V. Stefanyka, F. 54, op. IV, spr. 65.

¹⁵ Mieczysław Gębarowicz (1893–1984), polski uczony, humanista, historyk sztuki, mediewista, profesor Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie, kustosz Muzeum XX Lubomirskich w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich, a następnie konspiracyjny dyrektor Ossolineum (1943–1946). Po zakończeniu drugiej wojny światowej pozostał we Lwowie, gdzie zmarł. Został pochowany na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie.

¹⁶ Książę Andrzej Lubomirski (1862–1953), ordynat przeworski, działacz polityczny i społeczny, poseł na Sejm Krajowy we Lwowie, krzewiciel kultury przemysłowej w Galicji, ostatni kurator literacki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie (1882–1946). Zmarł na emigracji.

¹⁷ Stanisław Kulczyński (1895–1975), profesor, botanik, działacz polityczny, rektor Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie, pierwszy rektor Uniwersytetu Wrocławskiego (1945–1952), opiekun zbiorów Ossolineum. Podjął decyzję o oddaniu budynku dawnego gimnazjum pw. św. Macieja na siedzibę Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, w której Ossolineum

wrocławskie mieści się do dzisiaj, a także reaktywował Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum (1946).

¹⁸ Antoni Knot (1904–1982), historyk, polonista, bibliofil, bibliotekoznawca, studiował i doktoryzował się we Lwowie, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, dyrektor naczelny Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (1947–1949).

¹⁹ Roman Aftanazy (1914–2004), historyk sztuki, bibliotekarz, kustosz Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, autor jedenastotomowego dzieła *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej* (wyd. 1991–1997).

²⁰ Adolf Juzwenko (ur. 1939), historyk, badacz historii Polski i Rosji w XIX i XX w., pracownik Instytutu Historii Uniwersytetu Wrocławskiego (1961–1990), działacz opozycji demokratycznej, przewodniczący delegacji Zarządu Regionu Dolny Śląsk na I Krajowy Zjazd „Solidarności” (1981), w 1989 przewodniczący Wrocławskiego Komitetu Obywatelskiego, od 1990 dyrektor Biblioteki Ossolineum PAN, a od 1995 Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

²¹ Por. *Początki Muzeum Lubomirskich*, [Katalog wystawy], Wrocław 2008.

²² Księżna Izabela z Czartoryskich Lubomirska (1733/1736–1816), mecenaska i kolekcjonerka dzieł sztuki, żona marszałka wielkiego koronnego Stanisława Lubomirskiego, jedna z najwybitniejszych kobiet w Polsce w XVIII w.

²³ Por. *Początki Muzeum Lubomirskich*, [Katalog wystawy], Wrocław 2008.

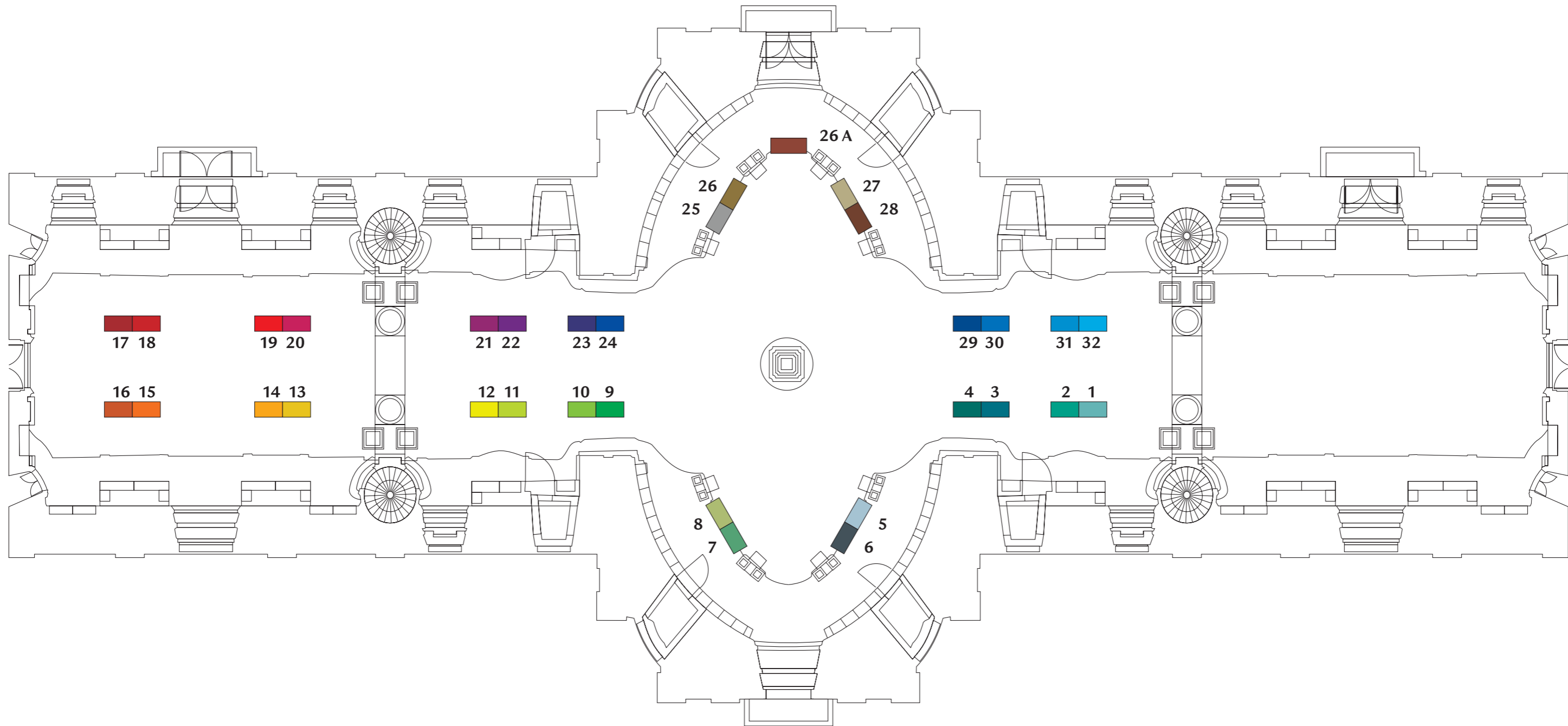
²⁴ Jan Gwalbert Pawlikowski (1860–1939), ekonomista, publicysta i polityk, historyk literatury, profesor Akademii Rolniczej w Dublanach, autor wielu prac o poezji Juliusza Słowackiego, miłośnik Tatr.

²⁵ Antoni Małecki (1821–1913), profesor, historyk literatury, mediewista, językoznawca, filolog klasyczny, heraldyk, dramaturg, rektor Uniwersytetu Lwowskiego, zastępca kuratora Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie (1869–1872 i 1882–1913).

²⁶ Jan Nowak-Jeziorański [właśc. Zdzisław Antoni Jeziorański] (1914–2005), polski patriota, polityk, politolog, działacz społeczny, dziennikarz, żołnierz Armii Krajowej, cichociemny, słynny „kurier z Warszawy”, wieloletni dyrektor Radia Wolna Europa, kolekcjoner, członek Rady Kuratorów ZNiO (1995–2005). Cały swój majątek wraz z kolekcjami dzieł sztuki zapisał w darze Zakładowi Narodowemu im. Ossolińskich.

²⁷ Władysław Bartoszewski (ur. 1922), polityk, dziennikarz, pisarz, działacz społeczny i historyk, więzień Auschwitz, żołnierz Armii Krajowej, działacz Polskiego Państwa Podziemnego, uczestnik powstania warszawskiego, dwukrotnie minister spraw zagranicznych, senator IV kadencji, ambasador RP w Republice Austrii (1990–1995), członek Rady Kuratorów ZNiO.

²⁸ Tomasz Niewodniczański, fizyk jądrowy, menedżer browaru w Bitburgu, kolekcjoner map i archiwaliów, darczyńca wielu polskich instytucji biblioteczno-muzealnych, członek Rady Kuratorów ZNiO (2001–2006).



Historia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w datach

- 1748** W Woli Mieleckiej urodził się Józef Maksymilian Ossoliński, historyk, pisarz, tłumacz, bibliofil, fundator Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.
- 1777** 15 września, w Równem, urodził się książę Henryk Lubomirski, pierwszy kurator literacki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.
- 1809** 16 lutego cesarz Franciszek I powierzył J.M. Ossolińskiemu stanowisko prefekta cesarskiej Nadwornej Biblioteki w Wiedniu.
- 1816** 18 października J.M. Ossoliński przekazał do kancelarii cesarskiej projekt utworzenia fundacji, opatrzony tytułem „Ustanowienie familijne biblioteki publicznej pod imieniem Ossolińskich we Lwowie”.
- 1817** 26 marca J.M. Ossoliński zakupił, na potrzeby przyszłej biblioteki, zrujnowane budynki kościoła i dawnego klasztoru Karmelitanek bosych we Lwowie.
4 czerwca cesarz Franciszek I zatwierdził „Ustanowienie familijne”.
- 1823** 25 grudnia J.M. Ossoliński podpisał układ z księciem Henrykiem Lubomirskim, zobowiązujący księcia do przekazania do Ossolineum swoich kolekcji sztuki oraz utworzenia Muzeum XX Lubomirskich. Postanowiono również oddać Lubomirskim zwierzchnictwo nad Fundacją, pod warunkiem utworzenia przez nich Majoratu – Ordynacji Przeworskiej. Część dochodów uzyskanych z ordynacji była przekazywana na utrzymanie Zakładu Narodowego.
- 1824** 15 stycznia w „Akcje dodatkowym do Ustawy Familijnej” J.M. Ossoliński precyzyjnie określił zadania kuratorii literackiej i ekonomicznej. Tę drugą powierzył swoim spadkobiercom.
- 1826** 17 marca w Wiedniu zmarł J.M. Ossoliński.
- 1827** 31 marca zbiory Ossolińskiego przewieziono z Wiednia do Lwowa (26 182 druki, 708 rękopisów, ok. 2 000 rycin, 1128 numizmatów, 224 arkuszy map, 1184 minerałów i muszli). 16 czerwca książę Henryk Lubomirski oficjalnie objął kuratorię literacką Zakładu Narodowego.
- 1827** 28 czerwca ukazał się dekret zezwalający Zakładowi Narodowemu im. Ossolińskich we Lwowie na posiadanie drukarni i litografii oraz na tłoczenie rządowych druków galicyjskich i bukowieńskich. 13 listopada H. Lubomirski powołał na pierwszego dyrektora Zakładu księdza Franciszka Siarczyńskiego.
- 1828** W oficynie Józefa Schnaydera ukazał się pierwszy numer periodyku pt. „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego im. Ossolińskich”.
- 1832** 6 września otwarto czytelną naukową.
- 1832** W październiku uruchomiono drukarnię, w której publikowano m.in. prace naukowe, powstałe w oparciu o zbiory ossolińskie.
- 1832–1834** W ossolińskiej drukarni tłoczono tajne druki patriotyczne – nielegalne pisma, broszury, ulotki i odezwy oraz pieśni. Za ich druk i kolportaż opieczętowano drukarnię i zamknięto czytelną oraz cofnięto pozwolenie na wydawanie czasopisma. Skonfiskowano również wszystkie wcześniej wydane druki ossolińskie. Ossolineum zostało zamknięte.
- 1834** 20 września książę Henryk Lubomirski wystąpił do władz austriackich o zatwierdzenie Majoratu – Ordynacji Przeworskiej.
- 1841** Uzyskano zezwolenie na wznowienie czasopisma naukowego, zawieszono w 1834 r.
- 1847** 9 października uzyskano pozwolenie na ponowne uruchomienie drukarni.
- 1848** 1 kwietnia uzyskano pozwolenie na wznowienie pracy czytelnicy.
- 1850** 20 października w Dreźnie zmarł książę Henryk Lubomirski.
- 1854–1861** W ossolińskiej oficynie opublikowano uaktualnioną i poprawioną, liczącą 6 tomów, reedycję *Słownika języka polskiego* S.B. Lindego.
- 1868** 10 lutego cesarz Franciszek Józef zatwierdził Ordynację Przeworską.

- 1870** Otwarto dla publiczności Muzeum XX Lubomirskich.
- 1878** 22 lutego Ossolineum zawarło dziesięcioletni kontrakt na druk i sprzedaż podręczników szkolnych. Kontrakt ten przedłużano systematycznie do 1918 r.
- 1918–1919** 11 listopada 1918 r. Polska odzyskała niepodległość.
7 lutego 1919 r. Naczelnik Państwa wydał dekret o fundacjach i zatwierdzeniu darowizn i zapisów (Dz.U. RP. nr 15, poz. 215 ze zm.), na mocy którego fundacje, w tym Zakład Narodowy im. Ossolińskich, uzyskały możliwość funkcjonowania w warunkach nowo tworzonego państwa polskiego.
- 1920–1922** Utworzono Wydawnictwo Ossolineum, któremu były podporządkowane: 2 drukarnie, introligatornia, oddziały Wydawnictwa w Warszawie i Krakowie oraz składy główne prowadzone na warunkach komisu przez inne instytucje wydawniczo-księgarskie w Poznaniu, Wilnie i Lublinie.
- 1924** Zakład Narodowy im. Ossolińskich zdecydował się na publikowanie własnym nakładem wznowionego „Przewodnika Bibliograficznego”. Ossolineum wydało 5 roczników tego czasopisma.
- 1926** 20 listopada we Lwowie powołano do życia Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum. TPO zbierało fundusze na zakupy zbiorów, sprzętu fotograficznego i reprograficznego, prowadziło działalność wydawniczą, fundowało stypendia.
- 1933** Wydawnictwo Ossolineum przejęło serię Biblioteka Narodowa. Tomiki serii ukazują się do dziś.
- 1940–1941** Władze sowieckie utworzyły z Biblioteki Ossolineum i 5 innych bibliotek lwowskich Lwowską Filię Biblioteki AN USRR. Wydawnictwo oraz Muzeum XX Lubomirskich przestały istnieć.
- 1941–1944** Ossolineum decyzją władz Generalnego Gubernatorstwa zostało włączone w skład Biblioteki Państwowej (Staatsbibliothek Lemberg) i powierzone pod zarząd kustoszowi Mieczysławowi Gębarowiczowi, wcześniej potajemnie zaprzysiężonemu na dyrektora ZNiO przez kuratora literackiego Andrzeja Lubomirskiego.
- 1944** Z powodu zbliżającego się frontu, władze niemieckie zarządziły ewakuację części zbiorów ossolińskich ważnych, ich zdaniem, dla kultury niemieckiej. M. Gębarowicz wykorzystał tę sytuację dla własnych planów ewakuacji zbiorów polskich. W dwóch transportach znalazły się najcenniejsze kolekcje Ossolineum. Przewieziono je do Biblioteki Jagiellońskiej. W lipcu 1944 r. władze niemieckie postanowiły wywieźć je do Rzeszy. Transport porzucono w miejscowości Zagrodno na Dolnym Śląsku i tu zostały odnalezione. W 1947 r. trafiły do Wrocławia.
- 1944–1946** Biblioteka Ossolineum we Lwowie ponownie została przejęta przez Akademię Nauk USRR.
- 1945** Oddział Wydawnictwa Ossolineum w Warszawie przestał istnieć. Ciężar prac nad restytuowaniem Wydawnictwa ZNiO przejął Oddział w Krakowie.
- 1946** 24 czerwca władze sowieckie postanowiły przekazać do Polski część zbiorów lwowskiego Ossolineum. We Wrocławiu reaktywowano Zakład Narodowy im. Ossolińskich oraz Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum, które otrzymało pełnomocnictwa do zarządzania całym ossolińskim mieniem.
- 1946–1947** W dwu transportach – w lipcu 1946 r. i marcu 1947 r. ze Lwowa do Wrocławia dotarło: 217 450 woluminów, w tym 7 068 rękopisów oraz 41 505 woluminów starych druków. Szacuje się, że ok. 70% przedwojennego zasobu Ossolineum pozostało we Lwowie.
- 1947** 1 września uruchomiono czytelnię, udostępniając część zbiorów środowisku akademickiemu.
- 1947** Wydawnictwo Ossolineum w Krakowie przekształcone zostało w oddział Wydawnictwa Ossolineum we Wrocławiu.
- 1947–1953** Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu składał się z dwóch członów – Biblioteki i Wydawnictwa.
- 1953** 10 stycznia Zakład Narodowy im. Ossolińskich został wcielony w struktury Polskiej Akademii Nauk i podzielony na dwie odrębne placówki: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Bibliotekę PAN oraz Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN.
30 maja rozwiązano Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum.

Historia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w datach

- 1989** We Wrocławiu reaktywowano działalność Towarzystwa Przyjaciół Ossolineum.
- 1990** Dyrektor Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich dr Adolf Juzwenko – wspierany przez Radę Naukową oraz reaktywowane Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum – podjął starania o restytucję Fundacji.
- 1992** Rozpoczęto rozmowy ze stroną ukraińską w sprawie odzyskania kolekcji ossolińskich pozostawionych we Lwowie.
- 1994** Za środki przekazane przez Gminy zrzeszone w Sejmiku Województwa Wrocławskiego zakupiono od Sióstr Urszulanek część zabudowań klasztornych przylegających do budynku Ossolineum.
- 1995** 5 stycznia Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił ustawę o „Fundacji – Zakład Narodowy im. Ossolińskich, (DZ.U. 1995, nr 23, poz. 121). Wydawnictwo Ossolineum jako przedsiębiorstwo państwowe pozostało w strukturach PAN.
- 1998** Ze środków finansowych przekazanych przez Fundację na rzecz Nauki Polskiej przeprowadzono remont budynku, zakupionego od Sióstr Urszulanek. W gmachu tym znalazły pomieszczenia pracownie: Reprograficzna i Intrologatorsko-Konserwatorska.
- 1999** 5 listopada Władze Miasta Wrocławia wraz z Janem Tarnowskim przekazały do Ossolineum rękopis *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza.
[*Pan Tadeusz* A. Mickiewicza trafił do Ossolineum we Lwowie we wrześniu 1939 r. jako depozyt rodziny Tarnowskich z Dzikowa. W 1940 r. władze sowieckie, które przejęły Ossolineum we Lwowie, rękopis znacjonalizowały i wprowadziły do inwentarza. W 1944 r. *Pan Tadeusz* wraz z innymi cennymi zbiorami ossolińskimi, trafił przez Kraków do Zagrodna na Dolnym Śląsku, gdzie został odnaleziony w 1945 r., a następnie przekazany do wrocławskiego Ossolineum. W 1992 r. Ossolineum odnowiło umowę depozytową ze spadkobiercami rodziny Tarnowskich.]
- 2000** 19 czerwca oddano do użytku wyremontowany budynek przy ul. Sołtysowickiej 24, przekazany Ossolineum przez Skarb Państwa w 1994 r.
- 2001** Przeniesiono Działy Czasopism i Dokumentów Życia Społecznego do budynków przy ul. Sołtysowickiej 24.
- 2002** 17 września dyrektor ZNiO dr Adolf Juzwenko podpisał z wnukami księcia Andrzeja Lubomirskiego *Uroczyste Postanowienie*, którego celem jest doprowadzenie do odtworzenia Muzeum XX Lubomirskich w ramach Ossolineum.
- 2004** 4 kwietnia podpisano we Lwowie umowę z Biblioteką im. V. Stefanyka, na mocy której ZNiO uzyskało pełny dostęp do swych pozostawionych kolekcji, z możliwością ich opracowania i kopiowania.
- 2006** Władze Miasta Wrocławia przekazały Ossolineum na własność budynek kamienicy „Pod Żółtym Słońcem” w Rynku.
4 listopada we Lwowie, w dawnym Pałacu Baworowskich, gdzie przechowywane są także polskie kolekcje graficzne z przedwojennego zasobu ossolińskiego, uroczystie otwarto biuro i salę wystawienniczą wrocławskiego Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.
Pałac Baworowskich – obecnie Pałac Sztuki Tatiany i Omelana Antonowyczów, stanowiący część Biblioteki im. V. Stefanyka we Lwowie, został odremontowany m.in. dzięki finansowemu wsparciu Ossolineum we Wrocławiu.
- 2007** Uroczystie obchodzono 190-lecie Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Zorganizowano m.in. wspólnie ze stroną ukraińską wystawę zatytułowaną „Początki Muzeum Książąt Lubomirskich – dary Józefa Maksymiliana Ossolińskiego i Henryka Lubomirskiego”. Zakończono remonty ossolińskich obiektów i oddano do użytku wrocławian i turystów barokowy dziedziniec łączący gmach główny ZNiO z Duszpasterstwem Akademickim „Maciejówka”.
- 2007–2008** Sejm Rzeczypospolitej Polskiej dwukrotnie znowelizował ustawę o Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich. W wyniku pierwszej nowelizacji uściślono artykuł o sukcesji, rozszerzono cele Zakładu, a nadzór nad jego działalnością powierzono ministrowi właściwemu do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego. W wyniku drugiej nowelizacji Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich zostało przekształcone w spółkę z o.o., a działy Skarbu Państwa przekazano w 2008 roku Zakładowi.

Kuratorzy literaccy Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie (1827–1946)

| | |
|----------------------|-------------|
| Henryk LUBOMIRSKI | (1827–1850) |
| Maurycy DZIEDUSZYCKI | (1851–1869) |
| Jerzy LUBOMIRSKI | (1869–1872) |
| Kazimierz KRASICKI | (1872–1882) |
| Andrzej LUBOMIRSKI | (1882–1946) |

Dyrektorzy Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie (1827–1946)

| | |
|------------------------|-------------|
| Franciszek SIARCZYŃSKI | (1827–1829) |
| Konstanty SŁOTWIŃSKI | (1831–1834) |
| Adam KŁODZIŃSKI | (1839–1849) |
| August BIEŁOWSKI | (1851–1876) |
| Wojciech KĘTRZYŃSKI | (1876–1918) |
| Ludwik BERNACKI | (1918–1939) |
| Mieczysław GĘBAROWICZ | (1941–1946) |

Dyrektorzy Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (1947–1953)

| | |
|-------------------|-------------|
| Antoni KNOT | (1947–1949) |
| Eugeniusz SZLAPAK | (1949–1953) |

Dyrektorzy Zakładu Narodowego im. Ossolińskich – Biblioteki PAN we Wrocławiu (1953–1994)

| | |
|-------------------------|-------------|
| Eugeniusz SZLAPAK | (1953–1958) |
| Franciszek PAJĄCZKOWSKI | (1960–1970) |
| Janusz ALBIN | (1971–1990) |
| Adolf JUZWENKO | (1990–1994) |

Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Fundacja prawa publicznego od 5 stycznia 1995

Adolf JUZWENKO – Dyrektor ZNiO (1995–)

RADA KURATORÓW

Na mocy ustawy o Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich z dnia 5 stycznia 1995 r. Ossolineum działa pod Patronatem Prezydenta RP, a bezpośredni nadzór nad Zakładem sprawuje Rada Kuratorów, składająca się z 13 członków.

W skład Rady wchodzi osoby wskazane przez: Prezydenta RP, Ministra Kultury, Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Senat Uniwersytetu Wrocławskiego, Prezesa PAN, Prezesa PAU, Wojewodę Dolnośląskiego, Radę Miejską Wrocławia, Sejmik Dolnośląski, Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum; przedstawiciel spadkobierców J.M. Ossolińskiego oraz dwie osoby zaproszone przez Radę Kuratorów.

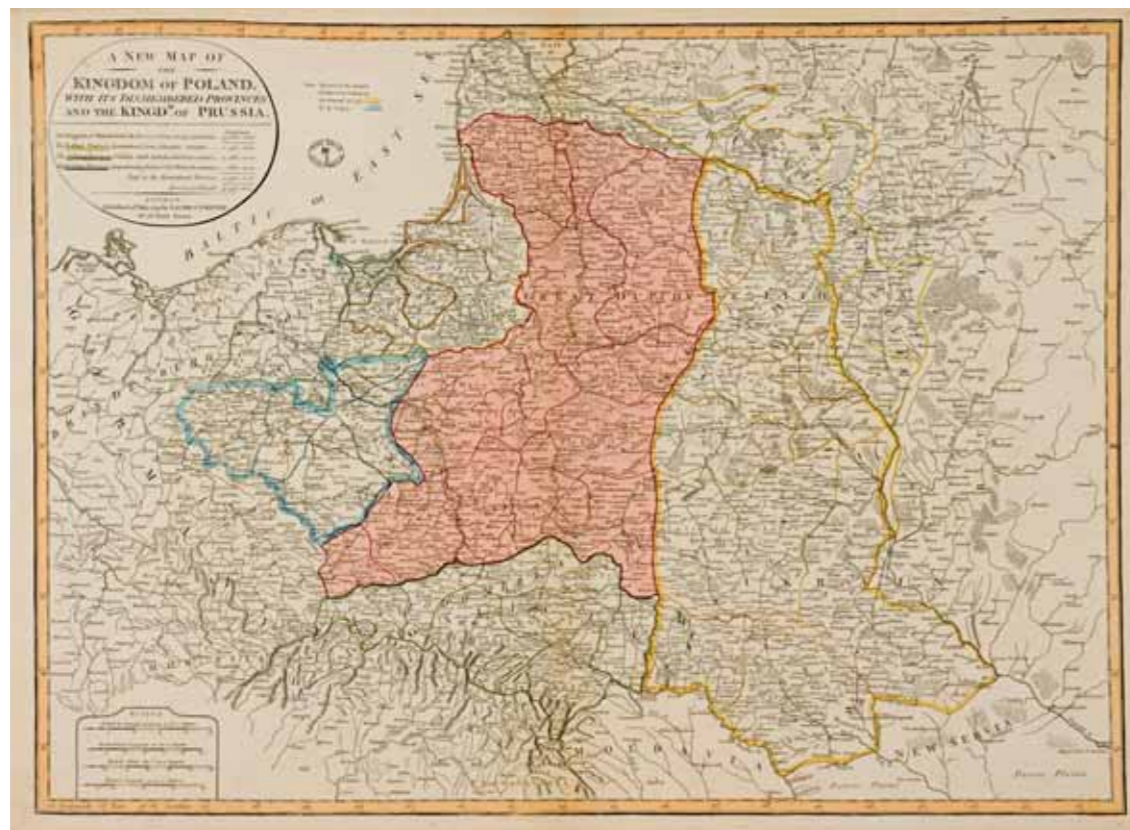
W Radzie dwóch kadencji, w latach 1995–2005, zasiadali:

- Władysław Bartoszewski,
- Mieczysław Ledóchowski (ostatni kurator ekonomiczny ZNiO we Lwowie, przedstawiciel spadkobierców J.M. Ossolińskiego),
- Jan Nowak-Jeziorański (1914–2005)

Przewodniczącym Rady Kuratorów w latach 1995–2005 był prof. dr hab. Janusz Degler.

Skład Rady Kuratorów kadencji 2006–2010

Prof. dr hab. Jerzy Zdrada (Przewodniczący Rady Kuratorów), prof. Władysław Bartoszewski, prof. dr hab. Wiesław Chrzanowski, dr Rafał Dutkiewicz, Marek Grzegorzewicz, Rafał Jurkowlaniec, Henryk Ledóchowski, mec. Jan Łoziński, Tomasz Merta, prof. dr hab. Krzysztof Nawotka, Jan Ołdakowski, prof. dr hab. Hubert Orłowski, Grzegorz Roman, prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski.



[MAPA RZECZYPOSPOLITEJ]
A NEW MAP OF THE KINGDOM
OF POLAND, /WITH ITS
DISMEMBERED PROVINCES/AND
THE KINGD^M. OF PRUSSIA

London 1794
Aut. [Thomas Kitchin], ryt.? [Robert Laurie],
wyd. Robert Laurie, James Whittle
[Ok. 1:2 400 000]
Miedzioryt kolorowany
Wym.: 47,7 × 65, 4 cm
Mapa luźna
Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Dział
Kartografii, sygn. 1927/C/III

Prow.: Zakup antykwaryczny Akc. 1958/k/758

Lit.: Kozica K., Pezda J., *Imago Poloniae...*, t. II,
s. 139, K61/6; Le Gear C.E., *List of Geographical
Atlases...*, vol. 5, s. 285, nr 287, nr 6009, nr
6012; Łodyński M., *Centralny katalog...*, z. ,
s.114, nr 693 i s. 184; Malinowski H., *The
Malinowski Collection...*, part II, s. 52, nr 201,
s. 54, nr 211, tab. XVI; *National Maritime
Museum...*, vol. 3, part I, s. 435, nr 378; Philips
P.L., *A list of Geographical Atlases...*, vol. III, s. 389,
nr 3529.

W lewym górnym rogu w owalnej ramce tytuł,
informacje o liście mieszkańców w Polsce
w poszczególnych zaborach oraz nota wydaw-
nicza: LONDON; / Published 12th May, 1794,

by LAURIE & WHITTLE, / N^o.53 Fleet Street.
Na prawo objaśnienie dwóch kolorów:
*The part of the Country / divided from Poland by /
the Empress in 1793 / Do. by Prussia.*

W lewym dolnym narożniku cztery podziałki
liniowe otoczone ramką. Poniżej, na ramce
mapy: *Longitude East of London* na ramce także
współrzędne geograficzne. Na odwrocie,
w prawym górnym rogu arkusza: 34.

Ukształtowanie powierzchni zobrazowano
w Karpatach i Sudetach ciągami kopczyków.
Zaznaczono lasy, bagna i drogi. Mimo przed-
stawienia sytuacji politycznej po II rozbiorze,
zachowano wszędzie podział administracyjny
na województwa, nanosząc kropkami ich
granice. Z nowych nazw wprowadzonych
przez zaborców uwzględniono dwie:
LODOMERIA, GALICIA. Obszar
Rzeczypospolitej po II rozbiorze wyodręb-
niono za pomocą koloru powierzchniowego.

Jest to jeden z wariatów mapy T. Kitchina,
wydawanej ze zmianami, najpierw przez
R. Sayera, a następnie przez firmę Laurie
& Whittle. Zamieszczany w latach 90. XVIII w.
w kilku atlasach, np. w: *A general atlas, describing
the whole universe [...]* etc.

Mariusz Dworsatschek

[KONSTYTUCJA TRZECIEGO MAJA]

Ustawa rządowa. Prawo uchwalone
dnia 3 maja roku 1791.
W Warszawie: Drukarni
Uprzywileiowanej M. Grölla, 1791.

36 s.; 8°

Wym.: 20,0 × 12,0 cm.

Na stronie tytułowej winieta przedstawiająca
amorki wienzące tablicę z ustawą.
Oprawa: skóra brązowa, tłoczenia, XX w.
Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Dział
Starych Druków, sygn. XVIII 6968

Prow.: O. Zaleski, Warszawa (pieczęć); dawna
sygn. lwowska 17776.

Lit.: Estreicher K., *Bibliografia Polska XV–XVIII*.
Kraków, 1891–. T. 32, s. 86.

Ustawa rządowa z 3 maja roku 1791, popularnie
zwana Konstytucją Trzeciego Maja, to pierwsza
ustawa zasadnicza w Europie, a druga na
świecie po konstytucji amerykańskiej z 1787.
Została uchwalona w warunkach zagrożenia
przez trzy ościenne mocarstwa i ich ingerencji
w wewnętrzne sprawy kraju. Jej celem było
zreformowanie niesprawnego i słabego państwa
w duchu oświeceniowym. Oświeceniową
proweniencję miało na przykład wprowadzenie
trójpodziału władzy oraz polityczne zrów-
nanie szlachty i mieszczan. Oprócz tego
Ustawa rządowa zawierała reformatorskie
rozwiązania konkretnych problemów
Rzeczypospolitej. Zniesione zostało m.in.
liberum veto, pozwalające każdemu szlachci-
cowi na zerwanie Sejmu i unieważnienie
wszystkich podjętych przez niego ustaw.

Patryk Czepanis





PAS KONTUSZOWY,
LITY, CZTEROSTRONNY
Słuck, manufaktura Karola Radziwiłła
prowadzona lub dzierżawiona przez
Jana Madzarskiego 1780–1807

Wym.: 377,0 × 35,5 cm

Sygn. cyrylicą w narożnikach jednej z głów:
Zarskij/Leo Ma, a w narożnikach drugiej:
W gradie Słuckie

Przędza jedwabna, nić srebrna i srebrna
złocona, frędzla doszyta, złota.

Prawa strona: tło w połowie złote, w połowie
srebrne; ornament w połowie niebieski, różowy,
zielony, złocisty, w połowie seledynowy, zielony,
ciemnozielony i biały. Motywy kwiatowe
i romboidalne.

Lewa strona: tło brązowe, A niebieski, różowy,
zielony, złocisty. Motywy kwiatowe
i romboidalne.

Muzeum Książąt Lubomirskich w Zakładzie
Narodowym im. Ossolińskich, kolekcja Jana
Nowaka d. Jeziorańskiego

Prow.: Pas ten jest darem prezydenta RP
Ignacego Mościckiego dla ministra
Eugeniusza Kwiatkowskiego.

Lit.: Chruszczyńska J., *Pasy kontuszowe
z polskich manufaktur i pracowni w zbiorach
Muzeum Narodowego w Warszawie*,
Warszawa 1995, nr 56.

Pasy jedwabne, tzw. kontuszowe, długości
3-4,5 m i szerokości do 40 cm noszone były
przez polską szlachtę do kontusza, głównie
w XVIII w. Zostały zapożyczone z kultury
Wschodu (Turcja, Persja). Szlachcic owijał się
pasem kilka razy, przy czym końce zakładano
misternie, aby pas nie został pognieciony.
Znanym ośrodkiem produkcji pasów był
Słuck i z czasem pasy kontuszowe nazwano
pasami słuckimi. Wykonywano je najczęściej
z jedwabiu, były bogato zdobione, często
z wplecionymi złotymi lub srebrnymi nićmi,
chętnie wykorzystywano motywy orientalne
lub ludowe. Pas określał status społeczny
i materialny właściciela, a nawet jego wyznanie.
Złote pasy noszono w czasie pokoju, karma-
zynowe obowiązywały podczas wojny.

Barbara Butent-Stefaniak

Michał Stachowicz
Przysięga Tadeusza Kościuszki na Rynku
w Krakowie, 24 marca 1794

Kraków, 1796

Akwarela, papier;

Wym.: 34,4 × 51,0 cm

Napis w prawym dolnym rogu: M. Stachowicz
pinxit Cracovie 1796 in Febr.; u dołu pośrodku:
Powstanie Narodu Polskiego y Przysięga
Naczelnika Tadeusza Kościuszki w Krakowie
D. 24 Marca 1794

Lwowska Naukowa Biblioteka Ukrainy im.
V. Stefanyka NAN Ukrainy, nr inw. 24125

Prow.: Zbiory Gwalberta Pawlikowskiego,
przekazane do ZNiO w 1921 przez wnuka
zbieracza, Jana Gwalberta.

Michał Stachowicz (1768–1825), malarz,
grafik, rysownik, ilustrator polski. Malarstwa
uczył się w Krakowie, w pracowni cechowej.
Tworzył sceny historyczne i rodzajowe, widoki,
portrety oraz obrazy ołtarzowe. Wykonał
m.in. malowidła w auli Uniwersytetu
Jagiellońskiego (1821). Obok Jana Piotra
Norblina i Aleksandra Orłowskiego był jednym
z głównych ikonografów insurekcji
kościuszkowskiej.

Larysa Kupczyńska



Michał Stachowicz
Bitwa pod Maciejowicami między
wojskami polskimi a rosyjskimi,
10 października 1794 XVIII/XIX w.

Akwarela, papier;
Wym.: 33,8 × 47,0 cm
Napis w prawym górnym rogu:
Wyobrażenie Batalii Polaków / z Moskwą pod
Maciejowica / mi [...] Roku Pańskiego 1794.
/ Dnia 10 Października; u dołu z prawej:
Kopia z oryginału M. Stachowicza Malarza
Krakowsk[iego]
Lwowska Naukowa Biblioteka Ukrainy im.
V. Stefanyka NAN Ukrainy, nr inw. 12194

Prow.: Zbiory Gwalberta Pawlikowskiego,
przekazane do ZNiO w 1921 przez wnuka
zbieracza, Jana Gwalberta.

Larysa Kupczyńska



Medal, Tadeusz Kościuszko
(1746 – 1817); 1850

Józef Majnert (1813–1879)
Brąz, bity, śr. 51,2 mm
Aw.: Popiersie w prawo; w sukmanie,
z krzyżem Virtuti Militari oraz Orderem
Cyncynata na szyi. W otoku napis:
THADDEUS-KOSCIUSZKO.
Sygnowany na Av.: IOSEP. MAYNERT. F.
Rew.: W centrum pola medalowego gwiazda,
w promieniach której poziomo daty:
1746–1817. Wokół promieni napis: SEMPER
HONOS NOMENQUE TUUM LAUDESQUE
MANEBUNT (Honor twój, imię i chwała
pozostaną na zawsze). Dokoła siedem gwiazd.
Muzeum Książąt Lubomirskich w Zakładzie
Narodowym im. Ossolińskich, Gabinet
Numizmatyczno-Sfragistyczny, G 659

Prow.: Z zasobów lwowskiego Ossolineum.
Lit.: Czapski 1871–1916, poz. 3915.

Napis na rewersie medalu zaczerpnięty z
Eneidy Wergiliusza, księga 1, wers 609.
Order Cyncynata – odznaczenie świadczące
o przynależności do związku Towarzystwa
Cyncynatów. Miał postać złotego orła z bry-
lantowymi oczami i był zawieszony na
niebiesko-białej tasiemce. Na piersiach orła
widniała postać Cyncynata i napis: „Omnia
reliquit servare Rempublicam” (Wszystko
opuścił dla obrony ojczyzny), na rewersie zaś
wypisane było: „Virtutis praemium” (Nagroda
za cnotę) oraz „Esto perpetua” (Trwaj
wiecznie). Polskim posiadaczem Orderu
Cyncynatów był Tadeusz Kościuszko.

Elżbieta Baran



Medal, Jerzy Washington (1732–1799), Tadeusz Kościuszko (1746–1817), Maria Józef de La Fayette (1757–1834); po 1834

Emil Rogat (1770–1850), rytownik, Paryż
Maurice Borrel (1804–1882), medalier, Paryż
Brąz, bity, śr. 51,5 mm
Aw.: Trzy głowy męskie umieszczone obok siebie w profilu lewym. W otoku napis: TO THE HERO'S OF LIBERTY THE FRIENDS OF THE PEOPLE'S INDEPENDENCE.
Sygnowany na Av.: ROGAT.
Rew.: Trzy noty biograficzne przedzielone dębowymi gałązkami: GEORGE WASHINGTON / BORN THE 22 D:FEB Y-1732, AT BRIDGE-CREECK / DIED THE 14-TH: DECEMBER 1799, AT MONT-VERNON / THADEUS KOSCIUSZKO / BORN THE 12-TH: FEB Y-1746, AT MERUZOWSZEYZNA / DIED THE 16-TH:OCT R-1817, AT SOLEURE



/ LAFAYETTE M.J.P.R.Y. GILBERT DUMOT-
TIER / BORN THE 6-TH:SEPTEMBER 1757,
AT CHAVINIAC / DIED THE 20-TH MAY
1834, / IN PARIS, poniżej pod kreską:
CERCLE BRITANNIQUE, u dołu w łuku:
RUE NEUVE ST. AUGUSTIN N 55 A PARIS.
Sygnowany na Rew.: BORREL.
Muzeum Książąt Lubomirskich w Zakładzie
Narodowym im. Ossolińskich, Gabinet
Numizmatyczno-Sfragistyczny, G 662

Prow.: Z zasobów lwowskiego Ossolineum.
Lit.: Wojtulewicz 1972, poz. 16.; Szyszko-
-Czyżak 2001, poz. 44.

Medal upamiętniający wspólną walkę gen-
erałów w wojnie o niepodległość Stanów
Zjednoczonych w latach 1775–1783.

Elżbieta Baran



Ustanowienie Familijne Biblioteki
Publicznej pod imieniem Ossolińskich
we Lwowie / Verfassung der Ossolinski-
schen Familien Bibliothek in Lemberg

Rękopis, oryginał, papier, atrament
Wym.: 38,0 × 24,5 cm
ZNiO, rkps 11565

Prow.: Archiwum Ossolineum

Lit.: Bruchnalski W., *Zakładu Narodowego im.
Ossolińskich ustawy, przywileje i rzeczy dziejów
jego dotyczące*, Lwów 1928, s. 71-96

Maciej Matwijów

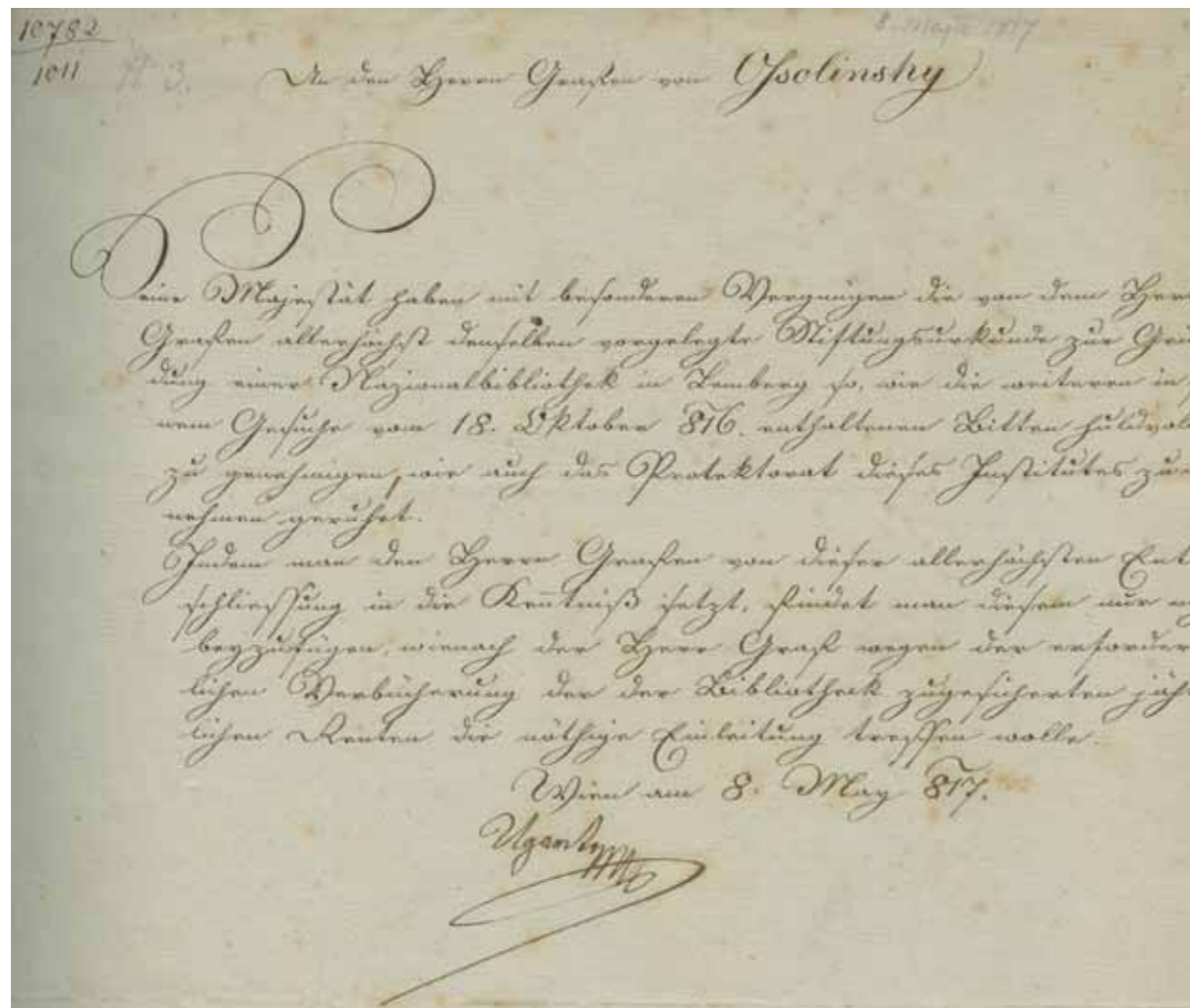


Dekret Kancelarii Nadwornej, zatwierdzający fundację Biblioteki we Lwowie

Wiedeń, 8 maja 1817
Rękopis, oryginał, papier
Wym.: 37,7 × 23, 5 cm
Zakład Narodowy im. Ossolińskich, rkps 11565

Prow.: Archiwum Ossolineum
Lit.: Bruchnalski W., *Zakładu Narodowego im. Ossolińskich ustawy, przywileje i rzeczy dziejów jego dotyczące*, Lwów 1928, s. 107-110

Maciej Matwijów



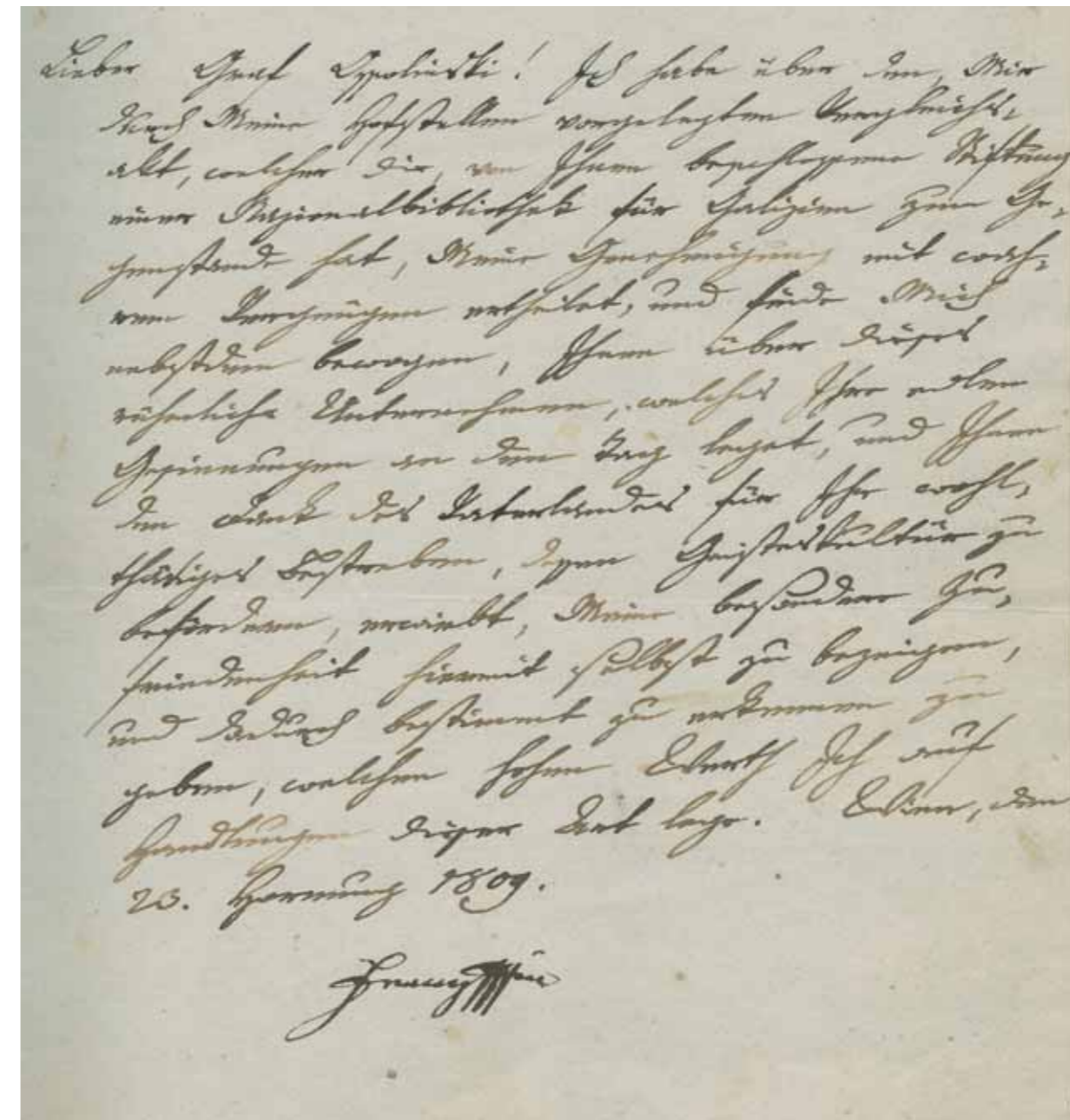
List cesarza Franciszka I do Józefa Maksymiliana Ossolińskiego

Wiedeń, 23 lutego 1809
Autograf, papier, atrament
Wym.: 22,3 × 18,5 cm
Zakład Narodowy im. Ossolińskich, rkps 11565

Prow.: Archiwum Ossolineum
Lit.: Bruchnalski W., *Zakładu Narodowego im. Ossolińskich ustawy, przywileje i rzeczy dziejów jego dotyczące*, Lwów 1928, s. 50

Franciszek II (I) Habsburg (1768 - 1835)
cesarz rzymsko-niemiecki (1792 - 1806),
król Czech i Węgier 1792 - 1835, cesarz
Austrii (jako Franciszek I) 1806-1835.
Syn cesarza Leopolda II i Marii Ludwiki
Burbon, księżniczki hiszpańskiej, wnuk
cesarzowej Marii Teresy.

Maciej Matwijów





Anton Klaus wg akwareli Teofila Czyszkowskiego

Lwów od południowego zachodu
Litografia barwna, podkolorowana akwarelą,
Wym.: 19,7 × 29,2 cm [kompozycja], 1854
Napisy pod ryciną – od lewej: *Lith.v. A.Klaus.*
Lwów – Lemberg Verlag v.J.S.Jürgens Druk
b.G.Delius; niżej pośrodku *LWÓW LEMBERG*
Muzeum Książąt Lubomirskich w Zakładzie
Narodowym im. Ossolińskich, nr inw. I.g. 11674
Prow.: Zakup od Czesława Leczczyńskiego
w 1953 roku.
Lit.: Czerner O., *Lwów na dawnej rycinie i planie*,
Wrocław 1997. s.64; Katalog gravur XVII–XX
st. z fondiv L'vivs'koï naukovoï biblioteki
im.V.Stefanika AN URSR. (Architektura L'vova).
Kiïv 1989. poz. 51; Opalińska S., *Widoki dawnego*
Lwowa i Krakowa. Wspólna wystawa Muzeum
Historycznego Miasta Krakowa i Lwowskiego
Muzeum Historycznego, Kraków 1997. poz.60.
Anton Klaus (1810–1857), malarz, litograf
niemiecki.

Czyszkowski Teofil (ok. 1790–1841 lub 1848),
rysownik i malarz amator. Z zawodu urzędnik
kancelista we Lwowie. Zwolniony z pracy zarabiał
wykonywaniem rysunków i akwrel z fotograficz-
ną dokładnością przedstawiające architekturę
i widoki miejskie. Akwarela, według której Anton
Klaus wykonał swą litografię, pochodzi z 1840;
w późniejszych latach była często wykorzysta-
wana jako wzór graficzny. Na grafice widoczne
są elementy architektoniczne, które pojawiły się
w krajobrazie Lwowa po 1840, np. wieża nowego
Ratusza (1851).

Panoramyczny widok miasta z góry Wronowskich
(dawniejszej Szembeka). Na pierwszym planie

widoczny gmach Ossolineum – obecnie Biblio-
teki Naukowej Akademii Nauk Ukrainy –
w otoczeniu ogrodowym. Z lewej strony –
skrzyżowanie ulic Szerokiej (obecnie Kopernika)
i Seminarium (późniejsza Słowackiego – Stefany-
ka). Na dalszym planie zabudowa miasta od
przedmieścia Krakowskiego do Halickiego.
Można wyróżnić poszczególne gmachy – od lewej
strony kościół Jezuitów, przed nim gmach Dyre-
kcji Skarbu, dalej – wieża nowego Ratusza, wieża
katedry łacińskiej, kopuła kościoła Dominika-
nów, kościoły Klarysek i Bernardynów. Na linii
horyzontu góry Łysa, Zamkowa, Piaskowa (Lwa).

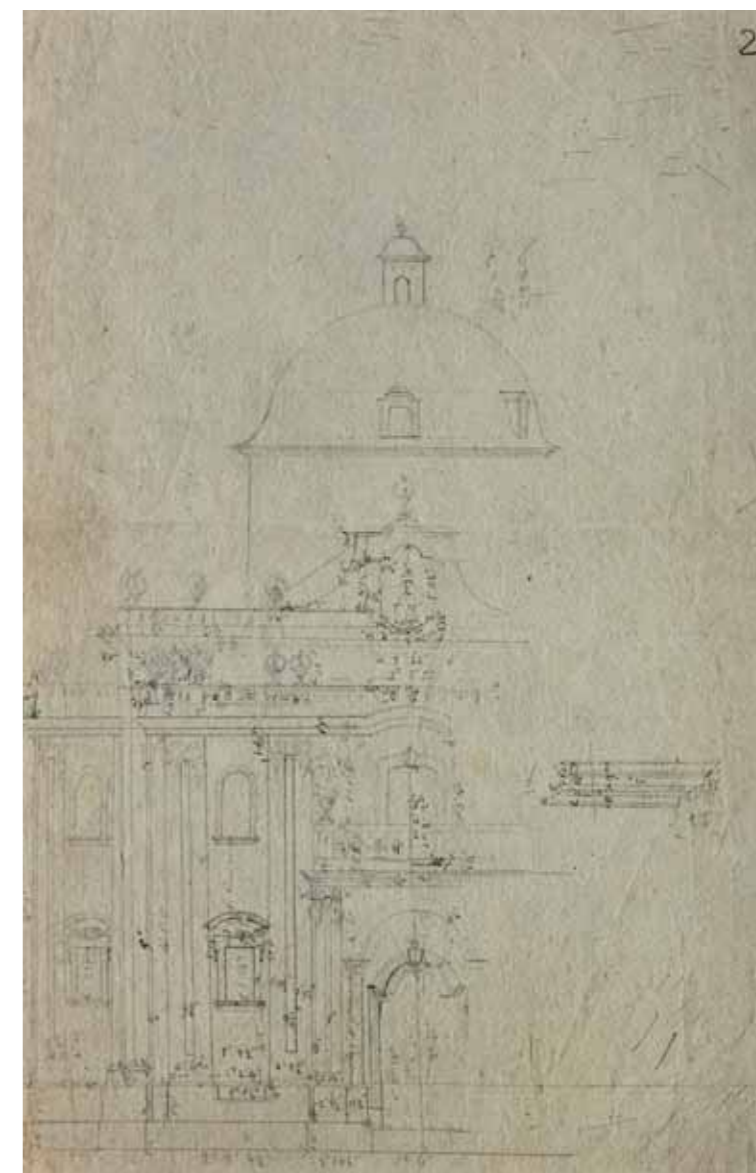
Józef Maksymilian hrabia Ossoliński nabył
w 1817 budynki dawnego kościoła św. Agnieszki
i klasztoru Karmelitanek Trzewiczekowych
(1671–1677). Były one w opłakanym stanie. Po
kasacie zakonu w 1782, przez rok opuszczone,
potem działało w nich Generalne Studium
Duchowne. Od 1793 pozostawały w gestii władz
wojskowych, które otworzyły w nich magazyny
i piekarnie. Kolejne pożary (1804 i 1812)
spowodowały dalsze zniszczenia. Ossoliński,
chcąc umieścić w nich bibliotekę i wydawnictwo,
musiał odbudować ruiny i przystosować gmachy
do nowej funkcji. Pierwsze projekty (1817–1819)
wykonał wiedeński architekt, Włoch Piotr Nobile.
Prace w latach 1827–1830 prowadził architekt
Józef Bem, przysły wódz naczelny powstania
węgierskiego i rewolucji wiedeńskiej, podówczas
kapitan artylerii. Czynności swe wykonywał
absolutnie bezinteresownie, czym zyskał pochwa-
łę Stanów Galicyjskich. W latach następnych
prace kontynuowali architekci Jan Salzman
(1830–1840) i Wilhelm Schmidt (1841–1850).
Adaptację zakończono ostatecznie w 1851.

Małgorzata Mikula

Józef Bem Plan przebudowy gmachu Ossolineum we Lwowie – rzut pionowy z kopułą

1826
Rysunek, ołówek, papier czerpany
Wym.: 35,7 × 24,1 cm
Lwowska Naukowa Biblioteka Ukrainy im.
V. Stefanyka NAN Ukrainy, F54, op.II,
spr.25, Ark.2
Prow.: Dawne zbiory Zakładu Narodowego
im. Ossolińskich.
Lit.: Jabłońska W., *Józef Maksymilian Osso-
liński...* Kosiński J.A., *Biblioteka fundacyjna...*

Małgorzata Orzeł, Mirosława Diadiuk



Józef Bem
Plan przebudowy gmachu
Ossolineum we Lwowie – rzuty
poziome i pionowe klatek schodowych

1826

Rysunek, piórko, tusz brązowy i różowy,
papier czerpany

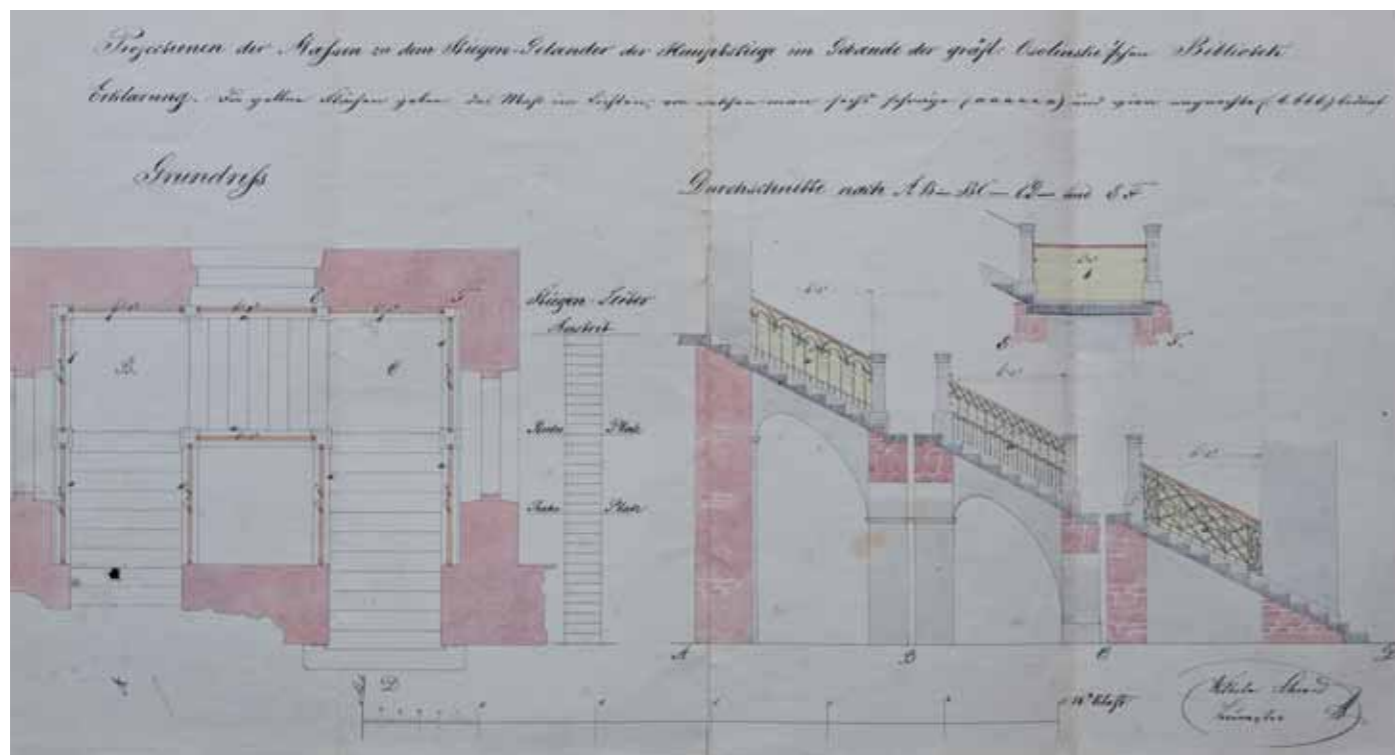
Wym.: 35,0 × 24,8 cm

Lwowska Naukowa Biblioteka Ukrainy im.
V. Stefanyka NAN Ukrainy, F54, op.II,
spr.25, Ark.5

Prow.: dawne zbiory Zakładu Narodowego
im. Ossolińskich

Józef Zachariasz Bem (1794–1850), Bem
József, Yusuf Paşa, artylerzysta, inżynier,

Virtuti Militari, następnie awansowany do
stopnia generała. Po upadku powstania
listopadowego znalazł się na emigracji
w Niemczech, a następnie we Francji. Był
jednym z założycieli polskiego Towarzystwa
Literackiego w Paryżu. W 1833 brał udział
w próbach stworzenia armii polskiej
w Belgii, Egipcie i Portugalii. W czasie Wiosny
Ludów kierował obroną rewolucyjnego
Wiednia w 26–31 października 1848. Po
kapitulacji miasta udał się na Węgry.
W powstaniu węgierskim dowodził wojskami
węgierskimi, zdobywając sławę wielkiego
wodza. W jego oddziałach walczył m.in.
czołowy poeta węgierskiego romantyzmu
Sándor Petőfi. W 1849 wyzwolił Siedmio-
gród na czele 8-tysięcznego korpusu.



polski generał, dowódca artylerii czynnej
Wojska Polskiego w czasie powstania lista-
padowego (1830–1831), naczelny wódz powstania
węgierskiego (1848–1849), zastępca wodza
drugiej rewolucji wiedeńskiej, feldmarszałek
armii tureckiej, wolnomularz. W 1826
podjął się bezinteresownie kierowania robo-
tami przy przebudowie klasztoru i kościoła
ss. karmelitanek trzewickowych, zakupio-
nego przez J.M. Ossolińskiego na potrzeby
Fundacji. W 1831 przybył do Warszawy, aby
wziąć udział w powstaniu listopadowym.
Walczył m.in. pod Iganiami, Ostrołęką
i w obronie Warszawy. Mianowany dowódcą
artylerii czynnej i odznaczony Złotym Krzyżem

Od sierpnia 1849 był naczelnym wodzem armii
węgierskiej. Po upadku rewolucji węgierskiej
przekroczył granicę turecką. Wraz z generałami
węgierskimi Jerzym Kmety i Miksą Steinem,
Bem przeszedł na islam i wstąpił do armii
tureckiej. Ostatnią jego bitwą była zwycięska
obrona Aleppo. Zmarł 10 grudnia 1850
w Aleppo na malarię azjatycką. Był także
bohaterem i adresatem wielu utworów liter-
ackich. m.in.: Cypriana Kamila Norwida
Bema pamięci rapsod żalobny czy Sándora
Petőfiego *Armia Siedmiogrodzka*.

Małgorzata Orzeł, Mirosława Diadiuk



Medal na cześć przywódców powstania
na Węgrzech: Ludwika Kossutha (1802–
1894) i Józefa Bema (1794–1850); 1849

Gotfryd Drentwett, zm. 1871, Augsburg

Cyna, bity, śr. 4,08 cm

Aw.: Dwa popiersia, en face w uniformach
wojskowych. Dookoła: VEREINT I. KAMPF
FÜR UNGARN'S HEIL'GE FREIHEIT
(Zjednoczeni w walce o świętą wolność Węgier).
Poniżej: LUD. KOSSUTH. i JOS. BEM.,
u dołu: 1849.

Rew.: W wieńcu laurowym inskrypcja siedmio-
wersowa: DES / RUHMES / UNWELKBAREN
/ LORBEER / WINDET D. GESCHICHTE /
EUCH / BEIDEN (Niewiedzący laur sławy
oplata Was obu).

Sygnowany na rew.: DRENTWETT. F.
Zakład Narodowy im. Ossolińskich, G 3666

Prow.: Zakup w antykwariacie w Krakowie
w 1969 roku (Ze zbioru Tadeusza
Kalkowskiego).

Lit.: Czapski 1871–1916, poz. 3856;
Szwagrzyk 1971, s. 203, poz. 33.

Medal przedstawia Węgra i Polaka, dwóch
bohaterów narodowych, walczących wspólnie
o wyzwolenie Węgier w okresie Wiosny Ludów
1848–1849.

Elżbieta Baran





J. Gillis
Izabela z Czaroryskich Lubomirska

1793
Gwasz i akwela na kości słoniowej; 9,7 × 6,7 cm
Miniatura oprawiona w złotą ramkę, dwustronną, otwieraną. W narożnikach ramki plecionka z włosów portretowanej. Na odwrocie pudrowany pukiel włosów; w narożnikach malowane sepią antyczne naczynia, pomnik, krzew różany i kosa z sygn.: *F. Trisdfos* [?] P.V. Wewnątrz dwie złote płytki z wybitymi puncami i datą: GR – 1793. Z boku zamknięcia wygrawerowane: *Amitié – Amour*. Etui z czerwonego safianu, zamykane na złoty zamek.
Muzeum Książąt Lubomirskich w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich, nr inw. I.m. 129

Prow.: Z depozytu Ordynacji Przeworskiej.
Lit.: Radojewski M., *Miniatury portretowe XVI–XX w.*, 1976, poz. 249 (tam wcześniejsza literatura); Machnik L., *Portrety w zbiorach Gabinetu Grafiki ZNiO. Przewodnik po wystawie luty–czerwiec 2005*, poz. 19.

J. Gillis (Gilles) – miniaturzysta czynny w Rzymie w końcu XVIII i na początku XIX w.

Pierwowzorem miniatury jest olejny portret Izabeli Lubomirskiej pędzla Elisabeth Vigée-Lebrun. Portretowana ukazana została na tle

ogrodu, ubrana w swobodną, ciemnobłękitną suknię ozdobioną broszą z literą H, przepasana czerwoną szarfą, z muślinowym turbanem na głowie. Obok księżnej, na postumencie, marmurowe popiersie jej ukochanego wychowanka Henryka Lubomirskiego. Czując przyjaźń, jaką księżna obdarzała swego pupila, podkreśla francuska inskrypcja: „Przyjaźń – Miłość” i wkomponowana w złotą oprawę ozdoba: plecionka z włosów portretowanej.

Izabela z Czartoryskich Lubomirska (1736 Warszawa–1816 Wiedeń), żona Stanisława, marszałkowa wielka koronna, jedna z najznakomitszych dam swoich czasów – majątna, wpływowa, mecenas sztuki, o znakomitym guście artystycznym. Portretowana przez sławnych artystów – Elisabeth Vigée-Lebrun, Angelikę Kauffmann, Marcellego Bacciarellego. Opiekunka i protektorka Henryka Lubomirskiego, zapewniła mu – poprzez najlepszych wychowawców – podróże artystyczne oraz wszechstronne wykształcenie. W 1802 ofiarowała swojemu podopiecznemu, zakupione w 1799 dobra przeworskie. Po śmierci ciotki Henryk odziedziczył jej pałac w Wiedniu, z cenną biblioteką i kolekcją dzieł sztuki oraz część zbiorów artystycznych z Łańcuta.

Anita Paśko

Jan Gottlib Jannasch
Adam, Zofia i Konstanty Czartoryscy

około 1786
Gwasz i akwela na kości słoniowej;
wym.: 3,2 × 10,2 cm, w złotej, ośmiobocznej obwódce; na odwrocie złączone trzy pukle włosów
Sygnowany po prawej: G.G. Jannasc[h]
Muzeum Książąt Lubomirskich w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich, nr inw. I.m. 127

Prow.: Z depozytu Ordynacji Przeworskiej.
Lit.: Radojewski M., *Miniatury portretowe XVI–XX w.*, 1976, poz. 36; Machnik L., *Portrety w zbiorach Gabinetu Grafiki ZNiO. Przewodnik po wystawie luty–czerwiec 2005*, poz. 15.

Jan Gottlib Jannasch, (daty życia nieznane) miniaturzysta, czynny pod koniec XVIII w. Przypuszcza się, że w latach 80. XVIII w. pracował u Czartoryskich w Puławach i na dworze królewskim w Warszawie. Później wyjechał do Hamburga, skąd musiał w 1796 uciekać (w atmosferze skandalu – uprowadził żonę miniaturzysty Domenico Bossi) do Hiszpanii, gdzie został miniaturzystą królewskim. Portrety trójki młodszych dzieci Izabeli z Flemingów Czartoryskiej (1746–1835),

wybitnej kolekcjonerki i patriotki, założycielki pierwszego polskiego muzeum w Puławach. Kompozycja miniatury – szerokie rozmieszczenie wizerunków na podłużnej płytce – podkreśla indywidualny charakter każdego portretowanego. Z lewej poważny, zamyślony, Adam (1770–1861); już w dzieciństwie sumienny, pracowity, obowiązkowy, w przyszłości maż stanu, działacz patriotyczny, założyciel Hôtel Lambert. Z prawej Konstanty (1773–1860); jako dziecko wesoły i niefrasobliwy, wybrał karierę wojskową – pułkownik, generalny adiutant Napoleona I, później generał brygady w wojsku polskim Królestwa Kongresowego. Uroczy wizerunek sportretowanej między braćmi najmłodszej Zofii (1778–1837), o bujnej czuprynie popielato blond loków, przewiązanych srebrzystą wstążką, ujawnia spektakularną w przyszłości urodę jednej z najpiękniejszych Polek swego czasu, słynnej także z przymiotów ducha; żony Stanisława Kostki Zamoyskiego. Wiąż łączącą rodzeństwo podkreślają, umieszczone na odwrocie miniatury, trzy splecione kręgi, utworzone z pasm włosów portretowanych dzieci.

Anita Paśko



Phillip Jacob Loucherbourg Starszy
Stanisław Leszczyński, król polski

1724, Strasbourg
Gwasz na kości słoniowej; 4,9 × 6,6 cm,
w ośmiobocznej ramce złoczonej.
Szykretowa płytka z wygrawerowanym
napisem: *Stanislas Leszczyński/ peint par
Phil. Jac. Lickerbourg/ à Strasbourg/ 1724*
Muzeum Książąt Lubomirskich w Zakładzie
Narodowym im. Ossolińskich, Gabinet
Grafiki, nr inw. I.m. 66

Prow.: Z depozytu Agenora Gołuchowskiego.
Lit.: Radojewski M., *Miniatury portretowe
XVI–XX w.*, 1976, poz. 222; *Stanislas un roi de
Pologne en Lorraine*, Versailles 2004, s. 106;
*Stanisław Leszczyński. Król Polski księciem
Lotaryngii*, Warszawa 2005, s. 76.

Phillip Jacob Loucherbourg Starszy (ok. 1698
Bazylea–Paryż 1768), miniaturzysta i grafik,
większą część życia związany z Alzacją.
Studiował w Strasburgu, od 1725 pracował

w Weissenbourgu, od 1755 w Paryżu.
Stanisław Leszczyński panował na tronie pol-
skim w latach 1704–1709 i 1733–1736. Jego
córka Maria poślubiła króla francuskiego
Ludwika XV. W 1736 ustanowiony został
dożywotnim władcą księstwa Lotaryngii.
Nazywany „królem dobrodziejem”, mecenas
sztuki, rozbudował Luneville, Nancy (nowe
założenie architektoniczno-urbanistyczne)

Miniatura powstała podczas pobytu króla na
emigracji w Alzacji. Portret odbiega od
reprezentacyjnych, królewskich wizerunków.
Stanisław Leszczyński ukazany na wprost, w
półpostaci na tle pejzażu. Lewą rękę w rękaw-
icze opiera o lufę dubeltówki, prawą gładzi
psa, tulącego głowę do pana. Jasnoblękitny
habit komponuje się z partią nieba i zieleni.
Myśliwski entourage podkreślają trzy
upolowane, martwe ptaki.

Anita Paśko



Jacques Thouron
Henryk Lubomirski jako Geniusz Sławy

1789, Paryż
Emalia na miedzi; owal, wym.: 10,2 × 8,6 cm,
w złoczonej ramce z szafirowym otokiem z emalii
Sygnowany po prawej: *Thouron*.
Muzeum Książąt Lubomirskich w Zakładzie
Narodowym im. Ossolińskich, Gabinet
Grafiki, nr inw. I.m. 138

Prow.: Z depozytu Ordynacji Przeworskiej.
Lit.: Radojewski M., *Miniatury portretowe
XVI–XX w.*, 1976, poz. 244.

Jacques Thouron (1740 Genewa–1789 Paryż),
miniaturzysta francuski specjalizujący się
w technice emalii. Uczeń Marcinhesa
w Genewie, doskonalił warsztat w pracowni
C. Loehra w Paryżu. Był miniaturzystą brata
królewskiego, późniejszego Ludwika XVIII.
Henryk Lubomirski jako geniusz sławy
sportretowany został przez Elizabeth Vigée-

Lebrun w 1789 (obecnie Gemäldegalerie,
Berlin). Miniatura powstała w tym samym
roku (Thouron zmarł w marcu 1789).
Uskrzydłony, nagi młodzieniec o złotych
łokach i piwnych oczach, klęcząc trzyma
zielony wieniec laurowy. Przez lewe ramie
przewieszony ma czerwony płaszcz, obok leży
kołczan ze strzałami.
Henryk Lubomirski (1777–1850), syn Józefa
i Ludwika z Sosnowskich, wychowywany był
przez swą ciotkę, Izabelę z Czartoryskich
Lubomirską. Przebywał głównie w Łańcucie
i Wiedniu, towarzyszył księżnej marszałkowej
w podróżach po Europie. Księżę jako dziecko
słynął z wyjątkowej urody. Portretowany był
przez najsłynniejszych artystów, m.in. Antonio
Canovę, Elisabeth Vigée-Lebrun, Mary Cosway,
Angelikę Kauffmann. Jego anielską twarzą
zachwycał się szwajcarski fizjonomista
J.C. Lavater.

Anita Paśko

Suchy Adalbert
Artur Gołuchowski

1830, Wiedeń
Gwasz i akwarela na kości słoniowej;
owal, wym.: 9 × 7 cm;
w ramce mosiężnej, złożonej
Sygnowany i datowany po prawej: *Adalbert Suchy. [1]830. a Wien.*
Muzeum Książąt Lubomirskich w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich, Gabinet Grafiki, nr inw. I.m. 101

Prow.: Z depozytu Agenora Gołuchowskiego.
Lit.: Radojewski M., *Miniatury portretowe XVI–XX w.*, 1976, poz. 193.

Adalbert Suchy (1783 Klatovy–1849 Wiedeń), utalentowany portrecista, studiował w akademii wiedeńskiej. Głównie zajmował się

miniaturą, malował akwarelą, rzadziej pastelem i farbą olejną. Popularny w kręgach arystokratycznych, na dworze cesarzy Franciszka I i Ferdynanda. Artur Gołuchowski (1808–1893), ukazany w ujęciu do pasa, smukły, młody mężczyzna, w czarnym, dwurzędowym surducie, wysokim kołnierzu z halsztukiem i białej kamizelce. Starszy brat Agenora, namiestnika Galicji zasłynął z działalności patriotycznej – powstaniec 1830 (odznaczony Krzyżem Virtuti Militari); podczas powstania styczniowego 1863 w Komitecie Galicji Wschodniej (związany z obozem „białych”), generał i organizator sił powstańczych na Podolu; w latach 1877–1878 organizator legionu polskiego w Turcji.

Anita Paško



Friedrich Rinn
Agenor Romuald Onufry hr. Gołuchowski

około 1835
Akwarela i gwasz na kości słoniowej;
owal, wym.: 8,1 × 6,6 cm;
w ramce mosiężnej, złożonej
Sygnowany po prawej: *F.Rinn S.J.pinxit*
Muzeum Książąt Lubomirskich w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich, Gabinet Grafiki, nr inw. I.m. 101

Prow.: Z depozytu Agenora Gołuchowskiego.
Lit.: Radojewski M., *Miniatury portretowe XVI–XX w.*, 1976, poz. 88.

Friedrich Rinn (1791 Graz–1866 Kalksburg), austriacki jezuita, uzdolniony malarz samouk, miniaturzysta i litograf. Pracował najpierw w Wiedniu, potem w Tarnopolu i ok. 1833–1843 we Lwowie. Agenor st. Gołuchowski (1812–1875), syn Wojciecha i Zofii z Czyżów, doktor prawa na Uniwersytecie Lwowskim. W służbie rządowej od 1835, w 1848 krótkotrwale burmistrz Lwowa. Od 1849 namiestnik Galicji. Miniaturowy portret A. Gołuchowskiego przedstawia młodzieńca o jasnych włosach i o poważnym spojrzeniu błękitnych oczu. Ujęty w popiersiu, en trois quarts, ubrany w ciemny surdut z wysokim kołnierzem.

Anita Paško



Desenclos

Agenor Maria Adam hr. Gołuchowski

1877

Gwaz i olej na kości słoniowej; owal,
wym.: 9,8 × 7,8 cm; w ramce z brązu, złoczonej

Sygnowany i datowany po prawej:

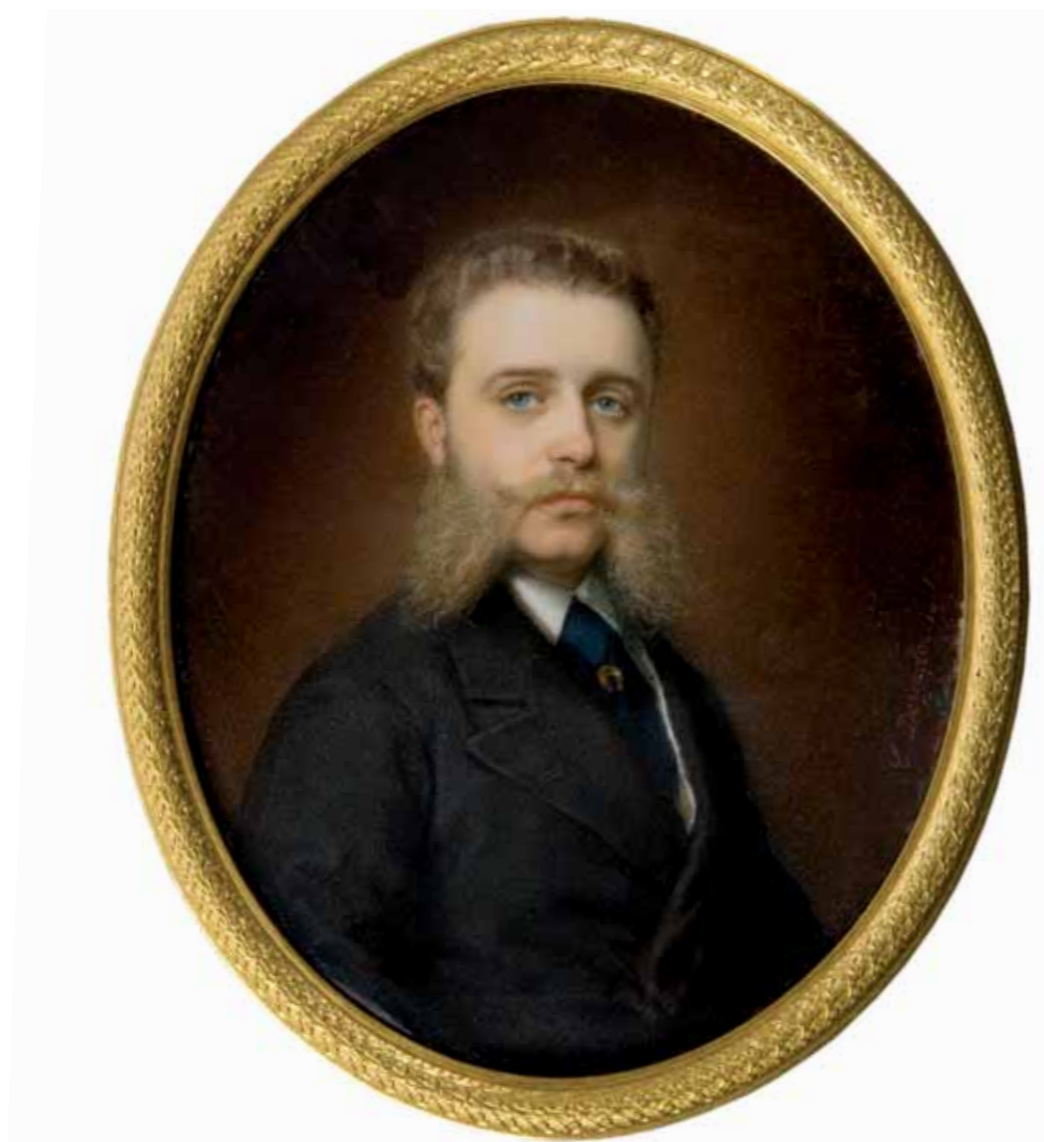
C. Desenclos. 1877

Muzeum Książąt Lubomirskich w Zakładzie
Narodowym im. Ossolińskich, Gabinet
Grafiki, nr inw. I.m. 104

Prow.: Z depozytu Agenora Gołuchowskiego.

Lit.: Radojewski M., *Miniatury portretowe
XVI–XX w.*, 1976, poz. 214.

Desenclos (dokładne daty życia nieznane),
miniaturzysta pracujący za czasów II
Cesarstwa (w latach 70. XIX w.).



Agenor Maria Adam Gołuchowski (1849–
1921), syn Agenora st. i Marii Baworowskiej.
Doktor prawa na Uniwersytecie Wiedeńskim,
w służbie dyplomatycznej od 1872; w 1895
powołany na stanowisko austrowęgierskiego
ministra spraw zagranicznych i ministra
dworu, które piastował do 1906.

Miniatura przedstawia portret młodego
mężczyzny, w półpostaci, o błękitnych oczach
i falistych blond włosach zaczesanych do tyłu,
oraz okazałych bokobrodach (wyraźne
podobieństwo do ojca, Agenora st.). Ubrany
w dwurzędowy surdut, białą koszulę
z kołnierzykiem i granatowy krawat z wpiętą
szpilką w kształcie podkowy.

Anita Paško



Antonine Odérieru

Agenor Maria J. Gołuchowski

1887

Akwarela i gwaz na kości słoniowej, tondo
o śr. 5,8 cm; w ramce mosiężnej, złoczonej.

Sygnowany i datowany po prawej:

A. Odérieru. 1887

Muzeum Książąt Lubomirskich w Zakładzie
Narodowym im. Ossolińskich, Gabinet
Grafiki, nr inw. I.m. 54

Prow.: Z depozytu Agenora Gołuchowskiego.

Lit.: Radojewski M., *Miniatury portretowe
XVI–XX w.*, 1976, poz. 223.

Antonine Odérieru (1857 Rouen–1908 Rouen),
malarka, portrecistka (głównie kobiet i dzieci),
uczenica Ch. Chaplina w Paryżu. Malowała
na kości słoniowej i porcelanie.

Agenor Maria J. hrabia Gołuchowski
(1886–1956), syn Agenora Marii Adama i Anny
Napoleone Murat, ukazany jako roczne dziecko
o różowej twarzączce i jasnozłotych loczkach,
ubrane w białą koszulkę z wiązanymi na
ramionach różowymi kokardkami.

Anita Paško



Medal Zygmunta I Starego
(1467–1548); 1527

Medalier nieznan
Srebro, lany, śr. 6 cm, 64,976 g; jednostronny.
Aw.: Popiersie w prawo w pątluku i szubie,
z łańcuchem Orderu Złotego Runa. W pod-
wójnym otoku napis: MAGNVS. ET.
INFRACTVS. FORTISS PIVS. ATQVE.
POTENS. REX. 15 × // EN EGO SISMVNDVS.
SCEPTRA. POLONA. FERRO. Z7 (Wielki i
niezłomny, mężny, bogobojny i potężny król,
oto Ja Zygmunt polskie berło dzierzę, 1527).
Muzeum Książąt Lubomirskich w Zakładzie
Narodowym im. Ossolińskich, Gabinet
Numizmatyczno-Sfragistyczny, G 40

Prow.: Z zasobów lwowskiego Ossolineum.
Lit.: Raczyński 1838–1843, poz. 4; Czapski
1871–1916, poz. 275; Stahr 2008, poz. 1 odm.

Zygmunt I Stary, z dynastii Jagiellonów, król
polski i wielki książę litewski od 1506.
W przeszłości medal uznawany za dzieło
wybitnego medaliera augsburskiego Hansa
Schwarza. Typ ikonograficzny popiersia
Zygmunta I, profilowego, w stroju dworskim,
wywodzi się z portretu przypisywanego
Hansowi Süß von Kulmbachowi z ok. 1511.
(Por. Stahr 2008, s. 20–22).

Elżbieta Baran



Medal Zygmunta I Starego; 1538

Jan Jakub Caraglio (ok. 1500–1565),
przypisywany, Kraków
Złoto, lany, śr. 3,6 cm, 25,985 g
Aw.: Popiersie w profilu prawym w gładkim
czepcu przepasanym wąskim wieńcem, w szubie,
z łańcuchem orderu Złotego Runa. W otoku
napis: SIGISMVNDVS P REX POLONIAE –
– DVX LITHVANIAE RVSSIAE PRVSS.
Rew.: W kartuszu Orzeł polski opleciony
literą S. W otoku napis: ET MAZOVIAE ETZ
ANNO DN M D XXXVIII REGN SVI XXXII
(I Mazowsza etc. Roku Pańskiego 1538, 32
roku swego panowania).
Muzeum Książąt Lubomirskich w Zakładzie
Narodowym im. Ossolińskich, Gabinet
Numizmatyczno-Sfragistyczny, G 1561

Prow.: Kolekcja Henryka Lubomirskiego.
Lit.: Raczyński 1838–1843, poz. 8; Czapski
1871–1916, poz. 380; Gumowski 1906, poz.
73; Początki 2008, poz. 198; Stahr 2008, poz. 4.

Jan Jakub Caraglio, sztycharz, gliptyk, złotnik
i medalier z Werony. Działał czynnie w Polsce
od 1539. Ten jeden z ładniejszych medali
Zygmunta I, delikatnie i drobiazgowo opra-
cowany w poszczególnych detalach dowodzi
wysokiego kunsztu artysty. Caraglio swoich
prac nie sygnował, wiele z nich jako podarunki
dworu wysyłano za granicę. Według Gumow-
skiego egzemplarz lany w złocie znajdował się
w lwowskim Ossolineum i w Bibliotece
Narodowej w Paryżu (Por. Gumowski 1906,
s. 75).

Elżbieta Baran





Medal Zygmunta Augusta (1520–1572)
z okazji objęcia rządów; 1548

Dominik z Wenecji, czynny w połowie XVI w.,
Kraków

Złoto, lany, śr. 5 cm, w. 95,306 g

Aw.: Popiersie króla w prawo z odkrytą głową,
włosy krótko ostrzyżone, z krótką brodą.

Na zbroi narzucony płaszcz spięty agrafą na
ramieniu. W lewym polu korona. W otoku
napis: SIGIS AVGV REX POLO MG DVX LIT
AET S XXIX

Rew.: Orzeł polski w koronie zwrócony
w lewo. W otoku napis: ANO D NRI M D
XLVIII DOMINICVS VENETVS FECIT
(Roku Pana naszego 1548, Dominik
Wenecjanin wykonał).

Sygnowany na Rv.: DOMINICVS VENETVS
FECIT

Muzeum Książąt Lubomirskich w Zakładzie
Narodowym im. Ossolińskich, Gabinet
Numizmatyczno-Sfragistyczny, G 1611

Prow.: Kolekcja Henryka Lubomirskiego.

Lit.: Raczyński 1838-1843, poz. 16; Gumowski
1906, poz. 75; Więcek 1989, s. 20–21, il. 13.

Zygmunt II August z dynastii Jagiellonów;
od 1529 wielki książę litewski, od 1548 król
Polski, od 1569 władca zjednoczonego państwa –
Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Medal Dominika z Wenecji, artysty włoskiego
działającego w połowie XVI w. w Polsce. Unikat,
stanowi wybitne osiągnięcie renesansowej
sztuki medalierskiej. Jedyny egzemplarz
w złocie znajduje się we wrocławskim
Ossolineum.

Przedstawia portret niespełna 30-letniego
monarchy, doskonale uchwycony przez autora,
z wiernie odtworzonymi szczegółami. Zwraca
uwagę ekspresyjnie ukazany Orzeł polski.
Znane są także odlewy w srebrze i brązie. (Por.
Więcek 1989, s. 21). Ossolineum we Lwowie
posiadało także odlew w brązie tego obiektu.
(Por. Wykazy zbiorów numizmatycznych
Muzeum im. Lubomirskich we Lwowie, po
1917–1939, s. 38, poz. 9). wywodzi się
z portretu przypisywanego Hansowi Süß von
Kulmbachowi z ok. 1511. (Por. Stahr 2008, s.
20–22).

Elżbieta Baran



Medal Zygmunta Augusta; 1557

Medalier nieznany

Złoto, lany, śr. 2,64 cm, 17,581 g

Aw.: Popiersie wprost, wypukłe, w niskiej cza-
pce i z długą brodą. Z boków data 15–57

Rew.: Wygrawerowany monogram królewski
SA nakryty koroną. Zewnętrzna obwódka
ciągła, wryta

Muzeum Książąt Lubomirskich w Zakładzie
Narodowym im. Ossolińskich, Gabinet
Numizmatyczno-Sfragistyczny, G 1563

Prow.: Z zasobów lwowskiego Ossolineum.

Lit.: Gumowski 1906, poz. 82.

Według Gumowskiego jedyny egzemplarz
tego medalu, lany w złocie, o wadze 5 dukatów,
znajdował się w ZNiO we Lwowie. Awers
medalu z popiersiem władcy pochodzi
z epoki, natomiast grawerunek rewersu
można datować na pocz. XIX w.
Autor – według Gumowskiego – wywodził
się ze szkoły niemieckiej lub z kręgu
medalierów gdańskich. Jedyną analogią dla
niego jest medalik dziekana warmińskiego,
Eggerta von Kempen także nieznanego
autorstwa.

Elżbieta Baran





Medal Eggerta von Kempen, dziekana kapituły warmińskiej; 1560

Medalier nieznan
Złoto, lany, śr. 2,25 cm, w. 12,090 g; ślad po zawieszce
Aw.: Popiersie wprost w szubie, włosy długie prosto zaczesane. W górnym otoku napis: E A K DECAN. WARM A 1560.
Rew.: Napis w pięciu wierszach: INQVI / RENTES / DOMINVM NON / MINVENTVR / OMNI BONO (Poszukującym Pana nie będzie odebrane żadne dobro).
Muzeum Książąt Lubomirskich w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich, Gabinet Numizmatyczno-Sfragistyczny, G 1562

Prow.: Kolekcja Henryka Lubomirskiego.
Lit.: Raczyński 1838–1843, poz. 33.

Według Jana Chrzyciela Albertrandiego (1731–1808) początkowe litery E. A. K. oznaczają Eggerta von Kempen, o którym tylko wiadomo, że w 1562 został przez kapitułę warmińską wysłany na zjazd prowincjonalny pruski do Grudziądza w zastępstwie kardynała Stanisława Hozjusza. (Por. Raczyński 1838, s. 136).

Elżbieta Baran



Medal Mikołaja Zebrzydowskiego (1553–1620); 1601

Paweł Baudart, przypisywany;
Lanckorona – siedziba Zebrzydowskich
Złoto, lany, śr. 5,2 cm, w. 58,051 g
Aw.: Popiersie w prawo, z podgoloną czupryną, w zbroi paradnej, przepasanej szarfą. Dookoła napis: NICOL ZEBRZYDOWSKI PALAT – ET GENE CRA CAP. R. P. S. M.
Rew.: Zbroja ozdobiona herbem Radwan, z zatkniętymi nad nią buławą i laską marszałkowską, wsparte na kotle. Po obu jej stronach stojące na cokółkach personifikacje Roztropności i Męstwa, trzymające nad zbroją splecione wieńce: laurowy i oliwny. Nad wieńcami Archanioł Michał oraz inskrypcja: DEO ET – PATRIAE (Bogu i Ojczyźnie). W otoku napis: DEXTERA DOMINI – FECIT VIRTUTEM (Prawica Pana cnotę okazała, Ps. 117).
Muzeum Książąt Lubomirskich w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich, Gabinet Numizmatyczno-Sfragistyczny, G 1627

Prow.: Kolekcja Henryka Lubomirskiego.
Lit.: Raczyński 1838–1843, poz. 97; Czapski 1871–1916, poz. 4070; Więcek 1989, s. 43; Stahr 2008, poz. 392.

Prawdopodobny autor medalu Paweł Baudarth (daty życia nieznane) był złotnikiem pochodzenia flamandzkiego. Od 1603 do 1617 pełnił funkcję nadwornego architekta wojewody Mikołaja Zebrzydowskiego w Lanckoronie. Wykonywał tam prace złotnicze, rytownicze, rusznikarskie, ale przede wszystkim pracował przy budowie kościoła i klasztoru w Kalwarii; twórca zespołu kaplic Męki Pańskiej. Zebrzydowski powierzył mu wykonanie insygniów o charakterze medalowym dla członków bractwa rycerskiego św. Michała, którego był założycielem. Jedyny medal Baudartha należy do najlepszych polskich medali magnackich, ze względu na walory formalne, jak i ikonografię. Z jednej strony mamy doskonały portret sarmacki wojewody, z drugiej – herb Radwan podtrzymywany przez Prudentię i Fortitudo, uosabiają cnoty obywatelskie magnata: roztropność w czasie pokoju i męstwo na wojnie. Dopelnieniem jest dewiza: DEO ET PATRIAE, która stanowi barokowy panegiryk charakteryzujący Zebrzydowskiego jako wzorowego żołnierza i senatora w służbie Boga i Rzeczypospolitej. Medal bez wątpienia jest wyrazem świadomości własnej potęgi jednego z najmożniejszych magnatów w Koronie, a jego powstanie w 1601 pozostawało w związku z powołaniem go w tym właśnie roku na wysoki urząd wojewody krakowskiego. (Por. Stahr 2008, s. 273).

Elżbieta Baran





Medal Anny Lubomirskiej (ok. 1566–1639); 1630

Medalier nieznanym
Złoto, lany. Wym.: 3,79 x 4,31 cm, w. 17,581 g; ślad po zawieszce
Aw.: Popiersie en face, w płaszczu z futrzanym kołnierzem, w kapturze nałożonym na kwef, szyję osłania podwika. W otoku napis: MEMORIA. DILIGENTIS. TE. ANNA. DE. RVSC LVBOMIR CASTEL. WOYNICEN.
(Pamiętka kochającego ciebie Anno z Ruszczy Lubomirska Kasztelanowa Wojnicka).
Rew.: Archanioł Michał walczący ze smokiem. W otoku napis: DEXTERA. OMNIPOTEN. CONSERVET. TE. ECCLAE ET. PATRIAE. 1630
(Prawica Wszchemocnego niech cię kościołowi i ojczyźnie zachowa 1630).
Muzeum Książąt Lubomirskich w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich, Gabinet Numizmatyczno-Sfragistyczny, G 1632

Prow.: Kolekcja Henryka Lubomirskiego.
Lit.: Raczyński 1838–1843, poz. 101; Więcek 1989, il. 44; por. Stahr 2008, poz. 334.

Na medalu tym Anna z Branickich Lubomirska, kasztelanowa wojnicka, żona magnata małopolskiego Sebastiana Lubomirskiego (1546–1613); przedstawiona została w podeszłym wieku w kapturze nałożonym na kwef, podobnie jak na portrecie z 1632 znajdującym się w klasztorze Dominikanek Na Gródku w Krakowie, którego była fundatorką. Jego autorem mógł być złotnik umiętnie radzący sobie z kompozycją i modelunkiem, a przede wszystkim dobry portrecista. Medal dedykowany prawdopodobnie przez jej syna Stanisława (1583–1649) wojewodę krakowskiego ma charakter prywatny, bardzo osobisty, o czym świadczą napisy. Złoty egzemplarz medalu, jedyny znany, znajduje się w kolekcji Ossolineum we Wrocławiu. Pochodzi ze zbiorów Lubomirskich, a jego autentyczność nie budzi wątpliwości. Medal znany z dwóch wersji, z 1629 i 1630. Ten ostatni pozostał unikatem. (Por. Stahr 1992, s. 37–38).

Elżbieta Baran



Medal Stanisława Lubomirskiego (1583–1649); 1638?

Medalier nieznanym
Złoto, lany. Wym.: 4,6 x 4,2 cm, 25,459 g; ubytek na obrzeżu
Aw.: Popiersie wprost w zbroi i paludamentum obwieszony ornamentalną ramką, w podgolonej czuprynie. Wokół dwa rzędy inskrypcji: STANISLAVS.COMES.IN.WISNIS LVBOMIRSKI I PALATINVS ET GENERALIS CAPITANEVS / CRACOVIENSIS CONTRA – OSMANVM ORIENTIS TI. (Stanisław hrabia na Wiśniczu Lubomirski wojewoda i starosta generalny krakowski przeciw Osmanowi Samowładcy Wschodu).
Rew.: Herb Lubomirskich, Szreniawa, trzymany przez ręce wychodzące z obłoków, poniżej dewiza: TOTVM. AB. ALTO.
(Wszystko z wysoka). Wokół kartusz zwijany z inskrypcją: RANVM.ET.DZIANBERGEREV. TARTARORVM MANVM DVX ET PACIS.ARBITER VICTO / RIO – SVS
(Przeciw Dżianbegerajowi, hanowi tatarskiemu wódz i zwycięski pokoju dobrodziej).
Muzeum Książąt Lubomirskich w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich, Gabinet Numizmatyczno-Sfragistyczny, G 1629

Prow.: Kolekcja Henryka Lubomirskiego.
Lit.: Raczyński 1838–1843, poz. 100; Stahr 1992, s. 40, il. 3.

Stanisław Lubomirski herbu Szreniawa bez Krzyża, wojewoda krakowski od 1638, ruski od 1625, starosta spiski. Syn Sebastiana i Anny z Branickich, najpotężniejszy magnat w Małopolsce. Medal poświęcony wojewodzie został wykonany dość nieporadnie, chociaż nie sposób odmówić mu pewnych artystycznych walorów (poza portretowa, „malarzkość” obłoków, dekoracyjność obu reliefów). Autorem mógł być miejscowy rzemieślnik, może złotnik, których nie brakowało w rezydencjach wojewody krakowskiego w Wiśniczu czy Łańcucie. Panegiryczna inskrypcja przywołuje zwycięstwo chocimskie w 1621. Udział w wyprawie antytureckiej i pełnienie obowiązków naczelnego dowódcy wojsk Rzeczypospolitej uważał Lubomirski za najwyższy tytuł do chwały. Medal w większym stopniu niż w okresie renesansu miał oddziaływać okazałością i nawiązywał do ideologii sarmatyzmu (Por. Stahr 1992, s. 39–40).

Elżbieta Baran





Medal Stefana Batorego (1571–1586)
upamiętniający zdobycia Połocka; 1579

Kasper i Jan Goebel (1579–1587), dzierżawcy mennicy gdańskiej, ich znak – pierścień; Gdańsk
Złoto, bity, śr. 4,1 cm, 35,190 g

Aw.: Półpostać w prawo; w koronie i zbroi
ozdobnej, z berłem w prawej ręce, lewej ręce
trzyma rękojeść szabli. W otoku napis:

STEPHANVS.
D:G.REX.POL.MAG.DVX.LIT.RVSSI. – .P.
Rew.: Napis w dziewięciu wierszach:
DIES.MEN / SIS.ET.ANNVS.CA / (arabeska)
PTAE.POLOCIAE (arabeska) / BIS DENA
AVGVSTI / NONAQVE POLOCIAE /
(arabeska) / CAPTA EST (arabeska) / LVCE,
DOLENTHOS / TES CASTRA RAPIT /
STEPHANVS / (arabeska) pierścień (arabeska)

(Dzień, miesiąc i rok zdobycia Połocka, dnia
29 sierpnia wzięty został Połock. Smućą się
wrogowie, Stefan zdobywa warownię).
Muzeum Książąt Lubomirskich w Zakładzie
Narodowym im. Ossolińskich, Gabinet
Numizmatyczno-Sfragistyczny, G 1565

Prow.: Kolekcja Henryka Lubomirskiego.
Lit.: Raczyński 1838–1843, poz. 53; Czapski
1871–1916 poz. 622; Gumowski 1913, poz. 2.

Stefan Batory książę siedmiogrodzki od 1571,
król Polski i wielki książę litewski od 1576,
po ślubie (w tym samym roku) z Anną
Jagiellonką, córką Zygmunta I Starego.

Medal znany tylko w złotych oryginałach.
Był w posiadaniu Zakładu Narodowego im.
Ossolińskich we Lwowie, rodziny hrabiów
Potockich w Krakowie oraz Muzeum
Ermitażu w Petersburgu. Został wybity
w Gdańsku na pamiątkę odzyskania Połocka
przez króla w czasie wojny moskiewskiej
1577–1582. Zamówił go być może magistrat
miasta u braci Goebłów, ówczesnych mincerzy
gdańskich.

Elżbieta Baran



Medal koronacyjny Zygmunta III Wazy
(1587–1632); 1588

Medalier nieznan

Złoto, bity, śr. 3,6 cm, 17,619 g

Aw.: Popiersie Zygmunta III w profilu
prawym, w wysokim kapeluszu i opaską z klej-
notów, w kubraku i wzorzystej szubie, z dużą
krezą. W podwójnym otoku napis: SIGISMVN
III D G RE – POLONI M D L / RVS PRVS
MASV & – DES SV REX.

Rew.: Trzy wieńce laurowe, w które wpisano
inskrypcję: COELI / TVS. SVBLI / MIA. DAN
/ TVR. Dookoła napis: ANNO – SALVTIS –
1588 (W Roku Zbawienia 1588).

Muzeum Książąt Lubomirskich w Zakładzie
Narodowym im. Ossolińskich, Gabinet
Numizmatyczno-Sfragistyczny, G 1567

Prow.: Kolekcja Henryka Lubomirskiego.
Lit.: Raczyński 1838–1843, poz. 100; Stahr
1992, s. 40, il. 3.

Prow.: Kolekcja Henryka Lubomirskiego.
Lit.: Raczyński 1838–1843, poz. 67 odm.;
Czapski 1871–1916, poz. 790; Gumowski
1924, poz. 7; Stahr 1990, poz. 2; Początki
2008, poz. 199.

Zygmunt III Waza, król Polski 1587–1632
i Szwecji 1592–1599, tytułarny król Szwecji
1599–1632 z dynastii Wazów. Jedyny syn króla
szwedzkiego Jana III Wazy i Katarzyny
Jagiellonki, córki Zygmunta I Starego.
Medal z portretem Zygmunta III Wazy
wzorowany jest na obrazie Marcina Kobera
z ok. 1590, nadwornego malarza tego władcy.
Na stronie odwrotnej występują trzy wieńce
laurowe i dewiza króla: COELITUS SUBLIM-
IA DANTUR (Rzeczy wzniosłe z nieba
pochodzą). Trzy wieńce oznaczają trzy korony.
Dwie z nich symbolizują Polskę i Szwecję,
trzecia, najwyższa, oznacza nagrodę
oczekującą w niebie. Według Gumowskiego
obiekt ten występował w zbiorach hr.
Potockich w Krakowie i Ossolineum we
Lwowie. (Gumowski 1924, s. 14-15).

Elżbieta Baran





Medal Zygmunta III Wazy i Konstancji (1588–1631); 1621

Samuel Ammon (1613–1623), Gdańsk
Złoto, lany, śr. 4,52 cm, w. 49,212 g
Aw.: Popiersie w prawo w zbroi paradej i w krezie, przepasane szarfą dowódcy, z łańcuchem Orderu Złotego Runa. W otoku napis: SIGISMVNDVS III D G POLONIAE ET SVETICIAE REX.

Rew.: Popiersie w lewo, w wysokim czepku diademowym i kolczykach z perłą, w sukni dworskiej typu hiszpańskiego, nazywanej klejnotami. W otoku napis: CONSTANTIA D G POLONIAE - ET SVETICIAE REGINA. Na rew. sygnatura starej kolekcji: 761. Muzeum Książąt Lubomirskich w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich, Gabinet Numizmatyczno-Sfragistyczny, G 1571

Prow.: Z zasobów lwowskiego Ossolineum.
Lit.: Raczyński 1838–1843, poz. 70; Czapski 1871–1916, poz. 5819; Gumowski 1924, poz. 69; Stahr 1990, poz. 21; Stahr 2008, poz. 32.

Konstancja Habsburżanka – Królowa Polski i Szwecji, wielka księżna Litwy, córka arcyksięcia Karola Styryjskiego i Marii Anny Bawarskiej, która była siostrzenicą jej ojca.

Samuel Ammon, złotnik i medalier gdański, najwybitniejszy reprezentant manieryzmu w medalierstwie polskim pochodził z Schaffhausen w Szwajcarii. W mennicy gdańskiej wykonywał stemple do monet, donatyw, medali i pieczęci. Był autorem wielu prac dla dworu króla Zygmunta III. O walorach portretów medaliera decyduje śmiałość i precyzyjna charakterystyka, pozwalająca skupić uwagę na fizjonomii portretowanego oraz perfekcja w odtworzeniu kostiumu. Egzemplarze złote występowały w zbiorach Czapskich i Potockich w Krakowie, w Ossolineum we Lwowie i Ławrze Pieczerskiej w Kijowie. (Gumowski 1924, s. 82–83).

Elżbieta Baran



Medal ślubny z Herkulesem Władysława IV; 1637

Jan Höhn Starszy (1607–1664), Gdańsk
Złoto, bity, śr. 4,75 cm, w. 41,304 g
Aw.: Herkules i Cerber. W odcinku: tarcza z herbem Gdańska i napis: CIVIT–GEDAN / F. – F. W otoku napis: VLADISLAO IV POLONIAE ET SVETICIAE REGI HERCULI PACIFICO

Rew.: Dwa orły Polski i Austrii obok siebie. W otoku napis: REGALES AQUILAE PROGENERAT AQILAM
Sygnowany na Rew.: IH
Muzeum Książąt Lubomirskich w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich, Gabinet Numizmatyczno-Sfragistyczny, G 1575

Prow.: Kolekcja Józefa Maksymiliana Ossolińskiego.

Lit.: Raczyński 1838–1843, poz. 117; Czapski 1871–1916, poz. 1776; Gumowski 1939, poz. 58; Stahr 2008, poz. 47; Początki 2008, poz. 158.

Jan Höhn Starszy, rodem ze Strasburga, był medalierem mennicy gdańskiej. Sygnował monety i medale inicjałami IH. Wywodzi się ze szkoły Sebastiana Dadlera. Swoje medale związał z tematyką gdańską oraz z wojnami polsko-szwedzkimi. Medal tego artysty wybitny z okazji ślubu króla Władysława IV Wazy z Cecylią Renatą (1611–1644) z dynastii Habsburgów powstał z inicjatywy Rady Miasta Gdańska. Cecylia została obdarowana egzemplarzami złotymi. Kompozycja Herkulesa poskramiającego Cerbera wzorowana jest na medziorycie Heinricha Aldegrevera „Hercules i Cerber” z 1550. Podobnie jak symbolika Herkulesa, która była chętnie eksploatowana w kulturze europejskiej, również i model idealnego władcy ukształtował się w cywilizacji antycznej, a w XVII w. znalazł szczególne zastosowanie w ikonografii królewskiej. Walka z trzygłowym Cerberem jest aluzją do zmagania Władysława IV z Moskwą, Szwecją i Turcją. Dwa orły, symbolizujące Władysława IV i Cecylię Renatę, umieszczone na rewersie medalu są ilustracją dla inskrypcji wróżącej parze królewskiej potomstwo: REGALES AQUILAE PROGENERAT AQILAM (Królewskie orły wydają na świat orła). Ten znakomity medal, znany z licznych okazów w złocie i srebrze, znajdował się w wielu liczących się kolekcjach, w tym także we lwowskim Ossolineum. (Gumowski 1939, s. 60).

Elżbieta Baran



Medal ślubny Władysława IV Wazy (1595–1648) i Ludwiki Marii; b.r. (1646)

Sebastian Dadler (1586–1657), Gdańsk
Złoto, bity, śr. 4,97 cm, w. 36,163 g
Aw.: Popiersie en trois quarts w prawo; w paradnej zbroi ozdobionej panopliami, w koronkowym kołnierzu, w płaszczu udrapowanym na ramionach, z łańcuchem Orderu Złotego Runa. W otoku napis: VLADISLAUS IV D.G. REX POL. ET SUEC. M. D. LIT. RUS. PR.
Sygnatura na aw.: S-D
Rew. Popiersie en trois quarts w prawo; w koronie i dekoltowanej sukni obszytej koronką, w kolczykach i naszyjniku z pereł, w łańcuchu z klejnotem na piersiach. W otoku napis: LVDOVICA MARIA GONZ. D. G. REG. POL. ET SVE. M. D. L. RVS. PRVS. NATA PRIN. MANT. MONT. FER. NIV
Sygnatura na rew.: S-D; sygnatura starej kolekcji: 211
Muzeum Ksiąząt Lubomirskich w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich, Gabinet Numizmatyczno-Sfragistyczny, G 1614

Prow.: Kolekcja Henryka Lubomirskiego.
Lit.: Raczyński 1838–1843, poz. 121; Czapski 1871–1916, poz. 1879; Gumowski 1939, poz. 86; Stahr 2008, poz. 51.

Władysław IV Waza, król Polski 1632–1648 i tytułarny król szwedzki 1632–1648, wybrany carem rosyjskim 1610, tytułarny car rosyjski do 1634, syn Zygmunta III Wazy i jego pierwszej żony Anny Habsburżanki.
Ludwika Maria Gonzaga de Nevers (1611–1667), królowa Polski (1646–1667), żona dwóch polskich królów: Władysława IV i Jana II Kazimierza.

Alzatzczyk Sebastian Dadler, największy medalier środkowoeuropejskiego baroku, był godnym następcą S. Ammona. W uznaniu wysokiego kunsztu artystycznego medal ów został włączony do medali ślubnych pary królewskiej z 1646. Medal jest niedatowany; nie wiadomo, czy powstał na zamówienie Gdańska czy dworu królewskiego. Obie strony utrzymane są w jednakowej konwencji portretu popiersiowego. Docenione zostały wysokie walory portretowe królowej, której wizerunek związane z rycinami Willema Hondiusa. Równie doskonały jest portret króla – nieco zmieniona wersja portretu graficznego Jeremiasza Falcka z 1639. Twarze monarchów są zindywidualizowane, o mocno uwydatnionych rysach. Oba portrety utrzymane w typie wizerunków flamandzkich. (Por. Stahr, 2008, s. 64).

Elżbieta Baran



Medal ślubny Władysława IV Wazy (1595–1648) i Ludwiki Marii; b.r. (1646)

Sebastian Dadler (1586–1657), Gdańsk
Srebro, bity, śr. 4,96 cm, 38,096 g
Aw.: Popiersie en trois quarts w prawo; w paradnej zbroi ozdobionej panopliami, w koronkowym kołnierzu, w płaszczu udrapowanym na ramionach, z łańcuchem Orderu Złotego Runa. W otoku napis: VLADISLAUS IV D.G. REX POL. ET SUEC. M. D. LIT. RUS. PR.
Sygnatura na aw.: S-D
Rew. Popiersie en trois quarts w prawo; w koronie i dekoltowanej sukni obszytej koronką, w kolczykach i naszyjniku z pereł, w łańcuchu z klejnotem na piersiach. W otoku napis: LVDOVICA MARIA GONZ. D. G. REG. POL. ET SVE. M. D. L. RVS. PRVS. NATA PRIN. MANT. MONT. FER. NIV
Sygnatura na rew.: S-D
Muzeum Ksiąząt Lubomirskich w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich, Gabinet Numizmatyczno-Sfragistyczny, G 101

Prow.: Z zasobów lwowskiego Ossolineum.
Lit.: Raczyński 1838–1843, poz. 121; Czapski 1871–1916, poz. 1879; Gumowski 1939, poz. 86; Stahr 2008, poz. 51.

Elżbieta Baran





Medal Jana III Sobieskiego (1629–1696) z okazji zwycięstwa pod Wiedniem; 1683

Jan Höhn Młodszy (ok. 1642–1693), Gdańsk
Złoto, lany, śr. 5,72 cm, 71,591 g
Aw.: Popiersie w prawo w wieńcu laurowym i paludamentum. W otoku napis: IOAN III D G – REX POLONIARUM.

Sygnowany na aw.: H.
Rew.: Panorama Wiednia od strony Dunaju. Nad miastem orły – polski i cesarski – rozrywają półksiężyc. Nad nimi napis: NEC LUNA DUABUS (Wobec dwóch potęg i księżyc jest niczym). W odcinku kartusz z napisem: VIENNA LIBERA / TA A° MDCLXXXIII / D XII. SEPT. (Wiedeń wolny, 1683, dnia 12 września), trzymany przez dwóch jeńców tureckich ukazanych na tle obozu. Muzeum Książąt Lubomirskich w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich, Gabinet Numizmatyczno-Sfragistyczny, G 1620

Prow.: Kolekcja Henryka Lubomirskiego.
Lit.: Raczyński 1838-1843, poz. 224; Dzienis 1993, poz. 18; Stahr 2008, poz. 93; Początki 2008, poz. 211.

Zwycięska kampania wiedeńska polskiego króla Jana III Sobieskiego znalazła odbicie w twórczości medalierskiej tego okresu. Król przedstawiony jest jako osławiony i zwycięski wódz armii w stroju „all’antica”: oprócz pancerza ma krótki wojskowy płaszcz – paludamentum, zarzucony na zbroję i spięty agrafą na ramieniu. Całość uzupełnia wieńiec laurowy na głowie, symbolizujący nieśmiertelną sławę, jaką przynosi triumf. Na rewersie ukazana jest panorama Wiednia, widzianego z pola bitwy, nad którą wśród obłoków unoszą się dwa orły w koronach polskiej i austriackiej, symbolizujące dwie potęgi militarne, rozrywające szponami turecki półksiężyc. Podobnie jak w poprzednich medalach Jana Höhna Młodsze inskrypcja rewersu zawiera interpretację przedstawienia. Medale oryginalne mają średnice około 5,8 cm. (Por. Stahr 2008, s. 91).

Elżbieta Baran



Medal Jana III Sobieskiego (1629–1696) z okazji zwycięstwa pod Wiedniem; 1683

Jan Höhn Młodszy (ok. 1642–1693), Gdańsk
Srebro, lany, śr. 5,74 cm, 73,989 g
Aw.: Popiersie w prawo w wieńcu laurowym i paludamentum. W otoku napis: IOAN III D G – REX POLONIARUM.

Sygnowany na aw.: H.
Rew.: Panorama Wiednia od strony Dunaju. Nad miastem orły – polski i cesarski – rozrywają półksiężyc. Nad nimi napis: NEC LUNA DUABUS (Wobec dwóch potęg i księżyc jest niczym). W odcinku kartusz z napisem: VIENNA LIBERA / TA A° MDCLXXXIII / D XII. SEPT. (Wiedeń wolny, 1683, dnia 12 września), trzymany przez dwóch jeńców tureckich ukazanych na tle obozu. Muzeum Książąt Lubomirskich w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich, Gabinet Numizmatyczno-Sfragistyczny, G 167

Prow.: Kolekcja Henryka Lubomirskiego.
Lit.: Raczyński 1838-1843, poz. 224; Dzienis 1993, poz. 18; Stahr 2008, poz. 93; Początki 2008, poz. 211; Czapski 1871–1916, poz. 2462.

Elżbieta Baran





**Medal nagrodowy MERENTIBUS
Stanisława Augusta Poniatowskiego;
ustanowiony 1766**

Jan Filip Holzhaeusser (1741–1792), Warszawa
Srebro, bity, śr. 4 cm, 29,243 g
Aw.: Głowa w prawo, z przepaską na włosach.
W otoku napis: STANISLAUS AUGUSTUS
D.G. REX POLONIAE M.D.LITUA
Sygnowany na aw.: I.P.H.
Rew.: Trzy splecione wieńce: oliwny, laurowy
i dębowy, powyżej napis: MERENTIBUS
(Zasłużonym)
Muzeum Książąt Lubomirskich w Zakładzie
Narodowym im. Ossolińskich, Gabinet
Numizmatyczno-Sfragistyczny, G 497

Prow.: Kolekcja Henryka Lubomirskiego.
Lit.: Raczyński 1838–1843, poz. 497; Czapski
1871–1916, poz. 3381; Więcek 1993, poz. 10;
Stahr 2008, poz. 233.

Medale „Merentibus” w czasach stanisławow-
skich przyznawane były za zasługi naukowe
i wynalazki.

Elżbieta Baran



**Medal na cześć Stanisława
Lubomirskiego (ok. 1720–1783); 1771**

Jan Filip Holzhaeusser (1741–1792), Warszawa
Złoto?, bity, śr. 5,97 cm, 96,968 g
Aw.: Półpostać w lewo; w peruce en catogan,
we fraku i pancerzu oraz narzuconym na
ramiona płaszczu obszytym futrem, spiętym
na piersiach agrafą; ze wstęgą i gwiazdą
Orderu Orła Białego, z laską marszałkowską
w prawej ręce. W otoku napis: STANIS:
LUBOMIRSKI SUPR. REG. POL. MARESCH:
S: R: I: P:

Sygnowany na aw.: I.P.H.
Rew.: 16-wierszowy napis otoczony wieńcem
dębowym: QUOD EX / MUNERE OFFICII /
BENE PROSPEXIT / SALUTI, QUETI, ETIAM
/ DECORI / METROPOLIS VARSAVIAE /
LUCTUOSO ET DIFFICILI / TEMPORE,
PESTIS, DISSIDII / CIVILIS ET CARITATIS /
HOC MERITAE LAUDIS / PRAEMIUM /
STAN: AUG REX / DEDIT / ANNO MDC-
CLXXI (Ponieważ z obowiązku urzędu sam
należycie zadbał o dobro, spokój i ozdobę
stołecznego miasta Warszawy w smutnych
i przykrych czasach zarazy, krajowych kłótni
i wrogości, tę zasłużoną nagrodę Stanisław
August król nadał w 1771).

Muzeum Książąt Lubomirskich w Zakładzie
Narodowym im. Ossolińskich, Gabinet
Numizmatyczno-Sfragistyczny, G 1644

Prow.: Kolekcja Henryka Lubomirskiego.
Lit.: Raczyński 1838–1843, poz. 555; Czapski
1871–1916, poz. 3941; Więcek 1983, poz.28;
Stahr 2008, poz. 336.

Medal wybity z polecenia Stanisława Augusta,
upamiętniający zasługi marszałka wielkiego
koronnego dla Warszawy, zwłaszcza w czasie
zarazy panującej w 1770. Rewers medalu
wypełnia łaciński napis ujęty dookoła
wieńcem z dębowych liści. Motyw ten będzie
się powtarzać w medalierstwie polskim przez
kilka następujących dziesięcioleci.

Elżbieta Baran



Exameron beati Ambrosii,
episcopi et confessoris

Kodeks pergaminowy z XII w., pisany jedną ręką w j. łacińskim, oprawa deska częściowo pokryta skórą przybitą do podłoża gwoździami
Wym.: 30,4 × 20,5 cm, kart 100.

Sygn. 1487/II
Zakład Narodowy im. Ossolińskich,
Dział Rękopisów, rkps. 1487/II

Kodeks zawiera sześcioksiąg o stworzeniu świata, którego autorem był św. Ambroży

(ok. 340–397), biskup Mediolanu, jeden z czterech doktorów Kościoła, teolog, reformator liturgii i śpiewu kościelnego. Rękopis będący kopiariuszem z XII w. stanowi najstarszy zabytek rękopiśmienny w zbiorach Ossolineum. W tekście ozdobne są tytuł, inicjały i niektóre litery tekstu. Do pisania użyto czarnego, czerwonego i niebieskiego atramentu.

Agnieszka Knychalska

Mszał łaciński

Kodeks pergaminowy z XIV w. pisany jedną ręką w j. łacińskim, s. XII, kolumn 1163.

Wym.: 26,2 × 18,6 cm

Sygn. 602/1

Zakład Narodowy im. Ossolińskich,
Dział Rękopisów, rkps. 602/1

Rękopis łaciński z XIV wieku, składa się z kalendarza i właściwego mszału zawierającego teksty mszalne na różne święta. Kodeks jest bogato iluminowany, pisany w dwóch kolumnach na stronie, licznie występują inicjały w kolorze czerwonym i złotym. Pomiędzy tekstem mszału umieszczone zostały kolorowe

miniatury zawierające sceny z życia Chrystusa i świętych, jak: narodzenie, pokłon Trzech Króli, Ukrzyżowanie, Zmartwychwstanie, Św. Trójca, św. Szczepana czy też wizerunek św. Marcjana okrywającego swym płaszczem nędzarza.

Prow.: W inicjale kolumny 1 umieszczona jest notatka: „A Santo Martini Montis Turigensis episcopo propria manu hic liber descriptus fuit Anno Domini CCCLXXII”. W 1846 kodeks ten został ofiarowany do Zakładu Narodowego przez Mikołaja Malinowskiego z Wilna.

Agnieszka Knychalska



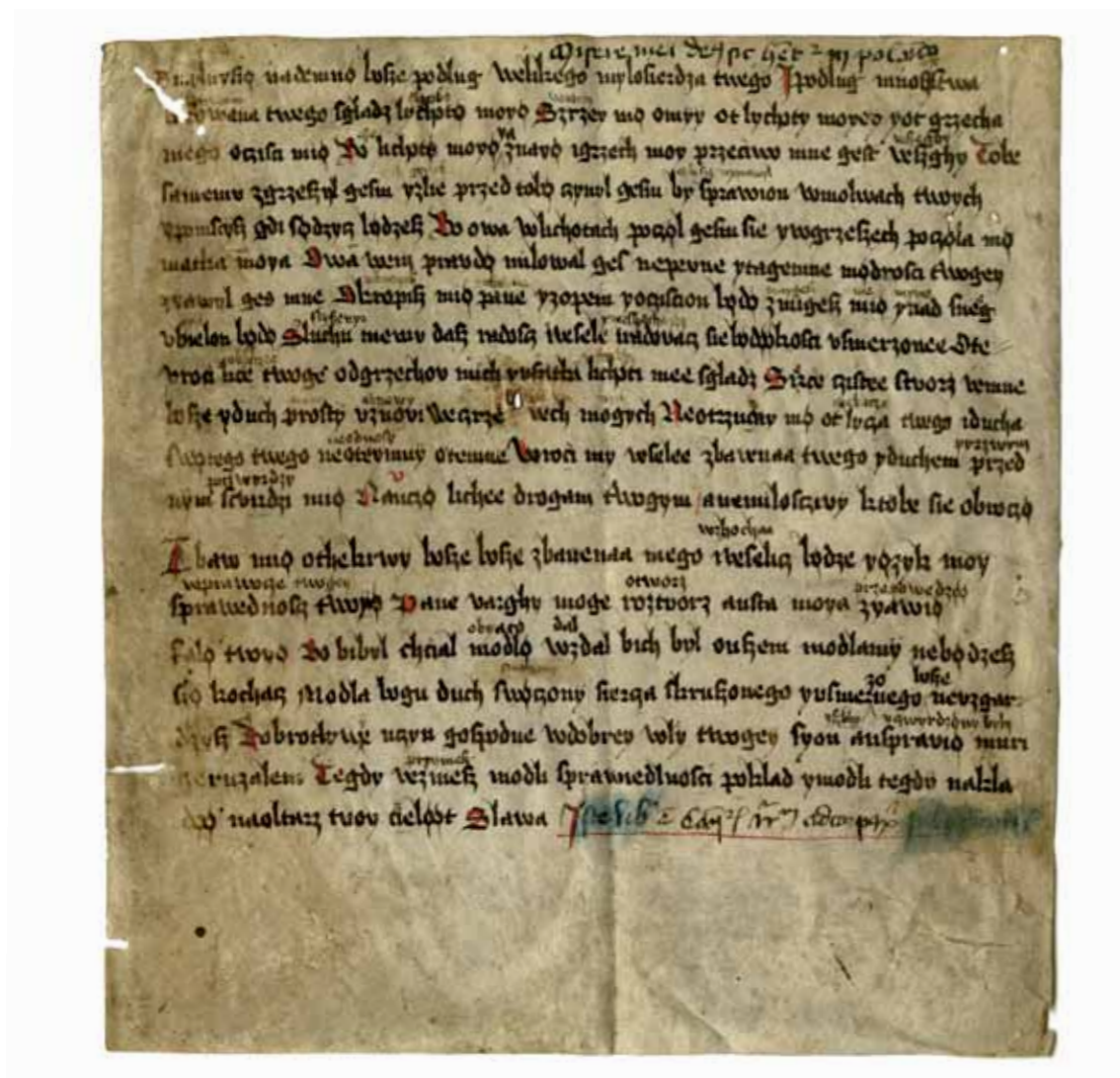
Psalm 50, tzw. „Karta Medycka”

Karta pergaminowa z pocz. XV w. napisana w j. polskim
Wym.: 20,5 × 19,2 cm
Karta umieszczona w dwuczęściowym futerale z poł. XIX w. Pierwszy – składany futerał z pergaminu i aksamitu w kolorze burgunda z tłoczeniami, drugi – oprawa płócienna w formie oprawy książkowej z napisem: „Vetustissimum linguae polonicae monumentum”.
Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Dział Rękopisów, sygn. Pawl. 132.

Karta stanowiła pierwotnie wkładkę spodniej okładziny deski nieznanego kodeksu, tekst pisany w 20 rzędach, początkowe litery poszczególnych wierszy są rybrykowane. Nad rządami umieszczone są glossy dwojakiego rodzaju – współczesne z XV w. i późniejsze, inną ręką.

Prow.: Od 1921 w odrębnym zbiorze Biblioteki Pawlikowskich w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich.
Lit.: Bernacki L., Geneza i historia Psalterza Floriańskiego, [w:] Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, t. I, Lwów 1927, s. 1–20.

Agnieszka Knychalska



„Almanac”. Kalendarzyk francuski.

Rękopis pergaminowy z XV w. pisany w j. francuskim, oprawa w aksamit jedwabny w kolorze starego różu z tłoczeniami ślepych. Kart 13, z czego karta 1 jest palimpsestem.
Wym.: 18,3 × 12,3 cm
Sygn. 602/I
Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Dział Rękopisów, sygn. 1800/I

Przy sporządzaniu kalendarzyka zastosowano podział na kilka rodzajów kalendarza. Zastosowano klasyczny podział na miesiące z

numeracją dni i przypadającymi na dany dzień patronami świętymi, jak również zaznaczony został kalendarz rolniczy i zodiakalny. Obok kolumn dziennych pisanych czerwonym i niebieskim atramentem oraz złożonych na marginesach kart ozdobionych ornamentyką roślinną znajdują się miniatury przedstawiające czynności gospodarskie i domowe charakterystyczne dla danego miesiąca i znaki Zodiaku.

Agnieszka Knychalska



Breviarum cum callendario Gallico

Kodeks pergaminowy z XIV w., pisany jedną ręką w j. Łacińskim, oprawa ok. 1850 r., czarna skóra kozia z tłoczeniami ręcznymi, zapinka z poł. XIX w. – odlew brąz galwanizowany złotem, s. 260.

Wym.: 21,9 × 15 cm

Zakład Narodowy im. Ossolińskich,
Dział Rękopisów, sygn. 924/II

Prow.: Ze zbiorów pierwotnych Józefa Maksymiliana Ossolińskiego.

Kodeks zawiera brewiarz łaciński z tekstami modlitw, na początku kodeksu umieszczony został kalendarz, tekst napisany starannie jedną ręką. Brewiarz jest bogato ilustrowany, inicjały, niektóre litery tekstu ozdobiono oprócz koloru złotem, szczególnie misterne namalowane są miniatury przedstawiające sceny z życia Chrystusa oraz marginesy kart ozdobione stylizowanymi motywami roślinnymi.

Agnieszka Knychalska



Mikołaj z Błonia (14.–ca 1448)

Tractatus sacerdotalis de sacramentis
deque divinis officiis

[Wratislaviae: Casper Elyan, ca 1475]

[137] k.; 2° (39,5 × 22,4 cm)

Iluminacje czerwone i zielone, na 1 k. tekstu –
floratura, inicjał figuralny

Oprawa: skóra brązowa, wyciski na obrzeżach
i w zwierciadle oprawy (XX w.)

Zakład Narodowy im. Ossolińskich,
Dział Starych Druków, sygn. XV-368.

Prow.: Z księgozbioru Zygmunta
Czarneckiego (ekslibris); Biblioteka Fundacji
hr. W. Baworowskiego we Lwowie (ekslibris)
Lit.: *Incunabula quae in bibliothecis Poloniae
asservantur*. Moderante A. Kawecka-Gryczowa.
Wratislaviae 1970, poz. 3924; *Katalog
inkunabulów biblioteki ZNiO we Wrocławiu*. Oprac.
A. Kawecka-Gryczowa. Wrocław 1956, poz. 232.

Rozprawa o sakramentach Mikołaja z Błonia,
profesora Akademii Krakowskiej, kaznodziei
króla Władysława Jagiełły i kapelana biskupa
poznańskiego Stanisława Ciołka. Ok. 1430
biskup zlecił Mikołajowi napisanie traktatu
o sakramentach z przeznaczeniem dla kleru
diecezji poznańskiej. Z tego powodu
w rozważaniach znalazły się odwołania do
miejscowej praktyki i zwyczajów religijnych.
Dzieło cieszyło się dużą popularnością
w Europie, było przerabiane, przepisywane
i wielokrotnie drukowane, aż do końca XVI w.
J. M. Ossoliński posiadał wydanie traktatu
o sakramentach z 1490. Na wystawie prezen-
tujemy pierwodruk, tłoczony przez Kaspra
Elyana we Wrocławiu w 1475. Ręcznie zdo-
biony inkunabul jest jednym z pierwszych
druków wrocławskich. Trafił do kolekcji
wraz z księgozbiorem Fundacji h. W. Bawo-
rowskiego ze Lwowa.

Dorota Sidorowicz

Kallimach (1437–1496)

Philippi Callimachi Experientis ad Innocencium Octavum Pontificem Maximum ienua ortum de bello inferendo Turcis oratio Apud Cracoviam: impensis sumptu et opera Ioannis Haller, [34] k., sygn.: A-F4, H6 ; 4s (19,5 × 14,8 cm) Karta tytułowa w drzeworytowej winiecie ramkowej z ornamentem, elementami architektonicznymi, motywem liści, smoków, rogów obfitości. W górnej części ramki sygnet drukarski Jana Hallera. W centralnej części winiety herb Łódzia, biskupa poznańskiego Piotra Tomickiego, któremu dedykowane jest to wydanie dzieła.
Oprawa: karton
Zakład Narodowy im. Ossolińskich,
Dział Starych Druków, sygn. XVI. Qu. 2924

Prow.: U dołu karty tytułowej rękopiśmienny wpis Bogumiła Gabriela Lindego: „Janocius putabat unicum extare In Museo Załusciano. En Linde alterum Phoenicem offert Bibliothecae Ossolinianae”; nr inw. zbiorów wiedeńskich J. M. Ossolińskiego 9765; dawna sygn. lwowska 1899
Lit.: K. Estreicher: *Bibliografia Polska. Stulecie XV–XVIII*. –Kraków, 1891–. T. 7, s. 379; *Katalog Starych Druków Biblioteki ZNiO. Polonica XVI w.* Oprac. Maria Bohonos, Wrocław 1965, poz. 279.

Kallimach (właśc. Filippo Buonaccorsi). Wybitny humanista włoski, zasłynął jako poeta, nauczyciel synów królewskich, doradca polskich monarchów. W 1468 oskarżony o udział w zamachu na papieża Pawła II musiał uchodzić z Rzymu. Jego nową ojczyzną stała się Rzeczpospolita Obojga Narodów. Wkrótce zyskał protektorów w osobach arcybiskupa lwowskiego Grzegorza z Sanoka, prymasa Zbigniewa Oleśnickiego, publicysty Jana Ostroroga. Nawiązał liczne przyjaźnie z czołowymi przedstawicielami polskiego renesansu. Im też często poświęcał własne utwory. Kallimach stał się także wytrawnym dyplomata i niejednokrotnie brał udział w ważnych misjach, prowadzonych w służbie królów polskich: Kazimierza Jagiellończyka i Jana Olbrachta. W mowie przeznaczony dla papieża Piusa VIII – „De bello inferendo Turcis” głosił pochwałę potężnej Polski Jagiellonów, która jego zdaniem, jako jedyny kraj w tej części Europy, była w stanie przeciwstawić się rosnącej potędze Porty Otomańskiej. Radził papieżowi, aby ten ogłosił krucjatę przeciw Turkom i Tatarom. W interesujący sposób przedstawił obyczaje i metody walki Tatarów, a także opisał Turcję, poznaną podczas misji dyplomatycznej do Konstantynopola.

Grażyna Rolak



Rej Mikołaj (1505–1569)

Zwierzyniec, w którym rozmaitych stanów ludzi, zwierząt y ptaków kształty, przypadki i obyczaje są własnie wypisane Kraków: Maciej Wirzbięta, 1562 czarna skóra kozia z tłoczeniami ręcznymi, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Dział Starych Druków, sygn. XVI–3188.

Ilustracje drzeworytowe w tekście, na ostatniej stronie sygnet drukarski Macieja Wirzbięty z motywem wierzby i inicjałami drukarza
Oprawa renesansowa: skóra czarna, tłoczona, w zwierciadle oprawy alegoria pożądania, postać z płonącym sercem i strzałą w ręku, pod spodem napis: EGO VENUS OMNIA VASTO, w górnej części oprawy tytuł: ZWYERZYŃNIEC, zachowane fragmenty klamer.
Prow: Dawna sygnatura lwowska 44.071.
Lit.: K. Estreicher: *Bibliografia Polska. Stulecie XV–XVIII*. Kraków, 1891–. T. 26, s. 189; *Katalog Starych Druków Biblioteki ZNiO. Polonica w. XVI*. Oprac. Maria Bohonos, Wrocław, 1965, poz. 2035; *Emblematy w ossolińskich zbiorach druków i rękopisów XVI–XVIII w.* Oprac. D. Platt, Wrocław 1995, poz. 106.

Zwierzyniec to dzieło Mikołaja Reja z Nagłowic, wybitnego poety i prozaika epoki renesansu. Rej był wyznania kalwińskiego i tworzył tylko w j. polskim, zgodnie z ideałami reformacji. W ostatniej części *Zwierzynica*, tzw. *Figlikach*, napisał zdanie, dzięki któremu zyskał miano „ojca literatury polskiej”: „a niechaj narodowie wždy potomnie znają, iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają”. *Zwierzyniec* stanowi przykład popularnych na przełomie XVI i XVII w. emblematów. Utwory te łączyły w sobie plastykę i sztukę słowa. Krótkie wiersze stanowiły komentarz do alegorycznych ilustracji. W satyrycznych epigramatach Rej opisał sławne postacie historyczne i mityczne (Samson, Zygmunt II August, królowa Bona), przykładowe osoby z życia politycznego (dobry władca, sędzia, biskup, poseł), znanych twórców (poeta Jan Kochanowski, Mikołaj Rej), krytyce poddał księży i odpusty. Dzieła Reja tłoczone w ewangelickiej oficynie Macieja Wirzbięty (1503–1625) na początku XVII stulecia znalazły się w indeksie ksiąg zakazanych.

Dorota Sidorowicz

